

PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA 2008

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.00)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Niniejszym ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego, zawieszonej 10 lipca 2008 roku.

2. Komunikat Przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Witam państwa serdecznie. Na początku chciałbym skomentować sytuację dotyczącą sali plenarnej w Strasburgu. Jak państwu wiadomo, w związku z zawaleniem się w sali plenarnej w Strasburgu części podwieszanego sufitu, co miało miejsce 7 sierpnia, ta pierwsza wrześniowa sesja częściowa Parlamentu Europejskiego wyjątkowo odbywa się tutaj, w Brukseli. Decyzję tę podjąłem po przestudiowaniu wstępnych ekspertyz oraz po konsultacjach z przewodniczącymi grup i francuską prezydencją Rady, kierując się maksymalnym bezpieczeństwem posłów oraz personelu. Decyzja ta uwzględnia również potrzebę zachowania ciągłości prac ustawodawczych Parlamentu Europejskiego.

Według wstępnych wyników kontroli zawalenie się części podwieszanego sufitu wystąpiło na skutek pęknięć elementów budowlanych, łączących podwieszany sufit z rzeczywistą konstrukcją sufitu. Kontrole, zlecone z ramienia Parlamentu w celu ustalenia dalszych szczegółów i odpowiedzialności za zawalenie się części sufitu, nadal trwają i prowadzi je kilka niezależnych międzynarodowych firm z branży inżynierii budowlanej. Kontrole te przeprowadzane są w ścisłej współpracy z właściwymi władzami lokalnymi, jak również ze starszym biegłym w zakresie bezpieczeństwa budowlanego, wyznaczonym przez rząd francuski. Podział odpowiedzialności pomiędzy wykonawców, którzy byli zaangażowani w konstruowanie oryginalnego sufitu, zostanie ustalony na podstawie końcowych sprawozdań z kontroli zaraz po ich udostępnieniu. Podwieszany sufit w sali plenarnej zostanie ponownie podwieszony przy wykorzystaniu nowej technologii, zatwierdzonej przez niezależnych biegłych i lokalne władze budowlane.

Mimo iż dokładamy wszelkich starań, aby możliwie szybko zakończyć prace, stosowana procedura jest z konieczności nieco długa. Niemniej jednak mamy nadzieję, że wszystkie kontrole bezpieczeństwa oraz konieczne naprawy zostaną zakończone zgodnie z planem i druga wrześniowa sesja częściowa Parlamentu odbędzie się w Strasburgu.

Mogę państwa zapewnić, że we wszystkich naszych decyzjach i rozważaniach na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo.

3. In Memoriam

Przewodniczący. – Panie i panowie! Niestety muszę przekazać państwu kilka bardzo smutnych wiadomości. Latem dotarła do nas informacja o tragicznej śmierci naszego przyjaciela i kolegi, profesora Bronisława Geremka. Był on wielkim polskim patriotą i prawdziwym Europejczykiem, który przez dziesiątki lat niestrudzenie walczył o to, aby Polacy mogli dzielić podstawowe wartości demokracji, wolności, praw człowieka i zasady państwa prawa. Jego zaangażowanie w demokratyczną opozycję i potężny oraz popularny ruch solidarnościowy w końcu zaowocowały.

Już prawie dwadzieścia lat Polska zajmuje prawowite miejsce wśród wolnych i demokratycznych narodów europejskich oraz, jak wszystkim nam wiadomo, od 1 maja 2004 roku jest członkiem Unii Europejskiej. W sukcesie tym swój udział bez wątpienia miał Bronisław Geremek, jeden z ojców i głównych architektów nowej Polski, który przez wiele lat był również posłem do Sejmu, niższej izby polskiego parlamentu, oraz w latach 1997 – 2000 pełnił w swoim kraju funkcję ministra spraw zagranicznych.

Bronisław Geremek od 2004 roku był posłem do Parlamentu Europejskiego. Zналиśmy go jako człowieka, który głęboko i szczerze wierzył w projekt europejski. Projekt ten reprezentował jego ideały i przekonania,

którymi były pojednanie, dialog i kompromis. Podziwiałem jego wyjątkową umiejętność jednoczesnego utrzymywania bliskich kontaktów z własnym krajem i z Unią Europejską. Bronisław Geremek nieustraszenie pracował na rzecz procesu integracji, który uważał za najlepsze rozwiązanie dla przyszłości własnego kraju oraz naszego kontynentu jako całości.

Straciliśmy wyjątkową postać, która odgrywała ważną rolę na scenie europejskiej; kolegę, którego tragiczna i przedwczesna śmierć pozostawiła pustkę, którą ciężko będzie wypełnić. Pragnę złożyć najszczerze kondolencje rodzinie, zwłaszcza dwóm synom, jak również wszystkim przyjaciołom Bronisława Geremka. Wspomnienie o nim na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Panie i panowie! Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy także wiadomość o śmierci naszego kolegi, Williego Piecyka, który zmarł na początku sierpnia, tuż przed swoimi 60. urodzinami. . Również w tym miejscu w imieniu Parlamentu Europejskiego pragnę złożyć na ręce jego rodziny i przyjaciół wyrazy najgłębszego współczucia. Willy Piecyk od 1992 roku sprawował funkcję posła do Parlamentu Europejskiego. Był on czołową postacią Komisji ds. Transportu i Turystyki, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję rzecznika Grupy Socjalistycznej.

Jeszcze kilka tygodni temu wspólnie świętowaliśmy pierwszy Europejski Dzień Morza. Mimo iż wiedziałem wtedy o jego poważnej chorobie, wydawało mi się, że stan jego zdrowia uległ poprawie. Niestety było to błędne wrażenie.

Willi Piecyk pozostanie w naszej pamięci jako inicjator wielu ważnych projektów. Jego odejście oznacza dla nas stratę kolegi, który cieszył się szacunkiem i uznaniem wszystkich członków tej Izby. Również w stosunku do Williego Piecyka zachowamy wieczną wdzięczność.

Panie i panowie! Niestety muszę też poinformować państwa o śmierci naszej ukochanej byłej koleżanki, Marii Luisy Cassanmagnago Cerretti, która zmarła 4 sierpnia. Jej osobę mam szczególnie żywo w pamięci, ponieważ wstąpiła ona do Parlamentu Europejskiego w tym samym czasie co ja, czyli w 1979 roku, i przejęła w tej Izbie sprawy związane z Europą oraz integracją europejską. Maria Luisa Cassanmagnago Cerretti pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Grupy Europejskiej Partii Ludowej, a w latach 1982 – 1987 wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego. Do innych funkcji, jakie sprawowała, zalicza się również przewodniczenie przez jakiś czas Komisji Spraw Politycznych przy Parlamencie Europejskim, która była poprzednikiem Komisji Spraw Zagranicznych.

Dzięki swojemu zaangażowaniu politycznemu Maria Luisa Cassanmagnago Cerretti była inspiracją zwłaszcza dla kobiet. Jako posłanka do Parlamentu Europejskiego była kobietą posiadającą odwagę intelektualną i współczucie i która wniosła znaczny wkład w integrację europejską. Zachowamy o niej czułe wspomnienia.

Panie i panowie! Podczas przerwy wakacyjnej wydarzyła się cała seria tragicznych wypadków lotniczych. 20 sierpnia doszło w Hiszpanii do najtragiczniejszej od 25 lat w historii tego kraju katastrofy lotniczej, w której zginęły 154 osoby. Przeżyło zaledwie 18 ze 172 osób znajdujących się na pokładzie samolotu, który leciał z lotniska Barajas w Madrycie na Wyspy Kanaryjskie. Dzień po katastrofie złożyłem w imieniu Parlamentu Europejskiego oświadczenie i dziś chciałbym ponownie zapewnić o naszej solidarności i wsparciu dla rodzin i przyjaciół ofiar.

Zaledwie kilka dni po katastrofie w Madrycie, 24 sierpnia, kolejny samolot rozbił się tuż po starcie, tym razem w stolicy Kirgistanu, Biszkeku. Śmierć poniosło w sumie 68 osób, w tym pasażerów i członków załogi. W imieniu wszystkich członków tej Izby chciałbym złożyć ofiarom zarówno tych, jak i innych tragicznych wypadków najszczerze kondolencje.

Teraz proszę państwa o powstanie i uczczenie minutą ciszy tych, którzy stracili życie.

(Członkowie Izby powstali i uczcili minutą ciszy śmierć ofiar)

4. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: Patrz protokół

5. Skład Parlamentu: Patrz protokół

6. Skład komisji i delegacji: Patrz protokół

7. Wykładnia Regulaminu: Patrz protokół

8. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół**9. Działania podjęte w wyniku rezolucji Parlamentu: Patrz protokół****10. Upadłe oświadczenia pisemne: Patrz protokół****11. Przesunięcie środków: patrz protokół****12. Petycje (patrz: protokół)****13. Składanie dokumentów: patrz protokół****14. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): Patrz protokół****15. Porządek obrad**

Przewodniczący. – Rozdana została ostateczna wersja projektu programu zgodnego z ustaleniami uczestników konferencji przewodniczących, podjętymi podczas czwartkowego spotkania z 28 sierpnia 2008 roku, stosownie do artykułów 130 i 131 Regulaminu. Nie wysunięto żadnych propozycji zmian, w związku z czym program został przyjęty.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Patrząc na program i zakładając, że debata na temat Gruzji odbędzie się dzisiaj, nie mamy żadnych specjalnych żądań. Niemniej jednak, jeżeli wystąpią opóźnienia i posiedzenie się przedłuży, debata na temat Gruzji będzie mogła odbyć się dopiero jutro. W takiej sytuacji zaapelujemy, aby debata na temat pakietu środków społecznych została przełożona na drugą wrześniową sesję częściową, ponieważ uważam, że przedyskutowanie jednego ranka zarówno pakietu środków społecznych, jak i spraw związanych z Gruzją jest niemożliwe. Chciałem jedynie powiadomić o tym Izbę z wyprzedzeniem.

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie pośle Swoboda. Pańska wypowiedź nie została przetłumaczona, zwłaszcza na angielski, jeśli dobrze zrozumiałem zaniepokojenie kolegów. Chciałbym powtórzyć to, o czym przed chwilą mówił poseł Swoboda. Jeżeli debata nie odbędzie się podczas dzisiejszego szczytu, ale jutro, wówczas debata na temat pakietu środków społecznych powinna zostać przesunięta na drugą wrześniową sesję częściową, ponieważ czas przydzielony na tę debatę zostanie wówczas przeznaczony na rozmowy o dzisiejszym szczycie. Tak zrozumiałem tę wypowiedź. Zgadza się? Wydaje mi się, że tak. Teraz przejdziemy do jednodominutowych wystąpień na temat ważnych kwestii politycznych zgodnie z artykułem 144 Regulaminu.

16. Jednodominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Teraz ogłoszone zostaną jednodominutowe przemówienia na temat ważnych kwestii politycznych.

Tunne Kelam (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Olimpiada w Pekinie niestety dowiodła, że reżimy autorytarne nie potrafią bądź też nie chcą stosować się do olimpijskich ideałów poszanowania praw człowieka i pokoju.

Władze rosyjskie wołały symbolicznie zaznaczyć otwarcie Olimpiady w Pekinie zapoczątkowaniem inwazji zbrojnej na sąsiedni kraj. Wszystko to miało miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie Soczi, miasta przyszłych zimowych igrzysk olimpijskich.

Jestem przekonany, że poprzez to bezprecedensowe naruszenie integralności terytorialnej sąsiedniego kraju oraz poprzez zaanektowanie części jego terytorium Federacja Rosyjska straciła moralne i polityczne uzasadnienie organizacji w 2014 roku Olimpiady w Soczi.

Apeluję do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o możliwie szybkie wyznaczenie innego miasta, które w 2014 roku będzie pełniło rolę gospodarza zimowych igrzysk olimpijskich.

Manuel Medina Ortega (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Jako Hiszpan mieszkający na stałe na Wyspach Kanaryjskich chciałbym podziękować za pamięć o ofiarach katastrofy z 20 sierpnia. Pragnę również złożyć wyrazy współczucia. Mam nadzieję, że już nigdy nie dojdzie do tego typu wypadku i że Unia Europejska podejmie działania, aby zagwarantować bezpieczeństwo lotów.

Jelko Kacin (ALDE). – (SL) Panie przewodniczący! Problemy ochrony środowiska i zwiększone potrzeby energetyczne związane ze zmianami klimatycznymi są wyzwaniem, które wymaga sumiennego podejścia ze strony wszystkich polityków. Wykraczają one poza granice krajów i interesy narodowe. Jeszcze delikatniejszą kwestią jest konstrukcja morskich terminali gazowych na morzach zamkniętych, przykładowo na Adriatyku.

Gazowe terminale morskie i lądowe były planowane z myślą o lokalizacji w Zatoce Triesteńskiej, zaledwie pięć mil od wybrzeża Słowenii, tuż obok największego regionu turystycznego Piran. Jeżeli rząd włoski odważyłby się tam je umieścić, równie dobrze mógłby usytuować te terminale na weneckiej Lagunie to by się nie powiodło, ponieważ nie zgodziłby się na to cały cywilizowany świat.

Obywatele mogą sprzeciwić się tego typu przedsięwzięciu, a politycy muszą uszanować ich życzenia oraz zrekompensować deficyt demokracji w Unii Europejskiej. Zbyt często zaniedbujemy środowisko, aby pozwolić sobie na zrobienie czegoś takiego jeszcze raz. Parlament Europejski powinien przekazać rządowi włoskiemu w tej kwestii jasne przesłanie.

Jean Lambert (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! Chciałabym poruszyć tutaj dosyć poważną kwestię dotyczącą lankijskiego dziennikarza, pana J. S. Tissainayagama, którą omawialiśmy podczas naszej ostatniej wizyty w Sri Lance, złożonej w ramach delegacji. J. S. Tissainayagam jest bardzo znanym pisarzem i dziennikarzem oraz między innymi założycielem finansowanej przez rząd niemiecki strony internetowej „Outreach”, promującej pokój i sprawiedliwość. W tamtym okresie był on przez ponad cztery miesiące przetrzymywany w złych warunkach bez postawienia mu zarzutów, a w końcu w zeszłym tygodniu wniesiono przeciwko niemu oskarżenie i aresztowano go tymczasowo na mocy krajowej ustawy o zapobieganiu terroryzmowi; postawione zarzuty dotyczyły kompromitacji rządu i wzbudzenia dysonansu społecznego.

Chcielibyśmy poprosić pana, panie przewodniczący, aby dzięki uprzejmości Rady i Komisji śledził pan tę ważną sprawę, a przynajmniej aby dopilnował pan, że pan Tissainayagam będzie mógł spotkać się ze swoimi adwokatami na gruncie prywatnym – czego do tej pory nie mógł zrobić – oraz że zostaną ujawnione wszystkie dowody przeciwko niemu.

Przewodniczący. – Nasi urzędnicy zajmą się tą sprawą.

Andrzej Tomasz Zapalowski (UEN). – Panie Przewodniczący! W ostatnich dniach jeden z głównych naszych partnerów politycznych i gospodarczych, Rosja, wysunął w stosunku do Unii groźby i zastraszanie potencjałem ekonomicznym i militarnym. Groźby te są także formułowane względem państw związanych europejską polityką sąsiedztwa. Czy w stosunkach partnerskich, a zwłaszcza w interesach (wspólne budowanie gazociągów i naftociągów) normalne jest, aby partner posuwał się do takich mechanizmów?

Wspólnota Europejska liczy 500 milionów obywateli i jest największą gospodarką na świecie. Fakt, iż państwo o kilkakrotnie mniejszym potencjale bez oporu drwi sobie z Unii, wystawia świadectwo, iż traktuje nas jako słabego partnera, niezdolnego do poważnych działań politycznych. Dobrze, że nie obowiązuje traktat lizboński, gdyż nawet poszczególni członkowie Unii nie mieliby szansy na honorową reakcję.

Przewodniczący. – Dziękuję. Traktat lizboński jest jasno sprecyzowany: proszę o cierpliwość, ponieważ niedawno mówiłem o tym samym w przemówieniu na forum Rady Europejskiej. Solidarność pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie energetyki jest zasadą określoną w traktacie lizbońskim. Oznacza to, że jeżeli jednemu państwu członkowskiemu UE będzie groziło wstrzymanie dostaw energii, wówczas obowiązkiem pozostałych państw członkowskich jest wspieranie danego państwa. Z tego względu ratyfikacja traktatu lizbońskiego jest szczególnie ważna. Przepraszam za ciągle powtarzanie tego, ale Traktat jest bardzo ważny zwłaszcza w odniesieniu do sfery energetyki.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Czas ten chciałabym przeznaczyć na wskazanie wpływu, jaki wywrze wdrożenie dyrektywy dotyczącej produktów wykorzystujących energię na przedsiębiorstwo w moim okręgu wyborczym, które posiada odpowiednie kompetencje w tej dziedzinie ogrzewania. Poinformowano mnie, że obecna propozycja wdrożenia dyrektywy dotyczącej kotłów wywrze w Irlandii poważny i zbędny wpływ na branżę związaną z centralnym ogrzewaniem, w której zatrudnionych jest wiele osób należących do mojego elektoratu.

Obecne propozycje dotyczące kotłów wymagają od producentów stosowania etykiet informujących o wskaźniku zużycia energii nie tylko na kotłach, ale też na regulatorach ogrzewania, pompach i niektórych odnawialnych źródłach energii. Te propozycje znakowania nie uwzględniają głównej roli, jaką odgrywa zawodowy monter. Monterzy stanowią podstawową część łańcucha dostarczania ciepła, a bazując na podejściu Komisji, ich kompetencje będą w znacznym stopniu ignorowane lub marnowane.

Wnioski Komisji zasadniczo zmieniają cały wewnętrzny irlandzki rynek grzewczy z większym wachlarzem konsekwencji pod względem ograniczonego wyboru, mylących informacji dla konsumentów, większych kosztów oraz mniej elastycznego i konkurencyjnego rynku, jak również utraty zatrudnienia.

Chciałabym, aby w trakcie rozważania na konsultacyjnym forum Komisji wpływu tej dyrektywy na Irlandię Komisja wysłuchała opinii ekspertów.

Willy Meyer Pleite (GUE/NGL). – (ES) Panie przewodniczący! Również chciałbym podziękować za formalne oświadczenie Izby w sprawie katastrofy, do której doszło 20 sierpnia na lotnisku Barajas i w której śmierć poniosło 155 osób. Panie i panowie! Uważam też, że być może nadszedł czas, abyśmy zadali sobie pytanie, czy wszystkie linie lotnicze ściśle stosują się do wszystkich dyrektyw europejskich dotyczących bezpieczeństwa i konserwacji sprzętu.

Uważam, że czas ten już nadszedł i na forum tej Izby chciałbym wystąpić do Komisji Europejskiej o krytyczną kontrolę poziomu zgodności pod kątem bezpieczeństwa, a zwłaszcza konserwacji samolotów.

W związku z tym uważam, że jest to odpowiedni czas nie tylko na smutek i solidarność, co jest rzeczą oczywistą, ale też na krytyczną kontrolę poziomu zgodności z europejskimi dyrektywami dotyczącymi bezpieczeństwa lotów i konserwacji samolotów europejskich.

Jim Allister (NI). - Panie przewodniczący! Unia Europejska często wykazuje zainteresowanie w moim okręgu wyborczym w Irlandii Północnej, kierując się dobrymi intencjami. Niemniej jednak chciałbym ostrzec ją przed finansowaniem projektu, który może przyczynić się do stworzenia znacznych podziałów. Mam tutaj na myśli nierozsądne objęcie przez unijne siły ekspedycyjne, na żądanie przywódców DUP i liderów Sinn Féin z ramienia organu wykonawczego Zgromadzenia Irlandii Północnej, ewentualnego wsparcia dla tak zwanego „centrum transformacji konfliktów” w miejscu byłego więzienia Maze.

Bez względu na to, na ile fakty te są upiększone i obojętnie która interpretacja jest przedstawiana, utrzymanie sekcji bloków więziennych w kształcie litery „H”, łącznie ze skrzydłem szpitalnym, stałoby się sanktuarium poświęconym terrorystom, którzy w latach 80. popełnili w Maze samobójstwo. Dla większości ludzi byłoby to okropnością i czymś, czego unioniści, których reprezentuję, by nie zaakceptowali.

W związku z tym chciałbym ostrzec Komisję przed mieszanym się w tak zapalną kwestię oraz przed byciem wykorzystanym przez tych, którym tak bardzo zależy na ukryciu się za Unią Europejską, aby pokazać coś, co znacznie pogorszy relacje w Irlandii Północnej.

Petru Filip (PPE-DE). – (RO) Po uznaniu przez parlament rosyjski niepodległości Osetii Południowej i Abchazji rozpoczął się nowy etap procesu rozstrzygania konfliktu nad Dniestrem dotyczącego kwestii Naddniestrza. Dla wszystkich nas oczywiste jest, że zmiana polityki zagranicznej Rosji wynika z decyzji parlamentu rosyjskiego i że w rezultacie, biorąc pod uwagę dane realia, na szczęblu całej Unii wymagana jest ponowna zmiana stanowiska.

Uwzględniając fakt, że kwestia Naddniestrza - regionu znajdującego się blisko wschodniej granicy Unii Europejskiej - ma ogromne znaczenie dla wszystkich państw członkowskich, a zwłaszcza dla Rumunii, uważam, że stanowcze zaangażowanie na szczęblu wspólnotowym jest konieczne, tak aby nie dopuścić do zbędnego napięcia relacji pomiędzy krajami i jednostkami, które wykazują zainteresowanie tym regionem.

Biorąc pod uwagę fakt, że Natalia Timakova, rzeczniczka Dimitriego Miedwiediewa, zapowiedziała liczne spotkania, w których będą uczestniczyć wszystkie zainteresowane strony, łącznie z przedstawicielami Tiraszpoli, należałoby sprawdzić tutaj możliwość powołania komisji, która odpowiadałaby za ustalanie i prezentowanie odnośnych poglądów Wspólnoty.

Ostatnie badania Europejskiej Rady ds. Stosunków Międzynarodowych pokazują, że po wydarzeniach w Gruzji negocjacje porozumienia Mołdawia – Naddniestrze będą znacznie trudniejsze.

Ioan Mircea Pașcu (PSE). - Panie przewodniczący! Kwestia Gruzji nie jest tylko kolejnym kryzysem międzynarodowym, na który UE musi odpowiedzieć. Sygnalizuje ona militarny powrót Rosji, zapowiadany przez ofensywną politykę energetyczną, zapoczątkowaną w 2006 roku.

Unia Europejska utknęła gdzieś pomiędzy zasadami i interesami gospodarczymi. Podtrzymywanie zasad oznaczałoby gotowość do poświęcenia interesów gospodarczych. Natomiast na odwrót, przyznanie priorytetu interesom gospodarczym oznaczałoby olbrzymią utratę twarzy. Jeżeli chodzi o Rosję, ona tak samo utknęła pomiędzy zyskami ze sprzedaży energii na Zachód i poszanowaniem międzynarodowej zgodności z prawem. Legalności nie można tak po prostu bezkarnie ignorować. Takie przesłanie nasi przywódcy powinni przekazać Moskwie głośno i wyraźnie.

Jeżeli Rosja zdecydowałaby się zainwestować nowo zdobytą energię w daremną próbę ożywienia dwubiegunowego świata zamiast przyłączać się do kreowania nowego świata, wielobiegunowego i zglobalizowanego, oznaczałoby to ogromną stratę dla całej międzynarodowej społeczności.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) W swoim wystąpieniu omówię blokadę przekazywania płatności w ramach programu Sapard na rzecz Rumunii oraz jej skutki krótkoterminowe i średnioterminowe.

Uczestnicy misji z ramienia Komisji Europejskiej w czerwcu 2008 roku odwiedzili Bułgarię i Rumunię oraz nakazali wstrzymanie płatności w ramach projektów Sapard. Zażądali wdrożenia działań mających na celu poprawę procedur uznanych za niezgodne i władze rumuńskie, które są bezpośrednio zaangażowane i odpowiedzialne, wyszły z propozycją planu działania, zorientowanego na rozwiązanie problemów, który został zaakceptowany.

Niemniej jednak trudności pojawiły się właśnie teraz. Płatności krajowe zostaną wznowione prawdopodobnie we wrześniu na podstawie wdrożenia procedur dotyczących sposobu realizowania płatności oraz niezależnego audytu, który może trwać rok, co zagwarantuje ich zgodność, jak również z uwzględnieniem znacznego ryzyka definitywnej straty pieniędzy i to niestety w regionie, który tego lata dotknęły poważne powodzie.

Jeżeli dwanaście wcześniejszych misji kontrolnych nie znalazło żadnych nieprawidłowości, jeżeli niedobory nie są aż tak zasadnicze, zastanawiam się i jednocześnie pytam Komisję Europejską, czy czasami oszczędności z budżetu rolniczego nie są ważniejsze od projektów Sapard i ich wyników.

Widzę tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie zaakceptowanie przedłużenia ostatecznego terminu o jeszcze jeden rok.

Katalin Lévai (PSE). - Panie przewodniczący! W wielu krajach UE można zauważyć groźne oznaki ożywienia rasizmu, homofobii i antysemityzmu. Podczas pokojowego Festiwalu dumy, który odbywał się tego lata w Budapeszcie, miały miejsce brutalne ataki ze strony ekstremistycznych grup prawicowych. Uczestnicy byli obrzucani kamieniami i jajkami wypełnionymi kwasem. Wielu z nich doznało obrażeń. Po tym żenującym wydarzeniu premier Węgier ustanowił węgierską kartę praw, a ja tutaj – w Parlamencie Europejskim – chciałabym wraz z posłem Michaeliem Cashmanem i posłanką Edit Bauer ustanowić europejską kartę praw.

Potępiamy wszelkie rodzaje przemocy. Nie możemy pozwolić na tworzenie się organizacji ekstremistycznych, które chcą egzekwować sprawiedliwość rozumianą na swój własny sposób. Nie akceptujemy odrodzenia się idei faszystowskich i uprzedzeń wobec wszelkich mniejszości, jak również zdecydowanie potępiamy wszelkie formy rasizmu. Powinniśmy wspólnie walczyć przeciwko przemocy i zastraszaniu, opierając się na ustawodawstwie i dając dobry przykład w życiu codziennym. Dlatego też chciałabym zaapelować o poparcie europejskiej karty praw również tutaj w Parlamencie.

Marco Pannella (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europa zrodziła się z przekonania, że już dłużej nie można było gwarantować dobrobytu, wolności, demokracji i pokoju na podstawie suwerenności narodowej. Niemniej jednak potępiamy Gruzinów, którzy w imieniu Europy zrzucają obezwładniające brzemie dyktatury i kierując się nadziejami europejskimi, skazujemy ich na narodową niepodległość, podczas gdy obecnie większość Europy kłania się tchórzliwie przed polityką Moskwy i Putina oraz przygotowuje się na podobne zachowanie wobec Chin.

Nasz obecny problem polega na tym, że oczywiście nie możemy już dłużej skazywać Gruzji, Turcji, Izraela i Maroka – król Maroka w 1985 roku wysunął prośbę o przystąpienie do Unii Europejskiej – na coś, co sami odrzuciliśmy, a co prowadzi do naszego ocalenia!

Milan Horáček (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pomimo znacznych wysiłków i międzynarodowych inicjatyw mających na celu zagwarantowanie sprawiedliwości w stosunku do byłego

dyrektora firmy Yukos, Michaiła Chodorkowskiego i jego partnera biznesowego, Platona Liebediewa., ich los nie uległ zmianie. „Wolność jest lepsza od braku wolności” powiedział niedawno wybrany prezydent Miedwiediew. Stwierdzenie to powinno być podstawą przyszłości Rosji, razem z reformą systemu sądowego i tak potrzebnej poprawy warunków panujących w więzieniach. Niestety na przykładzie ostatnich rządów Chodorkowskiego można powiedzieć, że nadzieje na szerzej zakrojona zasada państwa prawa w Rosji nie spełniają się. Ostatnie decyzje dotyczące polityki wojskowej w odniesieniu do Gruzji i NATO również świadczą o tym, że wraz z duetem władzy Putin – Miedwiediew nowa epoka lodowcowa nastała nie tylko w kraju, ale też na politycznej arenie międzynarodowej. Naprawdę musimy zdać sobie z tego sprawę.

Janusz Wojciechowski (UEN). - Panie Przewodniczący! Chciałem powiedzieć o sprawie dość przykrych dla moich rodaków. Otóż podczas debaty na temat przestępczości w jednej z komisji Izby Gmin Zjednoczonego Królestwa wysoka przedstawicielka policji brytyjskiej powiedziała, że każdy Polak nosi nóż, bo to jest wpisane w kulturę Polaków, których trzeba wyedukować. Pragnę oświadczyć jako Polak, że sam noża nie noszę i że w kulturze mojego narodu używanie noża wraz z widelcem jest stosowane głównie do skonsumowania obiadu.

Przykro, że taka wypowiedź miała miejsce, tym bardziej że moi rodacy dość licznie przebywają na Wyspach Brytyjskich i niestety częściej padają ofiarami przestępstw niż są ich sprawcami. I w ogóle jakakolwiek wypowiedź zbiorowo przypisująca narodowe negatywne cechy jakimukolwiek narodowi jest aktem nietolerancji i nie powinna mieć miejsca w kraju członkowskim Unii Europejskiej.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). - (PT) Portugalskie media w ostatnich dniach przekazały informacje o redukcji kolejnych 312 miejsc pracy w zakładzie Yasaki w Ovar. Biorąc pod uwagę ostatnią rundę zwolnień, w ciągu ostatniego półtora roku w zakładach Yasaki Saltano w Ovar i Vila Nova de Gaia zwolnionych zostało 1 200 osób.

W regionie, gdzie istnieje niewiele alternatywnych miejsc pracy i gdzie bezrobocie cały czas rośnie, stanowi to bardzo poważny problem społeczny. Jest to też prawdziwy skandal, biorąc pod uwagę fakt, że to międzynarodowe przedsiębiorstwo otrzymało z funduszy wspólnotowych miliony euro, przeznaczonych na inwestycje w Portugalii. Ludzie, którzy ucierpieli w wyniku zmiany strategii biznesowej firmy, to pracownicy i mieszkańcy obszarów, gdzie zlokalizowane są zakłady Yasaki Saltano.

Musimy zapobiec temu, aby tego typu sytuacje nie powtarzały się systematycznie.

Christa Klač (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po wczorajszym niedzielnym nabożeństwie w moim rodzinnym mieście nasz ksiądz, pochodzący z Indii, opowiedział nam o okropnościach, jakie dzieją się w jego rodzinnym kraju. Przez cały zeszły tydzień chrześcijanie zamieszkujący stan Orissa w Indiach Wschodnich byli prześladowani, poniżani, maltretowani i mordowani. Straty na koniec tygodnia obejmowały śmierć 26 osób, 41 zniszczonych kościołów, pożar czterech klasztorów i wiele zrujnowanych domów chrześcijan. Ludzie szukają schronienia w lasach, modląc się o zaprzestanie ataków ze strony hinduskich fanatyków.

Nie jest to pierwszy atak na chrześcijan. Stąd też około 60 000 chrześcijan ze stanu Orissa opuściło już swoje domy. U podłoża obecnego konfliktu leży morderstwo duchowego przywódcy i członka Światowej Rady Hinduistycznej, do którego doszło 23 sierpnia. Ojciec Saji z mojej wsi poprosił parafian o modlitwę za ofiary, ale my możemy zrobić coś więcej. Całkowicie potępiam te zbrodnie przeciwko ludzkości. Parlament Europejski musi zaapelować do rządu indyjskiego o zagwarantowanie dla chrześcijan mieszkających w Orissie prawa do życia i wolności.

Marianne Mikko (PSE). - (ET) Panie i panowie! Naddniestrze uznało niepodległość Osetii Południowej i Abchazji. Jeżeli zaś chodzi o separatystyczny obszar Mołdawii, to swego rodzaju „przegrzanie” w znacznym stopniu wiąże się z zastygłym konfliktem.

Osetia Południowa, Abchazja i Naddniestrze znajdują się w podobnej sytuacji – Rosja od lat odmawia wycofania z tych terenów swoich wojsk. Prezydent Mołdawii powiedział, że Naddniestrze przypomina wulkan, który, podobnie jak wydarzenia w Gruzji, może wybuchnąć w dowolnym momencie.

Władze rosyjskie poinformowały prezydenta Woronina, że Rosja jest zainteresowana zawarciem porozumienia, na mocy którego Naddniestrze funkcjonowałoby jako autonomiczny region Mołdawii. Właściwie w razie konieczności Naddniestrze mogłoby legalnie oddzielić się od Mołdawii po przeprowadzeniu referendum.

Trzeba koniecznie zebrać 5+2 partnerów przy stole negocyjnym: nie możemy pozwolić, aby Miedwiediew i Woronin rozwiązywali ten konflikt pomiędzy sobą. Jako przewodnicząca delegacji stanowczo apeluję do komisji współpracy parlamentarnej UE-Mołdawia o podjęcie działań zapobiegawczych w kwestii Naddniestrza.

W Naddniestrzu powinny przebywać międzynarodowe siły pokojowe; powinniśmy zaproponować Mołdawii plan bliższego partnerstwa i zezwolić Mołdawianom na wjazd do Unii Europejskiej bez wiz.

Toomas Savi (ALDE). - Panie przewodniczący! Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) w lipcu 2007 roku podjął decyzję o przyznaniu prawa do organizacji olimpiady zimowej w 2014 roku w Soczi, w Rosji. Po ataku Rosji na Gruzję amerykańscy kongresmeni, Allyson Schwartz i Bill Shuster, oświadczyli, że natychmiast po przerwie letniej Kongres Stanów Zjednoczonych zaapeluje do MKOl-u o wyznaczenie nowego gospodarza Olimpiady organizowanej w 2014 roku.

To całkiem oczywiste, że jeżeli Olimpiada odbywałaby się w Soczi, inne państwa zbojkotowałyby to wydarzenie, podobnie jak miało to miejsce w 1980 roku w Moskwie po sowieckiej wojskowej inwazji na Afganistan. Dotknęłoby to ruch olimpijski dużo bardziej niż wybór teraz nowego gospodarza na rok 2014. Dlatego też nadszedł odpowiedni moment, aby Parlament Europejski podjął właściwe kroki. Inaczej jeszcze raz będziemy musieli stawić czoło organizacji Olimpiady w autorytarnym i prowadzącym politykę agresji państwie, które nie szanuje ani praw człowieka, ani wolności obywatelskich, ani też karty olimpijskiej.

László Tóké (Verts/ALE). - (HU) Panie przewodniczący! W związku z ogłoszeniem niepodległości Osetii Południowej i Abchazji Traian Băsescu, prezydent Rumunii, ostro zaatakował zbiorowe prawa mniejszości, ponieważ według niego doprowadziłyby one do rozpadu niektórych stanów. Obawy Wspólnoty Europejskiej dotyczące kryzysu na Kaukazie, imperialistycznej agresji i gróźb Rosji, jak również niebezpieczeństwa, z jakimi borykają się Ukraina i Mołdawia, są uzasadnione. Jednakże pomijając wszelkie interesy wielkich mocarstw oraz pomimo dążeń wszystkich separatystów, prawdziwe, pokojowe rozwiązanie mogłoby zagwarantować wspólne prawa człowieka i prawa narodowe, jak również pełną autonomię. Według Andreasa Grossa, sprawozdawcy Rady Europy, autonomia jest najskuteczniejszym antidotum na separatyzm. Prezydent Băsescu nie powinien się tym martwić, ponieważ Węgry w Transylwanii nie chcą odłączyć się od Rumunii, podobnie jak Tybet nie chce odłączyć się od Chin; chodzi tutaj jedynie o osiągnięcie wspólnych praw i autonomii.

James Nicholson (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Podczas przerwy letniej w Irlandii Północnej, czyli w regionie, z którego pochodzę, zanotowano w sierpniu bardzo obfite opady deszczu, w wyniku których ponieśliśmy wiele szkód. Ucierpiało na tym wiele obszarów, gdyż gwałtowne powodzie zmyły urodzajną warstwę gleby, niszcząc przy tym całe hektary ziemniaków i uprawy zboża.

Odwiedziłem niektóre z obszarów, które najbardziej ucierpiały, i zobaczyłem nędzny widok tych, którzy tak ciężko pracowali, aby wyprodukować wtedy żywność, jak również zmyte drogi i mosty oraz zagubione zwierzęta, które opuściły swoje gospodarstwa.

Obecnie rolnicy są przyzwyczajeni do walki z warunkami pogodowymi, tak aby wyjść z niej cało, ale w tej sytuacji moglibyśmy i powinniśmy pomóc tym niewielkim obszarom. W Europie mamy Fundusz Solidarności, który Komisja powinna udostępnić organowi wykonawczemu Zgromadzenia Irlandii Północnej, i chciałbym poprosić pana, panie przewodniczący, o przekazanie przewodniczącemu Komisji pisma, aby skontaktował się on z urzędem pierwszego ministra w Irlandii Północnej w kwestii możliwości pomocy.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN). - Panie Przewodniczący! Dziś, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, chciałabym zaapelować do Pana oraz wszystkich eurodeputowanych o poparcie akcji na rzecz ustanowienia 25 maja Międzynarodowym Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem.

Data ta nie jest przypadkowa. 25 maja 1948 r. komuniści zamordowali rotmistrza Witolda Pileckiego, jedyne go człowieka, który dobrowolnie poszedł do obozu koncentracyjnego, aby organizować tam ruch oporu oraz zbierać informacje o masowych mordach. Uciekł z Auschwitz po ponad dwóch latach, walczył w Powstaniu Warszawskim, po klęsce nazistów pozostał w Polsce, by przeciwstawić się kolejnemu totalitaryzmowi, tym razem sowieckiemu, co w końcu przypłacił życiem.

Ludzie tacy jak Witold Pilecki zasługują na pamięć. Ustanowienie święta, które tę pamięć uczci, leży w naszej gestii – demokratycznie wybranych przedstawicieli Europy. Miejmy nadzieję, że gdy święto to stanie się rzeczywistością, 25 maja każdego roku będziemy wspominać jedynie walkę z ludobójstwem z przeszłości, a tragedia totalitaryzmu nie powtórzy się już nigdy więcej.

Nickolay Mladenov (PPE-DE). - (BG) Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy! Na początku lipca Filip Dimitrow, pierwszy premier Bułgarii, który został wybrany w demokratycznych wyborach, wycofał się z polityki.

Filip Dimitrow był jednym z twórców demokratycznej opozycji w Bułgarii, na początku lat 90. przejął rządy państwa od rozpadającego się reżimu komunistycznego, był przedstawicielem w Parlamencie Europejskim i w końcu też wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii.

W trakcie swojej 18-letniej działalności politycznej Filip Dimitrow był dla nas wszystkich przykładem uczciwości i otwartości, jak również człowiekiem, który głęboko wierzy w europejski, euroatlantycki wybór naszego kraju, w wolność wypowiedzi, demokrację i prawa człowieka.

Jestem przekonany co do tego, że pomimo odejścia z polityki Filip Dimitrow za pośrednictwem udzielanych rad i swojego doświadczenia nadal będzie pomagał nam wszystkim przywrócić naszemu krajowi wizerunek, na jaki zasługuje dzięki wysiłkom właśnie takich ludzi, jak Filip Dimitrow.

Luis Yañez-Barnuevo García (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! Moje przemówienie dotyczy kwestii, która nie była jeszcze omawiana.

Na Kubie dysydenci i ludzie, którzy nie zgadzają się z dyktaturą, są często zatrzymywani w sposób arbitralny. Ostatnio więziony był Gorki Águila, lider zespołu rockowego, którego na szczęście już uwolniono. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę pana przewodniczącego na fakt, że te arbitralne działania dyktatury kubańskiej muszą być zgłaszane i podawane do wiadomości publicznej, tak aby nie dopuścić do ich powtarzania. W związku z tym chciałbym zaapelować do pana przewodniczącego o to, aby przy najbliższej okazji poinformował rząd kubański i ambasadę kubańską w Unii Europejskiej o naszym niezadowoleniu i braku zgody na tego typu działania.

Avril Doyle (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Prawa konsumenckie pasażerów linii lotniczych, podróżujących z państw trzecich przez główne lotniska UE, są łamane. Tysiącom obywateli UE nadal konfiskowane są płynne produkty, które nabyli w strefach bezcłowych, ponieważ Komisji nie udało się szybko wdrożyć rozporządzenia (WE) nr 915/2007 zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 622/2003, które określa środki dotyczące wdrożenia wspólnych podstawowych standardów bezpieczeństwa lotów. Trzynastka krajów nienależących do UE wystąpiło o uznanie wynikające z rozporządzenia, ale tylko jeden z nich został zatwierdzony.

Za pana pośrednictwem, panie przewodniczący, chciałbym zaapelować o to, aby ponownie poprosił pan naszego nowego pana komisarza, Antonio Tajaniego, o zajęcie się tą sprawą i możliwie szybkie wdrożenie rozporządzenia.

Wielu zawodników uczestniczących w Olimpiadzie w Pekinie – i rzeczywiście też ich kibice i rodziny – wracając do swoich krajów przez główne lotniska europejskie, przewozili odebrane od nich towary. Ponownie wniesiono dziesiątki skarg. Proszę więc zająć się tą sprawą. Nie leży to w interesie praw konsumenta i można to nazwać farsą, jeżeli przytaczamy względy bezpieczeństwa.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

Jörg Leichtfried (PSE). - (DE) Pani przewodnicząca! 14 sierpnia 2008 roku lot linii lotniczych Ryanair z Austrii do Wielkiej Brytanii został przesunięty na następny dzień. Firma Ryanair zapewniła wtedy, że zwróci pasażerom koszty przejazdu z lotniska do hotelu oraz noclegu zgodnie z rozporządzeniem (WE) nr 261/2004. Rozdano ulotki informujące o prawach pasażera w przypadku opóźnienia bądź odwołania lotu.

Kiedy jeden z pasażerów wystąpił do Ryanair o zwrot dodatkowych kosztów, przedsiębiorstwo to odmówiło, niepodając żadnych konkretnych powodów swojej decyzji. Odmowa zwrotu kosztów przez Ryanair jest wyraźnym naruszeniem rozporządzenia (WE) nr 261/2004, które określa wymogi pomocy dla pasażerów linii lotniczych w całej Unii Europejskiej. W przypadku opóźnienia, a w szczególności przełożenia lotu na następny dzień, pasażerowie mogą ubiegać się o rekompensatę, regulowaną przepisami prawa. Także tanie linie lotnicze, jak na przykład Ryanair, muszą stosować się do tych przepisów oraz odnośnego rozporządzenia. Tego typu sytuacje mają miejsce coraz częściej, co odbywa się kosztem pasażerów europejskich, i naprawdę nadszedł czas, aby Komisja Europejska podjęła pewne działania.

Ryszard Czarnecki (UEN). - Pani Przewodnicząca! 87 lat temu przywódca światowego komunizmu i Związku Radzieckiego, Lenin, podjął decyzję o wyłączeniu trzech regionów z Gruzji, w tym Osetii Południowej i Abchazji. Po tych 90 blisko latach Gruzja i Europa płaci za to wysoką cenę. Tak się składa, że dziś Parlament Europejski obraduje w trakcie szczytu Unii Europejskiej. Możemy więc powiedzieć głośno przywódcom Unii, że w imię wolności narodów i praw człowieka nie możemy zgodzić się na rosyjską agresję wobec Gruzji.

To pierwszy w Europie po II wojnie światowej przypadek, obok oczywiście sowieckiej agresji na Węgry w 1956 roku i Czechosłowację w 1968 roku, gdy duże państwo najeżdża na państwo małe. Ale też pierwszy raz w ciągu ostatnich 60 lat zdarza się, że dzięki akcji militarnej duże państwo zabiera część terytorium państwa małego. Bo przecież ogłaszanie rzekomej niepodległości Abchazji i Osetii Południowej to polityczny teatr, którego reżyserem jest pan Putin. Parlament Europejski powinien dziś wyrazić solidarność z Gruzją, szerzej z narodami Kaukazu.

György Schöpflin (PPE-DE). - (HU) Pani przewodnicząca! Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Węgierska opinia publiczna była świadkiem niezwyklej manifestacji w samym centrum kryzysu w Gruzji. Rosyjski ambasador w Budapeszcie złożył bardzo niedyplomatyczne oświadczenie przeciwko liderowi opozycji, Viktorowi Orbánowi, ponieważ Orbán stanął w obronie Gruzji. Rosyjski ambasador zagroził – nie można określić tego w żaden inny sposób – węgierskiej opozycji i tym samym też węgierskiemu społeczeństwu wrogim nastawieniem Rosji. Nie trudno jest rozszyfrować zakodowaną informację: ten, kto zgłasza na FIDESZ, musi liczyć się z dezaprobatą Rosjan. Przesłanie Jego Ekscelencji jest nieskrywaną ingerencją w sprawy wewnętrzne Węgier i w związku z tym w demokratyczny system jednego z członków Unii Europejskiej. Oczywiście przypadek Węgier nie jest odosobniony; prawie wszystkie były kraje komunistyczne otrzymały podobne groźby, które są groźbami pod adresem całej Europy.

Proinsias De Rossa (PSE). - Pani przewodnicząca! Pomimo wojskowej neutralności Irlandii, kraj ten nie jest neutralny lub tak naprawdę obojętny na kryzys gruziński. Społeczeństwo obawia się, że ludzie będący u władzy po wszystkich stronach konfliktu chcą nowej zimnej wojny, jak również jest zaniepokojone autodestrukcyjnymi rozmowami o sankcjach wobec Rosji. Odruchowe reakcje nie są podstawą ani gwarancją pokoju lub sprawiedliwości na rzecz mieszkańców tego regionu, ani też jakichkolwiek innych regionów.

Rosja w gruncie rzeczy nastraszyła nas. W odpowiedzi Unia Europejska musi uwzględnić wykorzystanie dostępnych środków w celu utworzenia nowych instytucji unijnych, które będą odpowiadały za negocjowanie wiążących umów wielostronnych. Musimy dążyć do budowania nowego świata, opartego na pokoju, w porozumieniu z Rosją, a nie sprzeciwiając się jej.

Przewodnicząca. – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

17. Europejska Sieć Sądowa - Wzmocnienie Eurojustu i zmiana decyzji 2002/187/WSiSW - Stosowanie zasady wzajemnego uznawania wyroków (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata łączna w sprawie następujących sprawozdań:

- A6-0292/2008, sporządzone przez posłankę Kaufmann w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej (05620/2008 - C6-0074/2008 - 2008/0802(CNS));
- A6-0293/2008, sporządzone przez posłankę Weber w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie wzmocnienia Eurojustu i zmiany decyzji 2002/187/WSiSW (05613/2008 - C6-0076/2008 - 2008/0804(CNS));
- A6-0285/2008, sporządzone przez posła França w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do wyroków w sprawach karnych (05598/2008 - C6-0075/2008 - 2008/0803(CNS)).

Rachida Dati, urzędująca przewodnicząca Rady. - (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę przemawiać dziś tu do państwa i powiedzieć państwu o moim głębokim przywiązaniu do wartości Unii Europejskiej. Główną wartością jest bez wątpienia sprawiedliwość. Chcielibście państwo rozpocząć sesję częściową wspólną debatą na temat spraw dotyczących sprawiedliwości. Świadczy to o tym, jakie znaczenie dla tej Izby mają europejska współpraca sądownicza i ochrona praw podstawowych. Jestem równie zainteresowana tymi sprawami i chciałabym podziękować za możliwość zabrania głosu.

Program debaty obejmuje trzy teksty, o których przypomniła przewodnicząca: decyzję w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej, decyzję w sprawie Eurojustu oraz decyzję ramową w sprawie wdrożenia decyzji wydawanych *in absentia*. Celem tych trzech tekstów jest poprawa współpracy sądowniczej w ramach Unii Europejskiej oraz zmiana sposobu pracy państw członkowskich. Na te trzy inicjatywy z niecierpliwością czekają również osoby pracujące w naszych krajach w sądownictwie. W dniu 25 lipca Rada WSiSW zezwoliła na zawarcie politycznego porozumienia odnośnie do projektów decyzji w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej oraz wzmocnienia Eurojustu. Dzięki wspólnym wysiłkom prezydencji Słowenii i Francji udało się to osiągnąć krócej niż w ciągu roku. Te dwa projekty decyzji mają na celu zwiększyć ochronę obywateli Europy oraz wzmocnić współpracę sądowniczą w sprawach karnych. Jest to cecha Unii Europejskiej, która może działać i robić postępy przy jednoczesnym uwzględnieniu swobód i praw podstawowych.

Jeżeli chodzi o europejską sieć sądową, projekt decyzji, który powinien zastąpić wspólne działanie z 1998 roku, określa obowiązki Eurojustu i Europejskiej Sieci Sądowej. Uwzględnia życzenie państw członkowskich dotyczące zachowania obu ciał oraz zwiększenia ich komplementarności. Stworzenie bezpiecznych metod komunikacji pomiędzy Eurojustem i europejską siecią sądową zagwarantuje efektywność współpracy sądowniczej i zwiększy wzajemne zaufanie. Europejska Sieć Sądowa jest powszechnie znanym i uznawanym instrumentem, jak również okazuje się przydatna we wzmacnianiu kontaktów pomiędzy zaangażowanymi stronami. W swoim sprawozdaniu posłanka Kaufmann podkreśla przydatność tej sieci, jej sukces i przystosowalność, co spełnia potrzeby zwłaszcza sądów pokoju. Sprawozdanie to zwraca ponadto uwagę na potrzebę zachowania tej elastyczności i zdecentralizowanej struktury.

Pani poseł Kaufmann! Zwróciła pani uwagę i poparła główne punkty oryginalnej propozycji, za co też pani dziękuję. Uwzględniła pani również pewne inne sprawy. Słusznie powiedziała pani, że bezpieczne łącza telekomunikacyjne powinny być ustanowione zgodnie z zasadami ochrony danych. Całkowicie się z tym zgadzamy. Mogę państwa zapewnić, że Rada zwróci szczególną uwagę na propozycje przyjęte przez Parlament. Ta ocena funkcjonowania Europejskiej Sieci Sądowej idzie w parze ze wzmocnieniem Eurojustu. Jedno nie może istnieć bez drugiego. Sześćdziesięcioletnie doświadczenie z Eurojustem pokazuje, że koniecznie musimy usprawnić działanie tej jednostki współpracy sądowniczej. Eurojust nie jest wystarczająco dobrze poinformowany, zwłaszcza w sprawach dotyczących terroryzmu. Kompetencje przedstawicieli krajowych nie są ze sobą zharmonizowane, a zdolność operacyjna Eurojustu nie jest wystarczająco dobrze rozbudowana.

Tekst, w sprawie którego 25 lipca osiągnięto ogólne porozumienie polityczne, jest podstawowym etapem w konstruowaniu europejskiego obszaru sądowego. Zdajecie sobie państwo sprawę z tego, że walka z wszelkimi formami poważnych zbrodni jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. Przykładowo w 2004 roku do Eurojustu zgłoszono czternaście przypadków handlu ludźmi, zaś w roku 2007 siedemdziesiąt jeden. Taki stan rzeczy świadczy o tym, że musimy utworzyć skuteczne narzędzia walki z handlem ludźmi na niespotykaną skalę, którego ofiarą pada tysiące naszych obywateli.

Eurojust musi również stać się główną jednostką w ramach europejskiej współpracy sądowniczej. Dzięki temu tekstowi, który Rada WSiSW zaakceptowała, Eurojust będzie działał sprawniej i będzie bardziej reaktywny. Dlatego też jest to dla nas tak ważny krok naprzód.

Szczególnie chciałabym pogratulować posłance Renate Weber sprawozdania i podziękować jej za wsparcie. Zdaję sobie sprawę z jej zaangażowania, jak również dążenia do sukcesu tej propozycji.

Wraz ze wzmocnieniem Eurojustu zwiększą się również prerogatywy przedstawicieli krajowych. Utworzona zostanie dyżurna komórka koordynacyjna, zaś system przekazywania informacji zostanie usprawniony, co umożliwi lepszą reakcję na wyzwania, jakie stawiają nowe rodzaje przestępstw. Niektórzy woleliby nawet jeszcze ambitniejsze podejście. Jako że ramy instytucjonalne nie zezwalają na to, musimy bezzwłocznie wykorzystać wszelkie możliwości wzmocnienia Eurojustu w oparciu o ustanowione prawo.

Uwzględnione zostały również niektóre nasze obawy. System informowania Parlamentu o działaniach Eurojustu zostanie pod tym względem dokładnie sprawdzony.

Jeżeli chodzi o stosowanie zasady wzajemnego uznawania, co stanowi jeden z głównych aspektów tworzenia przestrzeni sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa, decyzja ramowa w sprawie wprowadzenia w życie decyzji wydawanych *in absentia* umożliwi wzmocnienie już istniejących instrumentów, jak na przykład europejskiego nakazu aresztowania. Niezwykle ważne jest, że decyzję wydaną przez państwo członkowskie *in absentia* można wprowadzić w życie w całej Unii Europejskiej. Decyzji ramowej również będzie towarzyszyć zwiększenie praw proceduralnych. Oznacza to możliwość egzekwowania wyroków wydawanych *in absentia* przy jednoczesnym poszanowaniu prawa do obrony. Jednakże ta decyzja ramowa nie ma na celu zmiany

przepisów krajowych, ale bardziej usprawnienie systemu wprowadzania w życie decyzji wydawanych *in absentia*.

Panie pośle França! W swoim sprawozdaniu podkreśla pan potrzebę harmonizacji istniejących instrumentów oraz gwarancji prawa do bycia przesłuchanym w trakcie postępowania. Należy uszanować różnorodność systemów sądowych, na przykład w odniesieniu do sposobów wzywania do stawienia się w sądzie. Rada podziela te obawy i w związku z tym projekt wniosku ponownie stanowi podstawę łącznej debaty w sprawie wzmocnienia fundamentalnych gwarancji w ramach Unii Europejskiej. Wiem, że Parlament jest mocno związany z tą sprawą. Rada przeanalizuje pana wnioski, które na ogół przypominają tekst, który stanowi przedmiot politycznego porozumienia w Radzie. Chodzi o to zwłaszcza w przypadku wniosków w sprawie reprezentacji ze strony doradcy prawnego oraz prawa do ponownego procesu. Zmiany te bez wątpienia ulepszają pierwotną propozycję.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Rada szczegółowo przeanalizuje wnioski, które zostaną przyjęte w tym tygodniu, i jeszcze raz muszę państwa zapewnić co do tego, że prezydencja chce współpracować z Parlamentem. Musimy wspólnie podążać naprzód i nigdy nie zapomnę, że jesteście państwo przedstawicielami obywateli Europy. Dzięki tym trzem tekstom zanotujemy postęp w odniesieniu do współpracy sądniczej w sprawach karnych oraz wspólnego dobra Europy.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Zgodnie z tym, co przed chwilą powiedziała pani Rachida Dati, znajdujemy się w krytycznym momencie tworzenia europejskiego obszaru sądowego, którego pragniemy całym sercem i do którego Parlament Europejski wnosi decydujący wkład.

Chciałbym podziękować sprawozdawczyniom, posłankom Kaufmann i Weber, i sprawozdawcy, posłowi França, za przygotowanie znakomitych sprawozdań w sprawie trzech inicjatyw. Dokumenty te pokazują, że Parlament Europejski popiera propozycje państw członkowskich. Cieszę się również, pani Dati, że podczas posiedzenia Rady 25 lipca udało się osiągnąć polityczne porozumienie w sprawie tych trzech tekstów. Komisja popiera te trzy inicjatywy i stara się wnieść do pracy Rady konstruktywny wkład.

Jeżeli chodzi o Eurojust i europejską sieć sądową, państwa członkowskie, biorąc przykład z naszego komunikatu z października 2007 roku w tej sprawie, wyraźnie pokazały chęć konwergencji. Wiele propozycji znalazło się w tych dwóch inicjatywach państw członkowskich: harmonizacja kompetencji przedstawicieli krajowych Eurojustu, wzmocnienie roli kolegium w przypadku konfliktów jurysdykcji, poprawa przepływu informacji pochodzących od przedstawicieli krajowych Eurojustu oraz możliwość mianowania na rzecz państw trzecich sędziów łącznikowych Eurojustu. Wiele zmian zaproponowanych w niezwykle przydatnych sprawozdaniach posłanek Kaufmann i Weber zostało już uwzględnionych podczas debat prowadzonych na forum Rady. Poprawka 32 do decyzji Eurojustu, wymieniona w sprawozdaniu posłanki Weber, odpowiednio ma na celu zwiększenie poziomu ochrony danych w krajach trzecich, współpracujących z Eurojustem. Współpraca ta będzie oceniana nie tylko w przypadku zawarcia porozumienia, ale również po wprowadzeniu go w życie. Komisja zaproponowała realizację tego pomysłu i propozycja wniosku została odpowiednio zmieniona. Propozycja ta mówi o tym, że umowa o współpracy musi określać warunki monitorowania jej stosowania, łącznie ze stosowaniem warunków ochrony danych.

Chciałbym zacytować jeszcze jeden przykład: poprawkę 38 do decyzji w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej zgodnie z informacjami zawartymi w sprawozdaniu posłanki Kaufmann. Jak podkreśliła to pani Dati, celem tej poprawki jest zagwarantowanie tego, że co dwa lata Europejska Sieć Sądowa będzie składać Parlamentowi Europejskiemu sprawozdanie ze swoich działań. Komisja poparła daną poprawkę i została ona włączona do tekstu projektu wniosku.

Jak państwu wiadomo, Rada osiągnęła porozumienie polityczne w sprawie inicjatyw dotyczących Eurojustu i Europejskiej Sieci Sądowej. Mam nadzieję, że Rada już wkrótce oficjalnie przyjmie te instrumenty i że państwa członkowskie podejmą konieczne kroki w celu pełnego wdrożenia tych decyzji w krajowych systemach sądowych, co jest tak samo ważne.

Co się zaś tyczy sprawozdania posła França w sprawie wdrożenia decyzji wydawanych *in absentia*, pragnę zauważyć, że większość zmian – przynajmniej ich charakter, jeżeli też nie ich treść – znalazła się już w tekście przyjętym przez Radę WSiSW 5 i 6 czerwca.

Pani przewodnicząca! Przedstawiłem tylko kilka z moich spostrzeżeń. Oczywiście zwrócę szczególną uwagę na wszystkie propozycje Parlamentu. Niemniej jednak bardzo się cieszę, że tę sesję częściową rozpoczynamy od omówienia pracy, która ma niezwykle konstruktywne znaczenie dla przyszłości europejskiego obszaru sądowego.

Sylvia-Yvonne Kaufmann, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca! Jeżeli mogę, chciałabym w pełni wykorzystać teraz czas przeznaczony na przemowę. Cieszę się, że w dzisiejszej debacie uczestniczą urzędująca przewodniczącą Rady i wiceprzewodniczącą Komisji.

Komisja przyjęła moje sprawozdanie w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej jednogłośnie. Współpraca była bardzo konstruktywna i chciałabym podziękować wszystkim osobom, które były w nią zaangażowane, a zwłaszcza posłowi Popa i posłance Gebhardt, jak również sprawozdawczyni Weber, która przygotowała sprawozdanie na temat Eurojustu.

Europejska Sieć Sądowa – lub w skrócie ESS – istnieje od 10 lat i praktyka pokazuje, że jest ona przydatna. ESS nie straciła na znaczeniu nawet po rozpoczęciu działalności Eurojustu w 2002 roku. ESS nie zajmuje się koordynacją śledztw, ale usprawnianiem bezpośrednich kontaktów, właściwą realizacją zamówień dotyczących wzajemnej pomocy prawnej oraz dostarczaniem informacji. Stąd też ważne jest zachowanie dotychczasowej zdecentralizowanej struktury ESS-u. Zmiany powinno się wprowadzić tylko tam, gdzie jest to konieczne lub gdzie tego typu zmiany w sposób naturalny wynikają z praktyki stosowanej w ostatnich latach. Jednym z przykładów jest ustanowienie krajowych punktów kontaktowych, które w ramach państw członkowskich pełniłyby rolę koordynującą oraz odpowiadały za kontaktowanie się z sekretariatem Europejskiej Sieci Sądowej.

Główną innowacją jest utworzenie bezpiecznych łączy telekomunikacyjnych. Ku mojej radości urzędująca przewodnicząca Rady również zwróciła na tę kwestię uwagę. Pomiędzy władzami państw członkowskich wymieniane są dane osobowe, które mogą obejmować poufne dane, jak na przykład odciski palców, wymagane przez przepisy europejskiego nakazu aresztowania. Aby zapewnić w takim przypadku bezpieczną transmisję danych, konieczne są do tego bezpieczne łącza telekomunikacyjne, ponieważ niedopuszczalne jest, aby tego typu dane były przekazywane na przykład faksem. Utworzenie bezpiecznych łączy telekomunikacyjnych było co prawda planowane w momencie ustanowienia Europejskiej Sieci Sądowej, czyli już w 1998 roku, ale jak dotąd, jak widać ze względu na koszty, nie dało się osiągnąć porozumienia co do modalności.

W sprawozdaniu została przedstawiona propozycja utworzenia bezpiecznych łączy telekomunikacyjnych początkowo tylko dla punktów kontaktowych. Niemniej jednak biorąc pod uwagę fakt, że celem jest zapewnienie w miarę możliwości bezpośredniości wszelkich kontaktów pomiędzy kompetentnymi władzami, kolejny krok przewiduje włączenie do bezpiecznej sieci telekomunikacyjnej wszystkich odnośnych władz, które w poszczególnych państwach członkowskich odpowiadają za pomoc prawną. Ze względu na poufność danych sprawozdanie uwzględnia przepisy o ochronie danych i jeszcze raz chciałabym podkreślić w tym kontekście znaczenie silnej decyzji ramowej w sprawie ochrony danych osobowych w ramach trzeciego filara. Miałoby to zastosowanie do wymiany danych pomiędzy różnymi punktami kontaktowymi państw członkowskich. Niestety Rada tego typu decyzję musi przyjąć jeszcze jako *lex generalis*, tak więc podstawowe przepisy o ochronie danych zostały zawarte bezpośrednio w samym tekście prawnym.

Funkcjonalność Europejskiej Sieci Sądowej w znacznym stopniu zależy od punktów kontaktowych. Z tego względu wytyczne dotyczące wyboru punktów kontaktowych zostały sporządzone w oparciu o konkretne kryteria. Osoby pełniące rolę punktów kontaktowych z pewnością powinny wykazywać się dobrą znajomością przynajmniej jednego innego języka UE, posiadać doświadczenie w międzynarodowej współpracy w sprawach karnych, jak również powinny mieć na swoim koncie służbę w systemie sądowym w roli sędziego, prokuratora lub innego urzędnika. Ważne jest, aby wytyczne te spełniały wymogi państw członkowskich oraz oczywiście muszą też one zapewniać dostępność odpowiednich środków na rzecz punktów kontaktowych.

Aby usprawnić współpracę pomiędzy Europejską Siecią Sądową i Eurojustem oraz osiągnąć lepszą koordynację ich działań, członkowie Eurojustu powinni mieć możliwość uczestnictwa w spotkaniach ESS-u za zaproszeniami i vice versa. Decyzja Eurojustu określa, kiedy władze sądowe państw członkowskich – innymi słowy punkty kontaktowe Europejskiej Sieci Sądowej – muszą poinformować Eurojust o konkretnych sprawach. Obecna decyzja zastępuje to zobowiązanie, w rezultacie czego ESS i Eurojust muszą informować siebie nawzajem o wszelkich sprawach, którymi ich zdaniem lepiej zajmie się ta druga organizacja. Celem tej elastycznej i opartej na potrzebach zasady jest uniknięcie sytuacji, w której władze krajowe muszą przekazać Eurojustowi nazbyt obszerne informacje, jak również uniknięcie „zasypywania” Eurojustu informacjami, których urząd ten po prostu nie jest w stanie przetworzyć.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że sprawozdania z administracji i działalność ESS-u powinien składać sam ESS, i to nie tylko do Rady i Komisji, ale też Parlamentu. Cieszę się, że Komisja wyraźnie popiera to podejście.

Wraz z obecną decyzją Europejska Sieć Sądowa zostanie dostosowana do rozwoju, jaki nastąpił w ostatnich latach, zaś jej stosunek do Eurojustu zostanie określony w bardziej szczegółowy sposób. W rezultacie Europejska Sieć Sądowa będzie lepiej przygotowana do wypełniania swoich kompetencji w dziedzinie współpracy sądowej w sprawach karnych, zwłaszcza jeżeli w życie wejdzie traktat lizboński, w wyniku czego nastąpi uwspólnotowanie współpracy sądowej w sprawach karnych.

Renate Weber, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Postrzeganie Unii Europejskiej jako obszaru charakteryzującego się wolnością, bezpieczeństwem i sprawiedliwością byłoby niczym innym jak niezwykle celem bez udziału już istniejących agencji europejskich, których kompetencje dotyczące działania i reagowania w kwestii walki ze zorganizowaną przestępczością transgraniczną powinny być większe.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyniom i sprawozdawcom pomocniczym, z którymi bardzo dobrze pracowało mi się przy prawie wszystkich aspektach przedmiotowego sprawozdania, jak również przewodniczącemu Eurojustu oraz jego zespołowi za ich otwartość we współpracy.

W trakcie sporządzania przedmiotowego sprawozdania słyszałam apel wielu moich koleżanek i kolegów o powołanie urzędu prokuratora europejskiego. W tej kwestii bardziej opowiadam się za harmonizacją i stworzeniem europejskiego systemu sprawiedliwości niż wzmocnieniem współpracy. Jednak z wielu powodów nadal daleko nam do realizacji takiego celu: po pierwsze, ponieważ nie istnieje prawodawstwo europejskie, które traktuje o jurysdykcji w sprawach należących do kompetencji Eurojustu; po drugie ze względu na niechęć państw członkowskich nawet odnośnie do przekazania agencji europejskiej niektórych swoich kompetencji śledczych. Dobrym przykładem tego jest tekst na temat możliwości udziału krajowych przedstawicieli Eurojustu we wspólnych zespołach dochodzeniowych.

Paradoksem jest, że podczas gdy posłowie do Parlamentu Europejskiego są gotowi zająć się poważną przestępczością transgraniczną – wraz z przyznaniem Eurojustowi większej ilości uprawnień; głównie chodzi nam o poszanowanie praw człowieka – państwa członkowskie propagują jedną rzecz, a uchwalają drugą. Trudno jest wytłumaczyć obywatelom Europy, jak możemy stworzyć przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, jeżeli państwa członkowskie nie mają wystarczającego zaufania do własnych agencji europejskich.

My jako Parlament rozumiemy i zgadzamy się z tym, że Eurojust musi pracować 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych również zgodziła się co do tego, że w celu zwiększenia skuteczności Eurojustu przedstawiciele krajowi koniecznie muszą posiadać takie same uprawnienia sądownicze jak we własnym kraju. Komisja zgłaszała również za wzmocnieniem stosunków z Europolem i europejską siecią sądową, jak również za nawiązaniem kontaktów z innymi agencjami europejskimi i międzynarodowymi, jak na przykład Frontexem, Interpolem i Światową Organizacją Celną.

Jako posłowie do Parlamentu Europejskiego wymagamy – i przedmiotowe sprawozdanie odzwierciedla to podejście – z jednej strony właściwej równowagi pomiędzy kompetencjami Eurojustu oraz przedstawicieli krajowych, natomiast z drugiej strony praw oskarżonego. Z tego względu kilka zgłoszonych przeze mnie poprawek ma na celu zwiększenie poziomu ochrony praw proceduralnych, jak na przykład prawa do obrony, prawa do sprawiedliwego procesu, prawa do otrzymania informacji oraz prawa do zadośćuczynienia sądowego. Jednocześnie pomimo iż mamy świadomość siły systemu ochrony danych, ustanowionego przez agencję, kilka poprawek ma charakter dodatkowych zabezpieczeń.

Niemniej jednak główny problem nadal dotyczy danych przekazywanych do państw trzecich i organizacji międzynarodowych, ponieważ tak naprawdę w rzeczywistości nie wiemy, co stanie się z tymi danymi. Tak więc w celu gwarancji tego, że nasze własne normy europejskie są przestrzegane, proponuję opracowanie mechanizmu oceny. Dziękuję panu komisarzowi Barrotowi za poruszenie tego tematu.

Na koniec chciałabym podzielić się swoimi obawami co do roli, jaką Parlament Europejski powinien odgrywać w stosunku do Eurojustu. Brak wiedzy na temat przyszłości traktatu lizbońskiego budzi jeszcze większy niepokój. Niemniej jednak w obecnym prawie wspólnotowym nic nie stoi na przeszkodzie, aby Parlament odgrywał aktywną rolę w kontrolowaniu działań Eurojustu. Chodzi tu wyłącznie o wolę polityczną i naprawdę mam nadzieję, że Izba ta będzie mogła wykonywać swoją pracę.

Armando França, sprawozdawca. – (PT) Pani przewodnicząca, pani Dati, panie komisarzu, panie i panowie! Proces konstrukcji europejskiej początkowo obejmował uwspólnotowanie obszaru gospodarczego. Jednakże Wspólnota krok po kroku – metoda ta została wyidealizowana przez Jeana Monneta i jej twórców – wstąpiła na inne obszary, tak aby znaleźć wspólne rozwiązania wspólnych problemów.

Nie dotarliśmy jeszcze na koniec tej długiej i trudnej drogi, a musimy kontynuować podejmowanie stanowczych i kategorycznych kroków. Jednym z obszarów, który generuje nam wszystkim złożone i trudne problemy w ramach Unii Europejskiej, powiększonej obecnie do 27 państw członkowskich i zamieszkiwanej przez prawie 500 milionów ludzi, jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość jest jednym z filarów demokracji i jednym z instrumentów, na jakich opiera się wolność. Demokracja i wolność stanowią dwie z podstawowych wartości Unii Europejskiej. W rezultacie w związku z wyzwaniem, jakie stawia już sam proces konstrukcji europejskiej, oraz w związku z nowymi problemami współczesnego świata sprawiedliwość ma moim zdaniem obecnie kluczowe znaczenie. Powinny zwrócić na nią szczególną uwagę te instytucje unijne, które odpowiadają za ustanawianie prawa, podejmowanie decyzji i określanie politycznych wytycznych w danej dziedzinie. Decyzjami wydawanymi w ramach postępowania karnego pod nieobecność oskarżonych, nazywanymi decyzjami *in absentia*, rządzą różne rozwiązania proceduralne, które w poszczególnych państwach członkowskich znacznie się od siebie różnią.

Sytuacja ta jest poważna, ponieważ te różne rozwiązania proceduralne tworzą stałą przeszkodę w egzekwowaniu przez jedno państwo członkowskie decyzji karnych, które zostały wydane w innym państwie członkowskim. Sytuacja ta utrudnia lub nawet nie pozwala na zastosowanie zasady wzajemnego uznawania i prowadzi do zwiększenia w Unii Europejskiej przestępczości i zmniejszenia bezpieczeństwa.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmujemy ustawodawczą inicjatywę Republiki Słowenii, Republiki Francuskiej, Republiki Czeskiej, Królestwa Szwecji, Republiki Słowackiej, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Federalnej Niemiec, która została przekazana Radzie, a następnie przez nią przyjęta. Głównym celem tej inicjatywy jest określenie zasad proceduralnych odnośnie do wzywania ludzi, ponownych procesów lub odpowiednich procedur odwoławczych i zastępstwa prawnego. Zasady te zwiększą efektywność i szybkość prowadzenia postępowania karnego. Ponadto zwiększą też skuteczność zasady wzajemnego uznawania, zwłaszcza pod względem europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi, jak również stosowania zasady wzajemnego uznawania do kar pieniężnych, nakazów konfiskaty oraz wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności lub inny środek polegający na pozbawieniu wolności w celu wykonywania tych wyroków w Unii Europejskiej. Należy również uwzględnić uznawanie i kontrolę wyroków w zawieszeniu, sankcji alternatywnych i wyroków warunkowych.

W przygotowaniu przedmiotowego sprawozdania, które przedstawiam dziś na forum tej Izby, wzięła udział duża ilość członków Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Różne poprawki wysunęłam ja sama, jak i inne posłanki i inni posłowie, w rezultacie czego opracowane zostały liczne poprawki kompromisowe i osiągnięty został ostateczny kompromis pomiędzy członkami grup PSE, PPE, ALDE, Verts/ALE i UEN; oddano tylko dwa głosy przeciwko danemu sprawozdaniu.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przedmiotowe sprawozdanie zawiera w związku z tym poprawki do wniosku w sprawie ramowej decyzji Rady, która formalnie rzecz biorąc według nas wzbogaca go i zwiększa jego polityczność, zwłaszcza w odniesieniu do procedur wzywania oskarżonych i gwarancji ich praw do obrony, możliwości reprezentowania oskarżonego pod jego nieobecność i bycia reprezentowanym przez doradcę prawnego, wyznaczonego i opłacanego przez państwo, jak również możliwości ponownego procesu lub odpowiedniego odwołania, zgodnie z przepisami krajowymi; takie postępowania może wszcząć oskarżony, który był już osądzany *in absentia*.

Na koniec chciałabym podkreślić swoją wdzięczność za zrozumienie oraz konsensus grup politycznych. Mam również nadzieję i chciałabym, aby wynik głosowania przynajmniej odpowiadał szerokiemu konsensusowi, jaki udało się osiągnąć.

Neena Gill, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Prawnej. – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdania, zwłaszcza to dotyczące *in absentia*, ponieważ przedstawione propozycje ułatwią pracę tych, którzy zajmują się obroną lub podejmują działania prawne tam, gdzie jedna ze stron nie może się stawić. Różnice w podejściu do tej sprawy występujące w całej Unii, stworzyły pewien stopień niepewności i osłabiły zaufanie do innych systemów sądowych.

Stąd też z zadowoleniem przyjmuję oświadczenie ministra dotyczące tego, że Rada spróbuje zapewnić harmonizację tego procesu we wszystkich państwach członkowskich, ponieważ do dziś niektóre państwa członkowskie nie podjęły wszelkich możliwych wysiłków, mających na celu skontaktowanie się z oskarżonymi. Uważam, że to system sądowy, bez względu na kraj pochodzenia, powinien zapewnić, że oskarżeni rozumieją konsekwencje wszelkich wyroków wydanych pod ich nieobecność oraz fakt, że ich podstawowe prawa są pod tym względem chronione.

Chciałabym również zaapelować do Rady o zagwarantowanie tego, że wszystkie państwa członkowskie będą posiadały taki system, w którym oskarżeni są uprawnieni do zastępstwa prawnego bez względu na miejsce zamieszkania.

Na koniec chciałabym pogratulować wszystkim sprawozdawcom wysiłku, jaki włożyli w uproszczenie złożonego zespołu procesów prawnych oraz wniosków, co wierzę, że będzie uzasadnieniem europejskiego nakazu aresztowania.

Nicolae Vlad Popa, w imieniu grupy PPE-DE. – (RO) A więc przestępczość transgraniczna wzrosła, a system sądowy musi zostać dostosowany do nowej sytuacji.

Tak więc widzę potrzebę harmonizacji ustawodawstwa pomiędzy państwami członkowskimi i zwłaszcza w tym okresie też potrzebę szybkiego i skutecznego systemu informowania właściwych władz państw członkowskich.

Przedmiotowe sprawozdanie bez wątpienia jest krokiem w kierunku podjęcia wyzwania, z jakim przyszło się zmierzyć obywatelom i instytucjom europejskim. Unowocześnienie Europejskiej Sieci Sądowej będzie stosowną odpowiedzią na fenomen przestępczości transgranicznej. Sprawozdanie, które w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych zostało zatwierdzone jednogłośnie, traktuje o zwiększeniu efektywności Europejskiej Sieci Sądowej oraz zdolności tej sieci do udostępniania niezbędnych informacji w dowolnym czasie i z dowolnego państwa członkowskiego.

Z tego unowocześnienia skorzystają obywatele europejscy. Zobaczą oni, że krajowe instytucje sądowe dysponują środkami niezbędnymi do szybkiej reakcji za pośrednictwem nowoczesnych i bezpiecznych łączy telekomunikacyjnych.

Zarówno Eurojust jak i system sądowy w państwach członkowskich będą mogły polegać na strukturze Europejskiej Sieci Sądowej i nikt nie będzie już mógł znajdować wymówek co do braku niezbędnych informacji. Jako sprawozdawca pomocniczy z ramienia Europejskiej Partii Ludowej chciałbym podziękować sprawozdawczyni Silvii-Yvonne Kaufmann za wkład pracy oraz sposób, dzięki któremu udało nam się znaleźć rozwiązania kompromisowe.

Evelyne Gebhardt, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani minister, panie komisarzu! Cieszę się, że możemy dziś wspólnie przedyskutować tak ważny pakiet propozycji i spodziewam się, że jutro będziemy przyjmować decyzje na podstawie zdecydowanej większości. Szczególnie chciałabym podziękować dwóm posłankom, którym pomagałam w przygotowaniu sprawozdań, posłankom Kaufmann i Weber, za bardzo pomyślną współpracę, ponieważ dzięki temu udało nam się osiągnąć tak dobre wyniki pracy.

Dobra praca jest w tej dziedzinie rzeczą podstawową i cieszę się również niezmiernie, że wynik osiągnięty w odniesieniu do Europejskiej Sieci Sądowej (ESS) umożliwia nam dalsze realizowanie działań, które zostały już wykonane. Pomyślna współpraca pomiędzy prawnikami, sędziami pokoju i właściwymi władzami państw członkowskich jest wymogiem podstawowym, jeżeli rzeczywiście chcemy stworzyć na rzecz naszych obywateli przestrzeń prawa i sprawiedliwości, a przecież właśnie do tego dążymy.

W tym kontekście jestem szczególnie zadowolona, że w końcu nawiązujemy formalną współpracę pomiędzy europejską siecią sądową i Eurojustem oraz gwarantujemy kontakty, które mogą być tylko pożyteczne i które możemy tylko przyjąć z zadowoleniem. Jednakże w przypadku wymiany coraz większej ilości danych ochrona danych w naturalny sposób zyskuje na znaczeniu i dotyczy to także bezpieczeństwa łączy telekomunikacyjnych i wymiany tych danych. W związku z tym bardzo się cieszę, że Parlament, Komisja i Rada jak widać zgadzają się co do tego i jest to ponownie rzecz, którą mogę jedynie przyjąć z zadowoleniem.

Z jednakowym zadowoleniem mogę powiedzieć, że wszystkie sprawozdania zostaną jutro zatwierdzone zdecydowaną większością głosów pod kątem zaproponowanych przez nas poprawek, które mam nadzieję, że zapewnią poparcie Komisji i Rady. Uzupełnienie to, wysunięte przez Parlament Europejski, za które powinniśmy podziękować posłance Weber, a mianowicie seksualne wykorzystywanie dzieci lub pornografia dziecięca, w odróżnieniu do wcześniejszych ustaleń również mają zostać uwzględnione teraz jako forma przestępstwa. Uważam, że jest to kwestia bardzo ważna dla naszego społeczeństwa i właśnie ją chciałabym podkreślić.

Szczególnie ważnym tematem dla Grupy Socjalistycznej jest w tym kontekście gwarancja, że chodzi tutaj nie tylko o przestępczość zorganizowaną, ale też poważne przestępstwa. Myślę też, że znaleziono już odnośne rozwiązanie. Uważam, że ważne jest, abyśmy nie musieli przedstawiać dowodów przede wszystkim na obecność przestępczości zorganizowanej, ale na to, że poprzez wymianę informacji możemy pokazać,

że do przestępczości zorganizowanej może dochodzić w dowolnym momencie. Nie może być to podstawowym wymogiem. Myślę, że grupy się w tej kwestii nie do końca zrozumiały i chciałam to wyjaśnić. Mam nadzieję, i jestem też przekonana, że możemy zrobić konstruktywny krok naprzód i przyjmuję ten fakt z ogromnym zadowoleniem.

Sarah Ludford, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Na spotkaniu premierów w Tampere, które miało miejsce prawie dziesięć lat temu, określone zostały główne wytyczne polityki karnej UE i słusznie podkreślono, że Europejczycy mają prawo oczekiwać od Unii, że zagwarantuje ona wyeliminowanie wszelkich kryjówek dla przestępców. Dlatego też Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zawsze popierała środki, takie jak europejski nakaz aresztowania, w odróżnieniu od brytyjskich konserwatystów, którzy głoszą puste słowa na temat prawa i porządku, ale są przeciwni instrumentom współpracy w ramach UE.

Środki te są ponadto uzasadnieniem zwiększenia możliwości współpracy w ramach Eurojustu prokuratorów krajowych oraz postawienia przed sądem głównych przestępców. Zasadna jest gwarancja ich dostępności 24 godziny na dobę oraz przydzielenie im większej ilości kompetencji umożliwiających wdrażanie własnych decyzji, przykładowo wydawanie nakazów rewizji i zatrzymania w poszczególnych państwach członkowskich oraz dostęp do krajowych baz danych karnych.

Z pewnością istnieje też możliwość objaśnienia i usprawnienia zasad dotyczących uznawania wyroków wydawanych *in absentia*, czyli pod nieobecność osoby oskarżonej, ale nie może to stać się nawykiem, kiedy to nie będą podejmowane wystarczające próby poinformowania oskarżonego. Nie chciałabym, aby państwa członkowskie poszły śladem Włochów, gdzie liczba procesów *in absentia* jest niepokojąca.

Kiedy zwróciłam się z tym pytaniem do Komisji parę miesięcy temu, Komisja podkreśliła zrównoważony charakter inicjatywy, co zwiększa ilość praw podstawowych na rzecz obywateli przy jednoczesnym wzmocnieniu zasady wzajemnego uznawania. Jednak organy, takie jak Europejska Rada Adwokatów Karnistów, Rada Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy i organizacja Fair Trials International, wyraziły obawy co do słabej ochrony oskarżonych.

Minister prezydencji podkreśliła i obiecała, że Rada uważnie rozpatrzy poprawki Parlamentu. Jestem pewna, że pani minister chce dobrze, ale moja odpowiedź brzmi następująco: to duży interes. Posłowie do PE, wybrani bezpośrednio, są usuwani na margines, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji odnośnie do prawa UE w kwestii sprawiedliwości w dziedzinie transgraniczności. Do momentu wejścia w życie traktatu lizbońskiego o przepisach tych będą decydować przede wszystkim urzędnicy służby cywilnej w poszczególnych krajach i jest to główny powód, dlaczego druga część 10-letniego porozumienia, obiecującego podniesienie standardów sprawiedliwości w państwach członkowskich, jak na przykład odpowiednie przepisy ochrony danych, oraz wzmocnienie praw oskarżonych, na przykład pomoc prawna, tłumaczenia i kaucja, nie została wykonana. Dopóki nie będziemy mieć demokratycznej zamiast technokratycznej unijnej polityki karnej, takiej, która naprawdę zachowuje równowagę pomiędzy łapaniem przestępców i gwarancją sprawiedliwych procesów, należy obecnie zakwalifikować omawiane środki.

Kathalijne Maria Buitenweg, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Pani przewodnicząca! Wiem, że nigdy nie posądzono by mnie o bycie torysem, ale ja również głosowałam przeciwko europejskiemu nakazowi aresztowania. I to nie dlatego, że jestem przeciwko ekstradycji, przeciwko temu, aby podejrzani byli przekazywani z jednego kraju do drugiego. Tak naprawdę jestem za tym. Mój problem polegał wtedy na tym, że uważałam, że nie zastosowaliśmy odpowiednich przepisów odnośnie do praw podejrzanych i że powinniśmy byli to wówczas zrobić. Prawa proceduralne oskarżonych nie zostały uregulowane. Pomimo energii, jaka została w to włożona, oraz znakomitych propozycji, które dziś tutaj będziemy omawiać i które również popieram, faktem pozostaje, że nie udało nam się przeforsować wniosku, który rozważany jest już latami i który jest kluczowym elementem dla budowania zaufania pomiędzy państwami członkowskimi, a w związku z tym też dla ułatwienia ekstradycji.

Chciałabym usłyszeć od minister Dati, czy ona również uważa tę propozycję za tak istotną dla naszej europejskiej współpracy, jakich tematów nadal trzyma się Rada i czy istnieje możliwość posunięcia się do przodu podczas tej energetycznej prezydencji Francji w kwestii praw oskarżonych. Faktem jest, że jest to naprawdę niezbędne do ułatwienia ekstradycji.

Jeżeli chodzi o wyroki *in absentia*, dobrze, że wymogi w swoim obecnym brzmieniu są stosowane w odniesieniu do ekstradycji. Pytanie brzmi: czy są one wystarczające? Można by wywnioskować z porozumienia politycznego w ramach Rady, że powinna istnieć możliwość ponownego procesu lub że możliwość odwołania jest wystarczająca. Czy pani minister Dati może zapewnić mnie, że każdy ma prawo do ponownego procesu?

W końcu w przypadku odwołania nie dysponuje się takimi możliwościami i opcjami, jak w zupełnie nowym procesie. W związku z tym naprawdę chciałabym usłyszeć, czy ludzie rzeczywiście mają prawo do zupełnie nowego procesu, a nie tylko odwołania.

Teraz chciałabym pokrótce omówić ostatni punkt: dużo mówi się o tym, co jest potrzebne w celu usprawnienia pracy władz dochodzeniowych. Za mało – lub kwestie te są źle zorganizowane – mówi się jednak o lukach w zakresie obrony, lukach wynikających ściśle ze współpracy europejskiej. Mam nadzieję, że dojdziemy do panelu praw europejskich, panelu praw obywatelskich, abyśmy mogli sprawdzić, jakie luki występują w dziedzinie obrony, oraz wspólnie znaleźć odnośne rozwiązania.

Gerard Batten, w imieniu grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca! Podam konkretny przykład tego, do czego prowadzi zintegrowany, dostosowany do różnych przypadków, europejski system sądowy.

Sytuacja ta ma miejsce w Londynie. 19-latek, Andrew Symeou, stoi w obliczu ekstradycji do Grecji pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci. Andrew Symeou utrzymuje, że nie ma absolutnie nic wspólnego z zarzucanym mu przestępstwem. Dowody przemawiające przeciwko niemu są wątpliwe, bowiem opierają się o niepewną identyfikację i oświadczenia rzekomo pozyskane przez grecką policję od jego przyjaciół.

Dowody powinny zostać przeanalizowane przez sąd brytyjski, zanim zgodzi się on na ekstradycję. Jednakże na mocy europejskiego nakazu aresztowania sąd brytyjski nie ma teraz prawa do sprawdzenia dowodów *prima facie* w celu upewnienia się, że ekstradycja jest uzasadniona ani też żadnych uprawnień, aby temu zapobiec.

Europejski nakaz aresztowania oznacza, że obywatele Wielkiej Brytanii w rzeczywistości nie mogą już dłużej korzystać z podstawowej ochrony prawa przeciwko przymusowemu aresztowaniu i zatrzymaniu zgodnie z ustaleniami gwarantowanymi przez Magna Carta. Nie służy to interesom sprawiedliwości na rzecz ofiary lub oskarżonego, a oboje z nich zasługują na to.

Panayiotis Demetriou (PPE-DE). – (EL) Pani przewodnicząca! Na początku chciałbym pogratulować prezydencji Słowenii i pozostałym 13 krajom, które poparły omawiany dziś wniosek. Stanowi to znaczący wkład w kwestię sprawiedliwości w Unii Europejskiej.

Chciałbym również pogratulować sprawozdawczyniom, posłankom Kaufmann i Weber, oraz sprawozdawcy, posłowi França, świetnej, metodycznej pracy. W zasadzie zatwierdzili oni wniosek z poprawkami, który wkrótce zostanie przyjęty przez Radę i Komisję. Miło mi było to usłyszeć i przyjmuję ten fakt z zadowoleniem.

Byłbym jeszcze szczęśliwszy, gdybyśmy mieli dziś również w planach przyjęcie wniosku dotyczącego zatwierdzenia minimum praw proceduralnych dla podejrzanych i oskarżonych. Wysiłki byłyby wtedy kompletne. W związku z tym apeluję do Komisji i Rady o możliwie szybkie przedstawienie tego wniosku.

Jako sprawozdawca pomocniczy, zajmujący się przygotowaniem wniosku w sprawie Eurojustu muszę powiedzieć, że jestem zadowolony ze wzmocnienia tego organu. W momencie jego utworzenia wydawało się, że będzie to jedynie typowa instytucja z niewielką ilością cennych perspektyw i minimalnym wykorzystaniem. Okazuje się, że były to błędne założenia; Eurojust okazuje się być bowiem przydatną instytucją, która wymaga dalszego wzmocnienia.

Nie ma potrzeby, abym odnosił się do tego, o czym mówili moi przedmówcy oraz sprawozdawcy w kwestii dodatkowych instrumentów tego organu; chciałbym jedynie wyrazić swoje zadowolenie z jego wzmocnienia.

Propozycje te bez wątpienia sprzyjają korzystnemu postępowi w kierunku rozwoju przestrzeni sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa. Niemniej jednak należy podjąć radykalne kroki. Musimy przewyciężyć obstrukcyjne, nacjonalistyczne podejście do tych spraw i stworzyć w Europie szerszą przestrzeń sprawiedliwości. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że sprawiedliwość jest w Unii Europejskiej rzeczywiście jednakowa.

Mam nadzieję, że przyczyni się do tego przyjęcie traktatu lizbońskiego.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). – (RO) Przede wszystkim chciałabym pogratulować sprawozdawczyniom i sprawozdawcy.

Działalność Europejskiej Sieci Sądowej i Eurojustu w ostatnich latach okazuje się być niezwykle ważna i przydatna w zakresie współpracy sądowej w sprawach karnych.

Aby zwiększyć funkcjonalność tych dwóch struktur, konieczne jest przyjęcie decyzji Rady w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej, jak również decyzji odnośnie do wzmocnienia Eurojustu, biorąc pod uwagę fakt, że w ostatnich latach znacznie wzrosła mobilność obywateli i przestępczość transgraniczna.

Te dwie struktury powinny ze sobą współpracować i nawzajem się uzupełniać.

Stworzenie punktów kontaktowych jako krajowych korespondentów koordynujących działania Europejskiej Sieci Sądowej, jak również stworzenie krajowego systemu koordynacji Eurojustu, są ważne dla stałej, wzajemnej wymiany informacji, jak również dla kierowania władz krajowych albo do Europejskiej Sieci Sądowej albo do Eurojustu, w zależności od konkretnych spraw, które są w danym momencie rozpatrywane.

Zorganizowany system udostępniania informacji w odpowiednim czasie jest niezbędny dla skutecznej działalności Eurojustu. Szczególną uwagę należy zwrócić na stworzenie specjalnej sieci komunikacyjnej dla przekazu danych osobowych. Niezwykle ważne jest zagwarantowanie odpowiedniej ochrony danych w ramach działalności tych dwóch struktur.

Mihael Brejc (PPE-DE). - (SL) Początkowo wydawało się, że sprawozdanie posła França ma bardziej charakter formalny i techniczny niż konkretny. Okazało się jednak, że niektóre państwa członkowskie w ogóle nie znają tej instytucji prawnej. Przedmiotowe sprawozdanie ujawniło także różnice występujące pomiędzy anglosaskimi i kontynentalnymi systemami karnymi. W związku z tym logiczne jest, że niektóre posłanki i posłowie sprzeciwiają się temu sprawozdaniu. Oczywiście nie oznacza to, że tematy te nie są ważne.

My, członkowie Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, uważamy, że prawo do bycia sądzonym jest podstawowym prawem politycznym. Niemniej jednak zdarzały się przypadki, gdzie osoba oskarżona nie pojawiła się na rozprawie, a sąd mimo to wydał wyrok. Wyroki wydawane *in absentia* w jednym kraju do niedawna nie były jeszcze uznawane w innym państwie członkowskim. Ta wstępna decyzja gwarantuje, że tego typu wyroki mogłyby być egzekwowane w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, oczywiście pod określonymi warunkami; według nas jednym z warunków mogłaby być sytuacja, gdzie oskarżony został wezwany do sądu we właściwy sposób i pomimo iż został wezwany przez władze sądowe, nie stawiał się w sądzie. Uchylenie się od sprawiedliwości jest rzeczą powszechną i osobie, która została skazana zgodnie z prawem w jednym państwie należącym do UE, nie powinno się pozwolić na to, aby spokojnie spacerowała sobie po ulicach w innym państwie członkowskim.

Naszym zdaniem sprawozdawcy udało się zharmonizować poprawki i przygotować zrównoważone sprawozdanie, za co chciałbym mu podziękować.

Chciałbym również podzielić się następującą uwagą: zabezpieczanie przez nas odpowiednich warunków na rzecz sprawiedliwych procesów jest słuszne i właściwe, ale musimy się również zająć ofiarami czynów przestępczych.

Philip Bradbourn (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! W swojej wypowiedzi skupię się wyłącznie na sprawozdaniu posła França dotyczącego wzajemnego uznawania wyroków *in absentia*. Sama koncepcja tej propozycji jest obca wielu systemom sądowym państw członkowskich, zwłaszcza tym, których system prawny opiera się na prawie zwyczajowym.

W Wielkiej Brytanii całe wieki budowaliśmy nasz system prawny, opierający się na idei nakazu doprowadzenia zatrzymanego do sądu w celu stwierdzenia legalności aresztu oraz prawie oskarżonego do bycia sądzonym dopiero wówczas, gdy ma on możliwość poprowadzenia własnej obrony. Zasada ta jest zapisana w dobrze znanym dokumencie, który mam tutaj ze sobą – Magna Carta z 1215 roku. Dokument ten gwarantuje to prawo w moim kraju od 800 lat. Uznawanie procesów *in absentia* jest całkowicie sprzeczne z podstawowymi zasadami, określonymi w tym historycznym dokumencie.

Jeżeli chodzi o wydawanie wyroków w jednym państwie członkowskim i następnie uznawanie ich w innym państwie członkowskim, wydanie europejskiego nakazu aresztowania z pewnością podnosi pytanie, czy uczciwy proces miał miejsce. Dokument dotyczący przedmiotowego wniosku, sporządzony przez organizację Fair Trials International, traktuje o moich obawach i najważniejszych kwestiach oraz cytuję „ważnych sprawach odnośnie do procedury ekstradycji, do której należy się stosować”. Namawiam państwa do poważnego przeanalizowania wysuwanych propozycji i zastanowienia się na tym, w jaki sposób wpłyną one na państwa wyborców i ich prawo do sprawiedliwego sądu.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Żaden rozsądny człowiek nie chce ułatwiać życia przestępcom, ale my musimy wystrzegać się traktowania sprawiedliwości w Europie w sposób trywialny. A posiadając w

Unii Europejskiej tak wiele procedur sądowych, zabezpieczeń i procesów, w rozmowach dotyczących uzyskania ekwiwalencji sądowej często właśnie tak mówi się o sprawiedliwości.

Brytyjski system prawny, opierający się na prawie zwyczajowym, w praktyce jest trochę inny, bezprecedensowy w stosunku do systemu, jaki występuje u naszych kontynentalnych sąsiadów. Tak więc kiedy widzę sprawozdania, które pociągają za sobą połączenie praktyki dla samego połączenia, budzi to mój niepokój.

Jeżeli zaś chodzi o sprawozdanie w sprawie wzajemnego uznawania wyroków *in absentia*, nie ukrywam, że nie ma równoważności pomiędzy drobiazgowymi prawnymi środkami zapobiegawczymi, podejmowanymi w Wielkiej Brytanii zanim ktoś zostanie skazany *in absentia*, a tym, co wydaje mi się być dużo bardziej pobieżnym podejściem, przykładowo w Grecji czy Bułgarii. W związku z tym nie zgadzam się, aby skazanie mojego brytyjskiego wyborcy, które miało miejsce w tych krajach pod jego nieobecność, było automatycznie uznawane w Wielkiej Brytanii.

Jean-Paul Gauzès (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Chciałbym po prostu pogratulować sprawozdawcom i prezydencji Rady wyników, jakie udało im się osiągnąć na tym etapie debaty, jak również przygotowania przedmiotowych tekstów. Wielu naszych obywateli na co dzień kwestionuje wartość dodaną Europy. Jeżeli chodzi o sprawiedliwość, wszelkie środki mające na celu poprawę funkcjonowania tych niezbędnych służb publicznych prawdopodobnie pozytywnie wpłyną na postrzeganie przydatności Europy w odniesieniu do bezpieczeństwa jej obywateli. Pod tym względem szczególnie ważne jest zagwarantowanie możliwości egzekwowania decyzji w całej Europie oraz zniesienie barier stojących na przeszkodzie wdrażaniu ich na terenie UE. Właśnie to jest celem zaproponowanych tekstów. Wraz z uznawaniem swobód publicznych środki te zwiększą skuteczność kar nakładanych przez sądy krajowe.

Kathalijne Maria Buitenweg (Verts/ALE). – Pani przewodnicząca! Moja wypowiedź jest jedynie reakcją na opinie brytyjskich sceptyków, ponieważ zgadzam się z nimi co do tego, że nie powinniśmy sprowadzać prawodawstwa do najmniejszego wspólnego mianownika. Chodzi o to, że wobec tego trzeba pomyśleć o tworzeniu prawodawstwa, ponieważ jeżeli też zgodzimy się na wspólne podejście co do łapania przestępców, wtedy tworzenie prawodawstwa na zasadzie jednomyślności będzie niemożliwe. Dlatego też wszystko utknęło teraz w Radzie.

Oczekuję też pomocy Rady przy poszukiwaniu rozwiązania dla procesu podejmowania decyzji kwalifikowaną większością głosów, ponieważ inaczej utkniemy w martwym punkcie. Albo Rada odizoluje się i nie będzie chciała współpracować w dziedzinie sprawiedliwości, albo zaczniemy stosować zasadę kwalifikowanej większości głosów, ponieważ tylko w ten sposób możemy tworzyć prawdziwie solidne i sensowne prawodawstwo.

Jacques Toubon (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Muszę powtórzyć słowa posłanki Buitenweg. Pytanie podnoszone przez te teksty, co tak samo wynika z postępu, jaki został osiągnięty w tej dziedzinie przez ostatnie 20 lat, jest bardzo proste: czy w Unii Europejskiej, zgodnie z tym, co powiedział poseł Jean-Paul Gauzès, bierzemy pod uwagę przede wszystkim interesy ludzi, zwłaszcza ludzi uczciwych, czy też przede wszystkim uwzględniamy interesy państw i rządzących nimi mechanizmów? To oczywiste, że konstrukcja europejska – możemy tego żałować, ale jest to faktem, i to faktem pozytywnym w dzisiejszym świecie – gwarantuje to, że mechanizmy rządzące 27 państwami członkowskimi nie mogą, co też miało miejsce zbyt długo, brać góry nad interesami obywateli, w zwłaszcza interesami bezpieczeństwa. Właśnie to jest celem projektu europejskiego. Inaczej projekt europejski nie ma racji bytu. W związku z tym należy poprzeć Radę i trzy przedmiotowe wnioski.

Rachida Dati, urzędująca przewodnicząca Rady. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Państwa dzisiejsze wypowiedzi świadczą o tym, jak ważne są dla państwa te trzy przedmiotowe teksty. Mówią też one o państwa zaangażowaniu w zagwarantowanie postępu w kwestii współpracy sądowej, zwłaszcza w sprawach karnych, i zgodnie z tym, na co zwróciliście państwo uwagę, wraz z poszanowaniem podstawowych praw. Ten podwójny wymóg jest konieczny, ponieważ określa on dokładnie ten warunek, który jest niezbędny dla stworzenia europejskiego obszaru sądowego, gdyż wszyscy posiadamy różne systemy prawne i nawet różne organizacje prawne. Zapewnienia złożone w odniesieniu do działalności Eurojustu i Europejskiej Sieci Sądowej, jak na przykład te, które zostaną zaproponowane w momencie wprowadzania w życie decyzji wydawanych *in absentia*, wyraźnie mają taką samą logikę. W związku z tym chciałabym podziękować Komisji Europejskiej, a zwłaszcza Jacquesowi Barrotowi, za wsparcie prezydencji. Zgodnie z tym, co zostało już powiedziane, Rada w końcu prawie jednogłośnie zgodziła się na wiele elementów przedmiotowych sprawozdań. Jak już państwo o tym wspomnieli, mamy dużo pracy i musimy pracować nad tym wspólnie.

Ponadto chciałabym podziękować też posłance Sylvii Kaufmann za przygotowanie sprawozdania oraz jej dzisiejsze przemówienie, ponieważ ocena Europejskiej Sieci Sądowej jest ważnym krokiem w kierunku poprawy współpracy sądowej w sprawach karnych. Należy przy tym zauważyć, że sieć ta jest instrumentem ważnym i skutecznym. Pani poseł Kaufmann! Ponownie słusznie podkreśliła dziś pani relacje pomiędzy Eurojustem i europejską siecią sądową. Ich rozwój idzie ze sobą w parze; kwestia ta była też wielokrotnie podnoszona podczas ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej.

Chciałabym również podziękować posłance Renate Weber za jej sprawozdanie i istotny wkład. Jej przemowa na ten temat w Tuluzie również była znakomita. Pani poseł Weber! Chciałabym podziękować też pani za powitanie. Wiem też o ogromnym wkładzie pracy, jaki włożyła pani wraz z innymi osobami zaangażowanymi w działalność Eurojustu. Wspomniała też pani o traktacie lizbońskim. Rozumiem, że wołałaby pani pracować w ramach innej struktury instytucjonalnej, ale musimy jednak myśleć o postępie w oparciu o prawo ustanowione, ponieważ wpływa to na wszystkie instytucje europejskie.

Panie pośle França! W swojej wypowiedzi podkreślił pan potrzebę przyjęcia pojedynczej struktury na rzecz egzekwowania decyzji wydawanych *in absentia*. Słusznie poruszył pan tę kwestię i jest to jeden ze sposobów potwierdzenia skuteczności naszych systemów prawnych.

Pani poseł Gebhardt! Istnieje konieczność współpracy pomiędzy wszystkimi graczami politycznymi i prawnymi, ponieważ wyzwaniem, przed jakim stoi dziś współpraca sądowa w sprawach karnych w Europie, jest nauka współpracy w celu skutecznego zwalczania wszelkich form przestępczości. Wiem, że jest pani wymagającym zwolennikiem tej współpracy.

Chciałabym teraz udzielić odpowiedzi tym, którzy mają wątpliwości co do Europy sprawiedliwości i boją się, że szkodzimy podstawowym prawom. To prawda, że podczas prezydencji Niemiec nie udało nam się osiągnąć porozumienia w sprawie minimum gwarancji proceduralnych. W odpowiedzi muszę powiedzieć, że decyzja ramowa w sprawie decyzji wydawanych *in absentia* uwzględnia prawo do ponownego procesu, które jest podstawową gwarancją. Na wynik tego procesu z niecierpliwością czekają sędziowie, prokuratorzy i prawnicy, którzy współpracują ze sobą na co dzień, oraz ofiary, które cierpią z powodu ciągłych zmian i adaptacji form przestępczości. Musimy pokazać, że jesteśmy w stanie sprostać tym wymogom, jak również zastosować skuteczne i przydatne narzędzia. Musimy zbudować taką Europę, która chroni swoich obywateli w ramach tego typu obszaru sądowego.

Prezydencja wie, że może liczyć na państwa pełne poparcie tych trzech tekstów, jak również chciałaby wyrazić uznanie tego faktu i podziękować wszystkim tym, którzy wykazali dziś zainteresowanie omawianymi tematami.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR)

Pani przewodnicząca! Chciałbym dołączyć się do pochwał i podziękować pani Dati, która przewodniczy Radzie ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych podczas prezydencji francuskiej. Muszę powiedzieć posłance Kaufmann, że słusznie upiera się w kwestii ochrony danych. Chciałbym też przypomnieć jej, że projekt decyzji ramowej w sprawie ochrony danych tak naprawdę określa szczegółowe przepisy, które mają również zastosowanie do wymiany informacji pomiędzy punktami kontaktowymi Europejskiej Sieci Sądowej, ale z pewnością powinniśmy się co do tego upewnić.

Chciałbym również powiedzieć posłance Weber, że aby móc zagwarantować sukces tych tekstów, z pewnością bardzo ważne jest zaufanie pomiędzy państwami członkowskimi, jak również zaufanie do agencji unijnych. Pani poseł Weber! Uważam, że złożyła pani w tym temacie kilka bardzo zdecydowanych oświadczeń.

Poseł França wyraźnie przedstawił znaczenie tekstu mówiącego o szybszym wdrażaniu decyzji, którego sam jest autorem. Chciałbym podkreślić, że poseł França zrobił to w sposób zrównoważony, potwierdzając równocześnie, że będzie istniała także możliwość ponownego procesu, o czym przed chwilą wspomniała pani Dati, oraz że najwyraźniej zachowane zostanie prawo do obrony. Chciałbym również odpowiedzieć posłance Buitenweg oraz posłowi Demetriou na pytania związane z prawami proceduralnymi. Uważam, że prawa proceduralne są niezwykle ważne dla rozwoju wspólnej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Komisja była zawiedziona, że w ubiegłym roku nie udało się osiągnąć porozumienia co do naszego wniosku odnośnie do decyzji ramowej w sprawie praw proceduralnych. Obecnie rozpatruję inicjatywy w tej dziedzinie, które można by przyjąć w najbliższej przyszłości. Jestem zdecydowany zrobić w tej dziedzinie postęp, być może wysuwając nowy wniosek w sprawie praw proceduralnych. W każdym bądź razie mogą być państwo pewni, że poświęcam tej sprawie pełną uwagę.

Muszę też powiedzieć posłance Gebhardt, mimo iż myślę, że pani Dati udzieliła już odnośnej odpowiedzi, że mówimy tutaj o nowych formach poważnych przestępstw, które być może nie odpowiadają zbyt ścisłej definicji przestępczości zorganizowanej. Jeden z aspektów tej współpracy sądowej, której rzeczywiście pragniemy, musi też dotyczyć poważnej przestępczości.

Nie mam już zbyt wiele do dodania; chciałbym jedynie powtórzyć słowa posła Jacquesa Toubona, a mianowicie, że musimy uwzględnić interesy europejskich oskarżonych, jak również interesy nas wszystkich i naszych rodaków, tak aby zagwarantować większą skuteczność tej współpracy sądowej, oczywiście przy jednoczesnym poszanowaniu praw człowieka.

Tak czy inaczej chciałbym też podziękować Parlamentowi za jakość wkładu pracy wniesionego do tej ważnej debaty, która będzie stanowiła bardzo konstruktywny krok w rozwoju europejskiego obszaru sądowego.

Pani przewodnicząca, pani Dati! Dziękuję za zachęcenie Rady Europejskiej do osiągnięcia w tej dziedzinie konsensusu oraz podjęcia tych politycznych porozumień.

Renate Weber, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawczyni pomocnicza chciałabym powiedzieć kilka słów na temat dwóch pozostałych sprawozdań oraz podziękować posłance Kaufmann za sposób współpracy i posłowi França za wkład pracy. W jego sprawozdaniu znalazło się 57 poprawek kompromisowych, co w pewien sposób świadczy o poziomie włożonej pracy.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie dotyczące decyzji wydawanych *in absentia*, być może najdelikatniejszy aspekt odnosi się do faktu, że w niektórych państwach członkowskich - w przypadku wyroków wydawanych pod nieobecność oskarżonego - rozwiązaniem jest ponowny proces, co w ten sposób świadczy jednocześnie o pełnym poszanowaniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (protokół nr 7, artykuł 2) i Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, podczas gdy inne kraje uznają tylko prawo do odwołania.

Niestety postawiony w przedmiotowym sprawozdaniu wniosek nie dotyczy harmonizacji obecnego ustawodawstwa w 27 państwach członkowskich. Mimo iż powinniśmy dążyć do posiadania w przyszłości prawodawstwa europejskiego, na dzień dzisiejszy zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, przynajmniej poprzez zapewnienie tego, że nawet w przypadku odwołania oskarżony może korzystać z gwarancji proceduralnych zgodnie z artykułami 5 i 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że właściwe funkcjonowanie zasady wzajemnego uznawania decyzji sądowych wymaga wysokiego stopnia wzajemnego zaufania pomiędzy państwami członkowskimi i zaufanie to musi opierać się na wspólnym poszanowaniu praw człowieka i podstawowych zasad.

Armando França, sprawozdawca. – (PT) Pragnę podziękować pani minister za jej słowa, jak również panu komisarzowi oraz moim koleżankom i kolegom posłom, zarówno tym, którzy się ze mną zgadzają, jak i tym, którzy są odmiennego zdania, ponieważ to właśnie ci drudzy dają mi możliwość, tu i teraz, wyjaśnić jeden lub dwa aspekty.

Jednakże przede wszystkim chciałbym powiedzieć następującą rzecz: zarówno jako członek tej Izby, jak i prawnik i obywatel, czuję się dziś szczególnie zadowolony z tego, że mogę poprzeć wniosek Rady oraz nasze poprawki. Dlaczego mam nadzieję i modłę się o to, aby decyzja ramowa została przyjęta i zastosowana? Odpowiedź brzmi następująco: ponieważ sytuacja w Europie jest poważna i musimy zareagować na nią bez dalszej zwłoki. Jest wiele osób, które zostały już skazane i które swobodnie przemieszczają się po terenie Unii, a sądy nie mogą wyegzekwować decyzji wydanych w innych krajach. Jest to poważna sytuacja w kontekście rozwoju samej przestępczości oraz w kontekście bezpieczeństwa w Europie i ważne jest, aby instytucje europejskie na nią odpowiedziały.

Decyzja ramowa w szczególności propaguje zasadę wzajemnego uznawania i nasze poprawki, poprawki zgłoszone przez Parlament, należy czytać wszystkie razem. Rozwiązania zaproponowane odnośnie do wzywania ludzi, zasad reprezentacji oskarżonych i ponownych procesów lub apelacji również należy czytać wszystkie razem. Wszystkie te rozwiązania techniczne są ze sobą powiązane i naszym zdaniem prawa oskarżonych do obrony muszą być zagwarantowane zawsze i we wszystkich okolicznościach.

Dobrze wiemy, i trzeba to powiedzieć, z czym powinniśmy dać sobie spokój. W takich okolicznościach rozwiązanie, jakie udało się znaleźć, jest moim zdaniem rozwiązaniem, które musimy przyjąć. Jest to zarówno ważny i ogromny krok naprzód, jak i kolejny niewielki krok do przodu. Zgodnie ze starą zasadą właśnie tak buduje się Unię Europejską i właśnie tak buduje się Europę.

PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS*Wiceprzewodniczący*

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Carlo Casini (PPE-DE), na piśmie. – (IT) Aby pokonać poważne różnice w traktowaniu oraz ogromnej ilości praw decydowania, przyznanych władzom wykonawczym w 27 państwach członkowskich, należy koniecznie przyjąć projekt ustawodawczy w sprawie decyzji wydawanych *in absentia*.

Są to cele, jakie Komisja Prawna wyznaczyła sobie w toku prezentacji swojej opinii Komisji Wolności Obywatelskich. Cztery poprawki, przyjęte jednogłośnie w maju ubiegłego roku i w zasadzie przejęte przez odpowiedzialną komisję, mają na celu zagwarantować sprawiedliwą równowagę pomiędzy podstawowymi prawami i swobodami obywatelskimi a potrzebą wzajemnego uznawania wyroków.

W związku z tym ważna stała się harmonizacja naszych sądowych systemów karnych poprzez uwzględnienie we wniosku jednolitych kryteriów, uznawanych przez możliwie dużą liczbę państw członkowskich, pod względem przejrzystości prawnej. Są to normy minimalne, których celem jest połączenie zabezpieczeń gwarancji w celu ochrony oskarżonego z potrzebą utrzymania skutecznej sądowej współpracy transgranicznej. Jednak w niektórych przypadkach państwom członkowskim daje się swobodę działania, umożliwiającą uwzględnienie specyfiki danego systemu prawnego.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Parlament Europejski w głosowaniu poparł wniosek dotyczący wzajemnego uznawania przez organy sądowe państw członkowskich UE wyroków karnych *in absentia*, to znaczy takich wyroków, które zostały wydane w innym państwie członkowskim pod nieobecność strony oskarżonej.

Razem z europejskim nakazem aresztowania oznacza to, że każdy może zostać aresztowany i skazany w dowolnym państwie członkowskim UE, w którym był sądzony i skazany na mocy wyroku zaocznego, nie wiedząc nawet o tym lub nie mając świadomości, że wszczęte zostało przeciwko niemu postępowanie. Problem jest jeszcze poważniejszy w innych państwach członkowskich, jak na przykład w Grecji, gdzie system prawny, przynajmniej w odniesieniu do najcięższych przestępstw, nie uznaje możliwości, aby oskarżony stanął przed sądem pod swoją nieobecność. Przepis ten wyraźnie osłabia prawo oskarżonego do uczciwego procesu. Niszczy on prawo oskarżonego do faktycznej obrony; taki stan rzeczy wywołał już do gwałtowne reakcje ze strony organów i stowarzyszeń prawnych w całej Unii Europejskiej.

Teraz staje się jasne, że harmonizacja systemów karnych państw członkowskich i tak zwane „uwspólnotowienie” prawa karnego, propagowane przez UE, prowadzą do naruszenia podstawowych praw suwerenności oraz praw państw członkowskich do określania własnych gwarancji ochrony w kluczowych dziedzinach, jak na przykład postępowaniu karnym.

18. Korzystanie z wizowego systemu informacyjnego (VIS) na mocy kodeksu granicznego Schengen (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0208/2008) posła Brejca w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w odniesieniu do korzystania z wizowego systemu informacyjnego (VIS) na mocy kodeksu granicznego Schengen (COM(2008)0101 - C6-0086/2008 - 2008/0041(COD)).

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Na początku chciałbym podziękować sprawozdawcy, posłowi Brejcowi, za pracę nad tym wnioskiem. Podjęty został ważny krok, który umożliwi nam w pełni korzystać z narzędzi technicznych, dostępnych w celu ochrony naszych zewnętrznych granic.

Niezwykle ważne jest wykorzystanie wizowego systemu informacyjnego (VIS) w celu zagwarantowania skuteczności kontroli przeprowadzanych na zewnętrznych granicach. System VIS tworzy wiarygodny związek pomiędzy posiadaczem wizy, wizą i paszportem, co zapobiega legitymowaniu się fałszywymi danymi w celu ustalenia tożsamości.

Pełne korzyści tego systemu będzie można osiągnąć tylko poprzez wprowadzenie biometrii. Oficjalnie przyjęty instrument legislacyjny będzie określał wspólne zasady dotyczące zagwarantowania skutecznego i zharmonizowanego wykorzystania wizowego systemu informacyjnego na naszych zewnętrznych granicach.

W przypadku braku wspólnych zasad te przejścia graniczne, gdzie VIS nie jest systematycznie stosowany, mogłyby być wykorzystywane przez nielegalnych imigrantów i przestępców. Te wspólne zasady zostaną określone poprzez wprowadzenie zmian do kodeksu granicznego Schengen.

W związku z tym mogę w pełni poprzeć osiągnięty kompromis i pogratulować Parlamentowi Europejskiemu oraz Radzie osiągnięcia porozumienia po pierwszym czytaniu.

Mihael Brejc, sprawozdawca. – (SL) Chciałbym podziękować panu komisarzowi za jego miłe słowa. Parlament Europejski jest zaangażowany w proces współtworzenia zmian do rozporządzenia określającego zastosowane wizowego systemu informacyjnego. Zmiany systemu wizowego, zaproponowane przez Komisję, początkowo zakładały bardzo dokładną kontrolę obywateli pochodzących z państw trzecich, którzy muszą posiadać wizę. Obejmowałoby to nie tylko zwyczajną procedurę sprawdzenia tożsamości danej osoby na podstawie przedkładanego dokumentu, ale też pobieranie odcisków palców. Rozporządzenie uwzględnia wszelkie środki w zakresie poszukiwań oraz warunki, jakimi powinny dysponować właściwe władze, odpowiedzialne za kontrole na przejściach granicznych zlokalizowanych na granicach zewnętrznych, w celu posiadania dostępu do danych niezbędnych do sprawdzenia tożsamości itd. Powstrzymam się od wymieniania wszystkich tych kontroli.

Zgodnie z tym rozporządzeniem funkcjonariusz straży granicznej ma dostęp do wizowego systemu informacyjnego, gdzie może sprawdzić wszelkie dane dotyczące pasażera przekraczającego granicę, łącznie z odciskami palców. Zaproponowane rozporządzenie, to znaczy systematyczne sprawdzanie za każdym razem (podkreślam - za każdym razem) odcisków palców obywateli pochodzących z państw trzecich, którzy wjeżdżają do strefy Schengen, z pewnością wydłużyłoby czas oczekiwania na przejściach granicznych, zwłaszcza w sezonie turystycznym i na początku oraz pod koniec okresów dni wolnych od pracy.

Z uwagi na fakt, że Europa jest potęgą gospodarczą w skali globalnej, jak również interesującym celem podróży turystów pochodzących z państw trzecich, którzy oczywiście potrzebują wiz wjazdowych, moim zdaniem istnieje, bądź też istniała, potrzeba odpowiedniego złagodzenia rozporządzenia. Dlatego też zaproponowałem system losowych kontroli i pobierania odcisków palców na przejściach granicznych. W ten sposób chciałem zwrócić uwagę na fakt, że posiadaczowi wizy pobiera się odciski palców najpierw w trakcie ubiegania się o wizę, a następnie ponownie przy wjeździe do strefy Schengen w celu porównania i weryfikacji tożsamości.

Uważam, że tego typu działania lub tak sztywny przepis to przesada, ponieważ tak naprawdę nie dysponujemy danymi lub wartościami szacunkowymi odnośnie do ilości podrobionych wiz. Na dodatek pobieranie odcisków palców osób, które nie są podejrzanе, jest bezsensowne i czasochłonne. Pomimo oddzielnych pasów dla obywateli Unii Europejskiej na przejściach granicznych tworzyłyby się bardzo długie kolejki, gdzie wszyscy, a mianowicie obywatele Unii Europejskiej i osoby z wizami, czekaliby w kolejkach w sezonach wakacyjnych i okresach dni wolnych od pracy.

Podczas tej sesji Parlamentu udało nam się stosunkowo szybko osiągnąć konsensus w sprawie pewnych odstępstw od tych sztywnych przepisów, jak również po dwóch spotkaniach trójstronnych udało się osiągnąć kompromis z Radą i Komisją. Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych zatwierdziła wniosek większością głosów – przy braku głosów sprzeciwu oraz tylko dwóch głosach wstrzymujących się.

Krótko mówiąc, uważam, że obecne rozporządzenie jest dobre, ponieważ gwarantuje płynne przekraczanie granicy. Nawet w przypadku długich kolejek funkcjonariusze straży granicznej przeprowadzają własną ocenę zgodnie z rozporządzeniem i jeżeli warunki tego wymagają, przeprowadzają też kontrolę losową. Decyzja dotycząca kontroli losowych nie leży w gestii samego funkcjonariusza, ale głównie jego przełożonego. Uważam, że zapewniliśmy odpowiednie standardy bezpieczeństwa i jednocześnie umożliwiliśmy pasażerom przekraczanie granicy w możliwie krótkim czasie.

Chciałbym też skorzystać z okazji i podziękować Radzie oraz Komisji za ich znakomitą współpracę, ale też chciałbym podziękować przede wszystkim sprawozdawcom pomocniczym, a szczególnie posłowi Cashmanowi, za szereg dobrych pomysłów i ich aktywne poszukiwanie kompromisu.

Urszula Gacek, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Rozszerzenie strefy Schengen spowodowało zniesienie kontroli granicznych w większości państw UE i umożliwiło naszym obywatelom szybsze i łatwiejsze podróżowanie no co dzień w ramach tych granic. Oznacza to również jednak, że obywatele nienależący do UE, którzy wjeżdżają do strefy Schengen, są w rzeczywistości tylko raz kontrolowani na granicy zewnętrznej.

Podczas gdy nasi obywatele często utożsamiają nielegalną imigrację z dramatycznymi scenami, gdzie niezdadne do żeglugi i przepełnione statki nielegalnie przekraczają nasze granice morskie lub gdzie całe kontenery nieszczęśników – ofiar handlu ludźmi – przekraczają granice lądowe, rzeczywistość jest dużo bardziej skomplikowana. Około 50% nielegalnych imigrantów trafia do UE legalnie, ale nie opuszcza terenu UE w momencie wygaśnięcia ich wiz. Po drugie przypadki legitymowania się sfałszowanymi dokumentami są rozpowszechnione głównie na lotniskach.

Aby zmniejszyć ilość obcokrajowców z nieważną wizą, jak również zmniejszyć ryzyko przyznawania dostępu osobom legitymującym się sfałszowanymi dokumentami, w strefie Schengen będzie obowiązywał zharmonizowany i bezpieczny system sprawdzania ważności wiz i pobierania odcisków palców. Niemniej jednak zwiększone bezpieczeństwo prowadzi do zwiększenia niedogodności i czasów oczekiwania na granicach dla osób podróżujących w dobrej wierze, o czym wszyscy nasi podróżujący obywatele dobrze wiedzą. W związku z tym konieczny jest również pewien stopień pragmatyzmu. Jeżeli uznaje się, że nie ma żadnego zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego ani nie ma miejsca nielegalna imigracja, zaś ruch na granicy jest tak duży, że czas oczekiwania staje się zbyt długi, wówczas można zrezygnować z konieczności pobrania odcisków palców.

Ten bardziej elastyczny system może funkcjonować do maksymalnie trzech lat, po czym nastąpi ocena jego skuteczności. W naszym dążeniu do bezpiecznej Europy musimy jednocześnie kierować się taką samą serdecznością w stosunku do osób podróżujących w celach biznesowych jak i turystów. Sądzę, że zaproponowany wizowy system informacyjny tworzy właściwą równowagę pomiędzy tymi dwoma celami.

Michael Cashman, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować sprawozdawcy za znakomitą pracę. Kompromisy, jakie udało nam się osiągnąć z Radą, są rozsądne i skuteczne, i mówię to jako pierwszy sprawozdawca, który pracował nad sprawozdaniem dotyczącym kodeksu granicznego Schengen.

Zwiążłość jest istotą dowcipu, tak więc nie będę wstrzymywał pracy Izby. Chciałbym jedynie podziękować, co powinien zresztą uczynić każdy poseł do PE, dwóm wspomniałym asystentom, Renaud i Maris, z którymi współpracowałem i którzy sprawili, że moja praca była nie tylko przyjemna, ale też efektywna.

Sarah Ludford, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Jako sprawozdawczyni, która przygotowała sprawozdanie na temat wizowego systemu informacyjnego (VIS) oraz nadal pracuje nad poprawką wspólnych instrukcji konsularnych, które określają faktyczny zbiór danych biometrycznych, interesuję się wszystkim tym, co dotyczy wizowego systemu informacyjnego.

Decydując się na VIS, uwzględniliśmy ten trzymiesięczny okres, podczas którego istniałaby możliwość prowadzenia poszukiwań przy wykorzystaniu tylko naklejek wizowych, bez odcisków palców w systemie VIS. Co do kompromisu mam jednak nieco mieszane uczucia. Popieram go, ponieważ była to rzecz, którą można było uzgodnić. Natomiast z drugiej strony Komisja słusznie zauważyła, że tylko kontrola biometryczna może potwierdzić z całą pewnością, że osoba, która chce przekroczyć granicę, jest tą samą osobą, która otrzymała wizę, i w związku z tym systematyczna konsultacja systemu VIS, łącznie z kontrolą biometryczną, przeprowadzana przez służbę graniczną, powinna dotyczyć wszystkich posiadaczy wiz. Stąd też jestem trochę zaniepokojona propozycją zmniejszenia wymogów oraz możliwością przeprowadzania kontroli losowych.

Kiedy będę oceniać przedmiotowe sprawozdanie po trzech latach, chciałabym móc zapewnić państwa, że elastyczność ta nie stała się pewną luką; ponieważ oczywiście jeżeli chcemy korzystać z wizowego systemu informacyjnego, powinniśmy stosować go właściwie.

Tatjana Ždanoka, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałabym pogratulować posłowi Brejcowi znakomitego sprawozdania. Doceniamy jego punkt widzenia, że konsultowanie wizowego systemu informacyjnego za pośrednictwem numeru naklejki wizowej w połączeniu z weryfikacją odcisków palców będzie przyczyną wielu problemów. W związku z tym z zadowoleniem przyjmujemy wprowadzenie w wyjątkowych przypadkach możliwości konsultowania systemu VIS bez weryfikacji odcisków palców.

Uważam jednak, że przedmiotowe sprawozdanie nie jest tak ambitne, jak być powinno. Zamiast tego złagodzenie wymogów powinno być ogólną zasadą. Sugerujemy, żeby VIS był konsultowany tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy istnieją wątpliwości co do tożsamości danej osoby. Dobrze wiadomo, że grupa Verts/ALE zdecydowanie sprzeciwia się wprowadzeniu na szeroką skalę biometryki, dopóki taka konieczność nie zostanie udowodniona ponad wszelką wątpliwość. Uważamy, że ma to istotny wpływ na bezpieczeństwo danych osobowych i prawa podstawowe. Dlatego też tym razem nie możemy poprzeć w głosowaniu przedmiotowego rozporządzenia.

Philip Claeyss (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Przedmiotowe rozporządzenie słusznie stanowi, że wizowy system informacyjny (VIS) powinien być systematycznie konsultowany na potrzeby kontroli biometrycznych w odniesieniu do wszystkich posiadaczy wiz. Jest to najlepszy i najbezpieczniejszy sposób na sprawdzenie autentyczności wizy. W związku z tym szkoda, że Parlament czuje potrzebę osłabienia tej zasady, przedstawiając listę sytuacji, gdzie powinniśmy zadowolić się sprawdzeniem naklejki identyfikacyjnej i nie przystępować nawet do sprawdzenia danych biometrycznych. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że wraz z wprowadzeniem tej listy kontrole biometryczne staną się bardziej wyjątkiem niż zasadą. Oczywiście wiem, że niemożliwe jest przeprowadzanie kontroli biometrycznych rutynowo we wszystkich okolicznościach, ale z pewnością powinno stanowić to zasadę. W kontekście walki z nielegalną imigracją oraz walki z terroryzmem i przestępczością transgraniczną nie możemy pozwolić sobie tutaj na zbyt pobłażliwe i nieoficjalne stanowisko.

Gyula Hegyi (PSE). – (HU) Panie przewodniczący! Węgry oczywiście również są bardzo zadowolone z przystąpienia do strefy Schengen. Chciałbym dodać jeszcze parę zdań odnośnie do tego tematu, a mianowicie zwrócić uwagę na niefortunną sytuację, do jakiej doszło na granicy Węgier i Austrii. Władze austriackie pod wieloma względami nie biorą pod uwagę systemu Schengen: mimo iż Węgry należą do strefy Schengen już od prawie roku, Węgrzy przyjeżdżający z zagranicy byli proszeni o pokazanie paszportu, a na tych, którzy nie mieli paszportu, nakładano kary. Oczywiście nie jest to częste zjawisko, ale jeżeli coś takiego ma miejsce, w zrozumiałym i uzasadnionym sposób wzbudza to znaczną antypatię węgierskiej opinii publicznej. Niestety dodatkowo praktykuje się również zamykanie na granicach dotychczas funkcjonujących dróg, tak aby nie dopuścić do tego, aby Węgrzy korzystali z nich w celu przekroczenia granicy bez paszportu, co gwarantuje układ z Schengen. Mam nadzieję, że znajdzie się sposób na to, aby zaprzestać tego typu nadużyć ze strony Austriaków. Dziękuję.

Manfred Weber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Również uważam, że sprawozdawca przygotował znakomite sprawozdanie, które z jednej strony zwraca uwagę na bezpieczeństwo, zaś z drugiej na zastosowanie praktyczne. Jednakże słyszeliśmy też, że jednym z głównych problemów będzie w przyszłości kwestia obcokrajowców z nieważną wizą, innymi słowy ludzi, którzy wjechali do UE legalnie, ale nie opuścili naszego terytorium i nie zniknęli z widoku wraz z wygaśnięciem ich wiz.

Chciałbym dodać do debaty następujący aspekt: jeżeli chcemy, aby system wjazdowo-wyjazdowy działał na dłuższą metę, będziemy musieli przeprowadzać systematyczne kontrole. Nie będziemy mogli tego ominąć i musimy przyjrzeć się tej kwestii na zewnętrznych granicach Europy.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Jeszcze raz chciałbym podziękować sprawozdawcy, posłowi Brejcowi, ponieważ udało mu się uchwycić główny cel przedmiotowego wniosku, jakim jest zabezpieczenie granic, nie zapominając przy tym, że granice te muszą też być wystarczająco elastyczne. Wierzę, że te dwa aspekty można ze sobą pogodzić i uważam, że udało się dokonać tego w przedmiotowym tekście, który jest wynikiem wspianego kompromisu. Zgadzam się z opinią posłanki Weber, że rzeczywiście mamy problem w związku z otwieraniem Europy dla każdego, kto chciałby regularnie tu przyjeżdżać i stąd wyjeżdżać, jednocześnie zwracając uwagę na tych, którzy, i należy to powiedzieć, próbują oszukiwać i nadużywają zasad. Należy w związku z tym uwzględnić ten podwójny wymóg otwartości i jednocześnie regularności oraz poszanowania prawa.

Chciałbym podziękować Izbie za umożliwienie nam zrobienia kroku naprzód w kwestii bezpieczeństwa naszych granic przy jednoczesnym zachowaniu koniecznej elastyczności.

Mihael Brejc, sprawozdawca. – (SL) Chciałbym skomentować dwie sprzeczne opinie: odstępstwo jako zasadę ogólną oraz ściśle przestrzeganie przepisów określonych w kodeksie granicznym Schengen.

To właśnie dzięki kompromisowi, jaki udało nam się osiągnąć, możliwe jest rozsądne przekraczanie granic nawet wtedy, gdy kolejki są naprawdę długie. Wyobraźcie sobie tylko państwo przekraczanie granicy pomiędzy powiedzmy Słowenią a Chorwacją w okresie wolnym od pracy, kiedy to przybywa pięćdziesiąt do sześćdziesięciu tysięcy ludzi, z czego dziesięć tysięcy z nich posiada wizy. Jeżeli chciałoby się pobrać tym

dziesięciu tysiącom ludzi odciski palców, pozostali, którzy są obywatelami Unii Europejskiej i mogą przekraczać granicę bez załatwiania jakichkolwiek formalności, musieliby czekać dzień lub dwa. Tak więc bądźmy realistami i opracujmy taki system ścisłej kontroli, który będzie obejmował rozsądne środki, umożliwiające płynne przekraczanie granic.

Nie zapominajmy, że rozporządzenie wyraźnie traktuje o tym, że, i tutaj zacytuję „...wyłącznie w celu sprawdzenia tożsamości posiadacza wizy lub autentyczności wizy ..., organy właściwe do przeprowadzenia odpraw w przejściach granicznych na granicach zewnętrznych ... mają dostęp do wyszukiwania informacji za pomocą numeru naklejki wizowej łącznie z weryfikacją odcisków palców posiadacza wizy”. Tak więc we wszystkich przypadkach, gdzie istnieje chociażby najdrobniejsza wątpliwość, funkcjonariusz służby granicznej przeprowadzi kontrolę; we wszystkich innych przypadkach, kiedy na granicy czeka bardzo dużo ludzi, funkcjonariusz postąpi zgodnie z rozporządzeniem, które dopuszcza pewne odstępstwa.

Nie możemy budować nowego „muru berlińskiego”, składającego się z urzędników i informacji. Unia Europejska jest i w dalszym ciągu powinna być globalną potęgą, która liczy się z własnymi obywatelami, jak również przyjezdnymi.

Chciałbym podziękować między innymi posłowi Cashmanowi oraz oczywiście panu komisarzowi za cierpliwość, jaką wykazali się w trakcie prac nad danym kompromisem.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Kinga Gál (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wszyscy zgadzamy się co do konieczności zmiany kodeksu granicznego Schengen, tak aby odnośne postanowienia były zgodne z warunkami wizowego systemu informacyjnego.

Jednakże pierwotny wniosek Komisji jest problematyczny, ponieważ zakłada on, że w przypadku przekraczania granicy przez obywateli państw trzecich powinna być nie tylko sprawdzana ważność wiz, ale też powinny zostać pobrane od tych osób odciski palców. Może to jednak spowodować ogromny tłok na zewnętrznych granicach UE, głównie na wewnętrznych przejściach granicznych w sezonie wakacyjnym lub w okresach dni wolnych od pracy.

W związku z tym z zadowoleniem przyjmuję poprawki zaproponowane przez sprawozdawcę, które przewidują, że tego typu kontrole nie powinny być przeprowadzane systematycznie, ale wyłącznie losowo, z uwzględnieniem dokładnie określonych warunków i ograniczeń czasowych.

Apeluję o poparcie podczas jutrzejszego głosowania opinii Komisji, zgodnie z którą przekraczanie naszych zewnętrznych granic powinno przebiegać stosunkowo płynnie, i to nie tylko z samej zasady, ale też w praktyce.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Przedmiotowe rozporządzenie jest odpowiedzią na potrzebę zabezpieczenia i wzmocnienia granic Unii Europejskiej poprzez zwiększenie skuteczności kontroli na przejściach granicznych. Niemniej jednak najważniejszy aspekt dotyczy ustanowienia wspólnych zasad harmonizacji wizowego systemu informacyjnego.

Mimo iż niektóre państwa członkowskie uznały, że wprowadzenie obowiązku stosowania wizowego systemu informacyjnego możliwe jest tylko wtedy, gdy rozwój technologiczny umożliwi realne wykorzystywanie urządzeń przenośnych, obejmujące szybki transfer i pewne kontrole, uważam, że propozycja sprawozdawcy, zgodnie z którą funkcjonariusze policji granicznej mogą decydować o tym, czy mają skorzystać z wizowego systemu informacyjnego czy też nie, będzie pewnym rozwiązaniem do momentu, aż system technologiczny umożliwi szybki transfer danych oraz jego systematyczne użytkowanie.

Nie powinniśmy też zapomnieć o tym, że odpowiednie kontrole na granicach UE zwiększyłyby wewnętrzne bezpieczeństwo państw członkowskich i w rezultacie zwalczalyby też oszustwa, jak na przykład przestępczość zorganizowaną i nawet akty terroryzmu. Ponadto oprócz znacznego zwiększenia skuteczności kontroli granicznych systematyczne konsultowanie się z wizowym systemem informacyjnym stanowiłoby również warunek wstępny dla zwiększenia elastyczności systemu składania wniosków wizowych.

19. Ocena systemu dublińskiego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0287/2008) sporządzone przez posłankę Lambert w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie oceny systemu dublińskiego (2007/2262(INI)).

Jean Lambert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Również chciałabym podziękować posłom pomocniczym za ich poważne zainteresowanie i zaangażowanie, jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania przedmiotowego sprawozdania.

Jak państwu wiadomo, rozporządzenie Dublin II jest częścią wspólnego europejskiego systemu azylowego i określa, które państwo członkowskie odpowiada za sprawdzenie i rozpatrzenie wniosku o azyl. Obowiązki danego rozporządzenia jest również ściśle związane z należytym wdrożeniem innych dyrektyw, jak na przykład dyrektyw w sprawie przyjmowania starających się o azyl i procedur.

Sprawozdanie naszej komisji wyraźnie podkreśla, że rozporządzenie dublińskie, i rzeczywiście też system jako całość, jest systemem opierającym się na wzajemnym zaufaniu i wiarygodności, w związku z czym wszystkie państwa członkowskie muszą wypełniać swoje zobowiązania.

W przedmiotowym sprawozdaniu zwróciliśmy uwagę na wiele problemów – oczywiście nie będę mówić tutaj o nich wszystkich – dotyczących jakości systemu azylowego, jego wpływu na jednostki zainteresowane oraz ogólnej skuteczności rozporządzenia Dublin II. Jakie problemy tworzy ten system dla niektórych państw członkowskich? Czy o mało co nie patrzymy na coś, bagatelizując złożoność problemu?

Jeżeli chodzi o jakość stosowania systemu, wszyscy wiemy, że pomiędzy państwami członkowskimi istnieją ogromne różnice pod względem należytego i dokładnego sprawdzania wniosków o azyl. Jest to niesprawiedliwe wobec jednostek zainteresowanych, jak również wobec innych państw członkowskich. Patrząc na jedno lub dwa państwa należące do Unii Europejskiej, jeżeli starałoby się państwo o azyl i rzeczywiście mieli obawy o własne życie, tak naprawdę samobójstwem byłoby ubieganie się o azyl właśnie w tych państwach, ponieważ szanse na rozpatrzenie państwa wniosku byłyby bardzo małe, a ryzyko powrotu do kraju w związku z tym bardzo wysokie.

Tak więc jako komisja zgadzamy się z podjęciem planowych środków przeciwko tym państwom członkowskim, które pod tym względem zawodzą. Większość członków komisji również chce, aby przepływ osób objętych systemem dublińskim do tego typu państw członkowskich został wstrzymany do momentu, aż błędy zostaną naprawione – chociaż jest już poprawka w tej sprawie, nad którą będziemy głosować jutro.

Jeżeli chodzi o same osoby zainteresowane, chcielibyśmy zobaczyć wyraźną poprawę jakości i konsekwencji procesów decyzyjnych. Chcielibyśmy, aby wszystkie sprawy były dokładnie sprawdzane pod kątem przepływu osób i nie były zamykane ze względów formalnych (punkt 11 przedmiotowego sprawozdania). Chcemy, aby osoby objęte rozporządzeniem dublińskim otrzymywały jasne informacje; chcielibyśmy również zwiększyć możliwości łączenia rodzin i poszerzyć w tym celu definicję rodziny – mimo iż też wiem, że istnieje odnośna poprawka – tak aby przykładowo osoba nieletnia mogła zamieszkać wraz z jednym członkiem rodziny na terenie Unii Europejskiej, nawet jeżeli dany członek rodziny jest kuzynem, a nie bratem lub siostrą.

Chcemy również jasnych procedur odnośnie do osób nieletnich, które powinny zostać przeniesione do innego kraju wyłącznie w celach połączenia rodziny; procedury te powinny obejmować ich przedstawicielstwo i opiekę podczas całego procesu przeniesienia, tak aby dane dziecko nie zgubiło się w trakcie podróży, co niestety wielokrotnie się zdarza. Apelujemy również o szersze stosowanie klauzuli humanitarnej na przykład w odniesieniu do tych osób, które są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo.

Mamy pewne obawy co do ewentualnego rozszerzenia Eurodacu w celach innych niż identyfikacyjne. Rada i Komisja powinny mieć świadomość tego, że Parlament traktuje tego typu kwestie bardzo poważnie.

Jeżeli zaś chodzi o problemy – wiem, że inne posłanki i posłowie powiedzą na ten temat coś więcej – jedną ze spraw, co do której mamy obawy, jest fakt, że rozporządzenie Dublin II może wywrzeć nacisk na niektóre państwa członkowskie, które są dla osób ubiegających się o azyl głównymi punktami wjazdu na teren Unii Europejskiej. W związku z tym apelujemy do Komisji o przedstawienie wniosków w sprawie tak zwanego „podziału zadań”, które nie dotyczą tylko kwestii finansowych, ale tak naprawdę stanowią rozwiązanie dla państw członkowskich i jednostek, których dany problem dotyczy.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR)

Panie przewodniczący! Stosowanie systemu dublińskiego było oceniane pod kątem technicznym i politycznym podczas debaty rozpoczętej w 2007 roku w następstwie opublikowania zielonej księgi w sprawie przyszłego wspólnego europejskiego systemu azylowego.

W oparciu o wnioski z tej podwójnej oceny Komisja, jeszcze przed końcem tego roku, planuje zaproponować poprawki do rozporządzenia Dublin i Eurodac przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych zasad systemu dublińskiego. Celem jest zwiększenie zarówno skuteczności systemu, jak i ochrony osób, których dany system dotyczy.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Muszę podziękować Parlamentowi za rozpoczęcie tej debaty na temat przyszłych poprawek. Debata ta naprawdę się rozwija, zaczyna mieć konstruktywny charakter i bez wątpienia zwiększa się też jej intensywność. Komisja podziela obawy przedstawione przez posłankę Lambert w przedmiotowym sprawozdaniu odnośnie do braków. Zgadza się również z wnioskiem, że sukces systemu dublińskiego zależy od większego stopnia harmonizacji standardów ochrony na szczeblu UE. Sposób ten umożliwia zagwarantowanie równego dostępu do ochrony wszystkim osobom ubiegającym się o azyl, które zostały przeniesione do innych państw członkowskich.

Potrzebujemy zarówno większej harmonizacji przepisów azylowych państw członkowskich, jak i zwiększenia praktycznej współpracy, co przewiduje drugi etap wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Komisja zamierza poprawić definicje procedur i ograniczeń czasowych, do których należy się stosować, jak również poprawić jakość i wiarygodność danych zgromadzonych w bazie danych Eurodac.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie chciałbym za bardzo wchodzić w szczegóły, ale to prawda, że rozpatrujemy serię poprawek. Obejmują one poprawę stanu informacji przekazywanych osobom ubiegającym się o azyl, co w rezultacie zwiększy skuteczność prawa do odwołania, gwarantując jednocześnie brak dowolności w kwestii aresztowania osób ubiegających się o azyl, co wyjaśnia warunki i procedury, jakich należy przestrzegać podczas stosowania klauzuli humanitarnej, która oferuje więcej gwarancji na rzecz osób niepełnoletnich bez opieki, jak również rozszerza prawo do łączenia rodzin na rzecz osób ubiegających się o azyl oraz osób korzystających z dodatkowej ochrony.

Mimo iż, pomijając wszystko inne, ocena systemu dublińskiego jest pozytywna, prawdą jest też, że system ten obciąża dodatkowymi obowiązkami te państwa członkowskie, które posiadają ograniczoną zdolność przyjmowania osób ubiegających się o azyl i które jednocześnie ze względu na położenie geograficzne są szczególnie narażone na nacisk migracyjny.

Komisja rozważa możliwość czasowego zawieszenia stosowania przepisów systemu dublińskiego przez nadmiernie obciążone państwo członkowskie, jak również stworzenia zespołów ekspertów ds. azylu, które mogłyby wzywać te państwa członkowskie, które doświadczają szczególnych obciążeń.

Komisja zwraca uwagę na istotne i konstruktywne zalecenia zawarte w sprawozdaniu Parlamentu. Nie będziemy szczędzić żadnych wysiłków i podejmiemy wszelkie niezbędne kroki, aby odpowiedzieć na obawy, jakie Parlament wyraził w swoim sprawozdaniu odnośnie do funkcjonowania i wpływu systemu dublińskiego.

Pani poseł Lambert, panie i panowie! Dziękuję państwu. Wysłucham państwa wypowiedzi uważnie, ponieważ jestem przekonany, że udoskonalenie prawa do azylu jest ważną kwestią dla przyszłości i powiedziałbym też, że dla naszego projektu Europy, który musi pozostać wierny swojej wielkiej tradycji przyjmowania do siebie ludzi.

Simon Busuttil, w imieniu grupy PPE-DE. – (MT) Ustawa ta musi zostać skorygowana. Pozwolę sobie wyjaśnić dlaczego. Kiedy ustawa ta została wydana, cel jej polegał na tym, że każda osoba starająca się o azyl – to znaczy prosząca o ochronę – mogłaby ubiegać się o azyl w tym kraju, w którym znalazła się na samym początku. Wydaje się to być rozsądne, ale kiedy ustawa ta została wydana, nikt nie sądził, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, że wiele ludzi będzie decydowało się na przybywanie do Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego statkiem, przepływając Atlantyk lub Morze Śródziemne, aby dostać się do Unii Europejskiej. Nigdy nie było to celem przedmiotowego rozporządzenia i teraz zmusza ona te kraje, które doświadczają tego typu sytuacji, do przyjmowania ludzi przybywających łódkami, którzy znajdują się w niewspółmiernie trudnej i ciężkiej sytuacji. Bardzo się cieszę z tego, że zgodnie z tym, co powiedział tutaj pan komisarz Barrot, jedną z możliwości zmiany przedmiotowego rozporządzenia jest jego tymczasowe zawieszenie w przypadku tych krajów, które ponoszą nieproporcjonalną część szczególnych obowiązków. Potrzebujemy właśnie albo takiego rozwiązania albo dobrze funkcjonującego mechanizmu, opierającego się na solidarności, który

zezwalaby imigrantom przybywającym do kraju, na którym spoczywa taki ciężar, na udanie się do innego państwa UE. Koniecznie należy przeprowadzić tego typu zmianę, i to w dodatku jak najszybciej.

Martine Roure, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! System dubliński należy wykorzystać do celu ustalenia, które państwo członkowskie odpowiada za sprawdzenie wniosku o azyl. Jednakże system ten jest głęboko niesprawiedliwy. Osoby ubiegające się o azyl mogą w związku z tym czasami zostać zawrócone do państwa członkowskiego, które wiadomo, że odrzuci ich wniosek o azyl, podczas gdy państwo członkowskie, w którym akurat się znajdują, mogłoby przyznać im status uchodźcy. Jest to pierwsza niesprawiedliwość.

W dodatku system ten wywołuje problem solidarności pomiędzy państwami członkowskimi. Powszechnie wiadomo, że państwa członkowskie, które znajdują się na zewnętrznych granicach Europy, mają więcej obowiązków. Po powrocie z Malty zażądaliśmy zakwestionowania głównej zasady systemu dublińskiego. Uważamy, że państwo członkowskie, które odpowiada za rozpatrzenie wniosku o azyl, wcale nie musi być krajem, do którego na samym początku trafi osoba ubiegająca się o azyl. Musi istnieć solidarność w zakresie rozpatrywania wniosków.

Zauważyliśmy poważne braki, zwłaszcza w odniesieniu do ochrony osób niepełnoletnich bez opieki. Zwróciliśmy też uwagę na to, że państwa członkowskie niedostatecznie wykorzystują instrumenty, które pozwalają nieletnim na połączenie z członkami rodzin, przebywającymi w innym państwie członkowskim. Chcemy również, aby osoby nieletnie mogły przebywać przykładowo z ciotkami i wujkami w innym państwie członkowskim, a nie pozostawiać je samym sobie. W związku z tym musimy poszerzyć pojęcie rodziny.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że ubolewamy nad tym, iż niektóre państwa członkowskie w zasadzie systematycznie uciekają się do aresztowania osób oczekujących na przeniesienie gwarantowane przez system dubliński. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że osoby te ubiegają się o międzynarodową ochronę i że ich wnioski nie zostały jeszcze szczegółowo rozpatrzone. Ocena rozporządzenia Dublin II w związku z tym musi umożliwić nam poprawę poważnych braków, jakie zaobserwowaliśmy podczas naszych wizyt w izbach zatrzymań. Odpowiedziliśmy wiele izb zatrzymań i musimy państwu powiedzieć, że niektóre z tych wizyt wywołały nasze lekkie oburzenie.

Chciałabym przypomnieć państwu, że celem rozporządzenia dublińskiego jest określenie państwa członkowskiego, odpowiedzialnego za rozpatrzenie konkretnego wniosku o azyl. Rozporządzenie to musi umożliwić dostęp do systemu azylowego, jak również zagwarantować, że dane państwo członkowskie będzie szczegółowo rozpatrywać wszystkie wnioski o azyl.

Unia Europejska nie może zignorować swojego zobowiązania wobec państw trzecich. Musi natomiast zagwarantować ochronę prawa do azylu.

Jeanine Hennis-Plasschaert, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować sprawozdawczyni za ogólnie rzecz biorąc zrównoważone sprawozdanie. Dlatego też nie chcę dzielić włosa na czworo w kwestii kilku szczegółów. Poza tym, jeżeli jesteśmy na wskroś sprawiedliwi, ocena ta traci nieco myską.

Priorytetem numer jeden, przynajmniej jeżeli chodzi o Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, jest zebranie od państw członkowskich dostępnych danych na temat tego samego standardu. Tylko wtedy możliwe będzie przeprowadzenie naprawdę dobrej i w związku z tym też skutecznej oceny. Państwa członkowskie naprawdę muszą nad tym popracować, oczywiście opierając się na koniecznych wskazówkach ze strony Komisji Europejskiej.

Należy również podkreślić – i oczywiście przeprowadzę tutaj inne rozróżnienie niż posłanka Martine Roure – fakt, że na podstawie danych uzyskanych na temat przeniesień nie możemy wnioskować, że system dubliński jako taki przyczynia się do nieproporcjonalnego ciężaru obowiązków, jakie spoczywają na państwach członkowskich znajdujących się na zewnętrznych granicach Europy. Oczywiście – i o tym właśnie mówili sprawozdawczyni i pan komisarz – pozycja geograficzna tych państw członkowskich oznacza, że są one konfrontowane ze znacznym ciężarem obowiązków. Właśnie dlatego grupa ALDE cały czas przekonuje do stworzenia obok systemu dublińskiego obowiązkowego mechanizmu podziału obowiązków, nie tylko pod względem zasobów finansowych i materialnych, ale też pod względem wykorzystywania siły roboczej. W końcu za to, co dzieje się na zewnętrznych granicach Europy, odpowiadają wszystkie 27 państwa członkowskie.

Panie komisarzu! Jestem też bardzo ciekawa, co dokładnie ma pan na myśli, mówiąc o możliwości czasowego zawieszenia. Co się z tym wiąże? Czy oznacza to, że osoba ubiegająca się o azyl może wybrać sobie państwo członkowskie, do którego chce pojechać? Jeżeli tak, wówczas poważnie osłabiłoby to polityczne przesłanie systemu dublińskiego. Krótko mówiąc, trzeba po prostu zdecydować się na obowiązkowy mechanizm solidarności, za którym cały czas się opowiadamy.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że jeżeli Unia Europejska chce zachować swoją wiarygodność, we wszystkich 27 państwach członkowskich naprawdę musi istnieć odpowiedni i spójny poziom ochrony. Z całym naciskiem należy podkreślić znaczenie odpowiedniej wspólnej procedury azylowej oraz analogicznego statusu.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Panie przewodniczący! Sprawozdanie posłanki Lambert powinno zmobilizować nas do poważnej debaty na ten temat. Fakty opisane w przedmiotowym sprawozdaniu są niepokojące. Podczas gdy Komisja Europejska cały czas wychodzi z propozycjami nowych inicjatyw w zakresie azylu i legalnej imigracji, wygląda na to, że nie da się kontrolować ich wdrażania. Kalkulacja kosztów, dane dotyczące wniosków o azyl oraz przetwarzanie danych osobowych są niewystarczające. Uważam, że wniosek ten jest niepokojący. Jeżeli system dubliński już teraz nie funkcjonuje tak, jak powinien, jak będzie działał on po wdrożeniu nowych inicjatyw migracyjnych? Czy Izba ta może liczyć na Radę i Komisję w celu przeprowadzenia poważnej kalkulacji kosztów? Czy wtedy ochrona danych osobowych będzie traktowana poważnie?

Bardzo chętnie wysłucham wniosków Rady ze sprawozdania posłanki Lambert. Oczywiście jest dla mnie, że system dubliński nie jest jeszcze perfekcyjny. Czy Rada może sprawdzić, czy wymiana danych będzie funkcjonowała prawidłowo po wdrożeniu nowych inicjatyw w dziedzinie azylu i migracji?

Stavros Lambrinidis (PSE). – (EL) Panie przewodniczący! System Dublin II dotyczący udzielania azylu wreszcie musi zostać skorygowany. Po pierwsze nie jest to system prawdziwie europejski: nie gwarantuje on prawdziwej solidarności ani też wsparcia tych państw członkowskich, do których ze względu na ich położenie geograficzne trafia niewspółmierna ilość osób starających się o azyl.

Drugim i dużo ważniejszym powodem, dla którego system ten powinien zostać skorygowany, jest fakt, że takie niewspółmierne liczby często stanowią bezpośrednie zagrożenie zasad humanitarnych oraz obowiązku traktowania z godnością osób przybywających na nasze granice w poszukiwaniu ochrony.

Wiemy, że wiele państw członkowskich od czasu do czasu jest albo zupełnie niezdolnych do wypełnienia swoich obowiązków zgodnie z rozporządzeniem, albo w najgorszym razie ukrywa brak solidarności europejskiej, aby tym samym usprawiedliwić nawet skrajne naruszenia praw człowieka, jakich dopuściły się ich władze.

Praktyk tych, jak na przykład przetrzymywanie nieletnich w warunkach, które są nie do przyjęcia, lub masowe odrzucanie wniosków o azyl ze względów politycznych, nie usprawiedliwia w żaden sposób brak solidarności. Wiemy też jednak, że inne państwa członkowskie, które nie borykają się z tego typu problemami, uważają, że wypełniły swoje humanitarne zobowiązanie, jeżeli oskarżą inne kraje. Jednakże nie słychać nic o solidarności.

W ten sposób system Dublin II w praktyce prowadzi do licznych oskarżeń i kontroskarżeń, wnoszonych wobec siebie nawzajem przez państwa członkowskie. Tak naprawdę tracą na tym wyłącznie osoby starające się o azyl. W związku z tym niezwykle ważne jest utworzenie prawdziwego, wspólnego europejskiego systemu azylowego.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

Przewodniczący. – Debata ta zostanie wznowiona po debacie na temat Gruzji.

20. Sytuacja w Gruzji (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie sytuacji w Gruzji.

(FR)Chciałbym powitać ministra spraw zagranicznych Francji, urzędującego przewodniczącego Rady oraz byłego członka tej Izby, pana Kouchnera, jak również sekretarza stanu ds. europejskich, pana Jeana-Pierre Jouyeta. Szczególnie chciałbym też powitać odpowiedzialną komisarz, panią Benitę Ferrero-Waldner. Witam również komisarza Jacquesa Barrota, który niestety opuszcza nas.

Rada Europejska dopiero co skończyła posiedzenie, ale pan minister Bernard Kouchner bez wątpienia sam opowie nam o tym wszystkim.

Bernard Kouchner, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Łaskawie czekaliście państwo na zakończenie nadzwyczajnej sesji Rady Europejskiej, tak więc pośpiesznie przybyłem tu, aby zaprezentować państwu wyniki. Prezydencja Francji chciała, abyście zostali państwo niezwłocznie poinformowani o podjętych decyzjach nie tylko dlatego, że chcemy, abyście na bieżąco posiadali państwo aktualne informacje na temat naszych prac, ale też dlatego, że Parlament Europejski wykazał się w ostatnich miesiącach wyjątkową aktywnością w kwestii Gruzji. Dziękuję panu, panie komisarzu.

Chcielibyśmy podziękować za to zainteresowanie i poinformować też państwa o wydarzeniach, jakie miały miejsce na forum Rady 13 sierpnia, jak również podczas spotkania Komisji Spraw Zagranicznych 20 sierpnia; Jean-Pierre Jouyet przedstawi tutaj wyciągnięte przez nas odnośne wnioski tymczasowe.

Chciałbym przypomnieć państwu, że konflikt ten zaczął się 20 lat temu, na przełomie lat 1991/1992. Jednakże ostatnia faza tego konfliktu rozpoczęła się w nocy z 7 na 8 sierpnia. Dobrze byłoby się przyjrzeć temu konkretnemu zdarzeniu. Dziennikarze i historycy muszą zbadać te wydarzenia i sprawdzić ich przebieg na terenie Osetii i przede wszystkim Tskhinvali, stolicy Osetii Południowej.

Walka rozpoczęła się tamtej nocy i trwała przez kolejne dwa dni, czyli 9 i 10 sierpnia. Wraz z moim kolegą, Alexandrem Stubbem, ministrem spraw zagranicznych Finlandii, który pełni też funkcję przewodniczącego OBWE, w niedzielę 10 sierpnia zdecydowaliśmy się pojechać do Tbilisi. Prezydentowi Saakaszwiliemu zaproponowaliśmy porozumienie o zawieszeniu broni, które następnie zostało przez niego zaakceptowane.

Ponieważ jest to ważne, w skrócie przypomnę, czego dowiedzieliśmy się podczas tej wizyty, co zobaczyliśmy w Gori i na drogach podczas tego bolesnego epizodu – wkroczenia wojsk rosyjskich i szybkiego natarcia. Pierwszą rzeczą, o której należy powiedzieć, były nasze obawy przed przybyciem wojsk rosyjskich do Tbilisi. Wojska te były w Gori, zaledwie 45 lub 50 km od Tbilisi. Droga była prosta, napotkaliśmy tylko kilka przeszkód. Tak więc z jakiegoś powodu sądziliśmy, że celem wojsk rosyjskich była, zgodnie z tym, o czym mówiło się, odpowiedź na prowokację i wyzwolenie Osetii Południowej, ale też wkroczenie do Tbilisi i wymuszenie zmiany rządów.

Tak więc absolutnie konieczne było, a przynajmniej tak nam się wydawało, zatrzymanie wojsk i możliwie szybkie zawieszenie broni, co też było naszym celem.

Następnego dnia spotkałem się w Moskwie z prezydentem Sarkozym, ale po rozmowach z uchodźcami po stronie gruzińskiej oraz ofiarami, które spotkałem w szpitalu w Gori, chcieliśmy wcześniej posłuchać opowieści uchodźców po drugiej stronie, w Południowej Osetii, którzy opuścili Południową Osetię po zbombardowaniu w nocy z 7 na 8 sierpnia Tskhinvali. Opowieści te były niestety podobne, jeżeli chodzi o wymiar cierpienia, ale wyraźnie posiadały bardzo różne interpretacje.

W ramach spotkania z prezydentem Sarkozym w Moskwie odbywały się długie, pięciogodzinne dyskusje, w których uczestniczyli prezydent Miedwiediew, premier Putin, minister spraw zagranicznych, Siergiej Ławrow, prezydent Sarkozy i ja.

Na zakończenie tych dość twardych dyskusji odbyła się konferencja prasowa, podczas której prezydenci Sarkozy i Miedwiediew przedstawili sześć punktów porozumienia francuskiego, które następnie miało zostać przekazane do zatwierdzenia z powrotem do Tbilisi, ponieważ pomiędzy naszą pierwszą wizytą w Tbilisi i naszym ostatnim pobytem w Tbilisi kolejnego dnia do porozumienia zostały wprowadzone poprawki.

Prezydent Miedwiediew zatwierdził dwie poprawki, a w szczególności punkt w sprawie statusu końcowego, którego rozumiemy, że nie chciał zamieścić w tekście porozumienia.

Porozumienie o zawieszeniu broni zostało zaakceptowane przez prezydenta Saakaszwilię dzięki tej mediacji, która mimo iż nie była idealna – ponieważ w tego typu sytuacji nic nie jest idealne – trzeba przynajmniej przyznać, że była szybka. Mediacja ta tak więc umożliwiła skuteczne przerwanie ognia, z kilkoma smutnymi wyjątkami. Wojska rosyjskie zaczęły się wycofywać 21 sierpnia – określone to zostało w drugim z sześciu punktów dokumentu - mimo iż nastąpiło to prawie osiem dni później. Niemniej jednak

niektóre ruchy były interpretowane w różny sposób, ponieważ zawsze tak jest; niektóre czołgi pojechały bowiem w jednym kierunku, a następnie w drugim.

Proces wycofywania wojsk nie dobiegł jeszcze końca. Tak naprawdę nie jestem pewien, czy został on zakończony, ale z pewnością nie został przeprowadzony do samego końca. Wojna zakończyła się dość szybko, ponieważ 10 i 11 sierpnia główne operacje wojenne zostały zakończone, przynajmniej według niektórych obserwatorów, w tym naszego francuskiego ambasadora, Erica Fourniera, który jest dziś tutaj z nami. Jednakże do końca nie dobiegły – co też spowodowało spustoszenia – akcje milicji osetyjskiej i abchazyjskiej, które podążając za oddziałami rosyjskimi dopuszczały się rabunków, a czasami nawet morderstw. Jednakże muszę powiedzieć, aczkolwiek z maksymalną ostrożnością, że zniszczenia nie były aż tak duże. Muszę też powiedzieć, że zniszczenia spowodowane atakami bombowymi też nie były duże. Oczywiście każde zniszczenie jest zawsze bardzo poważne, zbyt rozległe i zawsze cierpi z tego powodu zbyt dużo ludzi, ale w porównaniu z wcześniejszymi opisami zniszczenia te nie były aż tak duże, jak się tego obawialiśmy, co zdecydowanie jest plusem.

To, czego nie widzieliśmy, a powinniśmy byli zobaczyć, biorąc pod uwagę fakt, że relacje są nieobiektywne, to wydarzenia, jakie miały miejsce w Osetii. Podczas gdy stosunkowo szybko mogliśmy zapoznać się z sytuacją w Gruzji, przedostanie się do Osetii było niemożliwe, a przynajmniej nie było rzeczą łatwą, i tylko kilku osobom udało się tam dotrzeć. Wszystkie odnośne relacje były raczej odmienne.

Zawieszenie broni, które stanowiło pierwszy z sześciu punktów, było w związku z tym natychmiastowe i skuteczne. Chodziło o tymczasowe zawieszenie broni i definitywne zawieszenie broni. Drugi punkt dotyczył wycofania wojsk. Wyraźnie było określone, że wycofanie dla strony gruzińskiej oznaczało wycofanie wojsk do koszar, zaś dla strony rosyjskiej wycofanie wojsk za linie, które były bronione przed kryzysem. Porozumienie zawierało również kilka innych punktów, łącznie z dostępem do pomocy humanitarnej dla wszystkich ofiar. Punkty, które stwarzały problemy, to punkty 5 i 6. W wyniku naszych negocjacji utworzona została wzdłuż granicy pomiędzy Osetią Południową i Gruzją strefa, gdzie patrole rosyjskie byłyby chwilowo tolerowane, oczekując na przybycie obserwatorów z ramienia OBWE i Unii Europejskiej. Następnie potrzebny był list wyjaśniający od prezydenta Sarokiego, wydany w porozumieniu z prezydentem Saakaszwilim, aby sprecyzować, że oznaczało to bezpośrednie sąsiedztwo z granicą. Przyjmując, że w niektórych miejscach granica ta przebiega tylko dwa kilometry od głównej drogi przechodzącej przez Gruzję, nie było to rzeczą jasną. Tak więc do czasu przybycia międzynarodowych obserwatorów – i było to wyraźnie zaznaczone w tekście – trzeba było uzgodnić kilka punktów. Częściej używano słowa „obserwatorzy” niż „rozjemcy”. Wszystkie te działania musiały być bardzo precyzyjne. Punkt 6, który w pewnym sensie był najważniejszym punktem, dotyczył porozumienia politycznego i dyskusji lub negocjacji międzynarodowych, które w rezultacie doprowadziłyby do tego politycznego porozumienia. Przedmiotowe porozumienie zostało podpisane przez prezydenta Saakaszwiliego w obecności Condoleezy Rice, ponieważ po podpisaniu pierwszego dokumentu nastąpiła później jego zmiana. Następnym dokumentem był dokument sporządzony w porozumieniu z prezydentem Miedwiediewem, zaś treść trzeciego i jednocześnie ostatniego dokumentu została uzgodniona z prezydentem Saakaszwilim, ale nie udało nam nakłonić prezydenta Miedwiediewa do podpisania tego dokumentu. O północy lub o pierwszej nad ranem miała miejsce duża demonstracja. W końcu nie udało nam się nakłonić prezydenta Miedwiediewa do podpisania danego dokumentu, tak więc musieliśmy przekonać go do podpisania tego dokumentu, do którego wprowadzonych zostało kilka poprawek, w obecności Condoleezy Rice, która będąc przejazdem w Paryżu, spotkała się z nami i której powierzyliśmy zadanie, aby dokument ten – ośmielę się powiedzieć, ostateczny dokument zawierający sześć punktów – został podpisany przez prezydenta Saakaszwiliego. W rezultacie nastąpiło natychmiastowe zawieszenie broni! Trochę mniej natychmiastowym wynikiem, mimo iż też doszło do tego bardzo szybko, było częściowe wycofanie wojsk rosyjskich. Teraz będziemy ściśle kontrolować pozostałe punkty we współpracy z 27 krajami UE i przede wszystkim Parlamentem Europejskim, ponieważ przedmiotowy dokument został niedawno zatwierdzony. Chciałbym przypomnieć państwu, że wyniki pierwszej nadzwyczajnej sesji Rady ds. Stosunków Zagranicznych zostały już zatwierdzone przez 27 państw członkowskich i udostępnione na potrzeby fizycznej obecności Unii Europejskiej na miejscu wydarzeń. Wówczas powierzyliśmy Javierowi Solanowi dalszą realizację tej części wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Na miejsce wydarzeń zostało już wysłanych dwóch czy też czterech francuskich obserwatorów pod egidą OBWE, która była już obecna. Mamy nadzieję, że możliwe będzie wysłanie większej ilości obserwatorów, biorąc pod uwagę fakt, że wczoraj w trakcie rozmowy pomiędzy prezydentem Sarkozym i prezydentem Miedwiediewem ten drugi napomknął, że zezwoliłby, a nawet chciałby, aby na miejscu obecni byli obserwatorzy z Unii Europejskiej. Pracujemy nad tym. Tak oto udało się osiągnąć niezwykle szybki rezultat: po trzech dniach przerwano ogień i wstrzymano wojska, które groziły Tbilisi; następnie po kilku

dniach, a dokładnie ośmiu dniach, przy pomocy kilku działań zrealizowanych jeszcze przed upływem tych ośmiu dni, nastąpiło wycofanie wojsk rosyjskich do Osetii i Abchazji.

Teraz jestem w pełni gotowy odpowiedzieć na państwa wszystkie pytania, których jestem pewien będzie wiele, ponieważ mam do tego szczęście, które zatrzyma nas tutaj na bardzo długo. Zapomniałem jednak przypomnieć pokrótce o dokumencie, który został już zatwierdzony. Chciałbym przypomnieć państwu, że podczas tej nadzwyczajnej sesji Rady w sierpniu 2003 roku stworzony został wyraźny precedens w sprawie sytuacji w Iraku. Podczas nadzwyczajnej sesji Rady skrzywdzona została jedność Unii Europejskiej, która można powiedzieć, że jest minimalna. Teraz, w roku 2008, jedność wzięła górę i zaproponowanie tekstu oraz doprowadzenie do jego zatwierdzenia przez tych, którzy zdecydowanie chcieli sankcji – jakich sankcji? dlaczego? – i tych, którzy zdecydowanie chcieli podtrzymać dialog z Rosją bez stosowania sankcji, nie było tak trudne, jak nam się to wydawało. Będziecie mogli państwo sami się przekonać, że tekst ten jest zdecydowanie krytyczny, ale też pozostawia otwarte drzwi, ponieważ nie chcieliśmy angażować się w operacje bazujące na zasadzie zimnej wojny, jakie niektórzy proponowali. Chcieliśmy podtrzymać dane stosunki, tak aby możliwa była kontynuacja negocjacji politycznych, które naszym zdaniem są niezwykle ważne.

To posiedzenie Rady Europejskiej zostało zwołane, ponieważ prezydent Francji, pełniący funkcję przewodniczącego Rady Unii Europejskiej, uważał, że kryzys w Gruzji jest poważny i bezpośrednio wpływa na wszystkich obywateli Europy. Oczywiście Gruzja, podobnie jak Ukraina, nie należy do Unii Europejskiej. Jednakże kilka państw członkowskich również wyraziło chęć uczestnictwa w tym spotkaniu, które musieliśmy zorganizować. Myślę, że było to dla nas prawdziwym natchnieniem, ponieważ moim zdaniem nikt inny poza Unią Europejską nie potrafiłby tego zrobić. To właśnie Unia Europejska musiała wziąć odpowiedzialność za całe przedsięwzięcie. Nie oznacza to, że musieliśmy radzić sobie z tym sami – ponieważ w ogóle nie o to chodziło – ale to my musieliśmy podjąć inicjatywę, to my musieliśmy pokazać, że Unia Europejska jest reaktywna, zwłaszcza w sytuacji, gdzie problemy instytucjonalne pozostają nierozwiązane. Tak oto Unia Europejska pokazała, na najwyższym poziomie, że jest jednolitą strukturą i że w pełni chce przejąć swoje obowiązki. Uważam, że w porównaniu z precedensem z 2003 roku jest to prawdziwy postęp.

Jakie były główne wyniki tego posiedzenia Rady? Tekst wyraźnie traktuje o potępieniu przez nas akcji militarnych i niewłaściwej reakcji ze strony Rosji. Niektórzy apelowali o potępienie serii prowokacji, które prawdopodobnie poprzedziły zbombardowanie Tskhinvali. Z łatwością można by otwarcie oskarżyć obie strony, ale jeżeli chce się przeprowadzić misję pokojową, tak naprawdę liczy się to, aby każda ze stron zgodziła się na wstrzymanie walki. Dlatego też zwrócono uwagę na nieodpowiednią reakcję Rosji. Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że konieczna jest obecność obserwatorów na miejscu, aby powiedzieli nam, co tak naprawdę się wydarzyło. To prawda, że nie był to sukces Gruzji, która była powszechnie ostrzegana, zwłaszcza przez Amerykanów, przed prowokowaniem takiej reakcji, nawet jeżeli sama Gruzja została sprowokowana, ponieważ taka reakcja zostałaby dobrze przygotowana, czego byłem zupełnie nieświadomy. Kiedy wybrałem się na drugą stronę, do Osetii Południowej, żeby zobaczyć rosyjskich uchodźców, zobaczyłem długie konwoje czołgów i pojazdów wojskowych, zmierzających w kierunku granicy. Czy były one przygotowane do podjęcia działań czy też nie? Każdy powinien sam poszukać odpowiedzi na to pytanie, mimo iż wydaje się, że sprzęt wojskowy znajdował się w miarę blisko.

Tak więc będą mogli państwo zobaczyć w tekście, że potępiamy akcje militarne i niewłaściwą reakcję; chodzi tu o jednomyślne potępienie przez głowy państw lub rządy 27 państw członkowskich uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej oraz przypomnienie o przywiązaniu Unii Europejskiej do niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Gruzji zgodnie z prawem międzynarodowym i rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Biorąc pod uwagę fakt, że nie ma innego dokumentu głównego, mogą się państwo przekonać o zatwierdzeniu sześciopunktowego porozumienia, zawartego 12 sierpnia, które zgodnie z apelem Rady Europejskiej musi zostać w pełni wdrożone. Mogą też państwo przekonać się o naszym pełnym zaangażowaniu w działania mające na celu wdrożenie tej „mapy drogowej”, jak również gotowości Unii Europejskiej do uczestnictwa w mechanizmie międzynarodowej kontroli, która została uwzględniona w punkcie 5 przedmiotowego porozumienia, o czym już wspominałem, zarówno poprzez misję OBWE jak i zaangażowanie zagwarantowane na mocy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Warunki tego uczestnictwa muszą jeszcze zostać zdefiniowane, ale wszystko wskazuje na to, że nastąpi to już niedługo. Uważam też, że sprawy postępują bardzo szybko.

Nie będę szczegółowo wyjaśniał wszystkich rozmaitych opinii, ale chciałbym powtórzyć, że opinie te nie były zasadniczo różne. Chodziło o niuanse: czy przypomnienie o prawie międzynarodowym i zakaz zmieniać przy użyciu sił zbrojnych przebiegu granic państwa sąsiadującego są sankcją? Nie, to nie jest sankcja. Jest to podstawowy wymóg. W związku z tym nie było wiele różnic zdań. Niektórzy domagali się

włączenia w końcu tego przypomnienia, które zatwierdziliśmy, i w związku z tym włączyliśmy to przypomnienie, ponieważ, jak państwu wiadomo, 9 września będzie miało miejsce spotkanie pomiędzy Unią Europejską i Ukrainą. Ponadto wraz z panem komisarzem Barosso, Javierem Solaną i prezydentem Sarkozym 8 września wrócimy z powrotem do Moskwy. Dlatego też kolejność spotkań 8 września jest następująca: najpierw mamy spotkanie w Moskwie, a potem w Tbilisi, tak abyśmy mogli sprawdzić, i mam nadzieję, że uda nam się to, czy wojska rosyjskie wycofały się za wskazane linie, innymi słowy za granicę pomiędzy Osetią i Gruzją. Mamy nadzieję, że będziemy mogli stwierdzić, że pozostałe posterunki wokół portu Poti i pozostałe posterunki wzdłuż granicy pomiędzy Osetią i Gruzją, ale na terytorium Gruzji, zostały zastąpione lub mogą natychmiast zostać zastąpione międzynarodowymi obserwatorami. Takie są właśnie nasze oczekiwania.

Wszyscy zgodzili się na to spotkanie, które w związku z tym będzie uzupełnieniem wdrożenia sześciu punktów przedmiotowego porozumienia. Właśnie na tej podstawie będziemy oceniać dobrą wolę oraz polityczną kontynuację, zależnie od tego, co zostanie następnie zaproponowane podczas konferencji. Będzie to konferencja międzynarodowa, w której będą uczestniczyć – i czemu nie; ponieważ przez prawie 20 lat ONZ było zaangażowane w daną kwestię, mimo iż bardziej w sprawy związane z sytuacją Abchazji niż Osetii – liczni partnerzy, tak więc możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji politycznych. Prezydent Miedwiediew zgodził się też, co jest bardzo pozytywne, na powrót uchodźców, i to nie tylko tych uchodźców, którzy opuścili kraj po ostatnich wydarzeniach, innymi słowy w ciągu ostatniego miesiąca, ale też tych uchodźców, którzy opuścili kraj począwszy od lat 90. Powiecie państwo, że tak naprawdę jest to kwestia dyskusyjna, ponieważ pojawiają się dodatkowe pytania: gdzie są ci uchodźcy, czy mogą wrócić, czy muszą wracać, czy chcą wracać itd. Jeżeli jednak mówimy o prawie człowieka do samookreślenia, powinniśmy zauważyć, że ci wszyscy uchodźcy przybyli albo z Abchazji albo Osetii. Zostało to zaakceptowane i będziemy musieli poczekać, aby móc się przekonać, na ile przedmiotowe porozumienie może zostać wdrożone.

Podniosę teraz kilka kwestii, które myślę, że możemy później przedyskutować. Zwrócę uwagę na te punkty, które zostały zmodyfikowane lub nieznacznie zmienione, ponieważ pozostałe punkty mogą państwo sprawdzić sami, jak na przykład „...poważnie zaniepokojona otwartym konfliktem...” itd. Przedmiotowy tekst traktuje o tym, że Rada Europejska zdecydowanie potępia jednostronną decyzję Rosji w sprawie uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Decyzja ta jest nie do przyjęcia i Rada Europejska wzywa pozostałe państwa, aby odmówiły uznania proklamowanej niepodległości i apeluje do Komisji o zbadanie praktycznych konsekwencji tej decyzji. Rada Europejska przypomina również, że pokojowe i trwałe rozwiązanie konfliktu gruzińskiego musi opierać się na pełnym poszanowaniu zasad niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej zgodnie z prawem międzynarodowym, aktem końcowym helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz trzema rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rada Europejska podkreśla fakt, że wszystkie kraje europejskie mogą swobodnie określać własną politykę zagraniczną, sojusze itd. Rada Europejska wyraża zadowolenie, że sześciopunktowe porozumienie, zawarte 12 sierpnia w wyniku wysiłków mediacyjnych Unii Europejskiej, doprowadziło do zawieszenia broni, zwiększenia dostępności pomocy humanitarnej na rzecz ofiar wycofania znacznej części rosyjskich oddziałów zbrojnych. Plan ten musi zostać wdrożony w całości itd. Kwestie te nie były omawiane.

Jean-Pierre! Mówił pan coś na temat angielskiej poprawki w sprawie Gruzji. Ja natomiast powiedziałem: Unia Europejska dostarczyła już środki w ramach pomocy w nagłych wypadkach. Unia Europejska jest też przygotowana na niesienie pomocy na potrzeby odbudowy Gruzji, łącznie z regionami Osetii Południowej i Abchazji. Unia gotowa jest wesprzeć środki mające na celu budowanie zaufania, jak również rozwój współpracy regionalnej. Postanowiła również wzmocnić swoje kontakty z Gruzją, łącznie ze środkami ułatwiającymi procedury wizowe oraz ewentualnym utworzeniem pełnej i szeroko zakrojonej strefy wolnego handlu, jak tylko zostaną spełnione niezbędne warunki. Unia Europejska przejmie wkrótce inicjatywę zorganizowania międzynarodowej konferencji, której celem będzie pomoc w odbudowie Gruzji, oraz wzywa Radę i Komisję do rozpoczęcia przygotowań do tej konferencji. Kolejną kwestią jest wpływ obecnego kryzysu na cały region i współpracę regionalną. Jeżeli chodzi o punkt 8: Unia Europejska postanowiła powołać specjalnego przedstawiciela Unii Europejskiej ds. Gruzji i apeluje do Rady o podjęcie koniecznych ustaleń. Dodamy tutaj: ostatnie wydarzenia pokazują, że Europa powinna nasilić działania w dziedzinie bezpieczeństwa dostaw energii. Rada Europejska wzywa Radę, aby we współpracy z Komisją rozważyła inicjatywy, jakie można w tym celu podjąć, zwłaszcza w odniesieniu do dywersyfikacji źródeł energii i tras dostaw. W końcu, na prośbę Niemców, Polaków i innych krajów, zakończenie zostało sformułowane w następujący sposób: Apelujemy do Rosji o wspólne dokonanie tego podstawowego wyboru na rzecz wzajemnych korzyści, zrozumienia i współpracy. Jesteśmy przekonani co do tego, że nieizolowanie się od Europy leży w interesie samej Rosji. Unia Europejska ze swojej strony wykazała chęć zaangażowania się w partnerstwo i współpracę oraz przestrzegania zasad i wartości, na jakich się opiera. Oczekujemy, że Rosja będzie zachowywać się

odpowiedzialnie, wypełniając jednocześnie wszystkie swoje zobowiązania. Unia zachowa czujność; Rada Europejska zwraca się do Rady, aby wraz z Komisją uważnie i dogłębnie przeanalizowała sytuację i poszczególne aspekty stosunków między UE a Rosją; ocenę tę należy rozpocząć już teraz i ją kontynuować. Rada Europejska upoważnia swojego przewodniczącego do kontynuowania dyskusji z myślą o pełnym wprowadzeniu w życie sześciopunktowego porozumienia. W tym celu 8 września przewodniczący Rady Europejskiej uda się do Moskwy w towarzystwie przewodniczącego Komisji i wysokiego przedstawiciela. Posiedzenia dotyczące negocjacji w sprawie umowy o partnerstwie zostają wstrzymane do czasu wycofania się oddziałów na pozycje zajmowane przed 7 sierpnia. Do punktu 3 należy dodać drobną uwagę: Rada czeka na wyniki zbliżającego się szczytu pomiędzy Unią Europejską i Ukrainą. W tym czasie nasza instytucjonalna współpraca z Ukrainą zostanie wzmocniona i zwiększona.

(Oklaski)

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – (FR). Urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Na początku chciałabym z zadowoleniem przyjąć polityczne zaangażowanie Parlamentu Europejskiego w sprawę Gruzji. Chciałabym też pogratulować prezydencji Francji wysiłków, zwłaszcza szybkości podejmowania działań w momencie kryzysu.

Prawdą jest, że Unia Europejska poprzez wynegocjowanie zawieszenia broni i szybką pomoc humanitarną, zwłaszcza ze strony Komisji, udowodniła swoją skuteczność. Dzisiejsze posiedzenie Rady Europejskiej było moim zdaniem bardzo ważne i biorąc pod uwagę złożoność problemów wynikających z tego konfliktu, Unia Europejska musiała zareagować wspólnie i zdefiniować poprzez zawarcie wzajemnego porozumienia właściwe odpowiedzi. Postaram się mówić krótko, ponieważ wiele zostało już na ten temat powiedziane.

Moim zdaniem na naszym dzisiejszym spotkaniu przekazane zostało bardzo wyraźne przesłanie w sprawie Gruzji, skierowane zarówno do Gruzji jak i Rosji, pod względem naszej zdolności do reagowania na sytuacje kryzysowe oraz jedności Unii Europejskiej. Właśnie takie były zawsze nasze żądania.

Po drugie naszą jedność wyrażamy również poprzez obronę naszych wartości. Od samego początku kryzysu, jak już mówiłam, Komisja wspierała wysiłki UE mające na celu stabilizację sytuacji humanitarnej i bezpieczeństwa w Gruzji moim zdaniem w dość znaczący sposób.

Jeżeli chodzi o pomoc humanitarną, natychmiast udostępniliśmy 6 milionów euro, które powinny pozwolić na pokrycie najpilniejszych potrzeb całej ludności cywilnej, dotkniętej konfliktem. Do tej kwoty należy dodać prawie 9 milionów euro, przekazanych w międzyczasie przez państwa członkowskie. Tak oto udało nam się pokryć wszystkie najpilniejsze potrzeby humanitarne.

Jeżeli chodzi o pomoc na cele odbudowy kraju, w zeszłym tygodniu wysłaliśmy na miejsce misję ekspertów Komisji w celu przeprowadzenia wstępnej oceny potrzeb i zgodnie z naszymi wstępnymi szacunkami, o czym mówił już Bernard Kouchner, które nie obejmują obszarów kontrolowanych przez Rosję, szkody materialne są znacznie mniejsze niż przewidywaliśmy. Na odbudowę i naprawy będzie potrzebnych około 15 milionów euro. Jednakże najbardziej nagłą potrzebą dotyczy losu 22 000 ludzi, którzy zostali wysiedleni ze względu na konflikt. Na spełnienie ich potrzeb trzeba będzie przeznaczyć około 110 milionów euro.

Ważne jest, że Unia Europejska pokazuje swoją gotowość do prawdziwego wsparcia Gruzji jako dowód naszej politycznej determinacji do wzmocnienia wzajemnych stosunków. Po pierwsze Rada zdecydowała się uwzględnić w swoich planach znaczne zwiększenie środków w ramach pomocy finansowej na rzecz Gruzji, zwłaszcza na potrzeby odbudowy kraju, o czym już wspominałam, oraz na potrzeby uchodźców.

Obecnie jesteśmy w trakcie przeprowadzania oceny rezerw, które moglibyśmy szybko zmobilizować z funduszy przeznaczonych na 2008 rok. Jednakże nie ma co do tego wątpliwości, że bez nadzwyczajnych środków budżetowych nie będziemy w stanie zmobilizować potrzebnych funduszy. Cieszę się z ogólnego wsparcia politycznego, jakie otrzymaliśmy dziś w tej kwestii ze strony przewodniczącego Pöttingera. Konieczna będzie również organizacja międzynarodowej konferencji ofiarodawców, tak aby przekazać inwestorom silny sygnał zaufania.

Moim zdaniem ważniejsze niż kiedykolwiek jest też wzmocnienie instrumentów polityki sąsiedztwa w celu stabilizacji sytuacji w Gruzji. W oparciu o konkluzje Rady Europejskiej zwiększymy nasze działania przygotowawcze, po tym, jak zostaną spełnione odpowiednie warunki, wysiłki zorientowane na utworzenie strefy wolnego handlu oraz ułatwienie kwestii odnoszących się do wiz tymczasowych.

To ostatnie porozumienie oczywiście będzie związane z porozumieniem o ponownym przyjmowaniu i nie straci swojego znaczenia, jeżeli chodzi o zachęcanie Gruzji do demokracji, państwa prawa i swobody wypowiedzi. Niezwykle istotne jest przyspieszenie demokratycznych reform i politycznego pluralizmu.

Jeżeli zaś chodzi o stabilizację bezpieczeństwa i wdrożenie porozumienia o zawieszeniu broni, z powodzeniem polegamy na cywilnej misji obserwacyjnej, zorganizowanej na mocy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, o czym była już mowa. Musi być to ściśle związane z innymi działaniami UE, jak na przykład odbudową kraju.

Teraz przedstawię kilka uwag na temat stosunków z Rosją.

Staramy się, aby nasze stosunki przybrały formę nowoczesnego partnerstwa, co stanowiłoby odzwierciedlenie naszej zwiększającej się integracji gospodarczej. Uważam, że podstawowe wzajemne korzyści są zagrożone – współzależność gospodarcza, potrzeba znalezienia wspólnego podejścia do nierozprzestrzeniania się terroryzmu lub kontrterroryzmu, czy też wielu innych spraw o charakterze międzynarodowym – tak więc utrzymywanie z Rosją otwartych kanałów komunikacyjnych było – i nadal jest – konieczne.

Jednakże w świetle ostatnich wydarzeń nie możemy zachować „zwykłego, biznesowego” charakteru stosunków z Rosją. W związku z tym ważne było określenie właściwej równowagi pomiędzy utrzymaniem kanałów komunikacyjnych i przekazaniem Rosji jasnego sygnału. Uważam, że biorąc pod uwagę kontynuację naszej obecnej współpracy i dialogu, odpowiednim podejściem jest nic innego jak wstrzymanie realizacji nowych inicjatyw. W związku z tym Komisja sprawdzi teraz wszystkie nowe inicjatywy pod kątem pogłębienia naszych stosunków, co w rezultacie umożliwi Radzie wyciągnięcie wniosków przed szczytem nicejskim, który odbędzie się w listopadzie.

Jeżeli chodzi o konsekwencje długoterminowe, niektóre obszary polityki w związku z ostatnimi wydarzeniami nabiorą nowego znaczenia. Nasze zaangażowanie się w czerwcu w stworzenie Partnerstwa Wschodniego i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa rzeczywiście świadczy o prawdziwym zainteresowaniu Unii Europejskiej w sprawy danego regionu. Polityki te podkreślają fakt, że nie zaakceptujemy nowych linii podziału Europy i że nasi partnerzy, jak na przykład Gruzja, Ukraina i Mołdawia, mogą liczyć na wsparcie z naszej strony ich integralności terytorialnej i suwerenności. Jesteśmy gotowi przyspieszyć i też możliwie szybko przedłożyć nowe wnioski w sprawie nowego Partnerstwa Wschodniego, na pewno przed końcem tego roku, a być może jeszcze nawet pod koniec jesieni.

Po drugie – i jest to moja ostatnia uwaga – kwestie energii znajdują się w samym sercu naszych stosunków z Rosją. Nasze działania dotyczące energii, podejmowane na terenie Europy, będą bezpośrednio wpływać na nasze stosunki z Rosją, tak więc musimy podtrzymać rozmach w celu określenia dla Europy spójnej i strategicznej polityki energetycznej. Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że ostatnie wydarzenia postawiły przed Unią Europejską prawdziwe wyzwanie. Myślę, że w nadchodzących miesiącach nadal będziemy musieli pokazywać, że możemy wspólnie stawić czoło zadaniom, jakie stoją przed nami.

Dzisiejszy dzień jest bardzo ważny. Tylko poprzez spójną strategię, zgodne stanowiska i wspólne działania możemy bronić europejskich interesów i wartości. Pochwalam zaangażowanie Parlamentu i mam nadzieję, że wszyscy przyczynimy się do zagwarantowania tego, że Unia utrzyma silny i zgodny front.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz Ferrero-Waldner, panie i panowie! Sytuacja, jaka ma miejsce w Gruzji od tego lata, jest nie do przyjęcia i wymaga stanowczej i zdecydowanej odpowiedzi ze strony Unii Europejskiej.

Rosja ma takie same prawa i obowiązki, jak wszystkie państwa należące do społeczności międzynarodowej. Jednym z obowiązków jest poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, a przede wszystkim nienaruszanie granic uznanych przez społeczność międzynarodową. Atakując i okupując terytorium Gruzji, jak również uznając niepodległość prowincji gruzińskich, które oddzieliły się od Południowej Osetii i Abchazji, władze rosyjskie zlekceważyły po kolei trzy wyżej wymienione podstawowe zasady prawa międzynarodowego.

Unia Europejska musi aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu tego konfliktu i gratuluję prezydencji Francji aktywnej postawy. Musimy pokazać, że jesteśmy w stanie spełnić nadzieje tysięcy Gruzinów, którzy głoszą swoją rozpacz na ulicach Tbilisi.

Moja grupa zachęca Komisję, Radę i wszystkie państwa członkowskie do zademonstrowania zarówno swojej jedności jak i determinacji w stosunku do naszego rosyjskiego sąsiada. Unia Europejska nie może zadowolić się ustnym potępieniem tych przypadków systematycznego naruszania prawa międzynarodowego. Nasza

grupa uważa, że Europa musi zastosować dostępne jej środki, a zwłaszcza narzędzia polityczne i gospodarcze, w celu wywarcia na Rosję nacisku i wpłynięcia na to, aby Rosja respektowała wszystkie podpisane przez siebie porozumienia. Apelujemy do Rosji o to, aby spełniła wszystkie zobowiązania, podjęte w ramach porozumienia o zawieszeniu broni, poczynwszy od całkowitego i natychmiastowego wycofania z terytorium Gruzji oddziałów rosyjskich oraz zmniejszenia obecności wojsk w Południowej Osetii i Abchazji. Jak już to słusznie stwierdził urzędujący przewodniczący Rady, pan Kouchner, potępiamy również rabunki, jakich dopuścili się rosyjscy najeźdźcy oraz towarzyszący im najemnicy.

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni losem ludności gruzińskiej w Południowej Osetii, która była wysiedlana siłą nawet po podpisaniu porozumienia o zawieszeniu broni. Gorąco apelujemy do władz rosyjskich i południowoosetyjskich o zapewnienie tym ludziom możliwości powrotu do swoich domów. Wzywamy Radę i Komisję do zrewidowania swojej polityki wobec Rosji, łącznie z negocjacjami w sprawie porozumienia partnerskiego, jeżeli kraj ten nie wypełni swoich zobowiązań dotyczących zawieszenia broni. Apelujemy również do Rady i Komisji o wniesienie pozytywnego wkładu w międzynarodowe mechanizmy, które zostaną zastosowane w celu rozwiązania konfliktu, łącznie z misją prowadzoną zgodnie z Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony.

Panie przewodniczący, panie i panowie! Kryzys ten ujawnił bezbronność Unii Europejskiej w kilku delikatnych dziedzinach: po pierwsze w kwestii dostaw energii. Bardziej niż kiedykolwiek musimy zapewnić bezpieczeństwo dostaw energii do Europy. Musimy opracować i chronić rozwiązania będące alternatywą dla rosyjskiej infrastruktury energetycznej. Ponadto wydaje się być rzeczą oczywistą, że Unia Europejska mogłaby odgrywać dużo ważniejszą rolę w zarządzaniu tym kryzysem, jeżeli wzmocniona zostałaby Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Traktat lizboński pozwala na takie wzmocnienie. W związku z tym apelujemy do wszystkich państw członkowskich, które jeszcze nie ratyfikowały tego traktatu, o możliwie szybką ratyfikację. Nasza grupa uważa, że jedynym sposobem na zagwarantowanie stabilności i bezpieczeństwa po obu stronach Atlantyku jest rozwinięcie współpracy pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, opierającej się na zasadzie równości.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że Gruzja chce w końcu wstąpić do NATO. Panie i panowie! Jest to moment o decydującym znaczeniu i Unia Europejska nie może zaprzepaścić tej szansy na pokazanie swojej stanowczości i zdecydowania w stosunku do Federacji Rosyjskiej, bez względu na jej potęgę i siłę. Od tego zależy wiarygodność Unii Europejskiej, stabilność całego regionu, ochrona naszych najbliższych sąsiadów i nawet państw członkowskich Unii. Apeluję również do pana, urzędujący przewodniczący Rady, o zapewnienie też bardzo szybkiego wznowienia stosunków z Ukrainą. Dziękuję państwu za uwagę i jednocześnie proszę o nieustępliwość.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz! Już od kilku dni ogłoszenia w różnych gazetach niosą ze sobą następujące przesłanie: „Lenin. Stalin. Putin. Poddajesz się?”. Przesłanie to jest w rzeczywistości nieco nazbyt uproszczone, ponieważ Osetia Południowa stała się częścią Gruzji tak naprawdę za rządów Lenina. Z biegiem czasu zginęło około 18 000 ludzi, a około 50 000 zostało wydalonych. Abchazja stała się częścią Gruzji za rządów Stalina. Ważne jest tutaj trzymanie się prawdy i wzięcie pod uwagę stanowisk wszystkich stron. Zviad Gamsakhurdia, pierwszy prezydent Republiki Gruzji, który znów stał się bardzo modny, opisał mieszkańców Osetii jako „hołotę, którą trzeba przepędzić przez tunel Roki http://en.wikipedia.org/wiki/Roki_tunnel” \o “Roki tunnel” ... Powinniśmy mieć świadomość także tego aspektu gruzińskiego nacjonalizmu.

Jednakże nic z tego – i chciałbym dać to jasno do zrozumienia, podobnie jak przy wielu okazjach uczynił poseł Martin Schulz – nic z tego nie usprawiedliwia interwencji Rosjan, która przecież trwa już od lat. Jest to wyrazem imperialistycznego zachowania i wielokrotnie widzieliśmy, jak Rosja wykorzystuje w ten sposób konflikty mniejszościowe. Byliśmy świadkami wielokrotnych gróźb i bojkotów, których absolutnie nie możemy zaakceptować. Nie chcę zaprzeczać, że błędy popełnił zarówno Zachód jak i prezydent Gruzji, Michaił Saakaszwili, ale Rosja w ramach swoich relacji z krajami sąsiadującymi wielokrotnie starała się wykorzystywać konflikty wewnętrzne dla własnych celów.

Uznanie Kosowa również nie usprawiedliwia tych działań. Faktem jest, że Unia Europejska zawsze podejmowała wyraźne i jednoznaczne próby mające na celu znalezienie międzynarodowego, wielostronnego rozwiązania. Rosja tego typu prób nie podjęła. Unia Europejska zaoferowała ponadto wyraźne i jednoznaczne wsparcie mniejszości serbskiej w Kosowie i będzie takie działania kontynuowała. Co zrobiła Rosja? Rosja co najmniej przyglądała się, podczas gdy Gruzini byli wydalani z Osetii Południowej i Abchazji, i mam nadzieję, że pan Kouchner ma rację mówiąc, że teraz zostanie przyjęta nowa polityka.

Unia Europejska powinna skoncentrować się teraz na udzielaniu naszym sąsiadom wsparcia i poparcia. Już od jakiegoś czasu proponujemy założenie Unii na rzecz regionu Morza Czarnego. Bez względu na to, jak tę strukturę nazwiemy, oczywiste jest, że należy wzmocnić obecną politykę sąsiedztwa i że musimy zachęcić do uczestnictwa wszystkich tych, którzy są zainteresowani integralnością i stabilnością danego regionu, od Turcji po Kazachstan.

Jeżeli Rosja jest przygotowana na powrót do polityki współpracy i szacunku dla swoich sąsiadów, wówczas również zostanie zaproszona do uczestnictwa. Rosja czuje się teraz silna ze względu na wysokie ceny energii, ale wszyscy wiemy, że nie stanowi to dla Rosji mocnej podstawy gospodarczej i że Rosja może wiele zyskać na partnerstwie i współpracy z Europą. W międzyczasie musimy skupić się na udzielaniu naszym sąsiadom wyraźnego wsparcia. Urzędujący przewodniczący Rady! W tym kontekście chciałbym powiedzieć, że konkluzje, które zostały uzgodnione podczas dzisiejszego szczytu, są dobre i stanowią solidną podstawę do dalszych działań, ponieważ w przejrzysty sposób wyrażają to, co jest realistyczne i zrównoważone. Mam nadzieję, że Parlament Europejski wyciągnie przejrzyste wnioski, oparte na konsensusie, podobnie jak to uczyniła Rada, tak aby Unia Europejska mogła mówić jednym – i silniejszym – głosem.

(Oklaski)

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Jestem nieco zaskoczony dzisiejszą wypowiedzią urzędującego przewodniczącego Rady, a co więcej sposobem przemawiania z *podium d'honneur*.

Za konflikt na Kaukazie odpowiedzialność muszą wziąć na siebie obie strony, o czym mówił też urzędujący przewodniczący Rady. Dlaczego więc konkluzje Rady nie odzwierciedlają tego?

Prezydent Saakaszwili nie mógł być sądzić, że interwencja wojskowa nie wywoła reakcji ze strony Rosji. Reakcja Rosji była w równym stopniu nieproporcjonalna.

Powiedział pan „*Les dégâts n'ont pas été considérables*”, a pani komisarz Ferrero-Waldner mimo to podała nam liczby i Izba ta zostanie wezwana do zgodzenia się na zapłacenie rachunku!

Zgadzamy się z panem w jednej kwestii: musimy potępić działania Rosji; są one niewybaczalne, ale nie będziemy odwołać się od tego rosyjskiego niedźwiadka, cofając Miedwiediewa w róg. Dialog i zaangażowanie rozładują napięcia lepiej niż izolacja. Jest to lekcja zimnej wojny i Unia – jak w przypadku procesu helsińskiego – musi odegrać główną rolę.

Konflikt ten podkreśla potrzebę utworzenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. I mimo iż państwa członkowskie mają różne poglądy na temat Rosji, prezydencja ta szybko wynegocjowała sześciopunktowy plan własnego autorstwa i należy jej się za to uznanie.

Plan ten być może nie jest doskonały, ale położył on kres przemocy i powinien zostać w pełni wdrożony, wraz z uwzględnieniem wycofania się Rosjan z portu Poti na Morzu Czarnym.

Ale jakie kroki Unia Europejska powinna podjąć teraz? Rada słusznie chce uzgodnić kwestie związane z zarządzaniem kryzysem i funduszem na rzecz odbudowy, jak również szybkim rozlokowaniem pomocy humanitarnej. Teraz Unia musi wyznaczyć przedstawiciela unijnego, który doprowadzi do tego, że obie strony będą siebie słuchać.

Unia słusznie chce wysłać obserwatorów, ale muszą oni zastąpić rosyjskich rozjemców, co będzie świadczyło o zaangażowaniu tych państw członkowskich, które nie mają rozmieszczonych swoich wojsk na innych frontach.

Europa powinna zwołać transkaukaską konferencję pokojową, która połączyłaby wszystkie strony w poszukiwaniu rozwiązania nierozstrzygniętych konfliktów.

Unia powinna jednak rozpocząć swoje działania w obszarze rażącej niespójności, co wymaga czegoś więcej niż podjęcia odgórnej decyzji na szczeblu ministerialnym. Trzeba położyć kres anomalii, na skutek której obywatele Gruzji z rosyjskimi paszportami mają swobodniejszy dostęp do Unii Europejskiej, ponieważ zachęca to ich do przyjmowania obywatelstwa rosyjskiego. Gruzini powinni mieć taki sam dostęp do Europy jak Rosjanie, pomimo iż można by to osiągnąć poprzez zamrożenie porozumienia o ułatwieniach wizowych, zawartego z Rosją.

Jeżeli chodzi o wzmocnienie naszej polityki sąsiedztwa, jak możemy zagwarantować stałą współpracę z Rosją, pokazując jednocześnie, że pełne „strategiczne partnerstwo” nie jest już dłużej wiarygodne? Co jeszcze możemy zrobić, aby przerwać zależność Europy od rosyjskich dostaw energii? Dobrym krokiem było

wzmocnienie pod tym względem tekstu konkluzji. Rosja musi oczywiście zmierzyć się z konsekwencjami swoich bezprawnych działań, być może włączając w to dyskusję na temat przyszłych zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi, zaledwie 40 km od granicy.

Czy można powiedzieć, że zachowanie Rosji jest zgodne z Kartą Olimpijską? Nie. Rozwiązanie tych kwestii wymaga determinacji, dalekowzroczności i cierpliwości. Jest to wyzwanie, jakiemu Unia musi sprostać i obawiam się, urzędujący przewodniczący Rady, że musimy temu sprostać zanim zaproponujemy panu *vin d'honneur*.

Przewodniczący. – Chciałbym powiedzieć kolejnemu mówcy, że na kolejnej konferencji przewodniczących zwrócimy uwagę na kolejność wystąpień grup politycznych, ponieważ zgłoszono już w tej sprawie jeden sprzeciw. Jako następnego mówcę chciałbym wywołać dziś posła Szymańskiego, który wystąpi w imieniu **Unii na rzecz Europy Narodów**. Zajmiemy się tą sprawą we czwartek, ponieważ nikt nie jest w stanie mi wyjaśnić, dlaczego kolejność jest taka a nie inna. Kwestia ta wymaga systematycznego wyjaśnienia.

Konrad Szymański, w imieniu grupy UEN. – Pani Komisarz! Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Rosja nie realizuje trzech z sześciu punktów porozumienia negocjowanego w naszym imieniu przez prezydenta Sarkozy'ego. Tym samym odebrała sobie prawo do bycia partnerem Europy. Dlatego w tym sporze chodzi dziś także o wiarygodność Unii Europejskiej.

Pomoc humanitarna, odbudowa Gruzji, porozumienia wizowe, handlowe – to za mało. Rosja musi dobrze poczuć, na czym polega samoizolacja. Inaczej nie damy jej nawet szansy na rewizję swojej polityki. Inaczej będziemy ją utwierdzać w przekonaniu, że wolno jej wszystko. Poczucie postępującej izolacji politycznej i ekonomicznej w perspektywie kolejnych wyborów prezydenckich w roku 2012 jest jedyną szansą na wątpliwości i podziały w obozie władzy w Moskwie. Ta agresja nie może się Moskwie opłacać.

Potrzebna jest rewizja naszej polityki energetycznej. Uzależnienie od Rosji ogranicza pole europejskiego manewru już dziś. Czy chcemy pogłębienia tego procesu? Państwa członkowskie powinny czym prędzej odstąpić od budowy gazociągu północnego i południowego. Jeśli tych dalekosiężnych wniosków nie wyciągniemy, narażamy się na marginalizację i śmieszność.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Uważam, że w obecnej sytuacji powinniśmy podjąć dyskusję na temat dalszego postępowania. Uważam, że Rada podjęła takie decyzje i działania, jakie w zasadzie były możliwe, mimo iż zawsze moglibyśmy sprzeczać się o to, czy nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej, w którym uczestniczyły głowy państw lub rządów, nie powinno było zostać zorganizowane od razu, aby pokazać naszą spójność, ale niech i tak będzie.

Uważam, że musimy teraz zadać kilka podstawowych pytań. Najbardziej fundamentalne pytanie oczywiście dotyczy naszego stanowiska wobec Rosji, naszej współpracy z Rosją oraz tego, jak tak naprawdę zamierzamy rozwiązać problemy na Kaukazie, ponieważ jest jeszcze problem Górskiego Karabachu. Od tej pory moglibyśmy zauważać stałe konflikty, a prezydent Sarkozy w związku z tym cały czas musiałby stawiać czoła tego typu sytuacjom. Mógłby wynająć sobie na Kremlu pokój i pozostać tam na czas nieokreślony; byłoby to również jedną z możliwości.

Mam następujące zdanie: po pierwsze, panie pośle Daul, jeżeli jest coś, o czym nie powinniśmy rozmawiać, to właśnie przystąpienie Gruzji i Ukrainy do NATO. Naprawdę jest to teraz najbardziej idiotyczny pomysł, ponieważ oznacza to, że nie bylibyśmy w stanie zrobić naprzód jakiegokolwiek kroku politycznego. Czy Gruzja lub Ukraina przystąpi do NATO po przeprowadzeniu u siebie reform? Być może, nie jestem pewien. Jednakże naprawdę kwestia ta jest dziś bez znaczenia.

Czy uważacie państwo, że jeżeli Gruzja byłaby w NATO, nastąpiłaby mobilizacja artykułu 5? Oczywiście, że nie! Dlatego też nie powinniśmy pleść bzdur. Z drugiej strony – i tutaj zgadzam się z posłem Watsonem – w jaki sposób możemy kontrolować działania przykładowo prezydenta Saakaszwiliego? Jeżeli zgadzamy się co do tego, że zachowanie się Rosji było nie do przyjęcia, nie powinniśmy również akceptować tego, że prezydent Gruzji podjął decyzję o zbombardowaniu miasta, bez względu na powód! Jeżeli zostaliśmy sprowokowani, powinniśmy zareagować w inny sposób niż bombardowaniem.

Dlatego mamy do czynienia z prawdziwym problemem politycznym. Proponujemy podejść do tego problemu politycznego w następujący sposób: powinniśmy zaproponować Gruzji i Ukrainie uprzywilejowane partnerstwo jako pierwszy krok w kierunku ewentualnej integracji. Integracja ta ma rację bytu, jeżeli w Europie zostanie przeprowadzona podstawowa reforma itd. Niemniej jednak powinniśmy dysponować

instrumentami politycznymi, a nie tylko gospodarczymi i społecznymi, abyśmy mogli położyć nacisk na dane klasy polityczne. Przyszłość w przestrzeni europejskiej oznacza w szczególności taką przyszłość, w której kraje te są wolne od nacjonalizmu.

Powinniśmy zastanowić się nad słowami François Mitterranda: „nacjonalizm oznacza wojnę”. Gruziński nacjonalizm, rosyjski nacjonalizm, abchazyjski nacjonalizm i południowoosetyjski nacjonalizm oznaczają wojnę! My, obywatele Europy, musimy powiedzieć: „naszą perspektywą jest bycie ponad to”. Tak więc proponując spojrzenie europejskie, proponujemy jednocześnie przedłożenie wartości europejskich, ponieważ jeżeli nacjonalizm w tych regionach przetrwa, wówczas nigdy nie znajdziemy rozwiązania.

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz! Jeżeli chodzi o kryzys na Kaukazie, zajęcie stanowiska progruzińskiego lub prorosyjskiego może jedynie doprowadzić do impasu. Było to w jaskrawy sposób oczywiste od rozpadu Związku Radzieckiego, który miał miejsce 17 lat temu, ponieważ region ten jest pełny powracających napięć i spornych granic. Jest to miejsce, gdzie pamięć zbiorową dręczą odziedziczone koszmary kolejnych wojen i przemocy, gdzie etniczna i religijna mozaika oraz nagromadzenie urazów i upokorzeń tworzą bardzo żyzny grunt pod nacjonalizm. Nieodpowiedzialność polityczna będzie w tym kontekście drogo kosztować, i prawda ta dotyczy wszystkich. Z pewnością prawda ta dotyczy prezydenta Gruzji, który od momentu jego wyboru, czyli roku 2004, stale ulegał duchowi zemsty w odniesieniu do terytoriów, które się wyodrębniły. Stale kusił też los, jeżeli chodzi o lojalność wobec administracji Busha i jego polityki konfrontacji w regionie. Ponadto rozpoczął atak na Osetię Południową, w kwestii którego jeden ze współsprawozdawców Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, pan Van den Brande, który odpowiada za monitorowanie problemów w tym regionie, oznajmił, i tutaj cytuję, „że był zszokowany opowiadaniem uchodźców o potężnym i masowym ostrzale oraz bombardowaniu Cchinwali, jak również zniszczeniem terenów mieszkalnych”. Strategia ta jest fatalna dla Gruzji, dla Kaukazu oraz dla Europy.

Lekcja ta dotyczy również Rosji. Brutalność kontrataku, łącznie z kontratakiem przeciwko ludności cywilnej, utrzymująca się okupacja strategicznych sektorów terytorium Gruzji, wydalenie Gruzinów z Osetii Południowej oraz jednostronne uznanie niepodległości dwóch terytoriów, które się wyodrębniły, mogą w taki sam sposób zagrozić zainteresowaniu, jakie wywołały wstępne inicjatywy międzynarodowe nowej prezydencji w więcej niż jednym państwie europejskim. Rosja może stracić wszystko, wracając do okresu izolacji politycznej w Europie i na świecie.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że Zachód jako całość postąpiłby właściwie, zdobywając dostęp do bezprecedensowych zniszczeń, spowodowanych lekkomyślnym podejściem Amerykanów oraz europejskim podejściem, jakim jest gra w ojca Wirgiliusza w tej części kontynentu. Strategia NATO dotycząca nieograniczonej ekspansji, bombardowanie Serbii, uznanie jednostronnie proklamowanej niepodległości Kosowa, poparcie montażu na terenie Europy tarczy antyrakietowej, nie wspominając nawet o skrajnej gloryfikacji liderów regionu, którzy być może powinni zachować większą ostrożność, składając antyrosyjskie i antywschodnie oświadczenia – wszystkie te wybory świadczą o krótkowzrocznej polityce, godnej obecnego Białego Domu, ale niegodnej europejskiej polityki bezpieczeństwa. Dana strategia militaryzacji międzynarodowych stosunków i tworzenia konfrontacji politycznych zawiodła tuż przed naszymi oczami. Oprócz wysłania obserwatorów europejskich pod egidą OBWE priorytetem Unii Europejskiej w związku z tym powinno być zapobieżenie za każdą cenę wszelkim eskalacjom, tak aby Unia mogła, możliwie szybko i bez żadnych oznak arogancji, zbadać możliwość sporządzenia projektu nowego paneuropejskiego traktatu na rzecz bezpieczeństwa i współpracy, który byłby dokumentem prawnie wiążącym i uwzględniałby wszystkie problemy, jakie obecnie występują: integralność terytorialną, nienaruszalność granic, los konfliktów, które utknęły w martwym punkcie, niewykorzystywanie siły, rozbrojenie, a nawet bezpieczeństwo dostaw energii. Z wyzwaniem tym z pewnością trudniej jest się zmierzyć dziś niż kiedykolwiek wcześniej, ale odrzucając taką perspektywę, obawiam się, że najgorsze mamy jeszcze przed sobą. Przyjmując nasze stanowisko, pamiętajmy, że dziś, pierwszego września, na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pokoju.

(Oklaski)

Bernard Wojciechowski, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Pochodzę z kraju, którego historię naznaczają wojna i cierpienie. Polska wszędzie wspiera wysiłki pokojowe. Osiągnięcie tego celu jest konieczne.

Kraje wschodnioeuropejskie, tak zwane kraje bałtyckie, zainspirowane przez swoich liderów, chcą, aby Unia Europejska pokazała, że Rosja zapłaci za swoje działania wojskowe w Gruzji bliżej nieokreśloną cenę. Można

to przedstawić jako klasyczny przykład politycznej ortodoksji, która zakłada, że Rosja dąży do niczego innego jak celów imperialnych.

To tradycyjne, bezmyślne podejście do Rosji, pełne pustych frazesów, wydaje się być poniżające, ponieważ może być ono postrzegane, na przykład przez Rosję, jako kliniczny przykład reakcji ze strony kilku porywczych polityków.

Unia Europejska potrzebuje Rosji tak samo, jak Gruzji, o ile nie bardziej. W związku z tym niezwykle ważne jest, aby Unia Europejska nie była częścią tego konfliktu i nie brała strony ani Rosji ani Gruzji. Unia Europejska musi pokazać światu, że jej polityka jest niezależna od Stanów Zjednoczonych i jednocześnie jest przyjazną polityką, opierającą się na pełnym partnerstwie.

Rosja jest trzecim co do wielkości partnerem handlowym Unii Europejskiej i w towary europejskie inwestuje pół trylionu dolarów. Czy możemy sobie pozwolić na narażenie na ryzyko tego rodzaju relacje?

Nie ma wątpliwości co do tego, że Parlament Europejski jest obok Rady, zgodnie z procedurą współdecydowania, współuczestnikiem procesu legislacyjnego. Jednakże czy Parlament rzeczywiście jest równym partnerem w sprawach zagranicznych UE?

Panie ministrze! Pana dzisiejsza wypowiedź opiera się na tym, co wydaje się być już uzgodnione w sprawie Gruzji. W związku z tym chciałbym zadać następujące pytanie: czy głos Parlamentu Europejskiego ma nic nie znaczyć? Jaki jest cel tej debaty, jeżeli wszystko zostało już postanowione i wykonane?

Sylwester Chruszcz, w imieniu grupy NI. – Pani Komisarz! Wybuch walk na Kaukazie jest ściśle związany ze sprawą Kosowa. Przeciwnicy rozbioru Serbii, do których sam należę, od początku zwracali uwagę na to, że jednostronna decyzja kosowskich Albańczyków, poparta przez Waszyngton i wiele stolic europejskich, otwiera puszkę Pandory i ożywi wiele podobnych konfliktów na świecie. Jak ten w Gruzji, gdzie decyzją prezydenta Saakaszwilego zaatakowano cywilów w Osetii. A przecież Abchazowie i Osetyńczycy to narody, które na swoich terenach żyją od wieków, mają własną kulturę i tożsamość narodową oraz raz po raz wybijały się na niepodległość, którą zabrał im Stalin przed II wojną światową.

Ale Serbia i Gruzja to najlepszy przykład, że na forum międzynarodowym są po prostu równi i równiejsi, a prawo międzynarodowe jest interpretowane przez silniejszych sojuszników. Również z poparciem wielu osób na tej sali doszło do zdemolowania ładu europejskiego. Przywróćmy w Europie pokój, porządek prawa międzynarodowego, przywróćmy ten ład! Niech państwa, które poparły rozbiór Serbii, wycofają się z uznania Kosowa, a Rosja z uznania Osetii i Abchazji. Jeśli bowiem rozbiór Serbii uznany przez USA i dużą część Unii jest dobry, to dlaczego podobna operacja w Gruzji miałaby być zła. Chciałoby się powiedzieć: Szanowni Państwo! Mniej hipokryzji!

Bernard Kouchner, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie pośle Watson! Rozumiem, że moim dużym błędem było przemawianie z tego podium. Jeżeli tylko to ma pan mi do zarzucenia, mogę zmienić się na lepsze, ponieważ kiedy byłem tu ostatni raz, przemawiałem z tego podium i wówczas nie byłem głową państwa. Kiedy wszystko zostało już powiedziane i wykonane, każdy może popełnić błąd.

Jest wiele pytań, na które mogę spróbować odpowiedzieć, na inne natomiast naprawdę nie potrafię udzielić odpowiedzi. Panie pośle Daul! To oczywiste, że wszyscy chcemy, zwłaszcza w odniesieniu do tego kryzysu – i jest to jednym z priorytetów prezydencji francuskiej – z powodzeniem wdrożyć europejską politykę obrony. Co oznacza „z powodzeniem”? Oznacza to, w każdym wypadku, że musimy wznowić proces, który umożliwił nam w Saint-Malo przynajmniej osiągnąć porozumienie. Na tym musimy budować następnie dalsze działania, zmierzając ku wspólnemu celowi. Zrobimy tak, albo na to liczę. Tak naprawdę musimy tak zrobić, ale nie dlatego, że kryzys ten zasłużył sobie na odpowiedź wojskową. Z pewnością nie dlatego! Rozważanie odpowiedzi wojskowej na inwazję Rosji na Gruzję byłoby rzeczą najgorszą ze wszystkich. Tak naprawdę nie uważam, że okręty, które przybyły na Morze Czarne, były właściwą odpowiedzią, ponieważ niektóre z nich przewoziły na swoich pokładach pociski. Moim zdaniem jest to coś, czego nie powinniśmy byli zrobić, ale prezydencja Francji ma na ten temat odmienne zdanie. Abyśmy posiadali solidną obronę europejską, która jest nam potrzebna, tak naprawdę musi zostać przyjęty traktat lizboński, który z kolei przypomina nam o naszych własnych trudnościach instytucjonalnych. Zdecydowanie musimy znaleźć wyjście z tego kryzysu instytucjonalnego.

Mówiąc szczerze, nie sądzę, aby NATO było w tej sytuacji właściwą odpowiedzią. Tak naprawdę jest to zła odpowiedź, ponieważ jeżeli zagłosowalibyśmy w Bukareszcie za planem działań na rzecz członkostwa (MAP), prawdę mówiąc, nie zrobiłoby to żadnej różnicy, ponieważ uważam, że nikt nie był gotów prowadzić

wojny w imieniu Gruzji. Mówię to bez jakiegokolwiek cynizmu. Mówię tak, ponieważ właśnie taka opinia była prawdziwie jednomyślna w chwili rozpoczęcia wszystkich naszych spotkań i rozmów. Nie oznacza to – ponieważ tak powiedzieliśmy – że Gruzja lub Ukraina ma prawo stać się członkiem NATO.

Jest jeszcze coś innego, co należy wziąć pod uwagę. Trudno jest mówić o tym teraz, więc zachowam dyskrecję, ale jest jeden kraj, Rosja, który przez 20 lat sądził, że był źle traktowany. Uważam, że w pewien sposób, zwłaszcza w Unii Europejskiej, było w tym trochę prawdy. Nie udało nam się znaleźć języka, jakim moglibyśmy rozmawiać z Rosją. Być może tak czy inaczej nie udałooby nam się to, ale uważam, że nie do końca mieliśmy świadomość zachodzących zmian, ponieważ Gruzja sama znajdowała się też przecież w sferze radzieckiej. Gruzja też była krajem komunistycznym. Obie strony tak naprawdę niezupełnie ćwiczyły demokrację. Uważam, że, tak samo jak ze wszystkimi krajami, problem ten pojawi się dla Ukrainy i Gruzji, ale naprawdę nie uważam, że była to dobra odpowiedź.

Z drugiej strony uważam, że macie państwo rację: musimy wzmocnić nasze stosunki z Ukrainą, o czym traktuje też przedmiotowy dokument. Dotyczy to również Gruzji. Za chwilę będziemy rozmawiać o partnerstwie uprzywilejowanym.

Panie pośle Swoboda! Powiem panu – i jest to anegdota – że chciałem pojechać do Gori, żeby zobaczyć dom Stalina, ponieważ właśnie tam znajduje się jego dom. Stalin tam się urodził. Można by powiedzieć, że Stalin rysował na mapie małe czerwone okręgi, zaznaczając miejsca, gdzie mogłaby panować autonomia lub w każdym razie społeczności, gdzie autonomia panować by nie mogła. Znał on ten region bardzo dobrze i Osetia i Abchazja już wtedy nie były w dobrych stosunkach ani z Gruzinami ani z resztą regionu. Nie potrzebowaliśmy tego konfliktu, aby dowiedzieć się, że na tym obszarze występowały już konflikty. Jaki region jest gorszy od Bałkanów? Kaukaz. Jaki region jest gorszy od Kaukazu? Bałkany. Nie jestem tego pewien, ale myślę, że to, co tam się dzieje, tak naprawdę ma bardzo szeroki zasięg. Jeżeli cofniemy się trochę dalej, jeżeli zastanowimy się nad tym, co wydarzyło się w Czeczenii, co też stanowczo potępiam, możemy zauważyć, że sojusznikami Czeczenów, występujących przeciwko Gruzji, byli Abchazi.

Powinniśmy pozostawić to wszystko w przeszłości, mimo iż powrót do tych wydarzeń może być konieczny. Powiedzieliście państwo, i zgadzam się z tym, że nic nie usprawiedliwia tej reakcji. Nic. Niemniej jednak musimy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób doszło do tej serii prowokacji, ponieważ, szczerze mówiąc, opowiadane historie są tak różne, że wszystko to staje się bardzo trudne. W trakcie negocjacji dotyczących przedmiotowego dokumentu, które odbywały się w Moskwie, Rosjanie zadali nam pytanie, jak powinni byli zareagować. Czy powinni byli pozwolić swoim ludziom umrzeć i czy powinni byli pozwolić na ataki bombowe? Nie zapominajmy o początkowych liczbach. Nie będę ich omawiać, ponieważ naprawdę nie mam możliwości sprawdzenia ich, ale Rosjanie od razu mówili o 1 000 do 2 000 zabitych, co bez wątpienia jest niezgodne z prawdą, ponieważ jedyne osoby, które tam pojechały, a mianowicie wysłannicy z ramienia organizacji Human Rights Watch, mówili o kilkuset zabitych. Tak naprawdę przekazali informacje o kilkuset lub nawet dziesiątkach zabitych. Nie jestem tego pewien. W każdym razie daną reakcję teoretycznie usprawiedliwiała bardzo wysoka liczba ofiar i jeszcze raz udałem się do Osetii Południowej, żeby posłuchać relacji uchodźców. Były one straszne: granaty w piwnicach, gdzie ukrywały się dzieci. Nie wymyśliłem tego. Być może nie było to prawdą, ale istnieje taki ton głosu, który nie kłamie. Widziałem w swoim życiu wielu uchodźców. Ci byli śmiertelnie przerażeni. Przez dwa dni podróżowali tą drogą przez tunel. To też trzeba sprawdzić.

Macie państwo absolutną rację, że potrzebujemy polityki sąsiedztwa, ale jest to dokładnie to, co próbują teraz zrobić Turcy. Turcy wprowadzili w życie, jak ją nazywają, platformę regionalną i chcą rozpocząć rozmowy pomiędzy Rosją, która wyraziła już na to zgodę, Azerbejdżanem, Armenią oraz – i to właśnie te kraje są za to odpowiedzialne – oczywiście Gruzją i Turcją. Uważam, że to dobry pomysł i w imieniu prezydencji zgodziłem się na bardzo krótkie spotkanie z nimi. Pan Babachan powinien dziś tutaj być, abyśmy mogli ustalić sposób wymiany naszych doświadczeń, ale zgadzam się z państwa analizą potrzeby określenia polityki sąsiedztwa. Komisarz Benita Ferrero-Waldner również musi się ze mną zgodzić, że właśnie to powinniśmy zrobić. To nasi ważni sąsiedzi. Jeżeli nie potrafią oni znaleźć sposobu prowadzenia dialogu z Rosją, z pewnością napotkamy ogromne trudności, tym większe, o czym wczoraj mówił prezydent Miedwiediew, że sankcje mogłyby być stosowane w dwóch kierunkach i że prezydent Miedwiediew wiedziałby również, jak to zrealizować. Sankcje nie są takie same, jeżeli jedna strona dostarcza gaz, zaś druga nie chce go przyjąć. W związku z tym musimy spojrzeć na daną sytuację realistycznie. To on przykręca kurek, nie my.

Panie pośle Watson! Jeżeli chodzi o podane przez pana liczby, dzielam pana odczucia. Co zrobił Saakaszwili? Podczas wspólnych rozmów, biorąc pod uwagę fakt, że spotkałem się z nim dwa razy, powiedział

on – tak naprawdę nie powinniśmy zajmować się tamtą rozmową, ponieważ z pewnością byłbym uprzedzony i nie posiadam wystarczających informacji – ale powiedział on, że został zobowiązany do odpowiedzi na prowokację. Przyglądał się, jak druga strona przygotowywała baterie, a w szczególności rakiety Grad. Przyjechali i rozbili się w wioskach gruzińskich wokół stolicy Osetii. Komu mamy uwierzyć? Nie wiem. W każdym bądź razie niektórzy doradcy mówią, że wydarzenia te przebiegały zupełnie inaczej niż opisywała to prasa międzynarodowa. W tej całej aferze nie ma osoby, która byłaby naprawdę wiarygodna. Jako obserwator wie pan, panie pośle, że problem ten nie został rozwiązany. Próbowaliśmy. Javier Solana mówi, że musimy nazywać ich obserwatorami. Tak więc nazywamy ich obserwatorami i w przedmiotowym tekście również określamy ich mianem obserwatorów. Rozjemcy znaczą coś innego, ponieważ wówczas wymagałoby to pełnego wycofania przez Rosjan wszystkich tych, którzy uczestniczyli w bitwie. W rezolucjach w sprawie Abchazji i Osetii zasygnalizowano, że obowiązywał tam stosunek dwie trzecie / jedna trzecia. Dwie trzecie odpowiadały za utrzymanie pokoju, Rosjanie byli rozjemcami, a reszta to Gruzini. Każda strona oskarża drugą, a obie strony oskarżają siły pokojowe, wyznaczone przez OBWE i ONZ, o uczestnictwo po obu stronach już od samego początku walki. W związku z tym wydaje mi się, że nie może to dłużej trwać i wysłanie rozjemców jest większą operacją, którą spróbujemy zorganizować. Jednakże na dzień dzisiejszy będzie to trudne. Aby rozwiązać te konflikty, które utknęły w martwym punkcie, konieczna jest organizacja międzynarodowej konferencji. Obecnie powinniśmy pomyśleć o konferencji w sprawie Osetii, ponieważ jest to kwestia najbardziej nagląca, a potem zająć się tematem Abchazji.

Jeżeli chodzi o paszporty, nie wiem, kto wywołał problem paszportów. Tak, paszporty zostały rozdane na bardzo szeroką skalę i w związku z tym ludzie, których spotkałem, osetyjscy uchodźcy, czuli się jak obywatele rosyjscy, co jest oczywiście bardzo przewrotne. Czuli się jak obywatele rosyjscy, byli witani w Rosji i byli bronieni jak obywatele rosyjscy. Jeżeli zdamy sobie sprawę, że z pozoru to samo wydarzyło się na Krymie, może nas to tylko bardzo zmartwić. Dlatego też musimy stawić czoło temu problemowi z Rosjanami w niezwykle delikatny, ale zdecydowany sposób. Rozdają oni paszporty ludziom, których uznają za Rosjan. Niemniej jednak nie można o tym mówić, zapominając o tym, że granice Rosji były w dowolny sposób kreślone przez Gorbaczowa i Jelcyna, i to w bardzo szybkim tempie oraz bez uwzględniania historii. Nie będę wchodził w szczegóły tego problemu. Nie chcę rozwódzić się nad faktem, że Kijów był stolicą Rosji i że Krym posiada dostęp do siedmiu mórz. Jednak jeżeli sądziłicie państwo, że Rosjanie zrzekną się jedyne tunelu przechodzącego pomiędzy Osetią Północną i Osetią Południową, innymi słowy przechodzącego przez Kaukaz, pomyliliście się państwo. Musimy zrozumieć te sprzeczności historyczne i również te sprzeczności geograficzne, ale nie możemy dawać satysfakcji ani jednej stronie ani też drugiej. Prezydencja Unii Europejskiej nie osądziła moralnie żadnej ze stron. Powiedziano, że działania te były nadmierne, że nie tak powinno rozwiązywać się ten problem, że miasto to nie powinno być zostać zbombardowane nocą i że nie należało odpowiadać tak silnym atakiem. Jednak, powiem to jeszcze raz, musimy wiedzieć coś na temat tego, jak do tego doszło.

Panie pośle Szymański! Powiedział pan, że wdrożone zostały tylko trzy punkty. Nie jest to zły wynik, biorąc pod uwagę fakt, że nikt inny oprócz nas nie próbował wdrożyć chociażby jednego punktu. Wdrożone zostały trzy punkty, i to te najważniejsze: zawieszenie broni, wycofanie oddziałów i dostęp do pomocy humanitarnej. Jeżeli to wszystko, co udało nam się osiągnąć, to nie powinniśmy się wstydzić. Uważam, że bardzo ważne było rozpoczęcie interwencji właśnie od tych punktów. Jeżeli chodzi o pozostałe trzy punkty, to powinniśmy poczekać do 8 września, ponieważ po tym terminie nikt nie będzie szczędził wywierania presji. Wspólnie zdecydujemy, co powinniśmy robić dalej. Oznacza to 27 państw należących do Rady Europejskiej oraz Parlament, którego w międzyczasie musimy nauczyć nawyku konsultowania. Tak naprawdę Jean-Pierre i ja wyrobiliśmy w sobie nawyk stałego konsultowania się i rozmawiania z państwem. Nic nie jest rzeczą oczywistą. Jeżeli 8 września dowiemy się, że działania są już w toku, to w porządku. Jednak jeżeli do tej pory nic nie zostanie zrealizowane, wtedy będziemy musieli przyjrzeć się temu jeszcze raz. To całkowicie jasne. Agresja nie może się opłacać. Oczywiście nie może się opłacać, ale kto powinien zapłacić za to cenę? Lubię głosicieli, którzy w odniesieniu do wojska rosyjskiego mówią: czego żeście oczekiwali? Co należało zrobić? Widzę, że najbardziej stanowczy ludzie i wielu tych, którzy jutro rzeczywiście odwiedzą Gruzję i którzy wykazali się znacznym zdecydowaniem w swoich niesamowitych odpowiedziach, nie zrobią w ogóle nic. Uważam, podobnie jak poseł Francis Wurtz, że Gruzja przez bardzo długi czas była zachęcana do tego, aby dowieść swojego, jakby to powiedzieć, zdecydowania i swojej prężności. Uważam, że nie była to dobra rada, ponieważ zachęcanie jakiegoś państwa do tego, aby dowiodło swojej mściwości lub w każdym wypadku kierowało się opornością, kiedy nie dysponuje odpowiednimi środkami, nie odpowiada mi za bardzo. Odniosłem wrażenie, wraz z rządem, że nie tylko mieli oni dużo szczęścia, ponieważ byli ofiarami i ponieważ Gruzini na ulicach nie wiedzieli, do którego świętego mają się pomodlić, ale odniosłem też wrażenie, że było wśród nich coś jak poczucie porzucenia. Tak długo im obiecywano, tak wiele im obiecywano, a obietnice te nie zostały dotrzymane.

Jeżeli chodzi o rurociąg Nabucco, oczywiście krążą tego typu wyjaśnienia; to ropa przepływa przez niego. Oczywiście wszystko to należy wziąć pod uwagę, w takim bądź innym sensie. W ten sposób wracamy do pana wypowiedzi. Panie pośle Daul! Zwróciłbym uwagę na fakt, że tak naprawdę nie jest to jedynym priorytetem prezydencji Francji. Chodzi też o energię i jest to jeden ze sposobów zwrócenia naszej uwagi – i zostało to uwzględnione w tekście – oczywiście na energię i energie odnawialne.

Panie pośle Cohn-Bendit! Co zrobimy teraz? Zrobiliśmy to, co mogliśmy zrobić, a mianowicie spróbowaliśmy wstrzymać wojnę. Być może nie było to idealne, być może przedmiotowy dokument nie jest idealny, być może został on sporządzony szybko i być może trzeba było zażegnać walkę pomiędzy dwoma delegacjami, aby możliwe było osiągnięcie pewnego rodzaju spójności. To w ogóle nie było idealne. Niemniej jednak w końcu przez jakiś czas działało. To nie wystarcza, ale sprawdza się. W pełni zgadzam się, że są też inne trudne regiony, jak na przykład Górski Karabach, Nachiczewan itd. Jest wiele takich miejsc – i nie sądzę, aby Rosjanie byli nimi tak samo zainteresowani – jak Górski Karabach, ale są też inne miejsca, a zwłaszcza Krym. Nie ma co do tego wątpliwości. Nie obrazimy Rosjan, jak powiemy, że obserwujemy bieżące wydarzenia. Tak naprawdę jest to nasz obowiązek.

Jeżeli chodzi o NATO, bardzo ostrożnie powiem coś innego. Na szczycie w Bukareszcie, zagłosowaliśmy – my, sześć krajów założycielskich UE – przeciwko planowi działań na rzecz członkostwa (MAP). W rzeczywistości w końcu nie zagłosowaliśmy, nawet nie musieliśmy głosować, ponieważ brakowało jednomyślności. W związku z tym nie musieliśmy głosować. Tłumaczenie było naprawdę bardzo trudne i sześć państw założycielskich powiedziało, że to nasz sąsiad. Musimy wziąć pod uwagę fakt, że nie udało nam się zbudować lub utrzymać odpowiednich stosunków z tym wielkim krajem i że nie chcemy pozostawić tego z poczuciem obłączenia, swego rodzaju stałego obłączenia. Uważam, że mieliśmy rację. Teraz rozmawiamy o montażu tarczy antyrakietowej w Polsce i też w Czechach. Prawdą jest, że nie jest to też sposób na dialog, mimo iż działania te nie są skierowane wobec Rosji. Jednakże ważne jest, bez wątpliwości bardziej ze strony Iranu i naszej polityki wobec Iranu, kategoryczne utrzymanie razem całej szóstki. Być może polityka ta mogłaby być prowadzona wraz z Rosją, i jest to bardzo ważne, ponieważ uważam, że mielibyśmy wiele do stracenia, jeżeli nie utrzymalibyśmy tych kanałów partnerstwa.

W jaki sposób możemy kontrolować działania prezydenta Saakaszwiliego? Tego nie wiem, ale miasto nie może być bombardowane nocą. Uważam, że miasto nie powinno być bombardowane nocą. Powiem to jeszcze raz. Nie wiem, jaki był stopień tego bombardowania, ale jak mogli oni oczekiwać innej reakcji ze strony Rosji po tym, co zrobili? Nie rozumiem.

Chciałbym pokrótce skomentować cytaty François Mitterranda. François Mitterrand tak naprawdę powiedział: „W nacjonalizmie do pewnego stopnia chodzi o kulturę i to właśnie nacjonalizm kształtuje naród. Zbyt dużo nacjonalizmu oznacza wojnę”. Chciałem ten cytat poprawić.

W odpowiedzi na wypowiedź posła Francis Wurtza chciałbym powrócić do słów „zimna wojna”, których pan poseł nie użył, ale które zasugerował, ponieważ za każdym razem słyszymy wszędzie wokół: „czy wracamy do zimnej wojny?”. Jednakże nie może to oznaczać powrotu do zimnej wojny, po pierwsze dlatego, że okoliczności historyczne są zupełnie inne. Mogą istnieć pewne animozje, ale zgadzam się co do tego, że kategorycznie musimy potępić to wyrażenie. Z drugiej strony wiele mówi się o potrzebie nie tyle rozmowy, co przeformowania dwóch bloków, jednego przeciwko drugiemu. Wielu członków tej wspaniałej Izby, a w rzeczywistości ich kraje, właśnie tak myślą. Musimy śmiało zabrać się za realizację tego pomysłu. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Jest to dokładnie przeciwieństwo tego, co powinniśmy zrobić, i z pewnością przypominałoby to zimną wojnę, pozbawioną ideologii. Nie oznacza to, że koniecznie musimy zaakceptować wszystkie złożone przez nas oświadczenia hipernacjonalistyczne. Musimy znaleźć sposób na podjęcie rozmowy i utrzymanie tych kanałów. Właśnie to jest celem naszych starań.

Chciałbym przypomnieć posłowi Wurtz, że kilka z tych propozycji złożył w pakiecie bezpieczeństwa, o którym pan wspominał, prezydent Miedwiediew, mimo iż nie wydaje się, aby z miejsca je stosował. Być może zrobi to w późniejszym terminie. Propozycje te prezydent Miedwiediew przedstawił wszystkim państwom 5 czerwca. Otrzymał odpowiedź, że propozycje te były interesujące i że istotne było poważne potraktowanie jego słów. Jednak natychmiast przeszła niewielka fala paniki.

Unia Europejska jak widać potrzebuje polityki niezależnej od Stanów Zjednoczonych, które same są potężnym, niezależnym krajem. Panie pośle Wojciechowski, właśnie to zrobiliśmy. Unia Europejska potrzebuje polityki niezależnej od Stanów Zjednoczonych i od Rosji. Unia potrzebuje polityki UE. Właśnie to próbowaliśmy zrobić. Początkowa reakcja naszych amerykańskich przyjaciół, kiedy zdecydowaliśmy się zaangażować się, nie była zbyt miła. Uważali oni, że nie powinniśmy tego robić, ale bardzo szybko zdali sobie sprawę, wręcz przeciwnie, biorąc pod uwagę fakt, że są oni bardzo pragmatyczni, że dokładnie to

należałoby zrobić. W rezultacie byli oni, powiedzmy, chętni do współpracy, ponieważ to właśnie Condoleezza Rice podpisała sześciopunktowe porozumienie. Amerykanie byli potem bardzo krytyczni, i to nie wobec sześciopunktowego porozumienia, ale wobec faktu, że Rosjanie nie zastosowali się do niego. Mogę to zrozumieć. My również byliśmy krytyczni.

Ostatni punkt mojej wypowiedzi dotyczy puszek Pandory i Kosowa. Chciałem z państwem na ten temat porozmawiać. Istnieje intelektualna tendencja do porównywania z Osetią Kosowa, z którą naprawdę nie mogę się zgodzić. Nie możemy mówić, że chodzi o to samo, tylko dlatego, że niewielka grupa tamtejszej ludności czuje, że względu na pewien szczególny popęd narodowościowy, potrzebę bycia wyzwolonym. Nie! Po pierwsze na Kaukazie ludzie mają zwyczaj rozrywania siebie nawzajem na strzępy w prawdziwie brutalny sposób; przez stulecia zanotowano tam znaczny wzrost zabójstw. Nie chodzi o to ani w przypadku Kosowa ani Serbii. To, czym różniła się sytuacja w Kosowie i Serbii, to jedność jednej grupy, 98% mieszkańców Kosowa i przede wszystkim międzynarodowa decyzja. Nie było to spowodowane tym, że zbombardowaliśmy Serbię poprzez NATO. Tak naprawdę nastąpiło to po prawie dwóch latach działania grupy kontaktowej, w której uczestniczyła Rosja, oraz po konferencji w Rambouillet, która trwała ponad miesiąc i podczas której wszyscy się ze sobą zgadzali oprócz Miloševića. Wszystko to, i na tym punkcie skończyć, było spowodowane decyzją podjętą przez Miloševića w 1999 roku w Obilić, mieście znajdującym się na terenie Kosowa; decyzja ta dotyczyła złożenia deklaracji, że nie będzie tam już dłużej autonomii, zmuszenia do odejścia z administracji mieszkańców Kosowa oraz sprowadzenia z Belgardu Serbów, którzy by ich zastąpili, tak że Ibrahim Rugova z Demokratycznej Ligi Kosowa musiał zorganizować podziemne szkoły i tajne szpitale. Sytuacja ta jest zupełnie inna. Dany proces został zaakceptowany przez opinię międzynarodową, ponieważ istnieje ogólne międzynarodowe podejście. Prezydent Finlandii, Martti Ahtisaari, przygotował dokument, który został zatwierdzony na forum ONZ-tu przez wszystkich oraz który traktuje o tym, że „strony nie są w stanie osiągnąć porozumienia”. Zaraz będę kończyć. Istnieje pewna nienawiść, której nie da się przezwyciężyć. Przepraszam, w wypowiedziach mieszkańców Osetii na temat Gruzinów wyczułem – i mówię to z dużą ostrożnością – coś, co przypominało tę dozągoną nienawiść, która opiera się na dziesiątkach lat i wieków opozycji. Nie oznacza to, że któregoś dnia to się nie wydarzy, ale sądzę, że potrwa to trochę czasu i kilka pokoleń.

PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC

Wiceprzewodniczący

Elmar Brok (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz! „Nacjonalizm to wojna!”. To dosłowny cytat z przemówienia François Mitterranda do Parlamentu Europejskiego, bez skrótów. Myślę, że możemy się z niego uczyć, a lekcja, którą należy wyciągnąć, to europejska integracja. Nie oznacza to już regulowania starych rachunków, ale rozpoczęcie od nowa, tak aby raz na zawsze uniemożliwić wojnę i dyktaturę w Europie.

Chciałbym wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowania dla prezydencji francuskiej za jej szybką interwencję na rzecz zakończenia wojny i za doprowadzenie do dzisiejszej decyzji Rady Europejskiej, która jest wyrazem jedności. Jedność jest najważniejszym sygnałem, jaki możemy wysłać. Jest to sygnał, że nie będziemy akceptować łamania prawa międzynarodowego, że nie będziemy akceptować wojny i najazdu obcych krajów oraz że nie będziemy akceptować destabilizacji demokratycznie wybranych rządów czy najeżdżania innego państwa i jego okupacji. Dlatego trzeba jasno dać do zrozumienia, że nie będzie żadnych negocjacji w sprawie umowy o partnerstwie i współpracy, dopóki nie zostanie spełniona piąta zasada porozumienia o zawieszeniu broni -a mianowicie powrót do stanowiska zajmowanego przed 7 sierpnia - oraz że teraz trzeba zacząć oceniać zgodność porozumienia o zawieszeniu broni ze wszystkimi sześcioma zasadami i kontynuować tę ocenę w okresie poprzedzającym zbliżający się szczyt, który ma się odbyć w listopadzie 2008 r.

Ważne jest, aby dać jasno do zrozumienia, że niektóre rzeczy nie będą akceptowane, ale także ważne jest - by nie wpaść w rozkręcającą się spiralę - aby dać jasno do zrozumienia, że linie komunikacyjne muszą pozostać otwarte. Przede wszystkim musimy zwiększyć swoje własne możliwości, co oznacza również wzmacnianie możliwości naszych przyjaciół. Oznacza to zapewnienie Gruzji natychmiastowej pomocy na rzecz infrastruktury z pominięciem biurokracji. Oznacza to uczestniczenie w misjach pokojowych w Gruzji oraz w inicjatywach przeprowadzanych przez OBWE i ONZ. Musimy jasno dać do zrozumienia, że negocjacje w sprawie porozumienia o wolnym handlu to właściwa droga, podobnie jak propozycje, które złożyliśmy w tej Izbie, zgodne z polsko-szwedzką inicjatywą czy naszą propozycją „Europejskiego Obszaru Gospodarczego Plus”.

Dotyczy to nie tylko Gruzji, ale także takich krajów, jak Mołdowa czy szczególnie Ukraina. Myślę, że są to wyraźne sygnały, które pozwalają nam w sposób pozytywny posuwać się naprzód. Jeżeli czyniąc tak moglibyśmy uznać, że można by zrobić to o wiele lepiej, gdybyśmy tylko nie musieli zawsze naprawiać sytuacji spowodowanych przez innych, gdybyśmy tylko mieli europejską politykę zagraniczną, która na mocy traktatu lizbońskiego dawałaby nam stosowne mechanizmy i zwiększone zdolności prewencyjne, aby przede wszystkim nie dopuścić do powstania tej sytuacji, to byłaby to polityka, którą moglibyśmy prowadzić. Kryzys ten powinien wyraźnie pokazywać, że jako Unia Europejska musimy wzmocnić swoje własne możliwości, jeśli chcemy zapobiec wojnie i dążyć do optymistycznej przyszłości.

Jan Marinus Wiersma (PSE). - (NL) Panie przewodniczący! Popieram słowa wielu moich kolegów i koleżanek, że dzisiejsza reakcja szczytu europejskiego na wydarzenia ostatnich miesięcy jest właściwą reakcją. Przemówiliśmy jednym głosem, a jednocześnie zachowaliśmy spokój. Jednak UE - i to również wynika z dzisiejszego oświadczenia - jasno i wyraźnie dała do zrozumienia, że to, co tam się wydarzyło, szczególnie reakcja ze strony Rosji, jest nie do przyjęcia oraz że należy potępić niewspółmierną reakcję Rosji na militarny rozwój wypadków w Gruzji.

Jednocześnie wszystkie partie oświadczyły, że stosowanie sił militarnych nie jest właściwym rozwiązaniem, a ja uważam, że jest to także ukryta krytyka działań gruzińskiego rządu, które dały początek operacjom wojskowym. Reakcja ta pokazuje też, iż jesteśmy przekonani, zupełnie słusznie, że w ten sposób nie rozwiążemy problemów w Europie, że nie jest to zgodne z naszymi umowami dotyczącymi bezpieczeństwa, które kiedyś zawarto w odniesieniu do problemów w Osetii Południowej i Abchazji w Gruzji.

Ja również dystansuję się od oświadczeń rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa, że sposób, w jaki zareagowała Rosja, nadał ton nowej polityce zagranicznej Rosji w okolicznym regionie. Myślę, że Unia Europejska powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, aby przekonać pana Ławrowa oraz rosyjski rząd, że nie jest to sposób, w jaki my w Europie próbujemy rozwiązywać problemy czy forsować nasze interesy. Hasłem przewodnim jest współpraca, nie jednostronne działania.

Pamiętam dyskusje na przestrzeni ostatnich kilku lat dotyczące działań administracji George'a Busha. Mam nadzieję, że teraz nie skończy się na takiej samej dyskusji z Rosją. Właśnie dlatego tak ważne jest, że dziś pod przewodnictwem francuskiego urzędującego przewodniczącego Rada jeszcze raz wezwała, aby zwrócić uwagę na tę kwestię i położyła nacisk na sześciopunktowy plan, szczególnie na powrót do poprzedniego militarnego *status quo*. Przewodniczący kładzie tym samym fundament dla międzynarodowego mechanizmu na rzecz utrzymania pokoju, a szczególnie dla międzynarodowej debaty o przyszłym statusie Osetii Południowej i Abchazji, i odcina się, zupełnie słusznie, od uznania przez Rosję niepodległości tych dwóch separatystycznych regionów.

Jest to także nasze wstępne stanowisko na misję w Moskwie, która będzie miała miejsce na najwyższym poziomie w przyszłym tygodniu i która znowu będzie musiała wyrzucić na Moskwie presję, aby wprowadzić w życie owe sześć punktów. W tych okolicznościach rozumiem się samo przez się, że dopóki nie będzie jasności co do wprowadzenia tej umowy w życie, dopóki nie będzie zgody, dopóty nie podejmiemy dalszych rozmów na temat nowej umowy o partnerstwie.

Kryzys ten stawia wobec Unii Europejskiej wysokie wymagania. Dobrze, że przejmujemy inicjatywę w poszukiwaniu rozwiązań. Nie ma innego wyjścia: NATO nie może tego zrobić, OBWE jest za słabe, Ameryka nie jest w takiej sytuacji jak my, ONZ nie może odegrać roli mediatora z powodu blokad ze strony Rady Bezpieczeństwa. Dzisiejszy szczyt był jednomyślny, niech takim pozostanie.

Marco Cappato (ALDE). - (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Właściwie zaczynamy komentować już podjęte decyzje, a biorąc pod uwagę bardzo sprzeczne informacje na temat ofiar, przestępstw i możliwych przestępstw wojennych, myślę, że Unia Europejska powinna zaproponować, aby śledztwo było śledztwem międzynarodowym, w razie potrzeby z zaangażowaniem Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Ponadto, jeśli chodzi o powody, dla których doszliśmy do tego punktu, Bernard Kouchner powiedział, że niektórzy ludzie zbyt zachęcili Gruzję, by przeżyła muskuły i wysuwała pogróżki. Bez wątpienia jest to prawda, ale w tym przypadku trzeba powiedzieć, że niektórzy ludzie również zniechęcali Gruzję od tego, by czuła się europejska. Tymi ludźmi jesteśmy my w Unii Europejskiej, ponieważ europejskie upodobania Gruzji i obywateli gruzińskich to fakt, który zignorowaliśmy. Setki tych ludzi pod koniec lat dziewięćdziesiątych podpisało apel radykalnej partii, wzywający do europejskiej przyszłości dla Gruzji, której im odmówiliśmy.

Dlatego, podsumowując, proponowana konferencja międzynarodowa powinna obejmować niereprezentowaną ludność z całego obszaru i powinna zbadać europejskie perspektywy dla tego obszaru, zarówno polityczne, jak i strategiczne.

Inese Vaidere (UEN). - (LV) Szanowni państwo! Dzisiejsze spotkanie na szczycie koncentruje się na zaoferowaniu Gruzji pomocy. Jest to konieczne, ale również obowiązkiem Rosji jest, by finansowo wziąć udział w odbudowie Gruzji. Co jeszcze musi się zdarzyć, aby Unia Europejska właściwie oceniła rolę Rosji w przebiegu wydarzeń i podjęła działania w celu zapewnienia, że nic podobnego nigdy się nie powtórzy? Po pierwsze, trzeba przyznać, że była to zaplanowana agresja ze strony Rosji oraz że rozpoczęła się od systematycznego wielomiesięcznego prowokowania Gruzji. Jeśli agresja Rosji i uznanie niepodległości separatystycznych regionów nie spotkają się z właściwą reakcją, to będzie to jasny sygnał, że może ona w ten sam sposób działać w przyszłości. Przecież w UE też jest wielu rosyjskich obywateli, których UE chce chronić. Jest wiele rzeczy, których Rosja od nas potrzebuje, ale systematycznie tracimy inicjatywę. Po pierwsze, powinniśmy zamrozić umowę z Rosją o systemie ułatwień wizowych. Jednocześnie umowa taka powinna zostać zawarta z Gruzją. Po drugie, dopóki Rosja całkowicie nie uwolni okupowanych terytoriów, dopóty operacja dotycząca umowy o partnerstwie i współpracy musi zostać zawieszona. Po trzecie, tzw. rosyjskie siły pokojowe muszą zostać zastąpione międzynarodowymi siłami pokojowymi, z poszanowaniem integralności terytorialnej Gruzji. Proponuję także, by wezwać Międzynarodowy Komitet Olimpijski, aby ogłosił nowy konkurs na organizację zimowych igrzysk olimpijskich w 2014 r., ponieważ przeprowadzenie ich w państwie totalitarnym doprowadzi tylko do problemów. Nie powinniśmy się obawiać czy bać zawieszenia tzw. dialogu. Obecnie dialog ten przerodził się w wyrażanie jednostronnych ofert z naszej strony i naruszanie zasad ze strony Rosji. Musimy zrozumieć, iż tylko zdecydowane działania mogą sprawić, że Rosja wybierze stanowisko godne państwa XXI wieku. Rosja to tylko jedno państwo. Nie jest ona szczególna.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). - (FR) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Reprezentowałam państwa w Gruzji, kiedy nasz przewodniczący wysłał mnie tam w dniach 12-17 sierpnia. Udzieliłam naszego pełnego poparcia gruzińskiej ludności i uspokoiłam ich mówiąc, że Unia Europejska ich nie opuści. Dlatego dziękuję prezydencji za wysiłki podjęte w celu podjęcia szybkich działań w Gruzji.

Najwyraźniej rozwiązanie tego konfliktu to sprawdzian dla Unii Europejskiej, na który w końcu zareagowała, ale jakim kosztem? Znowu kosztem niewinnych obywateli, bo wydarzenia te były de facto nieuniknione. Jak długo głos niektórych z nas był głosem wołającego na pustyni? Nawet ci, którzy dziś mówią, że musimy dążyć do integracji i zaoferować perspektywę przystąpienia do Unii Europejskiej, kiedyś mówili nam: „poczekajcie, bądźcie rozsądni”. Teraz jest wojna między Rosją a Gruzją. Kiedy mówiliśmy, że nie jest to konflikt między Gruzją a Abchazją i Osetią Południową, ale konflikt między Rosją a Gruzją, nikt nie chciał słuchać. Teraz mamy za sobą już jedną wojnę. Dlatego wydarzenia te były nieuniknione, szczególnie jeśli przypomnimy sobie inne wydarzenia i inne czasy sprzed 11-tego. Przypomnijmy sobie rok 2005, kiedy Rosja zawetowała rozstawienie straży granicznej na granicy rosyjsko-gruzińskiej. Nikt nie zareagował, a nawet Francja - proszę mi wybaczyć, panie przewodniczący - nawet Francja odmówiła, kiedy domagaliśmy się sił OBWE na granicy. Nikt nie zareagował. Kiedy Rosjanie naruszyli gruzińską przestrzeń powietrzną, znowu nie było żadnej reakcji i doszło do eskalacji konfliktu. Teraz, gdy do tej wojny niestety już doszło, musimy nie tylko naprawić zniszczenia, ale także rozwiązać konflikt. Oczywiście, musimy naradzić się co do odbudowy, ale musimy także naradzić się w sprawie rozwiązania konfliktu. Może poproszę państwa, aby jako wzór wykorzystać to, co stało się w Kosowie, innymi słowy aby zastosować międzynarodową administrację cywilną wraz z siłami pokojowymi. Który z obywateli Gruzji zgodziłby się teraz na to, by rosyjska armia odgrywała rolę policjanta?

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Tobias Pflüger (GUE/NGL). - (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania za obiektywność tej debaty. Jest ona z pewnością bardziej obiektywna niż nadzwyczajne posiedzenie zwołane 20 sierpnia przez Komisję Spraw Zagranicznych. Bądźmy szczerzy. Prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili wydał rozkaz przeprowadzenia ofensywy wojskowej. To właśnie dało początek wojnie i wywołało spiralę przemocy. Jeżeli zignorujemy ten fakt, zakwestionujemy prawdziwą przyczynę wojny. Ataki, przede wszystkim na ludność cywilną w Cchinwali, powinny zostać stanowczo potępione, podobnie jak odpowiedź militarna, szczególnie ta ze strony Rosji oraz ataki na ludność cywilną, głównie w mieście Gori. Obie strony również w tym konflikcie zastosowały bomby kasetowe, co jest nie do przyjęcia. Obie strony tego konfliktu wyraźnie złamały międzynarodowe prawo humanitarne i prawo wojenne.

Przekaz, jaki często słyszałem, mówi jednak, że jedynie Rosja jest odpowiedzialna za obecną sytuację. Tak nie jest, a ja cieszę się, że prezydencja francuska przyjęła w tej sprawie bardziej wyważone stanowisko. Moje

osobiste stanowisko pozostaje niezmienione: uznanie niepodległości Osetii Południowej i Abchazji jest na mocy prawa międzynarodowego porównywalne z uznaniem niepodległości Kosowa. Kraje zachodnie uznały niepodległość Kosowa i naprawdę otworzyły puszkę Pandory. Zachód, NATO i Unia Europejska są mocno uwikłane w eskalację tego konfliktu i w wojnę w Gruzji: USA przerzuciły oddziały gruzińskie z Iraku do Gruzji, a wiele krajów zachodnich - kraje należące do NATO, kraje UE - przyczyniły się do zbrojenia Gruzji. Nawet Izrael zbroił Gruzję, a przybycie okrętów wojennych NATO na Morze Czarne niekoniecznie jest znakiem pokoju. Wiemy, że w tej wojnie zagrożone są również interesy geopolityczne. W tym kontekście wymienię choćby ropociągi.

Konfliktu tego nie powinno się wykorzystywać jako pretekstu do przyspieszenia militaryzacji Unii Europejskiej. UE odnosi sukcesy jako gracz niewojсковy. Jeżeli teraz zmienimy stanowisko, UE utraci swoją wiarygodność jako mediator. Jesteśmy u progu zimnej wojny, a co do przyszłości, cóż, różnie to się może potoczyć. Dziś mamy 1 września, dzień obchodzony jako Dzień Pokoju. Powinniśmy być tego świadomi: wojna jest nie do przyjęcia i nigdy nie powinna być popierana, bezpośrednio czy pośrednio, przez kraje Unii Europejskiej.

Bastiaan Belder (IND/DEM). - (NL) Panie przewodniczący! Pokaz obnażonej rosyjskiej władzy na terytorium Gruzji jest w dzisiejszych czasach próbą usprawiedliwienia dwóch czystek etnicznych - w Abchazji na początku lat dziewięćdziesiątych i w Osetii Południowej w ubiegłym miesiącu, w sierpniu. Opiera się on także na masowym wydawaniu rosyjskich paszportów w tych regionach. Co może i powinna zrobić Unia Europejska w sprawie tego brutalnego odradzania się imperialistycznych zapędów polityki Kremla? Powinniśmy zaoferować głębsze i mocniejsze europejskie, a nawet transatlantyckie zobowiązanie wobec naszych wschodnioeuropejskich sąsiadów, zgodne ze szwedzko-polską propozycją wschodniego partnerstwa. Jestem wdzięczny pani komisarz Ferrero-Waldner za to, że jasno wyraziła się w tej sprawie.

Ponadto obecna sytuacja w Gruzji sprawia, że państwa członkowskie koniecznie muszą rozwijać wspólną zagraniczną politykę energetyczną, w tym dywersyfikację źródeł energii. Oczywiście dotyczy to także rurociągów, które są pod kontrolą suwerennych państw, przez które przebiegają, a które nie są zagrożone.

Jim Allister (NI). - Panie przewodniczący! Trudno nie dojść do wniosku, że Europa jest bezsilna w obliczu rosyjskiej agresji. O ile skuteczne przyłączenie przez Rosję części suwerennej Gruzji spotkało się z potępieniem, to ton wewnątrz UE był różny.

Ten ambiwalentny wydźwięk nie umknie uwadze Moskwy. Ledwo wzruszyły ją poróżnione przebąkiwania Europy.

Bez zdecydowanej reakcji na rosyjską agresję obawiam się, że sprawy te nie skończą się na Gruzji. Można spytać, czy Ukraina jest następna? A skoro UE rozmyślnie tak uzależniła się od rosyjskiej energii, czego trzeba, aby w końcu pozwolić na skuteczną odpowiedź?

Jeśli ostatnie kilka tygodni cokolwiek pokazało, była to pogładowa lekcja niewykonalności wspólnej polityki zagranicznej w tej UE. Przyniosła zaledwie paraliż...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE-DE). - (ES) Panie przewodniczący! Rada Europejska spotkała się dziś rano, aby ustalić swoje stanowisko w sprawie trzech wyzwań, jak wyjaśnił nam pan Kouchner. Są to: po pierwsze, niewspółmierna reakcja, złamanie prawa międzynarodowego, inwazja i trwająca okupacja suwerennego państwa; po drugie, lekceważenie planu pokojowego podpisanego dzięki staraniom prezydencji Unii Europejskiej; po trzecie, uznanie niepodległości Osetii Południowej i Abchazji, co, wywołując o dziwo skojarzenie z precedensowym przypadkiem Kosowa, zostało szybko uznane przez Wenezuelę, Białoruś i Hamas: „Kto z kim się staje”.

Dzisiejsza odpowiedź Rady Europejskiej na te wyzwania jest bardzo jasna: w naszych stosunkach z Rosją jesteśmy na rozdrożu. Musimy myśleć o tym poważnie, panie przewodniczący, ponieważ dalej tak być nie może. Zagrożone są prestiż i wiarygodność Unii Europejskiej. UE nie może tak po prostu podpisać się pod tymi wielkimi współczesnymi dramatami.

Pomimo doskonałej pracy pani komisarz Ferrero-Waldner my, jako Unia Europejska, nie jesteśmy po to, aby płacić za szkody i zniszczenia dokonane w Gruzji przez Rosjan czy w Palestynie przez Izraelczyków. Musimy mieć odpowiednią politykę zagraniczną.

Zwracam się z prośbą do pana Jouyeta, aby zadbał o to, że ósmego, kiedy przewodniczący Rady Unii Europejskiej, pan Nicolas Sarkozy, odwiedzi Moskwę, wyłącznie w interesie zagwarantowania konsekwencji w stosowanych i cenionych przez nas w Unii Europejskiej zasadach, wystąpi on z wyraźnym ostrzeżeniem oraz szczerym i wiarygodnym przesłaniem, że niestosowanie się do międzynarodowych zasad i prawa oraz naruszanie integralności terytorialnej suwerennego państwa negatywnie odbije się na stosunkach z Unią Europejską. To jest ważne, ponieważ muszą być konsekwencje, panie przewodniczący, i można na tym wiele zyskać.

Véronique De Keyser (PSE). - (FR) Panie przewodniczący! Tego lata doszło do różnych prób wywarcia na nas presji, poza tą tragedią, w sprawie jej dwóch bezpośrednich następstw: po pierwsze, niemal natychmiastowa akceptacja tarczy antyrakietowej przez Polskę - nawet skierowana przeciwko Iranowi jest problematyczna - i po drugie, zobowiązanie Unii Europejskiej do sfinansowania odbudowy Gruzji, choć wszyscy dobrze wiemy, że budżet przeznaczony na sprawy zagraniczne na to nie pozwoli, ponieważ jest mocno niedofinansowany. Pani komisarz Ferrero-Waldner powiedziała coś, co ja też popieram: musimy znaleźć inne źródła finansowania, w przeciwnym wypadku nie będziemy w stanie dać sobie rady z tą sytuacją.

Jestem dlatego przekonana, że trzeba przeciwdziałać jakiegokolwiek eskalacji. Moja grupa i ja popieramy przejrzyste, ale stabilne stosunki z Rosją, szczególnie w kwestiach dotyczących energii, praw człowieka i prawa międzynarodowego. Sprzeciwiamy się jednak powrotowi do zimnej wojny.

Przestrzegabym także przed pośpiesznym wstąpieniem do NATO czy Unii Europejskiej państw, które nie mogą jeszcze zaoferować koniecznych gwarancji. Namawiam prezydencję francuską, której gratuluję szybkiej akcji tego lata, aby rozważyła pomysł Unii Czarnomorskiej w stylu Unii Śródziemnomorskiej.

Wreszcie moim odpowiednikom na Wschodzie, szczególnie w państwach bałtyckich chcę powiedzieć, że nie jesteśmy już w roku 1938, ale w 2008. Nie pozwolimy, aby historia stała się niepewna.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Lydie Polfer (ALDE). - (FR) Panie ministrze, szanowni państwo! W styczniu tego roku, jako sprawozdawczyni w sprawie Południowego Kaukazu, uświadomiłam sobie niebezpieczeństwo niepowstrzymanego wyścigu zbrojeń i podkreśliłam wagę rezolucji pokojowej w odniesieniu do konfliktów odziedziczonych z czasów radzieckich. Zaproponowaliśmy zorganizowanie konferencji trzy-plus-trzy, innymi słowy trzy kraje kaukaskie plus Unia Europejska, Rosja i USA. Od tego czasu, jak przypomniła pani poseł Isler, zaproponowaliśmy zagwarantowanie takich samych praw wizowych dla obywateli Gruzji i Abchazji. Wszyscy teraz doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, co się stało - operacja wojskowa i niewspółmierna reakcja - ale faktem jest, że dwa kraje, które deklarowały, że chcą trzymać się europejskich wartości, stając się członkami Rady Europy, złamały te zasady, uciekając się do przemocy. Takie podejście jest niedopuszczalne. Trzeba je potępić i nie można z dnia na dzień puścić go w niepamięć.

Europa, która utrzymuje ważne stosunki z oboma krajami, musi odegrać ostrożną i przemyślaną rolę, tak aby zapewnić, że powrócą one do bardziej rozsądnej polityki. Dlatego właśnie ważne jest, by mówić jednym głosem i cieszyć się bardzo, że było to możliwe, nawet bez traktatu lizbońskiego...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Szanowni Państwo! Przypominam, że czas, który został Państwu przydzielony, został przydzielony przez grupy polityczne. Państwo zdecydowaliście zaakceptować minutowe wystąpienia i to wymaga wyjątkowej dyscypliny wypowiedzi. W związku z tym proszę wybaczyć mi, że przerywam te wypowiedzi.

Vittorio Agnoletto (GUE/NGL). - (IT) Panie przewodniczący! Dzisiejsza Osetia i Abchazja to wczorajsze Kosowo. Żaden z wielu rządów wzywających teraz do pokoju w Gruzji nie może wyprzec się odpowiedzialności: uznając niepodległość Kosowa, USA i większość państw europejskich stworzyły precedens, który musiał doprowadzić do destabilizacji regionu kaukaskiego. Przez rozszerzenie NATO aż do granic Rosji Stany Zjednoczone są politycznie, jeszcze bardziej niż militarnie, odpowiedzialne za zachęcenie Gruzji do przeprowadzenia ataku z zaskoczenia w nocy z 7 na 8 sierpnia. Atakując Osetię Południową, Tbilisi liczyło na ochronę ze strony USA, łącznie z ochroną wojskową.

To był nieuzasadniony atak, którego ofiarą padli cywile i który zniszczył i tak już bardzo kruche porozumienia. Reakcja Rosji została przygotowana dużo wcześniej i czekano tylko na okazję, by rozpocząć ją w pełnej sile. Żaden rząd nie jest w tej sprawie niewinny! Jedynymi poszkodowanymi są cywile, niezależnie od tego, po

której są stronie, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i którzy padli ofiarą wszelkiego rodzaju przemocy.

Jesteśmy świadkami wojny, w której nacjonalistyczne aspiracje lokalnych przywódców przykryte są walką wielkich mocarstw o kontrolę nad źródłami energii: prawdziwym powodem tego konfliktu są gazociągi i ropociągi biegnące ze środkowej Azji w kierunku zachodnim. Rzeczywiście, zarówno szlak przez Turcję do Morza Śródziemnego, jak i ten z Gruzji przez Ukrainę do Polski przebiegają przez Kaukaz. Nieprzypadkowo USA poprosiły Polskę szczególnie o to, by przechowały ich rakiety wycelowane na wschód.

Europa musi pracować nad pokojowym rozwiązaniem, wzywając tak do wycofania rosyjskich wojsk z terytorium Gruzji, jak i do tego, by tamtejszy naród miał prawo do samostanowienia. UE musi przede wszystkim pomagać uchodźcom i powstrzymać się od jakichkolwiek działań politycznych, które mogą jeszcze pogorszyć sytuację. Trzeba kategorycznie odmówić Gruzji przystąpienia do NATO, flota amerykańska powinna zostać wezwana do opuszczenia Morza Czarnego, a Polskę powinno się wezwać do odmowy instalacji amerykańskich rakiet. Musimy być pewni, że naszej pomocy nie przeznaczą się na zakup broni i że zwaśnione strony nie wykorzystują uchodźców jako narzędzi wojny.

Bruno Gollnisch (NI). - (FR) Panie przewodniczący! Wielu zabierających tutaj głos, poczynając od urzędującego przewodniczącego Rady, pana Bernarda Kouchnera, potępia uznanie przez Rosję niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Decyzja ta na pewno doprowadziła do poważnych konsekwencji dla państw kaukaskich oraz Europy, a w przyszłości może także i dla samej Rosji. Jest tak dlatego, że uznanie niepodległości Abchazji i Osetii Południowej może stać się w przyszłości pretekstem dla Osetii Północnej, Czeczenii, Inguszetii, Dagestanu i innych regionów, które obecnie wchodzą w skład Federacji Rosyjskiej.

Czy to na Kaukazie, w Tybecie, Afryce czy gdzieś indziej, jednym z wyzwań naszych czasów jest znalezienie równowagi między autonomicznymi aspiracjami pewnych narodów z jednej strony i nienaruszalnością granic z drugiej. Bez tej nienaruszalności pokój, do którego aspirują prawdziwi patrioci, może być poważnie zagrożony.

Jednakże my Europejczycy jesteśmy także otwarci na krytykę. Usłyszeliśmy o poszanowaniu granic międzynarodowych, ale sami tworzymy precedens w Kosowie, czy panu Kouchnerowi się to podoba czy nie. Mówienie, że doszło do międzynarodowej dyskusji w sprawie Kosowa jest żartem, ponieważ ONZ nigdy nie poparło wojny przeciwko Serbii.

Rosja wycofała się z Europy Wschodniej, jeszcze do niedawna rządzonej przez nieprzejednaną dyktaturę komunistyczną. Wycofała się z krajów bałtyckich, z Ukrainy i republik środkowej Azji. Im bardziej się wycofywała, tym bardziej była otaczana. Układ Warszawski zniknął, ale nie zaofiarowaliśmy żadnej odpowiedzi poza bezustannym rozszerzaniem NATO. Teraz zbieramy tego owoce!

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE) - (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim muszę pogratulować prezydencji francuskiej tego osiągnięcia. Myślę, że przebyliśmy długą drogę od stanowiska Europy wobec Iraku do obecnego nastawienia wobec kryzysu na Kaukazie. Gratulacje. Dzięki tej prezydencji Unia stała się bardziej skuteczna i ma szybszy refleks niż Waszyngton. Wszystko to jest pozytywne, ale nadal pozostają pytania: po pierwsze, jak zminimalizować cierpienie ludzi; po drugie, jak zagwarantować, że Rosja będzie respektować zasady i jaką strategię zastosować w długim okresie w odniesieniu do Rosji?

Działania i tekst Rady przyjmują z umiarkowanym optymizmem i satysfakcją. Zawiera on wszystkie główne elementy potępienia i działania, w tym bardziej szlachetną ofertę w postaci pomocy Wspólnoty i potencjalnej misji w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Ale pod adresem prezydencji powiedziałbym, że to tylko przystawka, zaledwie *hors d'oeuvre*.

(FR) To zaledwie *hors d'oeuvre* albo *entrée*. Czekamy na danie główne, którym będzie pokój i stabilizacja na Kaukazie, a także długookresowa strategia Unii Europejskiej w tym regionie.

Musimy dołożyć wszelkich starań, by Rosja zrozumiała, że ma wybór: albo współpracować z UE jako odpowiedzialny partner, przyjmując swoje obowiązki i zobowiązania i w pełni respektując sześciopunktowy plan Sarkozy'ego, albo narazić się na potępienie społeczności międzynarodowej, co może przerodzić się w ostracyzm, a w końcu w izolację obejmującą zastaw stosownych kroków, które zostaną podjęte w razie potrzeby.

My, Unia, również mamy wybór - albo być zadowolonymi z naszych działań słownych i unikać kroków, które zrozumiałaby Rosja, albo zrewidować w razie potrzeby naszą politykę wobec Rosji, dając do

zrozumienia, że możemy być zarówno asertywni, jak i pełni szacunku na wypadek, gdy Rosja nie zastosuje się do zasad, które chcemy...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Dariusz Rosati (PSE). - Panie Przewodniczący! Pani Komisarz! Panie Ministrze! Działania Rosji to w istocie próba powrotu do imperialnej polityki byłego Związku Radzieckiego, to próba narzucania niepodległym państwom własnej wizji politycznej. Jaka powinna być reakcja Europy w stosunku do tych działań?

Wydaje mi się, że, po pierwsze, powinniśmy dać Rosji jasno, jednoznacznie i jednym głosem do zrozumienia, że nie ma powrotu do polityki stref wpływów. Nie ma powrotu do polityki imperialnej, nie ma powrotu do faktów dokonanych, nie ma powrotu do stosowania siły w stosunkach międzynarodowych. To przesłanie do Rosji musi zostać przekazane w sposób jasny, jednoznaczny i jednym głosem. Musimy jasno powiedzieć Rosji: agresja się nie opłaca.

I po drugie, Unia powinna podjąć długofalowe działania w dwóch kierunkach. Pierwszy kierunek działania to zdecydowane zmniejszenie zależności energetycznej od Rosji. Nie chcę i myślę, że nikt na tej sali nie chce być szantażowany gazowo lub naftowo przez Rosję. Nie chcemy, aby nasze działania polityczne, aby obrona naszych zasad i wartości zależała od dostaw gazu czy ropy naftowej.

I drugi kierunek działań, strategiczny, to oferta europejska dla państw postsowieckich. Dotyczy to nie tylko Gruzji, lecz przede wszystkim Ukrainy, ale także i innych państw. My mamy ofertę, która jest zdecydowanie bardziej atrakcyjna niż model cywilizacyjny, który proponuje Rosja. Jestem bardzo zadowolony, że te konkluzje znalazły się w zapisach dzisiejszego szczytu i uważam, że to jest właściwy kierunek działania na przyszłość.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). - Panie Przewodniczący! Wszyscy mieliśmy pewne marzenie, że Rosja będzie krajem rozwijającym się, demokratycznym, respektującym pewne zasady, na których także i Unia Europejska jest zbudowana. To marzenie trzeba zawiesić. W tej chwili sytuacja wygląda całkiem inaczej i cieszy mnie zapowiedź, że rozmowy w sprawie porozumienia o partnerstwie i szczyt zostaną zawieszone do czasu, kiedy Rosja wypełni zobowiązanie wynikające z podpisanych dokumentów. Ale myślę, że to zawieszenie powinno być dłuższe, że powinniśmy podjąć jednak refleksję wewnątrz Unii na temat tego, jakie stosunki z Rosją chcemy mieć. Czy możemy dalej mówić o wspólnej z Rosją przestrzeni bezpieczeństwa? Czy możemy Rosję nazywać naszym partnerem strategicznym, kiedy ten partner respektuje całkiem inne wartości?

I wreszcie druga sprawa, mianowicie sprawa naszego bezpieczeństwa energetycznego. Powtarzamy jak mantrę cały czas, jak ważny jest, na przykład, rurociąg Nabucco. Trzeba to wesprzeć po prostu nie tylko słowami, ale także wesprzeć ten projekt finansowo.

Mario Borghesio (UEN). - *(IT)* Panie przewodniczący, szanowni państwo! Rada słusznie wysłała dziś Moskwie bardzo jasne przesłanie, a mianowicie, że my Europejczycy podtrzymujemy prawa narodów i nie poświęcimy ich geopolitycznym układom czy porozumieniom. Co więcej, mamy moralny obowiązek wobec naszych obywateli, szczególnie tych, którzy pod jarzmem sowieckiego imperializmu przetrwali wiele dziesięcioleci, aby bronić tych zasad wolności.

Jednak ci, którzy - jak włoski premier Silvio Berlusconi - trwali w otwartym dialogu z Moskwą, także działali słusznie, tak by wyjaśnić tok myślenia Europy oraz by ostrzec przed ryzykiem ponownego wejścia w atmosferę zimnej wojny, nie tylko z politycznego punktu widzenia, nie tylko z gospodarczego i politycznego punktu widzenia, ale także przede wszystkim z historycznego punktu widzenia, bo w miarę upływu czasu istnieje szansa, że Europa oczywiście może objąć Rosję albo raz na zawsze ją wykluczyć.

Dlatego też bardzo ważne jest, by otworzyć dialog i go utrzymać. Europa, narody Europy, nie chcą zimnej wojny, ponieważ zimna wojna przypomina nam śmierć, prześladowanie...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Othmar Karas (PPE-DE). - *(DE)* Panie przewodniczący, pani komisarz, szanowni państwo! Rezolucja jest najbardziej pozytywnym osiągnięciem od czasu porozumienia o zawieszeniu broni i zawiera większość żądań wysuniętych przez Elmara Broka i przeze mnie, w imieniu Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, po naszej wizycie w Gruzji. To jednak nie wystarczy.

Unia Europejska nadal ma do odegrania pewną rolę, a nasza wiarygodność jest zagrożona. Po rezolucji muszą nastąpić zdecydowane wspólne działania, co dała do zrozumienia pani komisarz Ferrero-Waldener w swoim pokrzepiającym oświadczeniu. Musimy wprowadzić tę rezolucję w życie w każdym najmniejszym szczególe, tak jak w najmniejszym szczególe wymagamy od Rosji pełnego podporządkowania się sześciopunktowemu planowi.

Co więcej, na przestrzeni ostatnich tygodni zobaczyliśmy, jak ważna jest i może być Unia Europejska, ale zobaczyliśmy także, gdzie leżą nasze słabości i jakie działania - w tym działania zapobiegawcze - trzeba podjąć, aby je zaleczyć. Tak, możemy być mediatorami, ale jeżeli tego chcemy, to musimy mieć wspólną europejską politykę zagraniczną, proaktywną politykę zagraniczną, politykę bezpieczeństwa i obrony. W ciągu ostatnich tygodni boleśnie odczuliśmy także brak wspólnego stanowiska - a nawet brak politycznej woli, by osiągnąć wspólne stanowisko - i, nawet teraz, brak wspólnej determinacji. Brak traktatu lizbońskiego nas osłabia.

Odbudowa nie wystarczy. Musimy zainwestować w niepodległość tych państw i odciąć drogę nacjonalizmowi. Zaangażowanie UE jest ważniejsze niż perspektywa członkostwa w NATO.

Pani komisarz powiedziała, bardzo dobitnie, że w stosunku do Rosji sprawy nie mogą się toczyć tak, jakby nic się nie stało, oraz że nasza polityka musi zostać ponownie oceniona. Musi zainwestować w stabilizację gospodarczą, demokratyczną, społeczną i edukacyjną. Nie chodzi tylko o pieniądze. Musimy także rozszerzyć naszą politykę sąsiedztwa i przedstawić praktyczne projekty takie jak te, które pani dzisiaj przedstawiła. Z niecierpliwością tego oczekujemy.

Adrian Severin (PSE). - Panie przewodniczący! Główny problem, w obliczu którego stoimy, nie dotyczy odpowiedzi na pytanie, kto ma rację, a kto nie; kto jest agresorem, a kto ofiarą; co to jest suwerenne prawo, a co to jest niewspółmierna reakcja. Prawdziwym problemem jest fakt, że nie mamy realnych możliwości wprowadzenia *status quo ante* czy skutecznego wywarcia presji na państwie takim jak Rosja, aby poprawiło pewną politykę. Co więcej, nie możemy wymagać od Rosji, by stosowała się do jakiegoś przepisu prawa międzynarodowego, którego sami wcześniej byśmy nie łamali.

Świat, w którym do każdego kryzysu podchodzi się na zasadzie *sui generis* to nie świat porządku, ale nieporządku. To, co widzimy dziś wokół nas, to nie początek nowej zimnej wojny, ale koniec jednobiegunowego porządku. To geopolityczna konfrontacja na globalną skalę, do której dochodzi w nieuregulowanym środowisku międzynarodowym, w którym dochodzi do zderzenia zwolenników polityki unilateralnej. Kiedy zginie jednobiegunowy porządek, a nie narodzi się jeszcze porządek wielobiegunowy, zapanuje anarchia i rządy siły.

Jedyna rozsądna rzecz, którą musimy zrobić, to zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, na której wszyscy globalni i lokalni uczestnicy, wraz z lokalnymi zainteresowanymi stronami, powinni negocjować, przededefiniować i na nowo odkryć zasady prawa międzynarodowego w stosunkach międzynarodowych, role i uprawnienia organizacji międzynarodowych, procedury obchodzenia się z lokalnymi kryzysami oraz system zabezpieczeń, który mógłby się sprawdzić w szczególnych okolicznościach, wyzwaniach i zagrożeniach naszych czasów. Tymczasem musimy przyspieszyć proces integracji gospodarczej, rozwoju stosunków politycznych oraz zbliżenia instytucjonalnego z naszymi wschodnimi sąsiadami takimi jak Ukraina i Mołdowa. Miejmy nadzieję, że Unia Europejska sprosta tym oczekiwaniom.

(Oklaski)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Dziś przedyskutowaliśmy tutaj już potrzebę wysłania do Gruzji międzynarodowych misji pokojowych i cywilnych. Jako członek delegacji do Południowego Kaukazu popieram tę kwestię całym sercem, tym bardziej że wczesną wiosną, przemawiając na tym samym miejscu, zwróciłem uwagę na palącą potrzebę tych właśnie działań.

Historia sprawiła, że wiele z naszych krajów stało się krajami wieloetnicznymi, w tym Gruzja. Niepokoi mnie możliwość zaistnienia bardzo ponurego scenariusza. A konkretnie - przed kilkoma dniami Rosja uznała niepodległość Abchazji i Osetii Południowej. Jak gdyby kontynuując ten temat, północnoosetyjski minister ds. ludności mówił, że Osetia Południowa i Północna łączą się zgodnie z rosyjskim prawem, innymi słowy, że Osetia Południowa staje się częścią Rosji.

W opinii wielu krajów istnieje tu sprzeczność między dwoma filarami prawa międzynarodowego: narodowym samostanowieniem i integralnością terytorialną. Wiemy, że za punkt wyjścia musimy wziąć helsiński Akt

Końcowy, ale moje pytanie do Rady brzmi: „Jakie kroki podejmuje się w celu zapobiegania naruszeniu integralności terytorialnej suwerennego państwa?”

Wojciech Roszkowski (UEN). - Panie Przewodniczący! Wyniki europejskiego szczytu można oceniać w kategorii szklanki w połowie pustej albo w połowie pełnej. Ważne jest, że osiągnęliśmy porozumienie, że Unia przemówiła jednym głosem. Rozczarowuje jednak, że to wspólne stanowisko Rady nie idzie dostatecznie daleko, tak daleko jak większość głosów w tej izbie.

W trakcie rosyjskiej ofensywy w Gruzji media w Rosji pokazały prezydenta Putina, który znalazł czas, by pojechać na Syberię i uśpić tam tygrysa zagrażającego lokalnej ludności. Obrazek ten to dobra ilustracja działań Rosji i europejskiego przedmiotu tych działań. Ale usypiające zastrzyki aplikowano dotąd europejskiemu tygrysowi nie tylko z Moskwy. Jak w tym kontekście ocenić projekty Nordstreamu czy Southstreamu oraz poparcie dla nich ze strony niektórych państw Unii? Brak solidarności i uzależnianie się od agresora zawsze stanowi dla niego zachętę, tym bardziej jeżeli za wygodę jednych partnerów płacą inni. Dzisiejsza werbalna jedność Unii wobec Rosji, akcent na partnerstwo wschodnie i inne postanowienia to sygnały zachęcające, ale jeżeli skończy się na słowach, agresor może znowu zaatakować.

Stefano Zappalà (PPE-DE). - (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Chciałbym zwrócić uwagę na kilka punktów dzisiejszej debaty. Przede wszystkim chciałbym złożyć francuskiemu ministrowi wyrazy uznania za to, że miał wystarczająco dużo odwagi, by wygłosić w tej Izbie kilka niezmiernie ważnych stwierdzeń.

W pełni popieram wszystko, co powiedział francuski minister. Zgadzam się absolutnie ze wszystkim. Nie będę powtarzał słów pana ministra, ponieważ jutrzejsza prasa i tak pełna będzie jego stwierdzeń, muszę jednak powiedzieć, że stanowisko zaprezentowane przez prezydentę Unii Europejskiej jest stanowiskiem bardzo silnym i precyzyjnym.

Chciałem powiedzieć, że wierzę, iż Unia Europejska dokonała olbrzymiej zmiany: w tym audytorium możemy mówić to, co nam się podoba, ale nie tworzymy polityki zagranicznej UE i nie mamy uprawnień, aby w nią interweniować; jedynie Rada Europejska może to zrobić.

Rada Europejska - o ile mogę stwierdzić z mojego krótkiego doświadczenia w tej Izbie - dowiodła, czego dokonuje Europa: olbrzymiej zmiany. Dzisiejsza Rada Europejska pokazała, że Unia Europejska naprawdę istnieje, że nawet pomimo tego, że traktat lizboński jeszcze nie obowiązuje, to UE potrafi odnieść się do kwestii najwyższej wagi.

Chciałbym także wyrazić wielkie uznanie dla osiągnięć prezydencji francuskiej, prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego, a także kanclerz Angeli Merkel i premiera Silvio Berlusconiego w odniesieniu do tego kryzysu. Wierzę, że połączona reakcja pominie komentarze ze strony brytyjskiego premiera, który - choć dziś, jak się spodziewano, podporządkował się - nie był mile widziany ze swoimi wcześniejszymi oświadczeniami dla prasy.

Myślę, i tym podsumuję, że ta olbrzymia zmiana jest następująca: Unia Europejska istnieje! Postępujemy ostrożnie z przystąpieniami do NATO i do UE. Zobaczmy, jak się sprawy mają. Francuski minister ma wiele racji.

Libor Rouček (PSE). - (CS) Szanowni państwo! Przede wszystkim chciałbym wyrazić uznanie dla szybkości i skuteczności ze strony francuskiej prezydencji w negocjowaniu rozejmu pomiędzy stronami tego konfliktu. Sześciopunktowy plan musi zostać teraz wprowadzony w życie i musi oczywiście obejmować wycofanie rosyjskich wojsk na pozycje sprzed wybuchu konfliktu. Kwestia Gruzji nie jest jednak odosobnioną kwestią, ponieważ istnieje cała seria powiązanych ze sobą konfliktów i problemów na całym Południowym Kaukazie. Dlatego koniecznym jest, aby Unia Europejska mocniej i dużo bardziej skutecznie niż dotychczas zaangażowała się w cały region południowośrodkoniemorski i Zakaukazie. Innymi słowy, trzeba poprzez rzeczywiste działania wzmocnić wschodni wymiar naszych polityk wobec sąsiadów.

Ponieważ jestem posłem z kraju, który nie ratyfikował jeszcze traktatu lizbońskiego, chciałbym zachęcić rządy Republiki Czeskiej, Szwecji i, oczywiście, także Irlandii, aby starały się o ratyfikację tego dokumentu, ponieważ jest on warunkiem bardziej ujednoliconych i skutecznych wspólnych polityk zagranicznych i bezpieczeństwa, dzięki którym dajemy radę wyzwaniom, w tym wyzwaniom pochodzącym ze Wschodu i z Rosji, i dzięki którym rozwiązujemy te problemy.

Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN). - Obchodzimy dzisiaj rocznicę wybuchu II wojny światowej. Bezpośrednio poprzedziło ją tajne porozumienie sowiecko-niemieckie, ale także ugoda polityka państw

Europy Zachodniej. W 1939 roku naiwnie sądzono, że poświęcenie wybranych mniejszych państw nasyci agresora.

Przypominam o tym w czasie wojny w Gruzji, która stała się pierwszym obiektem ataku na szlaku odbudowy imperialnych zakusów dzisiejszej Rosji, spadkobierczyni Związku Sowieckiego. Rosja testuje na gruzińskim poligonie stopień cierpliwości krajów Unii Europejskiej, przewidując brak ich stanowczości. W obliczu konfliktu zbrojnego Parlament Europejski nie może ulec tej tonacji, ale musi znaleźć wspólne, jednoznaczne, zdecydowane stanowisko. Gruzja ma prawo liczyć na naszą pomoc zarówno w wymiarze dyplomatycznym, jak również materialnym. Parlament Europejski powinien wysłać do Gruzji własnych obserwatorów, aby sprawdzić informacje o przeprowadzanych czyszkach etnicznych. Musimy zrobić wszystko, aby powstrzymać ekspansję i nie dopuścić do powtórzenia tragicznej lekcji historii.

Tunne Kelam (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Jesteśmy świadkami upadku paradygmatu „końca historii”, ale powinien to także być koniec epoki pobożnych życzeń, zastępowania pokoju przez przemawianie pokojem przez siłę i solidarność.

Rosja zajęła miejsce w kategorii państw niestabilnych i nieprzewidywalnych. Nie może ona już być postrzegana jako wiarygodny partner i najwyraźniej nie dzieli już z nami wspólnych wartości. Poprzez atak na Gruzję Rosja postawiła wyzwanie podstawom międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, próbując zastąpić go modelem „prawa pięści”.

Teraz wszystko zależy od unijnych działań - nie tylko od reakcji. Żadna sytuacja, w której sprawy toczą się tak, jakby nic się nie stało, nie obejmuje podjęcia konkretnych działań, ponieważ do Rosji można przemówić tylko wtedy, jeśli będziemy działać.

Proponuję następujące kroki: po pierwsze, międzynarodowe siły pokojowe z prawdziwego zdarzenia - Rosja nie może odgrywać podwójnej roli rozjemcy i najeźdźcy; po drugie, zamrożenie negocjacji UPiW; po trzecie, odłożenie na później projektów Nord Stream i South Stream; po czwarte, zamrożenie ułatwień wizowych; i po piąte, odwołanie igrzysk olimpijskich w Soczi.

Jeśli nie zrobi się nic konkretnego, Rosja nie tylko nigdy nie uwolni Gruzji od swojej kontroli, ale będzie działać według tego samego wzorca w innych regionach. Pierwszym priorytetem wspólnoty demokratycznej jest wyznaczanie stanowczych granic. Dziś musimy odpowiedzieć na to samo moralne wyzwanie. Jeśli nie my, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?

(Oklaski)

Katrin Saks (PSE). - (ET) Na wiosnę, podczas gruzińskich wyborów, spotkałam się w mieście Gori Gruzinkę, która 15 lat wcześniej została zmuszona do ucieczki z Abchazji. Dziś po raz drugi stała się ona uchodźcą w swoim własnym kraju. Cóż za tragedia.

Tragiczne jest także to, że dziś tutaj, w tej Izbie, jest tyle różnych interpretacji tego, co się stało, i dlatego myślę, że szczególnie ważnym jest, by, przede wszystkim, wysłać do Gruzji niezależną komisję badawczą, komisję międzynarodową, która ustali, co naprawdę się wydarzyło.

To nie jest konflikt między Gruzinami i Osetyjczykami, ten konflikt nie rozpoczął się 8 sierpnia, nie jest to tylko konflikt Rosji i Gruzji, to jest konflikt wartości i dotyczy on nas wszystkich.

Christopher Beazley (PPE-DE). - (FR) Panie przewodniczący! Myślę, że trzeba pogratulować prezydencji francuskiej, prezydentowi Sarkozy'emu i panu Kouchnerowi, który jest tu dzisiaj, nie tylko dlatego, że w tym kryzysie przyjęli bardzo stanowczą postawę wobec Rosji, ale też dlatego, że udało im się utrzymać jedność Unii Europejskiej, jedność, która niestety nie istniała w 2003 r.

Dołączam się do głosu tych, którzy mówią, że ta kwestia, jakkolwiek poważna, nie dotyczy tylko Gruzji i bezprawnej okupacji i najazdu na ten kraj. Pani komisarz powiedziałabym, że kwestia ta dotyczy także stosunków UE z Rosją. Sprowadza się ona do tego, co kiedyś określało się jako wspólne wartości, które dzielimy. Dla mnie osobiście bardzo trudno jest ocenić, jakie wspólne wartości dzieli z państwem, które używa siły, agresji militarnej i wojny propagandowej, aby oskarżyć okupowane państwo o to, że jest najeźdźcą i agresorem.

Wygłada na to, że umowa o współpracy i partnerstwie może zostać wstrzymana na jakiś czas, o ile Rosja nie wycofa swoich wojsk. Pojawia się pytanie, co zrobimy, jeśli Rosja miałaby odmówić wycofania swoich

wojsk. Mówi się nam, że musimy nawiązać dialog, ale jaki dialog można nawiązać z partnerem, który nie respektuje wartości, jakich próbuje się bronić i wspierać?

Wydaje mi się, że, z perspektywy historii, chcemy harmonijnych stosunków z Rosją, ale nie za cenę po prostu wyrzeczenia się wartości, które cenimy. Zgadza się z panem posłem Kelamem i z innymi, że konsekwencje dla Rosji już są, w tym ogromne dezinwestycje na jej rynkach, ponieważ międzynarodowi inwestorzy uważają teraz Rosję za bardzo niepewne miejsce do lokowania inwestycji. Jednak trzeba także ponownie zbadać projekty Nord Stream i South Stream. Nie możemy po prostu ich kontynuować, tak jakby rosyjski monopol na dostawy energii był czymś zupełnie normalnym. Igrzyska olimpijskie w Soczi także trzeba ponownie zbadać; nie może być olimpijskiego rozejmu.

Rosjanie dostrzegą następstwa tego, że podejmujemy stanowcze działania, a nie tylko dajemy się prowadzić pod ich dyktando.

(Oklaski)

Raimon Obiols i Germà (PSE). - (ES) Chciałbym szybko powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze, myślę, że mam rację, że pan Jouyet kiedyś w prasie z żalem wyraził się o wpływie konserwatywnych sektorów amerykańskich, czy pewnych konserwatywnych sektorów, na głos na „Nie” w referendum w Irlandii. Myślę, że teraz wszyscy żałujemy przesadnej pochwały dla neokonserwatywnych polityk w kaukaskim kryzysie. Pod tym względem wielu można obarczyć odpowiedzialnością.

Tbilisi jest odpowiedzialne za niezrozumiałą decyzję o podjęciu działań wojskowych. Moskwa jest odpowiedzialna za decyzję o brutalnej i niewspółmiernej reakcji. Waszyngton, ze szczęśliwie odchodzącym ze stanowiska prezydentem, jest odpowiedzialny za wieloletnie podsycanie napięcia w tym regionie.

Po drugie, wierzę, że Europa ponosi podstawową odpowiedzialność, której można sprostać jedynie poprzez budowanie nie miękkiej władzy czy władzy opartej na sile, ale władzy politycznej, która zależy od zjednoczenia rządów wszystkich państw członkowskich.

Árpád Duka-Zólyomi (PPE-DE). - (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Przez wiele lat rosyjska polityka siły zapowiadała napięcia w Gruzji, które teraz przerodziły się w szybką, ale wyniszczającą wojnę. Rosyjskie siły zbrojne złamały prawo międzynarodowe i najechały na terytorium suwerennego państwa. Kreml zwinął ten proces, uznając niepodległość dwóch wyodrębnionych prowincji. Na międzynarodowej scenie politycznej powstał nowy wymiar. Jest to niebezpieczna sytuacja, częściowo z perspektywy państw graniczących z Rosją, częściowo ponieważ Putin i jego ludzie stworzyli sobie niebezpieczny precedens.

Dlaczego społeczność międzynarodowa powinna się jednoczyć? Rosyjska polityka utknęła teraz w martwym punkcie, więc musimy ten moment możliwie najlepiej wykorzystać. UE musi naciskać, by wysłano neutralnych międzynarodowych rozjemców i tym samym przyjąć z pomocą siłom pokojowym, które straciły teraz wiarygodność i władzę. Nasza decyzja o ułatwieniach wizowych dla Rosji powinna zostać jeszcze raz przemyślana, a jednocześnie powinno się znieść wymóg posiadania wiz w odniesieniu do Gruzji. Gruzja jest integralną częścią naszej polityki sąsiedztwa i dlatego naszym obowiązkiem jest zapewnienie maksymalnego wsparcia koniecznego do odbudowy tego kraju. Dziękuję bardzo.

Giulietto Chiesa (PSE). - (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Przygoda Saakaszwilego jest wynikiem niewybaczalnego błędu oceny, a mianowicie przekonania, że Rosja nie odpowie na agresję militarną, bo miała miejsce właśnie militarna agresja.

Rosja nie jest już tym, czym była w 2000 r. i nie wycofa się już ani taktycznie, ani strategicznie. Pierwsza rzecz, którą trzeba zrobić, to uświadomienie sobie faktów: ten błąd bardzo zaszkodził Europie i jej jedności. Nie możemy pozwolić sobie na powtórkę tego błędu i nie możemy pozwolić nikomu, by zmusił nas do jego powtórnego popełnienia. Niektórzy uważają, że powinno się teraz przyspieszyć przystąpienie Ukrainy i Gruzji do NATO, ale proszę tych, którzy tak myślą, aby się dobrze zastanowili, ponieważ taka decyzja nie przyczyniłaby się do poprawy naszego bezpieczeństwa; wręcz przeciwnie, nasze bezpieczeństwo byłoby zagrożone. Jak już teraz wiemy, Rosja odpowie - jeżeli nie w równej mierze, to na pewno stosując środki zaradcze. Szybko narazilibyśmy się na dużo większy kryzys niż ten sierpniowy, i to w sercu Europy w kraju takim jak Ukraina. Mądrość podpowiada nam, aby powtórzyć pewne wyliczenia, ponieważ były one błędne, i aby na podstawie wzajemności zasiąść z Rosją do stołu negocjacyjnego i...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Przedwczoraj przy kolacji odbyłem długą rozmowę z jednym z najmądrzejszych ludzi w Europie, Otto von Habsburgiem. Opierając się na szerokiej wiedzy o faktach, powiedział on, że europejskie rządy zostały bardzo skorumpowane, bo wiadomo dobrze, że Rosja wykorzystuje nową tajną broń przeciwko Zachodowi - mianowicie globalne przekupstwo. Dzisiejsze spotkanie Rady może rzucić więcej światła na tę ciemną stronę europejskiej polityki.

Jeśli Rada i nasz Parlament, ostatnie w Europie ostoje politycznego sumienia, nie zażądają natychmiastowego wycofania rosyjskich sił okupacyjnych z Poti i stref buforowych stworzonych przez okupanta, to nad naszą słabnącą Europą zawisnie widmo politycznej katastrofy. Strefy te są potrzebne przede wszystkim rosyjskim i osetyjskim przemysłom, aby uniemożliwić Gruzji kontrolowanie wewnętrznych granic pomiędzy marionetkową Osetią i ciągle jeszcze niezależną Gruzją. Pomysł, aby aż do listopadowego szczytu UE-Rosja pozwolić okupantowi budować fortyfikacje jest całkowicie błędny i wskazuje na to, że Otto von Habsburg prawdopodobnie ma rację.

(Oklaski)

Pierre Pribetich (PSE). - (FR) Panie przewodniczący! Z niecierpliwością oczekuje się na nasze wymagające i zdeterminowane stanowisko. Z powodu marzeń Rosjan, ale także z powodu obecnego okresu wyborczego, Stany Zjednoczone nie mogą działać jako katalizator globalnej sytuacji politycznej w tym sąsiadującym z Unią obszarze.

My, Unia Europejska, mamy wyjątkową historyczną okazję, by zbudować naszą politykę zagraniczną i bezpieczeństwa oraz by rozwinąć Europę poprzez jej osiągnięcia i doświadczenie. Nie wolno nam zmarnować tej okazji. Konieczne wyrazy potępienia nie oferują rozwiązań. Nawet jeśli w Kosowie poprzez sprzeczne z przepisami prawa międzynarodowego uznanie niepodległości otwarto puszkę Pandory, to przywróćmy prawo międzynarodowe i poszanowanie praw człowieka do sedna rozwiązania.

Bądźmy stanowczy i działajmy politycznie. Przyjmijmy wspólne, jasne i stanowcze stanowisko wobec Rosji, ale takie, które będzie ukierunkowane na znalezienie rozwiązania i współpracę, ponieważ w naszym podejściu do Rosji w 2008 r. musimy myśleć trzeźwo.

Zaproponujmy regionalną konferencję od egidą Unii Europejskiej na temat rezolucji w sprawie tej sytuacji i przyszłości partnerstw. Właśnie z tą determinacją do mówienia jednym głosem Unii Europejskiej zminimalizujemy niszczący jad nacjonalizmu, który zawsze nieubłagane prowadzi do wojny.

Urszula Gacek (PPE-DE). - Panie Przewodniczący! Rada dziś osiągnęła kompromis w sprawie Rosji i można uznać to za jakiś sukces, chociaż łagodne potraktowanie Rosji rozczarowało wielu. Poczekamy teraz na reakcję Moskwy. Na pewno rosyjska prasa będzie cytowała te fragmenty naszej debaty, w której przedstawiciel Rady i parlamentarzyści obwiniali Gruzję. Moskwa publicznie głośno skrytykuje stanowisko Rady, chociaż po cichu będzie z niego zadowolona.

Panowie w Moskwie! Nie cieszcie się przed czasem! Europa już nie widzi w Was wiarygodnego partnera, który dotrzymuje słowa i respektuje prawo międzynarodowe. Europa poważnie zastanawia się, czy można się uzależniać od rosyjskiej ropy i gazu. Dziś Europa nie potraktowała Was zbyt surowo, ale grono rusofilów znacznie się zmniejszyło.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). - (HU) Całkowicie zgadzamy się, że powinniśmy potępić Rosję za przyznanie obywatelstwa i powinniśmy potępić ją za nadużywanie militarnej roli oraz za uznanie niepodległości Abchazji i Osetii. Jednocześnie powinniśmy także potępić Gruzję, bo gruzińscy przywódcy powinni byli wiedzieć, jakie było ich własne geostrategiczne pole manewru. Zgadzamy się również, że powinny istnieć siły pokojowe, ale nie mówimy o tym, co byłoby podstawą długotrwałego rozwiązania, a byłaby to tylko znaczna autonomia dla mieszkańców Abchazji i Osetii Południowej zgodna z planem Ahtisaariego. Nie mówimy o dotkniętych mniejszościach, ale mówimy o czymś innym, więc myślę, że doszło nie tylko do zamrożenia konfliktu, ale także, pod wieloma względami, naszego myślenia. Powinniśmy znaleźć długotrwałe rozwiązanie tego problemu.

Erik Meijer (GUE/NGL). - (NL) Panie przewodniczący! Większość uwagi skupiono na rosyjskiej interwencji wojskowej w Gruzji. Możliwe użycie bomb kasetowych i okupacja portu poza spornym obszarem to słuszne powody do złości.

Moim zdaniem nie dotyczy to ochrony Osetii Południowej i Abchazji. Od rozpadu Związku Radzieckiego te dwa regiony w praktyce nie były częścią Gruzji. Większość mieszkańców tych dwóch małych państw w żadnym wypadku nie chce podlegać Gruzji, podobnie jak większość mieszkańców Kosowa w żadnym

wypadku nie chce należeć do Serbii. W tych krajach byłoby, niestety, obywatelami drugiej klasy. Dla tych ludzi równe prawa i demokracja są możliwe tylko wtedy, gdy ich odłączenie przestanie być tematem debat i gdy dostaną gwarancję, że nie staną się ofiarą interwencji wojskowej z zewnątrz.

Podsumowując, istnieją wyraźne powody, aby krytykować Rosję, ale nie na podstawie tego, że uznała teraz rzeczywistą niepodległość tych dwóch małych państw. Kosowo nie mogło być wyjątkowym przypadkiem...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Zita Pleštinšká (PPE-DE). - (SK) Jak na ironię, wydarzenia w Gruzji miały miejsce w sierpniu, podobnie jak w byłej Czechosłowacji przed 40 laty, kiedy mój kraj także został najechny i przez wiele lat był okupowany przez Armię Radziecką.

Droży koledzy posłowie i posłanki! Nie wolno nam zapomnieć, iż w swoich działaniach Rosja pokazała, że nie puściła w niepamięć swojej przeszłości. Tak jak w roku 1968 Rosja nie zawahała się wysłać czołgów, by osiągnąć swoje polityczne cele. Siła militarna znowu destabilizuje kraje, które próbują się uwolnić od rosyjskich wpływów. Dziś jest to Gruzja, jutro może to być Ukraina.

Jestem przekonana, że UE musi być jeszcze bardziej stanowcza, wyrażając swój sprzeciw do postawy Rosji w odniesieniu do uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Jestem przekonana, że odpowiedzią UE musi być zacieśnienie współpracy z Gruzją i szczególnie z Ukrainą, nie tylko w słowach, ale także w jasnych i znaczących działaniach.

Ioan Mircea Pașcu (PSE). - Panie przewodniczący! Gruzja nie jest prostym epizodem w polityce międzynarodowej. Jest początkiem reakcji łańcuchowej z poważnymi konsekwencjami.

Po pierwsze, oznacza to powrót Rosji pod względem militarnym, co będzie musiało znaleźć odzwierciedlenie w przygotowywanej nowej europejskiej strategii bezpieczeństwa.

Po drugie, ta oczywista *reconquista* oznacza pragnienie Rosji, by wykorzystać nowo pozyskaną energię do zrekompensowania strat z lat 90-tych i zapłaty za związane z nimi upokorzenie, a nie gotowość, by przyczynić się do kształtowania przyszłości świata.

Po trzecie, podkreśla ona słabą pozycję Europy spowodowaną wzrastającą zależnością energetyczną od Rosji oraz opóźnieniem ratyfikacji traktatu lizbońskiego.

Po czwarte, może ona albo odnowić transatlantycką jedność, albo dalej jej szkodzić.

Po piątę, dowodzi ona, że międzynarodowe wymogi prawa muszą zostać wzmocnione zarówno w kwestii pojęciowej, jak i w kwestii ich respektowania.

Po szóste, daje ona do zrozumienia, że region Morza Czarnego potrzebuje więcej uwagi i zaangażowania ze strony UE i dlatego wymaga czegoś więcej niż tylko synergii.

Charles Tannock (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Popieram prawo demokratycznej Gruzji do poszukiwania bezpieczeństwa na Zachodzie oraz potępiam niewspółmierną agresję Rosji i utrzymującą się okupację tego kraju. UE musi zwiększyć pomoc na odbudowę dla Gruzji, przyspieszyć unijną umowę o wolnym handlu i posuwać naprzód ułatwienia wizowe. Gruzji powinno się także pozwolić na wejście na drogę do NATO, a w końcu na pełne członkostwo. Musimy teraz wykorzystać tę okazję, poprzez wspólną unijną zewnętrzną politykę bezpieczeństwa energetycznego, aby wyzwolić się spod kontroli Moskwy w kwestii dostaw ropy i gazu dla Europy. Zarówno Niemcy, jak i Włochy budują gazociągi we wspólnych przedsięwzięciach z Gazpromem. Dla równowagi UE powinna także poprzeć projekt budowy gazociągu White Stream, którym gaz będzie transportowany z Morza Kaspijskiego do Europy przez Gruzję i Ukrainę - oba rządy popierają ten projekt - z ominięciem Rosji. Rosja mocno odczuje naszą długoterminową odpowiedź w postaci uderzenia w monopol Gazpromu i wykorzystywanie przez Rosję gazu jako broni.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. - (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, szanowni państwo! Będę się streszczał, bo Bernard Kouchner przemawiał już dwa razy i wiem też, że mają państwo dużo do zrobienia.

Pod koniec tej debaty chciałbym przede wszystkim podziękować państwu za stałe zaangażowanie w tę kwestię. Za przyjęte rezolucje, fakt, że 20 sierpnia pan przewodniczący Saryusz-Wolski zwołał Komisję Spraw Zagranicznych i fakt, że pani Isler Béguin - jak podkreśliła - pojechała w rejon konfliktu i dokonała

przejmującego wyznania w imieniu tej instytucji, a ponadto w imieniu Unii Europejskiej potwierdziła zaangażowanie Parlamentu Europejskiego w tym kryzysie.

W ten sposób dochodzę do stwierdzenia, że z zaskoczeniem usłyszałem pewne komentarze o Unii Europejskiej: po pierwsze, że nie zareagowała; po drugie, że jest bezsilna; i po trzecie, że przyjęła stanowisko słabości. Jeśli Unia Europejska w tym kryzysie nie odegrała ważnej roli, jeśli nie miała istotnego wpływu, to chciałbym wiedzieć, kto miał. Kto był silny? Kto sprawdził się czy to militarnie, czy to w jakikolwiek inny sposób? Nie widziałem żadnej innej niż Unia Europejska potęgi, która podjęłaby działanie i możliwe, że to właśnie w tym kryzysie Unia Europejska dała się poznać w nowym świetle jako partner i jako potęga.

Każdy ma swoje obowiązki. Obowiązki Unii Europejskiej są inne niż obowiązki NATO czy USA. Jednak poprzez swoje wartości i środki - do których jeszcze wrócę - Unia Europejska dopełniła wszystkich swoich obowiązków.

Ludzie mówią nam: „Rosja ma inne wartości niż Unia Europejska”, ale, między nami mówiąc, to już wiemy. To żadna sensacja. Wiemy, że Rosja nie wyznaje takich samych wartości, jak Unia Europejska. Gdyby wyznawała takie same wartości jak UE, w odniesieniu do Rosji padałyby inne pytania. Wszystkie pytania zadawane na temat Rosji dotyczą tego, jakiego rodzaju stosunków chcemy z tym sąsiadem, jakie partnerstwo chcemy zbudować, jakiego rodzaju dialog chcemy nawiązać, jak możemy zachęcić Rosję, by dopełniła swych obowiązków i podjęła swoje obowiązki, oraz jak możemy naprowadzić ją w kierunku podejścia bardziej zgodnego z prawem międzynarodowym. Oto są pytania. Jeśli chodzi o mnie, nigdy nie sądziłem, że wyznajemy te same wartości, niezależnie od tego, jak bardzo szanuję Rosję, a znam Rosję już od jakiegoś czasu.

Trzecią państwa myślą - a wszyscy państwo o tym pomyśleli - była myśl, że nie możemy pójść za daleko, pomimo szybkiej reakcji i pomimo tego, co dziś zostało zrobione, ponieważ nie mamy potrzebnych instrumentów, które będziemy mieć tylko wtedy, kiedy zostanie ratyfikowany traktat lizboński, a ponieważ kryzys ten doskonale dowodzi, jak bardzo potrzebujemy tego traktatu, jak bardzo potrzebujemy wzmocnienia naszej polityki zagranicznej, a także jak bardzo potrzebujemy wzmocnienia naszej polityki obrony. Musimy jasno wyrażać się w tej kwestii i niektórzy z państwa słusznie to podkreślili.

Przejdę teraz do Rady Europejskiej. Dzisiejsza Rada Europejska jest punktem wyjścia. Nie zajęła się ona wszystkim i nie może zająć się wszystkim w odniesieniu do zarządzania tym kryzysem przez Unię Europejską i w odniesieniu do stosunków między Unią Europejską a Rosją. Dziś chodziło o przegląd sytuacji w regionie i ocenę konsekwencji dla stosunków pomiędzy Unią Europejską a Rosją. Chodziło o pokazanie, że jesteśmy zjednoczeni i że w tym konflikcie jesteśmy aktywni.

Ta Rada Europejska umożliwiła nam pokazanie, że jesteśmy zjednoczeni, że działamy i zajmujemy konkretne stanowisko. Przypomnę państwu o następujących rzeczach: potępienie niewspółmiernej reakcji Rosji; wsparcie dla Gruzji w sferze finansowej, humanitarnej, gospodarczej i politycznej; potwierdzenie zacieśnienia stosunków pomiędzy Unią Europejską a Gruzją; wdrożenie sześciopunktowego planu rozwiązania konfliktu, w tym - kilka osób podkreśliło ten punkt - istnienie międzynarodowego mechanizmu monitorowania; zaangażowanie Unii Europejskiej w tym regionie poprzez wysłanie specjalnego przedstawiciela; wzmocnienie wschodniego partnerstwa, szczególnie w odniesieniu do Morza Czarnego i Ukrainy, co wyraźnie podkreślono w dzisiejszych wnioskach, a także polityka energetyczna, która na szczeblu europejskim będzie bardziej zróżnicowana, niezależna i lepiej zorganizowana.

Zrozumiałem wszystko, co powiedzieli państwo dzisiejszego wieczoru. Mogą państwo być pewni, że prezydencja francuska przypomni wszystkim o swoim życzeniu, by europejska polityka energetyczna była dużo bardziej zróżnicowana, niezależna i lepiej ustrukturyzowana. W tym względzie mogą państwo polegać na naszej prezydencji.

Jest to punkt wyjścia, ponieważ zdecydowano, że przewodniczący Rady Unii Europejskiej, przewodniczący Komisji i wysoki przedstawiciel powinni 8 września udać się w ważną podróż do Moskwy i Tbilisi. To właśnie w tym kontekście musimy ocenić następne działania, które będziemy musieli podjąć.

Zgodziliśmy się wreszcie, że wszelkie spotkania w sprawie umowy o partnerstwie powinny zostać odroczone, dopóki Rosjanie nie wycofają się do poprzednich pozycji.

Dlatego jest to punkt wyjścia. Naszym celem dzisiaj nie było rozwiązanie wszystkiego, ale pokazanie naszej jedności i determinacji, a do tego potrzebujemy poparcia Parlamentu Europejskiego.

Benita Ferrero-Waldner, *komisarz.* – (DE) Panie przewodniczący! Przemawiam jako ostatnia, więc postaram się mówić tak krótko, jak to tylko możliwe. Jednak skoro przemawiam jako ostatnia, chciałabym podkreślić kilka najważniejszych punktów tej debaty.

Po pierwsze, zapewne nie muszę państwu przypominać, że to właśnie tego dnia, 1 września, w 1939 r. rozpoczęła się druga wojna światowa. Dziś, w rocznicę tego wydarzenia, rozmawiamy o nowej wojnie, która wybuchła, ale ta nowa wojna była wojną, którą my - Unia Europejska - byliśmy w stanie szybko powstrzymać. Moim zdaniem jest to bardzo ważne. Dlatego właśnie była to bardzo długa i obejmująca szeroki wachlarz tematów debata, ale była to także udana debata. W Radzie Europejskiej także wzięliśmy udział w udanej debacie, z konkretnymi wnioskami. Moim zdaniem wiarygodność Unii Europejskiej odegrała tu kluczową rolę: wiarygodność i jedność. Jak oboje z urzędującym przewodniczącym Rady powiedzieliśmy, był to ważny sprawdzian wiarygodności i także jedności Unii Europejskiej, ale jest to sprawdzian, który zdaliśmy śpiewajco.

Jak usłyszeliśmy, pomoc dla Gruzji jest ważna. Powiedzieliśmy, że potrzebna jest pomoc humanitarna i pomoc na odbudowę - w tych kwestiach będziemy szukać wsparcia w Parlamencie Europejskim. Póki co chciałabym państwu podziękować za państwa wsparcie i oczywiście wrócę tu z dokładniejszymi danymi. Przede wszystkim jednak myślę o porozumieniu wizowym. Oczywiście, mamy świadomość, że dochodzi tu do dyskryminacji: mieszkańcy Abchazji i Osetii Południowej, z których wielu ma rosyjskie paszporty, są w lepszej sytuacji niż mieszkańcy Gruzji, ale chciałabym także powiedzieć, że wiele państw członkowskich ma tu do odegrania pewną rolę, i podkreślę jeszcze, że to samo dotyczy porozumienia o wolnym handlu. Chcę państwu przypomnieć, że już wcześniej zidentyfikowaliśmy trzy kwestie w odniesieniu do wzmocnienia Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, ale nie trafiły one wtedy do serc państw członkowskich. Jedną z kwestii była mobilność, drugą była kwestia partnerstw gospodarczych, a trzecią zwiększenie środków bezpieczeństwa, co oczywiście oznacza, że wszelkie konflikty, działania i konsekwencje również w sprawie Rosji muszą zostać przedyskutowane.

Jesteśmy na rozstaju dróg, na rozdrożu, ale przyszłość będzie leżała głównie w rękach Rosji, bo to właśnie Rosja będzie tu odpowiadać, tak jak dziś powiedziałam: bez wycofania wojsk nie będzie negocjacji w sprawie nowego porozumienia. Rosja jest w stanie przystać na to, co dziś powiedzieliśmy. Mam wielką nadzieję, że 8 września znajdzie się dobre rozwiązanie.

Ponadto istnieją dwie główne konsekwencje: Polityka Sąsiedztwa Plus, czy jakkolwiek ją w przyszłości nazwiemy, musi zostać wzmocniona na szczeblu regionalnym i bilateralnym, co oznacza wyjścia poza Gruzję i objęcie Ukrainy, Mołdowy, a także innych krajów. Jest to coś, o czym często rozmawiamy, ale mam nadzieję, że teraz mogę może liczyć na większe wsparcie ze strony poszczególnych państw członkowskich.

Chciałabym wreszcie powiedzieć coś o polityce energetycznej. Jest to kolejna kwestia, którą przez ostatnie 18 miesięcy szczególnie się przejęłam i mogę państwa zapewnić, że również w przyszłości nadal będzie to dla mnie osobiście bardzo ważna kwestia.

Tym zakończę moje krótkie streszczenie tego, co zostało powiedziane w tej długiej, ale jakże ważnej debacie.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 3 września 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Roberta Alma Anastase (PPE-DE), *na piśmie.* - (RO) Jako sprawozdawczyni dla regionu Morza Czarnego zawsze z uporem podkreślałam główne wyzwanie, które dla regionalnej stabilności stanowią nierozwiązane konflikty, a także potrzebę stanowczego i głębokiego zaangażowania UE w wyżej wymieniony region.

Działania Rosji w Gruzji są godne pożałowania, niebezpieczne w kontekście stabilności w tym regionie i w Europie oraz, implicite, nie do zaakceptowania przez społeczność międzynarodową.

Dlatego konieczne jest, aby UE przeszła od obietnic do działań oraz by wykazała się stanowczością tak w działaniach w Gruzji, jak i ponownym zbadaniu swoich stosunków z Rosją.

Aby zapewnić stabilność w regionie Morza Czarnego, w swoich działaniach UE powinna kierować się trzema zasadami.

Przede wszystkim, wszelkie decyzje powinny opierać się na poszanowaniu integralności terytorialnej Gruzji oraz prawa międzynarodowego.

Po drugie, ta recepta na zarządzanie konfliktami w tym regionie powinna zostać ponownie zbadana, tak aby przyspieszyć i zwiększyć możliwości ich ostatecznego rozwiązania. Zakłada to aktywne zaangażowanie się UE w operacje pokojowe w Gruzji, a także w proces zarządzania i rozwiązywania innych konfliktów w tym regionie, tzn. konfliktu naddniestrzańskiego.

Wysiłki UE w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego powinny być także zwiększone do maksimum, włączając rozwój projektu Nabucco.

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. - (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani komisarz! Na początku muszę podziękować moim kolegom posłom i posłankom, którzy pogratulowali francuskiej prezydencji Unii Europejskiej i z zadowoleniem przyjęli działania Nicolasa Sarkozy'ego w tym trudnym konflikcie na linii Rosja-Gruzja.

Mogłoby to trwać wiecznie, by określić granice byłego Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego z Bałkanami i Kosowem na zachodzie i Kaukazem, Osetią Południową i Abchazją na północy. Tym, co musi kierować europejskim podejściem, jest szacunek dla ludzi. Sugeruję, by - biorąc pod uwagę, jak poważna stała się sytuacja w Gruzji - zaplanować nadzwyczajne spotkanie Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego oraz parlamentów krajowych poszczególnych państw członkowskich, ponieważ to właśnie my parlamentarzyści reprezentujemy ludzi.

Wreszcie staje się jasne, że „synergia czarnomorska”, wprowadzona pod koniec 2007 roku przez Komisję Europejską, nie jest wystarczająca. Unia musi teraz szybko zaproponować naprawę ambitną politykę sąsiedztwa z państwami graniczącymi z Morzem Czarnym, poczynając od gospodarczej strefy wolnego handlu.

Titus Corlăţean (PSE), na piśmie. - (RO) UE nie ma prawa pozwolić, aby gruziński scenariusz powtórzył się także w innych regionach ogarniętych konfliktami.

Wydarzenia w Gruzji stanowią poważny sprawdzian unijnej zdolności do reagowania i zaangażowania się w regionach byłego Związku Radzieckiego ogarniętych zamrożonymi konfliktami. Konieczne jest, aby UE zbadała możliwość wysłania do Gruzji cywilnej misji obserwacyjnej, która monitorowałaby zgodność działań z porozumieniem o zawieszeniu broni.

Niewspółmierny odwet Rosji w Osetii Południowej miał negatywny wpływ na ludność cywilną i na infrastrukturę i był także poważnym naruszeniem przepisów międzynarodowych. Oczywiście, wskazuje to na potrzebę wzmocnienia bezpieczeństwa poprzez obecność wielonarodowych i bezstronnych sił pokojowych.

UE powinna także poważnie rozważyć bardziej konsekwentny proces współpracy z Republiką Mołdowy oraz możliwość zapewnienia - pod warunkiem zagwarantowania przez Kiszyniów pewnych standardów demokratycznych - jaśniejszej perspektywy unijnej dla tego kraju.

W celu zacieśnienia dobrych stosunków i uniknięcia sytuacji konfliktowych współpraca regionalna pomiędzy krajami graniczącymi z Morzem Czarnym powinna przeobrazić się w wielowymiarową współpracę, która powinna zostać zinstytucjonalizowana, na przykład poprzez ustanowienie Unii krajów graniczących z Morzem Czarnym.

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. - (RO) Panie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, panie przewodniczący Rady Unii Europejskiej, pani komisarz, drodzy koleżanki i koledzy!

Chciałbym przesłać moje kondolencje zarówno obywatelom rosyjskim, jak i obywatelom gruzińskim, którzy w tym głupim konflikcie stracili swoich bliskich, oraz wyrazić moje współczucie. Ze względu na historię przemawiam do państwa jako obywatel europejski głęboko zakorzeniony tak w Rosji, jak i w Gruzji, jako obywatel, który odczuwa część europejskiej różnorodności, a mniej część europejskiej jedności.

W tym konflikcie podkreślamy sytuację energetyczną w Europie, „imperialistyczną” postawę Rosji oraz nacjonalizm Gruzji i brak dyplomacji, ale zapominamy, że w tym konflikcie zginęli ludzie i, przede wszystkim, zginęły nadzieje. Myślę, że dziś bardziej niż kiedykolwiek wszyscy musimy uznać się za część korzystnej i konstruktywnej jedności, w równowadze dyplomatycznej i narodowej, tak aby stawiać czoła głównym wyzwaniom czekającym na przyszłe pokolenia.

Podsumowując, proszę prezydenta Rosji, prezydenta Gruzji oraz przewodniczącego Rady Unii Europejskiej, aby podjęli wszelkie konieczne działania mające na celu zakończenie tego regionalnego konfliktu tak szybko, jak to tylko możliwe, oraz aby wznowili otwartą i zrównoważoną politykę współpracy, przede wszystkim z korzyścią dla obywateli. Dziękuję.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący! W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami agresji Rosji na suwerenne i niepodległe państwo. Obserwujemy okupację terenów położonych setki kilometrów od teatru działań zbrojnych oraz jawne drwiny z obietnic złożonych Zachodowi.

Jestem przekonana, że atak Rosjan sprowokowały w równym stopniu europejskie aspiracje Gruzji, co chęć kontroli nad wiodącymi przez ten kraj szlakami transportu surowców energetycznych. Naszym moralnym i politycznym obowiązkiem jest wsparcie Gruzinów oraz uświadomienie Rosji, że okres, gdy mogła robić co zechce na obszarach określanych przez nią jako swoją „strefę wpływów” minął bezpowrotnie.

Ostatnie wydarzenia pokazały też dobitnie, że Rosja nie może być wiarygodnym partnerem w stosunkach energetycznych. Rosyjska kontrola nad dostawami ropy i gazu czyni z nas zakładników Kremla. Dlatego też największym wyzwaniem, przed którym obecnie стоимy, jest uniezależnienie się od rosyjskich surowców. Sposób, w jaki to zrobimy jest w tym momencie kwestią wtórną. Jeżeli będziemy jednak kontynuować takie inwestycje jak Nord Stream czy South Stream, oddamy w ręce rosyjskich władz nowe, potężne narzędzia wpływu na Unię Europejską. A Rosjanie nie będą mieli najmniejszych skrupułów, żeby w odpowiednim czasie z nich skorzystać.

Roselyne Lefrançois (PSE), na piśmie. - (FR) Najpierw muszę podziękować pani poseł Lambert za dobrą jakość jej pracy.

Sprawozdanie, co do którego jutro musimy podjąć decyzję, ma podwójną zaletę - przedstawia trzeźwe spojrzenie na niedoskonałości i problemy systemu dublińskiego oraz formułuje propozycje poprawy skuteczności procedur i sytuacji osób starających się o azyl.

Chciałabym podkreślić kilka punktów, które moim zdaniem są podstawowe: potrzeba zwiększenia praw osób starających się o azyl i zagwarantowania ich w równej mierze na terytorium całej UE; fakt, że zatrzymywanie osób starających się o azyl powinno zawsze być decyzją podejmowaną w ostateczności i odpowiednio uzasadnioną; potrzeba zapewnienia lepszego rozdzielenia wniosków o azyl, ponieważ obecny system nakłada niewspółmierny ciężar na te państwa członkowskie, które leżą na zewnętrznych granicach UE; potrzeba podjęcia działań przeciwko państwom członkowskim, które nie gwarantują dogłębnej i sprawiedliwej analizy tych wniosków; i wreszcie waga ponownego połączenia rodzin i szerszej definicji pojęcia „członka rodziny”, tak aby obejmowała ona bliskich krewnych.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. - (RO) Wielką korzyścią dzisiejszego nadzwyczajnego spotkania Rady Europejskiej jest jedność państw członkowskich.

Nie możemy znaleźć się znowu w sytuacji zimnej wojny. Federacja Rosyjska powinna otrzymać od UE jednolite przesłanie: musi ona przestrzegać suwerenności i integralności terytorialnej innych krajów, wycofać swoje wojska z regionów ogarniętych zamrożonymi konfliktami, przestrzegając konwencji międzynarodowych i traktatów, które podpisała, oraz nie może tworzyć swojej polityki zagranicznej w oparciu o swoją rolę jako dostawcy energii.

Ta jedność państw członkowskich powinna być także widoczna w przyszłych działaniach Unii: we wspólnej polityce energetycznej opartej na stworzeniu nowych szlaków transportowych, aby wykorzystać inne zasoby niż obecnie; na rozwoju zestawu polityk czarnomorskich, aby podnieść geostrategiczną wagę tego regionu oraz jego wagę w kwestii bezpieczeństwa, a także w aktywnym zaangażowaniu się i promowaniu nowych mechanizmów rozwiązywania zamrożonych konfliktów w tym regionie.

W tym kontekście absolutnie konieczny jest przegląd polityki sąsiedztwa. Kraje takie jak Ukraina, Mołdowa, Gruzja czy Azerbejdżan powinny zostać objęte spójnym i przyspieszonym mechanizmem, który - w przypadku spełnienia niezbędnych wymagań - mógłby prowadzić do ich przyszłego członkostwa w UE.

Péter Olajos (PPE-DE), na piśmie. - (HU) Gruzja - iluzja wolności?

Wszyscy wiemy, że w wojnie gruzińsko-rosyjskiej nie chodzi o Gruzję. Moi koledzy i koleżanki posłowie wiedzą, a także głowy państw i premierzy spotykający się dziś w Brukseli wiedzą, że debatują nad możliwymi sankcjami.

W trakcie naszej pracy w kierunku jeszcze ściślejszej integracji Unii Europejskiej konflikt gruzińsko-rosyjski spadł jak grom z jasnego nieba i przypomniał nam, że nawet w XXI wieku decyzje podejmuje się siłą.

Przez następne siedem lat Rosja może wydać 190 miliardów dolarów na broń i rozwój swojego wojska. Nie będzie się obawiać, aby wykorzystać swoje wojsko, zmodernizowane za dolary pochodzące z ropy i gazu - a przynajmniej sierpień 2008 był tego przykładem.

Dla mnie, Węgry, który kiedyś zmuszony był być obywatelem rosyjskiego imperium, szczególnie trudno jest wyciągnąć taki wniosek. Rosyjskie zagrożenie jest żywe, przeniknęło już naszą codzienność, nie tylko przez ceny energii, ale także przez obraz kolumn czołgów wjeżdżających jeden po drugim do Gruzji.

Jednocześnie ufam, że dla moich kolegów i koleżanek posłów oraz dla uczestników europejskiego szczytu jasne jest, że w obecnym konflikcie z Rosją to nie pokój Gruzji, Ukrainy czy Europy Zachodniej jest zagrożony. Możemy ustalić plan i główne punkty przyszłego dialogu wraz z wspólną, stanowczą odpowiedzią Unii - albo będziemy musieli dzielić łóżę z nadmiernie pewną siebie postawą Rosji w kwestii polityki zagranicznej.

Te państwa członkowskie Unii, które przed dwudziestu laty padły ofiarą sowieckiego ucisku wiedzą, co oznacza to zagrożenie, niezależnie od tego, w jaką ideologiczną formę będzie przystrojone. Przywódcy nowych państw członkowskich mają dlatego moralny obowiązek, aby ochraniać swoich wyborców przed rosnącym zagrożeniem z zewnątrz.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. - Panie przewodniczący! Agresja Rosji przeciwko Gruzji spowodowała światową opinię publiczną do zakwestionowania decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o przyznaniu rosyjskiemu miastu Soczi prawa organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2014 roku. Soczi leży nad brzegiem Morza Czarnego, zaledwie 30 kilometrów od granicy pomiędzy Federacją Rosyjską a Abchazją, a tym samym w bliskiej odległości od strefy konfliktu.

Jest jednak jeszcze jeden aspekt, który mnie martwi. Podobnie jak w Pekinie, budynki mieszkalne stoją na drodze budowy olimpijskich obiektów. Przykładowo trwająca budowa zmiata z powierzchni ziemi całą wioskę o nazwie Eesti-Aiake, czyli „Estoński Ogród”, założoną 120 lat temu przez estońskie rodziny, które wyemigrowały do regionu kaukaskiego w imperialnej Rosji i tam otrzymały ziemię.

W miejscu, gdzie znajduje się najstarsza część wioski, władze rosyjskie budują stoiska, które w czasie igrzysk będą używane tylko przez 14 dni. Rekompensata, jaka zostanie wypłacona tym rodzinom, ma być niższa niż cena rynkowa tych ziem.

Takie skandaliczne działania łamią naturalne prawo do własności i dlatego powinno się je potępić.

Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie. - Gruzinijski prezydent, Micheil Saakaszwili, którego opozycja oskarża o sfałszowanie wyborów na olbrzymią skalę i rozległą korupcję, zdobył urząd, podburzając ekstremistyczny nacjonalizm gruziński i obiecując, że zmusi Osetię Południową i Abchazję, które są dobrze ustosunkowane wobec Rosji, aby stały się gruzińskie.

Stany Zjednoczone Ameryki są najlepszym sojusznikiem Gruzji, ale także Izrael raczej nie zachowywał się źle w stosunku do Gruzji. Stany Zjednoczone przysłały do tego kraju 130-170 wojskowych szkoleniowców, Izrael ponad 100. Ilike Tomer, to kryptonim, był żołnierzem w elitarniej jednostce armii izraelskiej, zwerbowany jako szkoleniowiec wojskowy przez firmę Defensive Shield, która oferuje usługi wojskowe kierowane przez generała Gala Hirscha, antybohatera w wojnie, którą Izrael przegrał z Libanem. Oto co miał do powiedzenia: „Według izraelskich standardów żołnierze mieli niemal zerowy potencjał, a oficerowie byli mierni. Jasne było, że zabieranie tego wojska na wojnę było nielogiczne.” Ofensywa, która była nielogiczna i niemądra, doprowadziła do całkowitej klęski armii klaunów Saakaszwilego.

Żołnierze ci porzucili swoją ciężką broń, pozostawiając ją w rękach rosyjskich wojsk, i w chaotycznym popłochu uciekli do Tbilisi. Tego rodzaju śmiałe wyczyny nie zasługują na wsparcie ze strony Parlamentu Europejskiego. Ma on poparcie amerykańskiego neokonserwatywnego lobby gruzińskiego, któremu przewodzi Randy Scheunermann, doradca kandydata na prezydenta Johna McCaina w sprawach polityki zagranicznej. Był jednocześnie zatrudniony przez McCaina i Saakaszwilego, a w czasie ostatnich 18 miesięcy otrzymał z Gruzji 290 000 dolarów honorarium. Zgadzam się jednak, że Rosjanie zareagowali zbyt mocno.

Csaba Sógor (PPE-DE), na piśmie. - (HU) W opinii niektórych ludzi, kryzys na Kaukazie zaczął się od przemówienia prezydenta George'a Busha w Rydze w 2005 roku, kiedy ogłosił on, że potrzebne jest nowe porozumienie jałtańskie. Równie dobrze mógł powiedzieć nowy traktat w Trianon, bo udręka wielu małych narodów i krajów nie zaczęła się z początkiem drugiej wojny światowej, ale wraz z traktatem w Trianon,

którym zakończyła się pierwsza wojna światowa. Zalecenie ówczesnego prezydenta USA, Wilsona, dotyczące samostanowienia narodów pozostało tylko marzeniem.

Dziś, w związku z kryzysem na Kaukazie, ludzie mówią o interesach wielkich mocarstw, o ropy i o wojnie, ale bardzo mało wspominają o prawie samostanowienia mieszkających tam ludzi. Najważniejszym zadaniem UE w takich sytuacjach konfliktowych byłoby dawanie przykładu. 11 państw ze wszystkich państw członkowskich UE w taki czy inny sposób zapewnia autonomię mniejszościom. Stanowi to 41% państw członkowskich UE.

Celem jest godna naśladowania polityka wobec mniejszości narodowych we wszystkich państwach członkowskich, nie w 41%, ale w 100%! Unia Europejska z godną naśladowania polityką wobec mniejszości narodowych mogłaby nawet podjąć także bardziej skuteczne działania na Kaukazie.

Daniel Stroj (GUE/NGL), *na piśmie*. - (CS) Od samego początku rozmów o uznaniu niepodległości Kosowa ostrzegaliśmy, że taki krok rozkręci spiralę wydarzeń, których negatywne konsekwencje są trudne do przewidzenia.

Nawet na forum czeskiego parlamentu Komunistyczna Partia Czech i Moraw wyraziła brak zgody na uznanie przez Republikę Czech niepodległości Kosowa. Ci, którzy igrali z ogniem, nie powinni być teraz zaskoczeni, że w innej części globu się sparzyli, szczególnie jeśli ich partnerem była tak problematyczna osoba jak prezydent Micheil Saakaszwili.

Rozwiązaniem obecnej sytuacji jest przestrzeganie prawa międzynarodowego, które jest szczególnie ważne dla tak małego państwa jak Republika Czeska z jego historycznym doświadczeniem. W tej sytuacji wywoływanie jakiegokolwiek fobii poprzez pewne polityki jest po prostu złe i niebezpieczne.

Reakcja niektórych państw należących do NATO i zmiana w stosunkach z Rosją musi zostać skonstruowana z przykładowo udziałem Rosji w walce z międzynarodowym terroryzmem, a także przykładowo z faktem, że 70% dostaw potrzebnych dla korpusu ekspedycyjnego w Afganistanie transportuje się przez terytorium Federacji Rosyjskiej. Centrala NATO najwyraźniej ma tego świadomość.

Sytuacji tej nie rozwiąże się przez mocny język i gesty, ale przez racjonalne rozmowy przy negocjacyjnym stole.

József Szájer (PPE-DE), *na piśmie*. - (HU) Minęło czterdzieści lat od momentu, kiedy wojska Układu Warszawskiego uderzyły w Czechosłowację i obaliły rząd, który postawił sobie zadanie zdemokratyzowania komunistycznej dyktatury. Niestety, socjalistyczne Węgry wraz z innymi satelickimi państwami sowieckimi także przyjęły karygodną rolę w tej operacji, tym samym służąc surowemu, imperialistycznemu despotyzmowi Moskwy. Prosimy naród słowacki i czeski, by nam to wybaczyły.

Dla nas Węgrów jest to szczególnie bolesne, ponieważ dwanaście lat wcześniej, w roku 1965, wojska radzieckie krwawo stłumiły rewolucję węgierską. Uderzając w praską wiosnę, Moskwa zasygnalizowała, że mogła zrobić, co tylko chciała, w tej strefie wpływów, którą wykradła Europie pod koniec drugiej wojny światowej, oraz że nie było żadnych granic imperialistycznego bezwstydu i hipokryzji radzieckiej Rosji.

Przeciwko temu jest tylko jedno możliwe narzędzie - stanowcza, zdecydowana obrona praw człowieka obywateli oraz zasad demokracji i suwerenności narodowej, a także działania przeciwko agresji. Jest to potrzebne, tak aby demokratyczna Europa nadal miała dziś jasne przesłanie!

Andrzej Jan Szejna (PSE), *na piśmie*. - Przy ocenie konfliktu gruzińsko-rosyjskiego należy moim zdaniem zachować niezwykłą ostrożność.

Nie ulega wątpliwości, iż wkraczając na terytorium Gruzji Rosja naruszyła zasady prawa międzynarodowego. Zdecydowanie potępiam także nieproporcjonalną reakcję Rosji. Należy jednocześnie pamiętać, że strona gruzińska również nie pozostaje bez winy, bowiem to ona rozpoczęła akcję militarną. Stosowanie siły wojskowej nie jest rozwiązaniem dla żadnego z konfliktów.

Unii Europejskiej przypadła w tej sytuacji bardzo ważna rola mediatora. W mojej ocenie postąpiła ona słusznie potępiając uznanie przez Rosję niepodległości Osetii Południowej i Abchazji. Suwerenność Gruzji oraz jej integralność terytorialna powinny zostać poszanowane.

Uważam, iż w obecnej sytuacji celowym jest wysłanie przez Unię Europejską do Południowej Osetii misji pokojowej i monitorującej.

Istniejąca sytuacja pokazuje, iż istotne jest ciągle wzmacnianie współpracy z państwami sąsiadującymi rejonu Morza Czarnego.

Głosując w sprawie wspólnej rezolucji w sprawie sytuacji w Gruzji opowiedziałem się za jej przyjęciem.

Marian Złotea (PPE-DE), na piśmie. - (RO) Myślę, że bardzo ważne jest, aby w tym delikatnym momencie Europa pokazała, że jest zjednoczona i popiera jednolite stanowisko w związku z konfliktem w Gruzji.

Niemniej jednak musimy nadal dostarczać pomocy w rekonstrukcji dotkniętych obszarów Gruzji, wsparcia działań budujących zaufanie, a także rozwoju regionalnej współpracy. Jednocześnie Europa musi przyspieszyć rozwój europejskich projektów energetycznych (takich jak Nabucco i P8).

Nawet jeśli poświęci się Gruzji większość uwagi, uwzględniając geograficzną sytuację Azerbejdżanu, myślę, że powinniśmy także mieć na uwadze potrzebę ustanowienia partnerstwa pomiędzy UE a Azerbejdżanem na rzecz wspierania i kontynuowania unijnych projektów energetycznych.

Chciałbym podkreślić, że zakończenie zamrożonego konfliktu w regionie Morza Czarnego można osiągnąć tylko w pewnych granicach i w oparciu o prawo międzynarodowe, przestrzegając integralności terytorialnej innych krajów oraz ich suwerenności na całym terytorium, a także przestrzegając zasady nienaruszalności granic.

Popieram stanowisko Rady, zgodnie z którym Unia Europejska jest gotowa zobowiązać się do wsparcia wszelkich wysiłków mających na celu zagwarantowanie pokojowego i długotrwałego rozwiązania konfliktu w Gruzji, w tym poprzez swoją obecność w tym regionie. Myślę, że tylko przez dialog i negocjacje możemy osiągnąć pożądane wyniki.

21. Ocena systemu dublińskiego (ciąg dalszy debat)

Przewodniczący. – Powracamy do debaty na temat sprawozdania Jean Lambert dotyczącego oceny systemu dublińskiego.

Inger Segelström (PSE). - (SV) Panie przewodniczący! Jest to duża zmiana tematu, ale jeśli nie rozwiążemy kryzysu w Gruzji, będziemy potrzebować jeszcze lepszej polityki azylowej w Europie.

Chciałabym zacząć od podziękowania pani poseł Lambert za bardzo dokładne sprawozdanie. Popieram także poprawki zgłoszone przez panię poseł Roure i Lefrançois. System dubliński i wybór pierwszego kraju przyjmującego dla osób wjeżdżających do UE naprawdę muszą zostać ocenione, szczególnie w związku z wynikającymi z tego problemami dla krajów przyjmujących uchodźców. Myślę tu o krajach obszaru Morza Śródziemnego, ale także o Szwecji, która spośród wszystkich krajów europejskich przyjęła najwięcej uchodźców z Iraku. UE powinna podjąć większą wspólną odpowiedzialność, w przeciwnym wypadku regulacja dublińska jest nic nieznająca.

Rok temu Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wybrała się z wizytą rozpoznawczą w region Morza Śródziemnego. Sytuacja była przerażająca! Nie poprawił jej fakt, że Szwecja zaczęła wysyłać uchodźców i osoby starające się o azyl z powrotem do Grecji, która przez jakiś czas była mocno przeciążona. Następnie grupa Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów w Parlamencie Europejskim przyjęła dyrektywę w sprawie powrotu nielegalnych imigrantów, która zawierała nieludzkie przepisy takie jak deportacja po oczekiwaniu przez nawet 18 miesięcy, co jest szczególnie trudne dla dzieci. Konieczna jest wspólna europejska polityka azylowa, ale czuję, że idzie to w złym kierunku i jestem tym zaniepokojona. Obawiam się, że nie zgadzamy się i nie jesteśmy gotowi na zwrócenie większej uwagi na dzieci.

Jest jednak jedna rzecz, na którą zwróciliśmy uwagę, a jest to dzisiejsze wystąpienie komisarza Barrota na temat czasowego zawieszenia. Jako Szwedka chciałabym wykorzystać tę okazję, aby wskazać na miasto Södertälje, na południe od Sztokholmu. Södertälje przyjęło więcej uchodźców z Iraku niż całe USA i Kanada razem wzięte! Moim zdaniem Södertälje musi zostać objęte próbą, do której odniósł się komisarz Barrot. Dziękuję.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. – (FR) Panie przewodniczący! Debaty ta jest wyraźnie bardzo ważna i została przerwana, ale to się zdarza. W każdym razie, ja także jestem przekonany, że wyposażenie Europy w naprawdę zharmonizowane prawo azylu będzie doskonałą odpowiedzią na problemy, o których wspomnieliśmy w poprzedniej debacie.

Chciałbym krótko nawiązać do kilku komentarzy. Prawdą jest, że obecny system nie jest „sprawiedliwy”, ponieważ osoby starające się o azyl nie zawsze otrzymują tę samą odpowiedź w zależności od państwa członkowskiego, w którym ubiegają się o azyl. Ma pani rację, podkreślając, że niektóre kraje są dużo bardziej otwarte i hojne niż inne. Dlatego potrzebujemy tej harmonizacji. Musimy także rozważyć kilka kwestii, które są powodem zaniepokojenia, takich jak problem osób nieletnich bez opieki. Musimy też zbadać problem zatrzymywania osób starających się o azyl i, oczywiście, musimy uczynić to w ramach przeglądania tych tekstów, niekoniecznie w celu odejścia od systemu dublińskiego, ale w celu usprawnienia tej europejskiej odpowiedzi dla osób starających się o azyl.

Musimy pozostać wiernymi europejskiej tradycji demokratycznego i humanistycznego przyjęcia. Dlatego, panie przewodniczący, szanowni państwo, debata ta jest dla nas szczególnie pożyteczna. Z pewnością daje nam ona do myślenia i oczywiście wróć na forum Parlamentu, by zaprezentować teksty, które teraz w świetle doskonałych obserwacji z tej debaty zamierzamy przygotować.

Dlatego muszę gorąco podziękować Parlamentowi i panu, panie przewodniczący, i mam nadzieję, że do końca roku będę mógł wrócić z projektami tekstów, które umożliwią nam znacząco poprawić sytuację w związku z prawem azylu w Europie.

Przewodniczący. – Chcę Pana Komisarza jeszcze raz przeprosić za tę przerwę w debacie, ale priorytety tak zostały właśnie określone i musieliśmy w ten nietypowy sposób tę akurat debatę przerwać.

Jean Lambert, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Ja także chciałbym bardzo podziękować panu komisarzowi za to, co właśnie powiedział, oraz za jego zapewnienia. Myślę, że jasne jest - na podstawie tego, co dzisiejszego wieczoru usłyszeliśmy z każdej części tej Izby - że istnieje potrzeba nie tylko skutecznego, ale także wysokiej jakości systemu opartego na wspólnej odpowiedzialności: jak powiedziała moja koleżanka pani poseł Segelström, musi być wspólna odpowiedzialność albo system ten będzie nic nieznaczący.

Myślę, że Rada także musi bardzo, bardzo wyraźnie usłyszeć to przesłanie, ponieważ to rządy wchodzące w skład Rady są odpowiedzialne za wypełnienie swoich zobowiązań. Prawdą jest, że niektóre państwa członkowskie, takie jak Szwecja, bardzo dobrze wywiązują się ze swoich zobowiązań. Inne nie. Oznacza to, że bardzo ważne stają się działania, które może podjąć Komisja, aby je w tym wesprzeć - na przykład wykorzystanie Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) i pomysł stworzenia Urzędu Wsparcia ds. Polityki Azylowej - pod warunkiem, że wykorzystuje się je w odpowiedni sposób. To także jest coś, co moim zdaniem każdy z nas, kogo dotyczy system budżetowy, powinien przemyśleć.

Jednak w imieniu mojego kolegi pana Busuttila powiedziałbym, że niektórzy z nas nadal żyją w przekonaniu, iż presja na niektóre państwa członkowskie jest tymczasowa, a nie systemowa, i dlatego że nasze odpowiedzi może muszą być bardziej systemowe - chyba że, oczywiście, przewidujemy nagłą zmianę sytuacji na świecie, która odbiłaby się na przepływach uchodźców. Więc ponownie chciałbym podziękować panu komisarzowi i moim kolegom i koleżankom za ich ciepłe słowa. Zobaczymy, co możemy zrobić, aby to przesłanie przekazać Radzie i z niecierpliwością oczekujemy na wnioski ze strony Komisji w późniejszym okresie w tym roku.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

22. Wspólne ramy odniesienia w zakresie europejskiego prawa umów (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad pytaniem ustnym do Komisji dotyczącym wspólnych ram odniesienia dla europejskiego prawa umów skierowanym przez Klausa-Heinera Lehne w imieniu Komisji Prawnej – (O-0072/2008 - B6-0456/2008).

Hans-Peter Mayer, sprawozdawca komisji opiniodawczej. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, szanowni państwo! Projekt wspólnych ram odniesienia (DCFR) doprowadził prace nad europejskim prawem cywilnym do punktu krytycznego, przynajmniej na razie. Jest to oczywiście projekt stworzony przez prawników, który trzeba jeszcze omówić w politycznej debacie. Celem tej debaty jest więc próba otwarcia szerokiej dyskusji politycznej na temat przyszłości europejskiego prawa prywatnego. Parlament Europejski chce dojść do sytuacji, w której w tej debacie wezmą udział wszystkie zainteresowane strony, ale żeby tak się stało, musi on dopilnować, by ten naukowy projekt, obecnie dostępny tylko w języku angielskim, został stworzony także w innych językach urzędowych.

Pani komisarz, nie wykorzystano jeszcze wszystkich funduszy przeznaczonych na tłumaczenia pisemne w 2008 roku. Tłumaczenia te są potrzebne, jeśli ma mieć miejsce prawdziwy dialog na europejską skalę dotyczący przyszłości europejskiego prawa cywilnego. Nie wystarczy tylko przetłumaczyć mający się wkrótce ukazać dokument Komisji, choć, oczywiście, trzeba to zrobić. Komisja rozpoczęła wewnętrzny proces selekcji, próbując przeszukać przepisy naukowego projektu ram odniesienia i wybierając to, co musi się znaleźć z tekście Komisji.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że w tym procesie selekcji biorą udział wszystkie stosowne dyrekcje generalne. Chciałbym jednak podkreślić, że projektowi „europejskiego prawa umów” powinna de facto przewodniczyć DG Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne, ponieważ ramy odniesienia nie dotyczą tylko prawa umów konsumenckich; mają one także ułatwić MŚP kształtowanie umów transgranicznych z innymi partnerami, którzy nie są konsumentami.

Właśnie dlatego, że wspólne ramy odniesienia (CFR) muszą uwzględnić także sektor MŚP, na przestrzeni ostatnich miesięcy Komisja organizowała warsztaty na temat wybranych obszarów problemowych i relacji typu business-to-business (B2B), a rezultaty tych warsztatów również muszą zostać uwzględnione w mającym się ukazać tekście Komisji.

W rezolucji napisano także, że ostateczna wersja naukowych ram odniesienia mogłaby pełnić funkcję zestawu narzędzi; właściwie już taką funkcję pełni, po prostu przez sam fakt, że została opublikowana. Wspólnotowy prawodawca musi dopilnować, by w przyszłości akty prawne w dziedzinie wspólnotowego prawa prywatnego opierały się na CFR-ach.

CFR-y mogą na dalszych etapach zostać zmienione w instrument opcjonalny; strony mogłyby wtedy wybrać alternatywny system prawa cywilnego, który określałby ich stosunki prawne. Jest to krok, który będzie trzeba podjąć, aby rozwiązać problemy, z jakimi najwyraźniej nadal się borykamy w sferze rynku wewnętrznego.

Jednak w celu pobudzenia transakcji prawnych na rynku wewnętrznym taki opcjonalny instrument będzie musiał wyjść poza ogólne prawo umów. Przykładowo poza przepisami określającymi zawieranie umów sprzedaży potrzebne będą przepisy dotyczące przenoszenia prawa własności i unieważniania transferów aktywów, które nie mają solidnych podstaw prawnych: innymi słowy, prawo zobowiązań.

Parlamentowi szczególnie zależy na zapewnieniu, że Komisja będzie się z nim konsultować i że będzie on bez przerwy brał udział w całym procesie selekcji. Niewątpliwie będziemy musieli zastanowić się, jak można w przyszłości rozszerzyć znaczenie tego projektu, szczególnie w Komisji Prawnej. Komisja Europejska musi jednak teraz zacząć zastanawiać się, jakiego rodzaju mechanizmów potrzebujemy, aby zapewnić, że jej nowy dokument może wziąć pod uwagę przyszłe rozwiązania. W obecnym procesie selekcji Komisja w swoim planowaniu musi już zacząć się zastanawiać nad zmianami, które znajdą się w ostatecznej wersji naukowych ram odniesienia.

Wszystko to pokazuje, że wraz z CFR-ami wchodzimy na nowy obszar europejskiego prawa umów. Parlament Europejski, Komisja oraz Rada muszą wyraźnie zaangażować się w ten projekt, który ma szansę być najważniejszą inicjatywą w następnej kadencji Parlamentu. Jest to projekt, który oferuje korzyści dla wszystkich: dla konsumentów, bo w oparciu o europejskie prawo umów niedługo będą mogli robić zakupy w całej Europie, oraz dla firm, bo przy tej większej pewności prawnej będą mogli wchodzić na nowe rynki, a skoro będzie istniał jednolity zbiór przepisów, będą mogli znacząco oszczędzić na kosztach.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Cała Komisja ze szczerym zadowoleniem przyjmuje zainteresowanie Parlamentu przyjęciem wspólnych ram odniesienia, czyli CFR-ów, jak będę je w skrócie nazywać. CFR-y to długoterminowy projekt, który ma na celu poprawę jakości i spójności prawodawstwa UE.

Pozwolą państwo, że w związku z tym odpowiem na państwa pytania. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że Komisja rzeczywiście zamierza dopilnować, by jej CFR-y zostały przetłumaczone, tak aby można było je przedyskutować i zastosować w celu poprawy jakości i spójności prawodawstwa UE w zakresie prawa umów.

Jednak rozumowanie to nie dotyczy wstępnego projektu naukowego. CFR-y Komisji najprawdopodobniej będą znacznie krótsze niż projekt naukowy. Biorąc pod uwagę ogromną pracę, którą i tak trzeba będzie włożyć w tłumaczenie CFR-ów, nie ma sensu wykorzystywać cennych zasobów tłumaczy, by przekładać części projektu naukowego, które nie są istotne dla celów CFR-ów.

Komisja przechodzi teraz do wybrania tych części naukowych CFR-ów, które są istotne dla ostatecznej wersji CFR-ów Komisji, opierając się na celach swojej polityki. Wszystkie stosowne dyrekcje generalne biorą udział w tym procesie selekcji zgodnie ze swoim obszarem kompetencji, w tym oczywiście DG Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne. Ostateczny wybór zostanie skonsultowany z innymi instytucjami, w tym z Parlamentem i z zainteresowanymi stronami.

Komisja rzeczywiście zagwarantuje, że w CFR-ach zostaną uwzględnione rezultaty warsztatów zorganizowanych w 2007 roku.

Dla Komisji CFR-y zawsze były narzędziem lepszego prawodawstwa. CFR-y powinny zawierać zbiór definicji, ogólnych zasad i modelowych przepisów w dziedzinie prawa umów. Komisja nie zdecydowała jeszcze, jakie działy z dziedziny prawa umów powinny znaleźć się w CFR-ach.

Podejmując decyzję w sprawie CFR-ów, Komisja weźmie pod uwagę stanowisko Parlamentu i Rady.

Jak już wspomniałam, Komisja najprawdopodobniej skróci obecny projekt naukowy i prawdopodobnie trzeba będzie zmienić resztę tekstu tak, aby był on użyteczny w podejmowaniu decyzji. Nawet jeśli jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić, to możliwe, że CFR-y powinny tworzyć niewiążące narzędzie legislacyjne.

Komisja doskonale rozumie, że Parlament chce być ciągle informowany o trwających pracach nad CFR-ami i chce być w te prace zaangażowany. Z zadowoleniem przyjmujemy zaangażowanie Parlamentu w proces tworzenia CFR-ów i bardzo polegamy na tym zaangażowaniu. Komisja będzie nadal w możliwie najbardziej odpowiedni sposób informować Parlament o rozwoju prac, szczególnie poprzez parlamentarną grupę roboczą ds. CFR-ów, oraz będzie się konsultować z Parlamentem i innymi zainteresowanymi stronami w sprawie rezultatów wstępnego procesu selekcji.

Kiedy tylko CFR-y Komisji zostaną ukończone, Komisja zdecyduje, czy trzeba będzie je uaktualniać i przy pomocy jakiego najlepszego mechanizmu będzie można to zrobić.

Chciałabym zakończyć, dziękując państwu za wsparcie Parlamentu dla prac Komisji nad tym ważnym dokumentem.

Jacques Toubon, w imieniu grupy PPE-DE. - (FR) Panie przewodniczący! Nasz kolega, pan poseł Meyer, słusznie wskazał na wyzwania wynikające z tej kwestii. Chciałbym powiedzieć pani komisarz, że rozumiem pani techniczną odpowiedź co do tłumaczeń, ale to, co na ten temat powiedział pan poseł Meyer, całkowicie oddaje sedno sprawy: jak przejść od pracy uniwersyteckiej do decyzji politycznej i legislacyjnej?

Myślę, że wszyscy koniecznie muszą to zrozumieć, ponieważ ten projekt wspólnych ram odniesienia (CFR), który zaprezentowano państwu pod koniec ubiegłego roku, trzeba rozważać w kontekście całej pracy włożonej w tę kwestię, a nie tylko przedstawionego państwu projektu. Jasne jest na przykład, że trzeba dokonać wyboru między prawem zobowiązań i prawem umów. W tej sprawie istnieje kilka szkół, ale jest to wybór, którego musimy dokonać, a żeby to zrobić, musimy oczywiście przedstawić kilka propozycji. Podobnie, czy treść CFR-ów będzie ograniczona i dlatego wiążąca, czy będzie ogólna i dlatego bardziej orzekająca?

W efekcie tego potrzebujemy wielu informacji i oczywiście ważne jest, aby Parlament mógł robić to, co do niego należy, i to na bardzo wczesnym etapie. Dlatego - zakończę tym jakże praktycznym punktem - bardzo ważne jest, by wielu posłów i posłanek wzięło udział w posiedzeniu, które Komisja zorganizuje ze specjalistami na początku października, oraz w konferencji, którą w Paryżu 23 i 24 października zorganizuje prezydencja francuska. Temat ten zasługuje na otwartą i przejrzystą debatę, która obejmie nie tylko specjalistów, ale także osoby odpowiedzialne za polityczne decyzje.

Manuel Medina Ortega, w imieniu grupy PSE. - (ES) Panie przewodniczący! Zgadzam się ze spostrzeżeniami pana posła Toubona, a mianowicie że prace grupy naukowców nad wspólnymi ramami odniesienia są oczywiście bardzo cenne i poważne. Jednak jak przejść od pracy naukowej do wniosków politycznych? Odpowiedzią jest może, że opierając się na jednolitym języku i może tylko na jednym teoretycznym kierunku.

Uznając wewnętrzną pracę, pani komisarz, myślę, że musimy przejść do następnego etapu, na którym zaangażowane będą Parlament i stosowne sektory, nie tylko wielkie firmy, ale także małe firmy, związki zawodowe i inni przedsiębiorcy.

Grupa PSE wniosła poprawkę o zwiększeniu zaangażowania w ten projekt na wczesnym etapie, do czego oczywiście potrzebowalibyśmy tłumaczenia tekstu, a przynajmniej jego streszczenia. Tekst ten mógłby następnie być podstawą opcjonalnego elementu, ale aby to osiągnąć, najpierw musimy określić, co się w nim znajduje.

Podsumowując, ta debata musi służyć poinformowaniu obywateli europejskich, że Komisja pracuje nad tym projektem. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że Komisja jest tylko jedną z instytucji europejskich, nie może ona zatrzymać tego projektu tylko dla siebie. Nadszedł czas, by Komisja podzieliła się tą wiedzą z Parlamentem Europejskim i społeczeństwem. Powtarzam: ze związkami zawodowymi, wielkimi firmami, małymi firmami, innymi przedsiębiorcami i ludźmi w ogóle.

Przepisy ram w zakresie umów dotyczą wszystkich obywateli europejskich, a stworzenie projektu ewentualnego kodeksu cywilnego wymagałoby, aby zaangażowana była możliwie największa liczba sektorów, co bez tłumaczenia na wszystkie języki Unii Europejskiej wydaje się niemożliwe. Byłoby to także niemożliwe bez zwiększonego udziału innych sektorów.

Diana Wallis, w imieniu grupy ALDE. - Panie przewodniczący! Pani komisarz odpowiedziała na kilka z pytań zadanych przez moich kolegów i koleżanki. Projekt ten jest jednak ważny dla wszystkich naszych instytucji, a teraz dochodzimy do jego wymiaru politycznego oraz do głównych kwestii dotyczących demokratycznej zasadności tworzenia CFR-ów. Miało miejsce sporo konsultacji z wieloma grupami roboczymi i wieloma grupami zainteresowanych stron, z których sporo możemy się nauczyć, ale teraz nadszedł czas na podejmowanie decyzji, a potrzebujemy procesu, który byłby otwarty, całościowy i spójny.

Komisja słusznie przed przedstawieniem białej księgi przeprowadza proces selekcji. Proces ten musi jednak być tak całościowy, jak to tylko możliwe, i oczywiście martwimy się o użyte języki, ponieważ gdyby było to główne prawodawstwo, byłoby dostępne we wszystkich językach. Czy Parlament może mieć pewność, że na etapie białej księgi nadal możliwa będzie zmiana dokonanego wyboru, jeśli uzna to za stosowne?

To jest sedno zagadki, z którą mamy do czynienia. Czy biała księga zapoczątkuje proces legislacyjny albo coś analogicznego, czy będzie musiał mieć miejsce osobny proces legislacyjny zawsze wtedy, kiedy będziemy robić coś związanego z prawem umów? Wszystko sprowadza się do pytania, czy będzie ono wiążące czy nie. Rada wydaje się uważać, że prawo to powinno być niewiążące i dobrowolne. Jeśli tak ma być, to pytanie brzmi, czy w ogóle potrzebny jest proces selekcji. Wszystko może zostać otwarte i zawsze, kiedy kwestia prawa umów pojawi się we wniosku legislacyjnym, będzie można zwołać debatę. Z drugiej strony, jeśli stworzymy teraz coś wiążącego - co, jak wiadomo, preferuje Parlament, w formie opcjonalnego instrumentu - to będziemy musieli teraz zwołać kilka naprawdę poważnych i całościowych debat w sprawie treści i tematyki, co doprowadzi nas do kolejnego zestawu pytań o podstawę prawną i zaangażowanie Parlamentu jako czegoś więcej niż tylko konsultanta.

Ieke van den Burg (PSE). - (NL) Panie przewodniczący! Popieram to, co powiedzieli moi przedmówcy i chciałabym szczególnie podkreślić dwa punkty. Jeden dotyczy tego, jak zagwarantujemy, że naprawdę będzie miał miejsce całościowy i demokratyczny proces konsultacyjny, w którym rolę do odegrania będzie miał nie tylko ten Parlament, ale także parlamenty krajowe, i w którym będzie można skonsultować się z wszystkimi zainteresowanymi stronami. Szczególnie martwi mnie fakt, czy te konsultacje będą zrównoważone i czy na przykład organizacje konsumenckie, małe i średnie przedsiębiorstwa, związki zawodowe i inni będą w stanie wnieść specjalistyczną wiedzę i za nią zapłacić, tak aby w tym procesie konsultacyjnym mogły także odegrać pewną rolę.

Komisja ma w związku z tym pewien obowiązek, więc chciałabym spytać Komisję, jak zamierza to wesprzeć. Chciałabym prosić Parlament o poparcie dla poprawki, którą wnosimy w odniesieniu do tego punktu.

Drugi punkt dotyczy zakresu selekcji. Zastanawiam się, czy naprawdę powinniśmy teraz wykluczyć pewne kwestie z ustępu 12. Na tym etapie bardziej sensowne jest pozostawienie tych kwestii otwartymi.

Andreas Schwab (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Z wielkim zainteresowaniem śledziłem tę debatę, ale czasami miałem wrażenie, że łączone spotkania pomiędzy Komisją Prawną i Komisją Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumenta nigdy właściwie się nie odbyły. Tak, pani poseł, zauważyliśmy - również wśród naszych kolegów i koleżanek w komisjach - że bardzo trudno jest przy różnych okazjach znaleźć zainteresowanie i rozeznanie konieczne dla ważnej inicjatywy dotyczącej polityki legislacyjnej w Europie. Uważam, że zadaniem nie tylko Komisji, ale także parlamentarzystów, jest zagwarantowanie, że możliwie szybko w debacie tej udział wezmą odpowiednie stowarzyszenia, związki zawodowe, pracownicy i MŚP.

Jednak wyrażam także przekonanie - i całkowicie popieram to, co na ten temat powiedział pan Hans-Peter Mayer, a co poruszył też pan Jacques Toubon - że to szybkie zaangażowanie się różnych zainteresowanych stron może, oczywiście, odnieść sukces tylko wtedy, kiedy podstawa prawna będzie dostępna we wszystkich językach. Nie zaskakuje mnie odpowiedź pani komisarz i jej wycofanie się do twierdzenia, że dostępne dokumenty naukowe są czymś więcej niż tylko techniczną podstawą dla wypracowania stanowiska z białej książki. Niemniej jednak w tym trudnym procesie powiedziałbym pani komisarz, że, moim zdaniem, rzeczywiście konieczne jest przetłumaczenie także tych podstaw rekomendacji białej książki, ponieważ jest to jedyny sposób zagwarantowania sensownej debaty. Myślę, że z tego powodu wniosek idzie w dobrym kierunku i prosiłbym panią komisarz o podjęcie stosownych działań w celu jego poparcia.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Uwagi wszystkich szanownych posłów i posłanek zostały bardzo dobrze przedstawione i są one bardzo mądre. Chciałabym podkreślić, że decyzja o przetłumaczeniu tylko części tekstu naukowego jest decyzją polityczną. Jest tak dlatego, że działy niepotrzebne dla CFR-ów nie będą tłumaczone. Przepraszam, że się powtarzam, ale trzeba podkreślić, że CFR-y z natury rzeczy będą zestawem narzędzi, a Parlament będzie całkowicie zaangażowany w podjęcie decyzji, które części tekstu będą miały zostać przetłumaczone.

Chciałabym także poinformować państwa o spotkaniach zaproponowanych przez prezydencję francuską, która zaplanowała dwa spotkania Komisji Prawa Cywilnego na 5 października i 3 listopada, aby przedyskutować wybór rozdziałów naukowego projektu CFR-ów do przyszłych CFR-ów Komisji. Jak państwo widzą, nic jest jeszcze przesądzone. Zarówno Parlament, jak i Komisja mogą w pełni uczestniczyć w pracach i przeprowadzać je wspólnie. Wyniki tych dyskusji powinny zostać przyjęte w grudniu 2008 r. jako wnioski z Rady ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Daje nam to wystarczającą pewność, że proces ten będzie naprawdę całościowy i obejmie wszystkie zainteresowane strony. Odnosząc się do uwagi pani poseł van den Burg, chciałabym zapewnić państwa, że proces konsultacyjny będzie szeroki i całościowy.

Otrzymałam opinie od naukowców, którzy ogłosili, że przetłumaczą swój projekt, co oznacza, że na pewno będzie francuska, niemiecka i angielska wersja językowa. Gwarantuje to, niezależnie od wysiłków Komisji, że projekt na pewno będzie dostępny w tych trzech językach. Komisja ma wyraźny interes we współpracy z Parlamentem, który tak bardzo poświęcił się temu projektowi, a także z Radą, aby zagwarantować odpowiedni jego zakres, z przetłumaczonymi wersjami językowymi już ukończonych naukowych części projektu.

Przewodniczący. – Otrzymałem jeden projekt rezolucji⁽¹⁾ złożony zgodnie z art. 108(5) Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 3 września 2008 r.

23. Niektóre aspekty ubezpieczeń komunikacyjnych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie Nickolaya Mladenova w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Konsumentów w sprawie niektórych aspektów ubezpieczeń komunikacyjnych – (2007/2258(INI)) (A6-0249/2008).

Nickolay Mladenov, sprawozdawca. – Panie przewodniczący, pani komisarz, koleżanki i koledzy, a także tłumacze! Pozostając tak późno w tak interesujący dzień jak dziś, kiedy Rada Europejska omawia temat Gruzji, mam nadzieję, że będziecie mieć trochę czasu i energii, aby skupić się na kolejnym sprawozdaniu, które jest dla nas bardzo ważne, pomimo swojego technicznego charakteru.

Datuje się ono od kwestii poruszanej w tej Izbie, kiedy to przyjęto czwartą dyrektywę w sprawie ubezpieczeń samochodowych. Wtedy ta Izba zdecydowała się zwrócić się do Komisji o podjęcie bardziej dogłębnej analizy pewnych kwestii, które zostały poruszone przez Parlament, jednak nie poświęcono im uwagi w czwartej dyrektywie w sprawie ubezpieczeń samochodowych. Te trzy kwestie to mianowicie: po pierwsze, przyjrzenie się, czy krajowe przepisy w zakresie kar są poprawnie wdrażane w Unii Europejskiej; następnie przyjrzenie się temu, jak funkcjonuje system przedstawiciela ds. roszczeń ustanowiony zgodnie z dyrektywą i czy istnieje konieczność ujednolicenia w całej Unii Europejskiej; wreszcie należy przyjrzeć się być może najważniejszej

⁽¹⁾ Patrz protokół.

i kontrowersyjnej kwestii, blisko związanej z pytaniami poruszonymi przez konsumentów, która dotyczy tego, czy możliwość dobrowolnego zawierania umów ubezpieczenia ochrony prawnej w ubezpieczeniach komunikacyjnych powinna zostać przekształcona w obowiązkowy system obejmujący wypadki poza granicami kraju na terenie Unii Europejskiej.

Pozwolę państwu, że zacznę od ostatniego pytania, ponieważ być może jest ono najważniejszym pytaniem i najwyraźniej najbardziej interesuje ono konsumentów europejskich. Ja sam, badając to sprawozdanie, odczułem silną pokusę, aby opowiedzieć się za ujednoliceniem i za obowiązkowym ubezpieczeniem ochrony prawnej dla Unii Europejskiej. Jednak dokładne badanie wykazało, że nie leży to w interesie konsumentów ani w interesie europejskiej branży ubezpieczeniowej.

Jeśli zostałyby to przyjęte, podniosłoby to koszty ubezpieczenia komunikacyjnego w wielu państwach członkowskich. Stałoby się to bodźcem do wyższych i nieuzasadnionych roszczeń. Stworzyłoby to opóźnienia w rozpatrywaniu istniejących roszczeń, jak i bardzo silne czynniki zniechęcające pozasądowe rozstrzygnięcie sporów.

Ostatecznie spowodowałoby to silne i niefortunne obciążenie systemu sądowego w państwach członkowskich, czego, jak mi nie mam, nikt z nas nie chce. Być może lepsze jest inne zasugerowane w tym sprawozdaniu podejście, jakim jest podniesienie świadomości na temat istniejących w Unii Europejskiej systemów dobrowolnych.

Obecnie istnieją one i dobrze funkcjonują w wielu starych państwach członkowskich, a także rozwijają się w nowych państwach członkowskich. Szczególnie w nowych państwach członkowskich powinny być one bardziej promowane, być może poprzez włączenie ich do informacji zawartych w umowie przedwstępnej dotyczącej uzyskiwania takich możliwości w Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem nowych państw członkowskich.

Jeśli chodzi o kwestię przedstawicieli ds. roszczeń, Komisja Europejska podjęła pewną analizę. Przyjrzelśmy się jej uważnie. Skonsultowaliśmy się z branżą i z organizacjami konsumenckimi w Unii Europejskiej, a we wszystkich państwach członkowskich ustanowione zostały krajowe centra informacyjne. Dzięki tym krajowym centrom informacyjnym konsumenci mogą dochodzić swoich roszczeń i znaleźć potrzebne informacje.

W tej kwestii musimy sprawić, aby konsumenci byli bardziej świadomi istniejącego systemu, a nie tworzyć nowy system.

Na koniec, w kwestii krajowych przepisów w zakresie kar i tego, czy należy je ujednolicić, czy też nie, w sprawozdaniu stwierdzono, że powinniśmy przestrzegać zasady pomocniczości. Oznacza to, że istniejące przepisy w zakresie kar w państwach członkowskich zostaną utrzymane. Nie ma potrzeby ujednolicania. Istnieje jednak potrzeba, aby Komisja Europejska monitorowała sytuację w Unii Europejskiej w bardziej szczegółowy sposób i aby upewniła się, że jeśli władze krajowe potrzebują pomocy, otrzymają one tę pomoc od Komisji Europejskiej.

Jest to sedno sprawozdania, nad którym dziś debatujemy.

Meglana Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! W imieniu mojego współpracownika, pana komisarza Charliego McCreevy'ego, pozwolę sobie najpierw pogratulować Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i Komisji Prawnej, a w szczególności panu posłowi Mladenowi i panu posłowi Garganemu, za ich pracę przy tworzeniu dokładnego i spójnego sprawozdania w zakresie kilku konkretnych aspektów ubezpieczeń komunikacyjnych.

Panie pośle Mladenov! Całkowicie zgadzam się z panem w kwestiach konsumenckich.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje pańskie poparcie dla wniosków opracowanych w sprawozdaniu dotyczącym ubezpieczeń komunikacyjnych w roku 2007. Pozwolę sobie omówić krótko kilka kwestii zawartych w tym sprawozdaniu.

Zacznę od krajowych kar wprowadzonych w zakresie procedury uzasadnionej oferty.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje jasne stanowisko, które pan zajął w sprawozdaniu w tej kwestii. Istotnie, pańskie sprawozdanie wydaje się potwierdzać nasze stanowisko w tej sprawie, mianowicie, że krajowe przepisy w zakresie kar, choć nie są równoważne, przynoszą oczekiwany efekt, zatem ujednolicenie na szczeblu UE w tym obszarze nie jest konieczne.

Komisja pozostanie czujna i jeśli będzie to konieczne, podejmie kroki przeciwko tym państwom członkowskim, które nie przestrzegają w pełni przepisów zawartych w przedmiotowej dyrektywie. Dlatego też z zadowoleniem przyjmujemy pańskie wezwanie skierowane do Komisji w kwestii dalszego monitorowania funkcjonowania mechanizmu wprowadzonego przez dyrektywę w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych. Grupa ekspertów w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych, ustanowiona wiele lat temu przez moje służby, łączy przedstawicieli państw członkowskich i osoby zainteresowane, a także okazała się bardzo użytecznym narzędziem do tego celu.

Zgodnie z pańską sugestią, Komisja włączy w proces oceny efektywności systemu istniejącego w państwach członkowskich organizacje konsumenckie reprezentujące ofiary wypadków drogowych.

Zajmę się teraz drugą kwestią: ubezpieczenie ochrony prawnej, które jest bardzo ważne dla konsumentów, a także dla ubezpieczycieli.

Pańskie sprawozdanie omawia kilka wad i zalet systemu, w którym ubezpieczenia ochrony prawnej byłyby obowiązkowo opłacane, w całej UE, przez polisę komunikacyjną strony odpowiedzialnej. Jak stwierdzono w sprawozdaniu Komisji z 2007 r., jesteśmy przekonani, że takie rozwiązanie nie zapewniłoby wyraźnych korzyści ofiarom wypadków drogowych; mogłoby nawet doprowadzić do zaburzeń w utrwalonych krajowych systemach dochodzenia roszczeń z polis komunikacyjnych. Ponadto składki mogą wzrosnąć w krajach, w których dotychczas nie istniał zwrot kosztów ochrony prawnej bądź istniał jedynie w ograniczonym zakresie.

Z zadowoleniem zauważam, że pańskie sprawozdanie uwzględnia niektóre z tych zagadnień i że daje pierwszeństwo wymuszonym przez rynek rozwiązaniom, takim jak stosowanie dobrowolnych ubezpieczeń ochrony prawnej. Oczywiście jest jednak, że na pewnych rynkach tego typu ubezpieczenie jest rzadko stosowane i że konieczna jest lepsza jego promocja. To misja, którą powinien spełnić rynek, ponieważ Komisja nie powinna promować konkretnych produktów ubezpieczeniowych ani konkretnych linii produktów w branży ubezpieczeniowej.

Na koniec zajmę się kwestią świadomości w zakresie narzędzi i mechanizmów stojących za dyrektywami w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych.

Komisja zgadza się, że istnieje konieczność podniesienia, szczególnie w nowych państwach członkowskich, stopnia świadomości obywateli dotyczącej narzędzi tworzonych przez dyrektywę UE w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych, takich jak mechanizm przedstawiciela ds. roszczeń czy istnienie krajowych centrów informacyjnych.

Branża ubezpieczeniowa może i powinna w tym zakresie odgrywać główną rolę. Komisja ma swój wkład w zaspokajanie potrzeb informacyjnych ofiar wypadków drogowych i kierowców poprzez publikację ulotek na temat ubezpieczeń komunikacyjnych i umieszczenie ich w portalu „Twoja Europa”. Na szczeblu krajowym istnieje wiele innych źródeł informacji, takich jak organizacje motoryzacyjne, biura ubezpieczeń komunikacyjnych, agencje pomagające w dochodzeniu roszczeń i inne.

Na zakończenie: w ciągu ostatnich lat regularne składanie sprawozdań na temat ubezpieczeń komunikacyjnych do Parlamentu Europejskiego stało się ustaloną praktyką i oczekuję kontynuowania dobrej współpracy.

Othmar Karas, reprezentujący sprawozdawcę komisji opiniodawczej Komisji Prawnej. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie pośle sprawozdawco, panie i panowie! W imieniu przewodniczącego Komisji Prawnej, pana posła Garganigo, chciałbym podziękować sprawozdawcy za sprawozdanie i dobrą współpracę.

Chciałbym w szczególności poruszyć trzy kwestie: po pierwsze, interesy konsumentów; po drugie, zasadę pomocniczości i po trzecie istotność. Uważamy, że w interesie konsumentów leży raczej nieprzekształcanie programu dobrowolnego ubezpieczenia ochrony prawnej w program obowiązkowy. Nie potrzebujemy przymusowej sprzedaży związanej złączenia produktów, która po prostu podwyższyłaby cenę ubezpieczenia i ograniczyła wybór konsumentów.

W kwestii pomocniczości z zadowoleniem przyjmuję fakt, że sprawozdawca nie próbuje doprowadzić do ujednolicenia za wszelką cenę. Kraje, w których pewne koszty ochrony prawnej są pokrywane przez ubezpieczenia komunikacyjne, mogą kontynuować ten schemat bez zmuszania innych krajów do podobnego postępowania.

Jeśli chodzi o istotność, chciałbym przypomnieć Izbie, że mamy tu do czynienia z kwestią, której istotność, biorąc pod uwagę liczby, jest bardzo ograniczona. Wypadki za granicą stanowią zaledwie około 1% wypadków

drogowych w Europie, a prawie wszystkie z nich są rozstrzygane poza sądami. Gratuluję sprawozdawcy tego sprawozdania.

Andreas Schwab, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Chciałbym rozpocząć od podziękowania mojemu koledze Nickolayowi Mladenowowi za doskonałą pracę, którą wykonał w tej trudnej kwestii. Jego sprawozdanie z inicjatywy własnej w znakomity sposób obejmuje wszystkie kluczowe problemy.

Niemniej jednak chciałbym zauważyć, że przedmiotowe sprawozdanie jest zaledwie jednym elementem układanki w codziennych stosunkach ludzi z Unią Europejską. Pan poseł Karas słusznie zwrócił uwagę, że wypadki za granicą stanowią bardzo niewielki procent wypadków drogowych i że większość z nich jest rozstrzygana pozasądowo. Jednakże znaczący niemiecki tygodnik opublikował w zeszłym tygodniu artykuł, w którym opisano, jak zwykły obywatel próbował ponownie zarejestrować niemiecki samochód we Włoszech, co mu się nie udało po ośmiu miesiącach starań, i uświadomił sobie, że jest to po prostu niemożliwe. Obywatele, którzy muszą samodzielnie radzić sobie z takimi sprawami, są z tego powodu bardzo niezadowoleni.

Dlatego też sprawozdanie zachęcające do stosowania dobrowolnych programów jest słusznym podejściem. Jednakże państwa członkowskie mają także do odegrania rolę – muszą zdecydować, czy ujednolicenie przepisów dotyczących odszkodowań nie będzie długoterminowo lepszym rozwiązaniem, co jest zgodne z interesami obywateli.

W Parlamencie, a zwłaszcza w Komisji Prawnej mieliśmy do czynienia z kwestią szkód pozaumownych – na przykład w przypadku Rzymu II – przy różnych okazjach, a teraz zależy to od państw członkowskich, jakie alternatywne rozwiązania uda im się znaleźć, skoro ujednolicenie przepisów dotyczących odszkodowań i przyjęcie kosztów ochrony prawnej jako szkód nie jest możliwe w tej Izbie ze względu na kompetencje.

Jest to kwestia, którą będziemy musieli rozwiązać w przyszłości. W takim wypadku wniosek pana posła Mladenova jest znakomity i zasługuje na nasze poparcie.

Diana Wallis, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Kwestia ubezpieczeń komunikacyjnych jest wielkim sukcesem tego Parlamentu, a długa lista dyrektyw nadal wskazuje na pewne niedokończone sprawy – sprawy, które niestety dotyczą coraz większej liczby naszych obywateli korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się w Unii.

Sprawozdanie pana posła Mladenova stanowi ważny wkład w toczące się prace. Oczywiście jest, że żądania powinny być jak najbardziej uproszczone i że należy przestrzegać trzymiesięcznego okresu. Trauma powypadkowa nie powinna być powiększana przez traumę prawną. Wiemy, że istnieją pewne skomplikowane kwestie konfliktu prawnego, które ten Parlament chciał rozwiązać w naszym podejściu do rozporządzenia Rzym II. Obecnie pomaga nam Trybunał Sprawiedliwości, który w sprawie Oldenburga odczytał czwartą dyrektywę i rozporządzenie brukselskie w sposób przez nas zamierzony, pozwalając ofierze na podjęcie kroków prawnych w kraju zamieszkania, a nie w sądzie oskarżonego. Położył to nacisk na konieczność osiągnięcia ugody pozasądowej. Jest to ważne wydarzenie. W krótkim okresie może ono sprawiać nieco trudności, ale, komisarzu, musi pan dopilnować, aby państwa członkowskie przestrzegały tego wyroku i tej interpretacji prawa Unii Europejskiej.

Kolejnym krokiem jest obmyślenie systemu wynikającego z ocen następujących po Rzymie II, który zapewniłby, że ofiary dostawałyby pełne odszkodowanie względem okoliczności w kraju rodzinnym. Proces ten nadal trwa, ale osiągnięcia są znaczne.

Malcolm Harbour (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym, dołączyć się do podziękowań dla Nikolaya Mladenova za bardzo istotną i ważną pracę. Jego pierwsze istotne sprawozdanie dla Komisji Rynku Wewnętrznego będzie, mam nadzieję, jednym z wielu. Bardzo pomocny był fakt, że przyszedł on i popatrzył na tę kwestię świeżym okiem, reprezentując obywateli, którzy cieszą się z nowych uprawnień dzięki członkostwu w Unii Europejskiej i którzy być może oczekują, że niektóre z tych kwestii zostaną załatwione lepiej niż w przeszłości.

Chciałbym oprzeć się na kilku kwestiach poruszonych przez niektórych z moich kolegów i koleżanek, zwłaszcza przez Dianę Wallis i Andrew Schwabę. Diana i ja jesteśmy zaangażowani w tym obszarze od 1999 r., dlatego też rozumiemy jego znaczenie. Uważam, że można powiedzieć, że jeśli Parlament nie poruszałby konsekwentnie tych kwestii w rozmowach z Komisją i nie twierdził, że system ubezpieczeń komunikacyjnych, a zwłaszcza jego transgraniczne aspekty, są dla kierowców wysoce niezadowolające, nie

sądzę, abyśmy znajdowali się teraz tu, gdzie się znajdujemy, w pobliżu czwartej dyrektywy w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych, a może nawet w oczekiwaniu piątej.

Pokazuje to, że Parlament może naprawdę odzwierciedlać interesy obywateli w złożonych kwestiach transgranicznych, ale w takich, które nie wchodzą w grę aż do momentu, w którym ktoś wpadnie w kłopoty. Ludzie przychodzą do nas ze swoimi problemami w momencie, gdy mają wypadki w innych krajach i nie są w stanie uzyskać odszkodowania za coś, co w wielu wypadkach stanowi poważną szkodę na całe życie.

Byłem bardzo zadowolony, że pani komisarz, zgodnie z jej oddaniem sprawom konsumentów i z energią, którą poświęciła temu portfolio, chciała zająć się tą kwestią. Jednakże chciałbym szczególnie podkreślić to, co mówi Nikolay Mladenov w swoim sprawozdaniu na temat konieczności zwiększenia poziomu współpracy pomiędzy branżą ubezpieczeniową, państwami członkowskimi i Komisją, aby zgodnie z obecnym prawodawstwem uzyskiwać lepsze warunki. Działamy jako grupa nacisku poruszająca system i uważam, że mamy prawo do nieco większego poparcia ze strony europejskiej branży ubezpieczeniowej.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Podobnie jak moi koledzy posłowie, którzy wzięli udział w dzisiejszej debacie, ja także uważam sprawozdanie pana posła Nickolaya Mladenova za odpowiednio wymierzone w czasie i bardzo ważne dla kwestii ochrony konsumentkiej.

W kontekście wzrastającego nasilenia zagranicznych podróży samochodowych, szczególnie po rozszerzeniu UE i strefy Schengen, wielu obywateli europejskich staje się ofiarami zagranicznych wypadków komunikacyjnych i ze względu na swoją nieświadomość często doświadczają poważnych problemów.

Zanim obywatele wyruszą samochodem w podróż za granicę, powinni oni uzyskać podstawowe informacje na temat tego, jak załatwiać sprawy związane z roszczeniami. Ważne jest, aby skontaktować się z odpowiednimi centrami informacyjnymi, które mają zostać założone w każdym państwie członkowskim zgodnie z czwartą dyrektywą w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych. W przedwstępnym pakiecie informacyjnym powinny znaleźć się wyczerpujące informacje dla konsumentów dotyczące tego, jak działa system przedstawicieli ds. roszczeń i czym jest ubezpieczenie ochrony prawnej.

Państwa członkowskie ustanowiły różne systemy, a krajowe organy regulujące są w lepszej pozycji do zagwarantowania najwyższego możliwego poziomu ochrony konsumentów na rynku krajowym. Z tego powodu zgadzam się ze sprawozdawcą, że ujednolicenie na szczeblu Wspólnoty krajowych przepisów w zakresie kar nie jest konieczne.

Milan Gaľa (PPE-DE). – (SK) Uważam, że stworzenie sieci przedstawicieli ds. roszczeń jest korzyścią, którą przyniosła nam dyrektywa w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych z 2000 roku. Ich wysiłki przyspieszą osiągnięcie ugody w sprawach komunikacyjnych.

Zgadzam się ze zdaniem sprawozdawcy w kwestii kar za opóźnienia w rozpatrywaniu roszczeń. Na podstawie zasady pomocniczości, krajowe organy regulujące są w lepszej pozycji do zagwarantowania najwyższego możliwego poziomu ochrony konsumentów na rynku krajowym.

Według dostępnych danych, ponad 90% wszystkich roszczeń jest rozpatrywanych pozasądowo, więc w tym zakresie nie ma potrzeby wprowadzenia inicjatywy Komisji dotyczącej obowiązkowych ubezpieczeń ochrony prawnej w Unii Europejskiej. Podniosłoby to koszty obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych i obciążały sądy dodatkowymi sporami, które mogłyby być rozwiązywane pozasądowo.

Należy utrzymać dobrowolny charakter ubezpieczeń ochrony prawnej, a w nowych państwach członkowskich obywatelom należy zapewnić więcej informacji na temat produktów ubezpieczeniowych.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Jak twierdzi pewien prawnik zajmujący się roszczeniami w związku z wypadkami za granicą, nie wszystko jest tak różowe, jak zasugerowano w sprawozdaniu. Przyjąłem to sprawozdanie z zadowoleniem, jednak niektóre z problemów, na które się natknąłem, są problemami, w których występuje ubezpieczenie ochrony prawnej i w których osoby wysuwające roszczenie mają trudności z odzyskaniem kosztów na tej podstawie. Osoby wysuwające roszczenia przechodzą przez postępowanie sądowe i poświęcają środki finansowe w celu potwierdzenia zasadności roszczenia, a następnie dowiadują się, że z jednej strony, ubezpieczyciel strony, która spowodowała wypadek, nie wypłaca pełnych kosztów przygotowywania sprawy, a z drugiej strony, że ich własna firma ubezpieczeniowa, w której mają ubezpieczenie ochrony prawnej, także go nie wypłaca i unika odpowiedzialności.

Właśnie temu obszarowi musimy bliżej się przyjrzeć i musimy być w tym zakresie bardziej ostrożni. Miałem jedną sprawę, w której musieliśmy zapłacić 30 000 euro za raport sądowy i nie mogliśmy odzyskać pełnych

kosztów tego raportu. Chociaż osoba ta miała ubezpieczenie, nie można było dodać własnej polisy ubezpieczeniowej dla kosztów i nie można było także odzyskać ich z tej polisy. Musimy przyrzeć się tej kwestii i dopilnować, aby była odpowiednio monitorowana.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Pozwolę sobie jeszcze raz podziękować za niezwykle użyteczną pracę przedstawioną przez pana posła Mladenova z pomocą jego współpracowników. Jest ona także bardzo użyteczna dla Komisji. Komisja przygotowuje badanie zajmujące się wysokościami odszkodowań przyznawanych ofiarom wypadków poza granicami kraju, a kwestię tę poruszyła pani posłanka Wallis i kilku innych kolegów-posłów. W badaniu tym naszym celem jest uzyskanie obiektywnej, dobrze uzasadnionej i opartej na dowodach analizy tej kwestii. Badanie to jest w toku, a Komisja analizuje drugie sprawozdanie wstępne.

Pan poseł Harbour wspomniał także, że musimy być bardzo konkretni w naszej pracy i zdecydowanie współpracować w tej kwestii, aby uczynić rynek bardziej kompletnym zarówno dla firm, jak i dla konsumentów. Ważne jest, aby poprawić tę współpracę.

Jestem bardzo zadowolona widząc, że właśnie tak postępuje w swoim sprawozdaniu pan poseł Mladenov poprzez dobry sposób organizacji poszczególnych elementów pracy i poprzez znaczące poparcie swoich współpracowników.

Jeszcze raz gratuluję i dziękuję.

Nikolay Mladenov, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować pani komisarz i moim kolegom za bardzo interesujące i przenikliwe komentarze dotyczące tego sprawozdania. Jestem zwolennikiem poglądu, że najlepiej chroniony konsument to konsument dobrze poinformowany w zakresie swoich praw i który umie bronić tych praw na podstawie dostępnych informacji. Jak prawodawcy musimy dopilnować, aby konsumenci otrzymywali informacje i mieli wolność wyboru, czy podjąć pewne kroki ochronne przed pewnym ryzykiem, czy też nie, a nie narzucać wszystkim taki sam poziom.

Pani poseł Wallis, pan poseł Andreas Schwab i pan poseł Burke poruszyli niezwykle ważne kwestie wykraczające poza ograniczony zasięg tego sprawozdania. Jestem zadowolony, że pani komisarz Kuneva powiedziała, że Komisja będzie dalej badała wiele kwestii poruszonych w tej Izbie. Jestem przekonany, że Parlament dokładnie przyjrzy się badaniu przygotowanemu przez Komisję, następnie cofnie się i przyjrzy się pytaniom zadany przez pana posła Burke'a, które są zupełnie słuszne, a także coraz większej liczbie dyskusji w wielu państwach członkowskich, także w moim. Pan poseł Schwab poruszył kwestię ujednoliconego podejścia do szkód, co jest dla nas wszystkim ważnym zagadnieniem. Mam nadzieję, że Komisja w swoim badaniu zajmie się tą sprawą.

Pozwolę sobie także wygłosić kilka uwag na temat kontynuacji tego sprawozdania. Mam nadzieję, że Komisja poważnie podeszła do swojego zobowiązania dotyczącego monitorowania wdrażania istniejących przepisów dotyczących kar przez krajowe władze. W istocie, kiedy zbieraliśmy informacje w celu umieszczenia ich w sprawozdaniu, kilka państw członkowskich nie było zbyt chętnych do udzielania informacji na temat działania tego systemu w społeczeństwie, jednak w końcu udało nam się otrzymać właściwą odpowiedź. Przyjrzenie się sposobowi działania systemów i temu, jak można to poprawić w przyszłości, jest ważnym zadaniem, które Komisja z pewnością potraktuje poważnie w nadchodzących miesiącach i latach.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 2 września 2008 r.

24. Skoordynowana strategia w celu usprawnienia walki z oszustwami podatkowymi (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Sharon Bowles w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie skoordynowanej strategii w celu usprawnienia walki z oszustwami podatkowymi – (2008/2033(INI)) (A6-0312/2008).

Sharon Bowles, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Skorzystam najpierw z okazji i podziękuję moim współpracownikom za ich wkład, zwłaszcza w zakresie jednego czy dwóch zagadnień, w których nadal występują różnice zdań. Uważam, że istnieje więcej rzeczy, które nas łączą, niż tych, które nas dzielą i że możemy osiągnąć satysfakcjonujący wynik, nie oddalając się zbyt od sedna sprawy.

Podstawowe zasady tego sprawozdania w sprawie oszustw podatkowych są bardzo proste, a nie zgodzić z nimi mogą się tylko oszuści. Trudno oszacować straty podatkowe wynikające z oszustw. Oszuści i osoby uchylające się od płacenia podatków dokładają wszelkich starań, aby ukryć swoją działalność przed władzami, jednak wysokość oszustw szacowana jest na 200 - 250 miliardów euro lub 2 - 2,5% PKB Unii Europejskiej.

Moje pytanie brzmi: czy przeznaczamy 2-2,5% naszego zbiorowego wysiłku na rozwiązanie tej sytuacji? Ponieważ odpowiedź na to pytanie brzmi nie, nasuwa się jeden wniosek. Potrzebny jest większy wysiłek, należy poświęcić więcej uwagi, a w szczególności więcej uwagi powinny poświęcić wspólnie państwa członkowskie.

Obecnie oszustwa związane z podatkiem VAT, szczególnie typu „znikający podatnik” czy „karuzela podatkowa”, są najpoważniejszą przyczyną strat podatkowych. Dzieje się tak z powodu luki prawnej w przepisach dotyczących podatku VAT, zgodnie z którymi nie jest on nakładany w przypadku wewnątrzwspólnotowego handlu transgranicznego. Tak więc zwolnione z podatku VAT zakupy mogą być sprzedawane dalej, podatek VAT zawłaszczany, a następnie handlarz znika. W skomplikowane „karuzele podatkowe” mogą zostać wpłątani niewinni handlarze, a działania podejmowane w państwach członkowskich, takie jak zamrażanie wypłacania zwrotów podatku, może przynieść szkodę niewinnym przedsiębiorstwom. Jest to problem dobrze znany w moim kraju, w Zjednoczonym Królestwie. Tak więc jest to kolejny powód, aby zająć się tym problemem u podstaw.

Podchodząc do tego pragmatycznie, VAT będzie musiał pozostać podatkiem konsumpcyjnym opartym na przekazywaniu przyrostu władzom podatkowym w miejscu docelowym. W sprawozdaniu proponuje się, aby VAT był nakładany na wewnątrzwspólnotowe dostawy w minimalnej wysokości, na poziomie 15%, a importujące państwo członkowskie miało by nakładać swoje własne stawki w kolejnych etapach.

Te 15% pobrane przez państwo członkowskie, z którego pochodzi towar, powinno następnie zostać przekazane państwu członkowskiemu ostatecznego użytkownika za pomocą rozliczenia lub porozumienia. Teraz jest to technicznie możliwe; tym bardziej, że nieuchronnie posuwamy się w kierunku odnotowywania transakcji w czasie rzeczywistym. Nie musi to być scentralizowane; można to robić w sposób zdecentralizowany lub dwustronny.

Odnosnie do innych sposobów zwalczania oszustw podatkowych i uchylania się od płacenia podatków, wymiana informacji i współpraca są w tej kwestii najważniejsze, i pozwolę sobie stwierdzić, że podejście typu „teraz i gotówką” w kwestii „co z tego będę miał?” w pewnych kręgach nie prowadzi do postępów i jest bardzo krótkowzroczne. Zwrot nakładów przychodzi w innym czasie, kiedy jest się stroną proszącą.

Organy podatkowe muszą wiedzieć o zaletach, aby pomóc w tropieniu ukrytego dochodu, który może być niezadeklarowany lub pochodzić z działalności przestępczej. Zostaje to osłabione, jeśli wymiana informacji pomiędzy organami jest ograniczona. Aby być jak najbardziej efektywnymi, musimy działać w wymiarze międzynarodowym.

To z kolei na koniec przywołuje kwestię zmiany dyrektywy o podatku od oszczędności. Zmiana tej dyrektywy jest bardzo ważna, na przykład w celu zniesienia luk prawnych, takich jak wykorzystywanie alternatywnych jednostek prawnych w celu obejścia przepisów. Wstrzymywanie podatku nie jest idealnym wyjściem, ale jesteśmy podzieleni co do tego, czy można to robić bez niepożądanych konsekwencji.

Wszystko to są kwestie poruszane w tym sprawozdaniu. Rekomenduję je państwu i z zainteresowaniem czekam na nadchodzącą debatę.

László Kovács, komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym podziękować Parlamentowi Europejskiemu, a w szczególności sprawozdawczyni, pani poseł Bowles, za jej bardzo konstruktywne sprawozdanie w sprawie skoordynowanej strategii w celu poprawy walki z oszustwami podatkowymi.

W maju 2006 r. Komisja przedstawiła komunikat w celu zapoczątkowania szeroko zakrojonej debaty na temat konieczności uwzględnienia różnych elementów w strategii zwalczania nadużyć podatkowych we Wspólnocie.

Jestem zadowolony, że Parlament Europejski uznaje i popiera podjęte inicjatywy i podejście wybrane przez Komisję w jej komunikacie. Jestem również zadowolony z tego, że Parlament Europejski zachęca Komisję do składania dalszych wniosków.

Sprawozdanie stanowi bardzo użyteczny i wyczerpujący wkład w toczącą się dyskusję w sprawie zwalczania oszustw podatkowych. Komisja całkowicie zgadza się z poglądem, że oszustwa nie są problemem, który da się z powodzeniem zwalczyć jedynie na szczeblu krajowym.

Jeśli chodzi o działania przewidziane na rok 2008, mogę potwierdzić, że Komisja planuje zaprezentować trzy zestawy wniosków prawodawczych – pierwszy w październiku, drugi w listopadzie, a trzeci w grudniu 2008 roku. Te zestawy działań zawierają poprawione procedury rejestrowania i wyrejestrowywania osób podlegających obowiązkowi VAT w celu zapewnienia szybkiego wykrywania i wyrejestrowywania fałszywych osób podlegających opodatkowaniu i zapewnienia większego bezpieczeństwa uczciwym firmom. Te wnioski prawodawcze uwzględnią także wspólną i indywidualną odpowiedzialność handlowców, a także stworzenia europejskiej sieci EUROFISC mającej na celu poprawę współpracy w dziedzinie wykrywania oszustów we wczesnej fazie, poprawę warunków zwolnień od podatku VAT w imporcie, wzajemną pomoc w odzyskiwaniu, zautomatyzowany dostęp do danych, potwierdzanie nazwiska i adresu płatników w bazie danych systemu informacji o VAT i wspólnej odpowiedzialności za ochronę dochodów wszystkich państw członkowskich.

Do października Komisja przedstawi komunikat wyznaczający spójność zaprezentowanego podejścia wraz z programem dalszych działań. W komunikacie Komisja uwzględni także kwestie związane z podejściem długoterminowym, szczególnie z koniecznością zbadania lepszego zastosowania dla nowoczesnych technologii, co także zostało podkreślone w sprawozdaniu.

Komisja jest nadal otwarta na zbadanie systemów alternatywnych dla obecnego systemu VAT pod warunkiem, że spełnione zostaną pewne kryteria. W sprawozdaniu wspomniano w tym kontekście mechanizm odwrotnego obciążenia i opodatkowanie dostaw wewnątrzspółnotowych. Komisja przedstawiła do rozpatrzenia obie te radykalne opcje Radzie ds. Gospodarczych i Finansowych (ECOFIN), jednak do tej pory państwa członkowskie nie wykazały woli politycznej do podjęcia tak daleko idących działań.

W kwestii podatków bezpośrednich Komisja pracuje nad zmianą dyrektywy o podatku od oszczędności i ma zamiar przedstawić sprawozdanie dotyczące działania dyrektywy przed końcem września, zgodnie z życzeniem ECOFIN z dnia 14 maja 2008 roku. Podczas procesu oceny musimy być bardzo ostrożni w analizie obecnego zakresu dyrektywy i konieczności wprowadzenia poprawek w celu zwiększenia jej wydajności. Następstwem sprawozdania będzie wniosek w sprawie takich poprawek w dyrektywie o podatku od oszczędności, jakie okażą się konieczne i stosowne. Komisja wzięła także pod uwagę wnioski Rady ECOFIN z tego samego dnia, które kładą nacisk na znaczenie promowania zasad dobrego zarządzania w obszarze podatków – czyli przejrzystości, wymiany informacji i uczciwej konkurencji – i włączenia związanych z tym przepisów w porozumieniach z krajami trzecimi i z grupami krajów trzecich.

Dzięki bliskiej współpracy z państwami członkowskimi w grupie ekspertów ds. strategii zwalczania oszustw podatkowych (grupa ATFS) Komisji, strategia zwalczania oszustw na szczeblu UE przybiera konkretną postać. Ogłoszone działania będą znacznym krokiem naprzód, nawet jeśli konieczne będą dalsze wysiłki.

W kwestii dyskusji na temat konkurencji podatkowej powinni państwo wiedzieć, że pracowaliśmy nad kodeksem postępowania w dziedzinie szkodliwych dla firm systemów podatkowych w Unii Europejskiej. Ogólnie rzecz biorąc, kodeks postępowania ocenił ponad 400 sposobów działania podjętych przez obecne 27 państw członkowskich i ich terytoria zależne i podległe, z których ponad 100 zostało ocenione jako szkodliwe. Prawie wszystkie z tych stu systemów zostały już zniesione, a pozostałe mają zostać zniesione, podlegając środkom przejściowym. Prace przeprowadzone w ramach kodeksu odniosły sukces. Doprowadził on do usunięcia prawie wszystkich szkodliwych praktyk podatkowych w państwach członkowskich i na ich terytoriach zależnych lub stowarzyszonych.

Na zakończenie chciałbym podziękować Parlamentowi Europejskiemu za jego konstruktywny wkład w debatę dotyczącą skoordynowanej strategii w celu poprawy walki z oszustwami podatkowymi.

Othmar Karas, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Prawnej. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani sprawozdawczyni! Dziękuję za dobrą współpracę i za to sprawozdanie.

Chciałbym poruszyć cztery kwestie. Po pierwsze, uważamy, że należy położyć nacisk na fakt, że oszustwa podatkowe są czymś, czego nie da się zwalczyć oddzielnie i konieczne jest skoordynowane podejście, zarówno wśród państw członkowskich, jak i z krajami trzecimi. Po drugie, planowane projekty pilotażowe mające na celu zwalczanie „karuzeli podatkowych” są bardzo dobrym pomysłem i zauważamy ich obecność, jednak chcielibyśmy zaznaczyć, że nie mogą one prowadzić do pogorszenia warunków małych i średnich przedsiębiorstw. Po trzecie, zdecydowanie popieramy wnioski Komisji dotyczące poprawy dyrektywy VAT i rozporządzenia Rady w sprawie współpracy administracyjnej w tej dziedzinie. Po czwarte, jestem

zadowolony, że dyskusja na temat zniesienia tajemnicy bankowej jest czymś, co nie uzyskało większości w żadnej komisji i zostało spektakularnie odrzucone znaczną większością głosów.

Werner Langen, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do gratulacji wyrażanych dla sprawozdawczyni. Zwalczanie oszustw podatkowych jest dla tej Izby aktualną kwestią od wielu lat, a niestety, pomimo niezliczonych inicjatyw i pełnego poparcia Parlamentu, pan komisarz nie może pochwalić się zbyt wieloma sukcesami – choć jest to pilnie potrzebne – z powodu blokowania przez państwa członkowskie, w mniejszym lub większym stopniu. Postęp w obszarze zwalczania oszustw podatkowych leży w interesie państw członkowskich, biorąc pod uwagę, że mówimy o odzyskaniu sumy przekraczającej 200 miliardów euro rocznie – innymi słowy, więcej niż wynosi budżet UE – bez konieczności podnoszenia stopy podatkowej dla uczciwych podatników. W każdej dyskusji na ten temat konieczne jest podkreślanie, że pewna odpowiedzialność leży po stronie samych państw członkowskich.

Przyjęcie tego sprawozdania okazało się raczej trudne, ponieważ pojawiły się początkowo problemy z konkretną kwestią w Komisji, jednak sprawa ta została już rozwiązana. Pani poseł Bowles wykazała dużą chęć współpracy. Z naszej perspektywy było to trudne sprawozdanie, ponieważ uwzględniało jedną poprawkę, której nie możemy poprzeć. Nawet teraz istnieją poprawki, które wyciskają z podatników ostatnie soki. Pozostaje nam przekonać się, czy jest to dobra opcja, czy też doprowadzi do nowych przestępstw. Nie możemy poprzeć przede wszystkim poprawki 4, która została przedstawiona przez naszych kolegów z Grupy Socjalistycznej i która ma na celu uchylenie dyrektywy o podatku od oszczędności.

Nasze stanowisko jest następujące: całkowicie popieramy sprawozdanie pani poseł Bowles pod każdym innym względem, ale jeśli poprawka 4 dotycząca zniesienia dyrektywy o podatku od oszczędności uzyska większość głosów, odrzucimy to sprawozdanie całkowicie.

Benoît Hamon, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Ja także chciałbym podziękować pani poseł Bowles za jakość jej pracy i za wyniki, które mogliśmy osiągnąć w Komisji Gospodarczej i Monetarnej w zakresie tak ważnego tekstu. Chciałbym przypomnieć kolegom i koleżankom posłom, że obecnie kasa publiczna traci z powodu oszustw podatkowych pomiędzy 200 a 250 miliardów euro na rynku wewnętrznym. Te brakujące miliardy oznaczają mniej inwestycji publicznych, mniej szkół, mniej usług publicznych, więcej niezaspokojonych potrzeb społecznych i oczywiście często, w ramach równowagi, wyższe podatki dla uczciwych i skromnych podatników, którzy nie mają czasu na uchylanie się od płacenia podatków i inne praktyki podatkowe.

Jestem bardzo zadowolony z faktu, że w kwestii podatku VAT istnieje w tej Izbie powszechna zgoda odnośnie do ukrócenia oszustw i praktyk, które wykorzystują wadliwość przejściowego systemu ustanowionego w 1993 roku. Od czasu skandalu w Lichtensteinie jesteśmy wszyscy świadomi, że największe oszustwa podatkowe popełniają ci oszczędzający, którzy lokują znaczne sumy w krajach trzecich, często w rajach podatkowych, aby uniknąć podatku.

Unia Europejska posiada narzędzie do zwalczania tych oszustw: dyrektywę o podatku od oszczędności. Jednakże jak podkreśliła pani poseł Bowles, w dyrektywie istnieje zbyt wiele luk prawnych i obejmuje ona tylko podatek od dochodów z oszczędności wypłacanych osobom indywidualnym. Tak więc obecnie zbyt łatwo jest, w celu uniknięcia podatków, sztucznie założyć osobę prawną, niekiedy z jednym partnerem lub udziałowcem, czy też wymyślić dochody, które nie są dokładnie odsetkami.

Dlatego też istotne jest, aby poszerzyć zakres tej dyrektywy, tak jak zaproponowano w sprawozdaniu, aby oszustwa podatkowe nie były przynajmniej tak łatwe. Jest to właściwie imperatyw moralny.

Muszę wyrazić swoje zaskoczenie i rozczarowanie poprawką przedstawioną przez grupę PPE-DE, która, zarówno z powodu swojej nieśmiałości, jak i ukierunkowania, proponuje, aby nic nie zostało zmienione i aby w kwestii oszustw podatkowych zachować obecną sytuację.

Przedstawmy to stanowisko obywatelom Europy, a w szczególności obywatelom Niemiec, i zobaczmy, jak Europejczycy i Niemcy osądzą dokonywane tu wybory. Słyszałem w mediach ważne oświadczenia, zwłaszcza w mediach niemieckich, dotyczące oszustw podatkowych. Tutaj, w ciszy Parlamentu Europejskiego, dokonywane są inne wybory. Mam nadzieję, że ich sędziami będą obywatele Europy.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, według szacunków, straty podatkowe spowodowane oszustwami podatkowymi w zakresie VAT i akcyzy wynoszą ponad 2% PKB Unii Europejskiej, co stanowi kwotę 200-250 miliardów euro. Są to więc kwoty olbrzymie, uszczuplające dochody budżetów krajowych,

ale mające także wpływ na strukturę dochodów budżetu Unii Europejskiej, podwyższając udział dochodów własnych opartych na dochodzie narodowym brutto.

Po drugie, mimo tej diagnozy, proponowane w sprawozdaniu rozwiązania dotyczące transakcji wewnątrzwspólnotowych, takie jak mechanizm odwrotnego obciążenia, a więc podatek rozlicza odbiorca a nie dostawca, dążenie do ujednolicenia stawek podatku VAT, oznaczające faktycznie likwidację stawek obniżonych, powołanie wreszcie izby obrachunkowej do rozliczania podatku między krajami członkowskimi, są rozwiązaniami, które mogą wprowadzić więcej szkód niż pożytku.

Po trzecie, wydaje się więc, że w celu ograniczenia oszustw podatkowych konieczna jest raczej bliższa współpraca administracji podatkowej krajów członkowskich, polegająca przede wszystkim na szybszej wymianie informacji, a być może nawet automatycznym dostępie do niektórych danych podatników podatku VAT i podatku akcyzowego.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Wstaję z dwóch powodów: po pierwsze, ponieważ jest to kwestia – jak powiedział pan poseł Langen – która znajduje się w programie od wielu lat i naprawdę powinniśmy interesować się tym, dlaczego nie ma żadnych postępów, zwłaszcza jeśli chodzi o uchylanie się od płacenia VAT. Po drugie, dla większości Europejczyków niedopuszczalne jest, abyśmy omawiali uchylanie się od płacenia podatków i oszustwa – pieniądze podatników – z taką hipokryzją, nie zajmując się istniejącymi pośród nas problemami.

Parlament Europejski, reprezentowany przez wielu posłów, jest wylęgarnią oszustw. Możemy o tym przeczytać w sprawozdaniu Galvina i w innych sprawozdaniach, jednak pojawiają się próby zatuszowania sprawy. Wspomnę tylko pana posła Chicheстера, Purvisa i innych liberalnych posłów do Parlamentu Europejskiego. Jest to skandaliczne. Dopóki nie zajmiemy się kwestią oszustw w naszych szeregach, nie będziemy wiarygodni i nie będziemy mieć prawa krytykować innych.

Wzywam OLAF, a szczególnie administrację parlamentarną i grupy parlamentarne, do wyjaśnienia tej sprawy. Bulwersujące jest, że właśnie tutaj czyni się wysiłki, aby zatuszować sprawę.

Zsolt László Becsey (PPE-DE). – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Jest mi bardzo miło, że z tej kwestii zaczyna wyłaniać się strategia Wspólnoty, aczkolwiek powoli, być może zbyt wolno. Zgadzam się z tym, że z jednej strony zwalczanie oszustw podatkowych musi zostać uwzględnione w obowiązках krajowych poszczególnych państw członkowskich, ale należy je także uwzględnić we wspólnotowej strategii lizbońskiej.

Moje obserwacje są następujące: po pierwsze, nie zgadzam się ze sformułowaniem sprawozdania parlamentarnego, według którego wzmocnienie konkurencji podatkowej niepotrzebnie zaburzyłoby rynek wewnętrzny i podważyłoby model społeczny. Jest to odzwierciedleniem obsesji dotyczącej określania minimalnych poziomów podatkowych dla każdego istniejącego obszaru podatkowego, co w rzeczywistości spowodowałoby, obok inflacji, pewną niesprawiedliwość, ponieważ uderzyłoby w tych, którzy robią porządki na własnym podwórku i mogą obniżyć podatki. W kwestii opodatkowania pośredniego, które leży w kompetencjach Wspólnoty, niedopuszczalna jest taka polityka odnosząca się wyłącznie do wartości minimalnych, bez uregulowania maksymalnych. Chciałbym, aby zauważono, że nadużycia związane z akcyzami spowodowane są wzrostem poziomów minimalnych, ponieważ stymulują one szerzenie się czarnego rynku i wytwarzania produktów domowym sposobem, co jest sprzeczne z polityką Wspólnoty. Ponadto w obszarze VAT jestem zadowolony z polityki powolnego podejmowania kroków i eksperymentalnego mechanizmu odwrotnego obciążenia, jednak tu także potrzebne są zdecydowane kroki naprzód. Według mnie, biorąc pod uwagę obecny poziom technologiczny, można to łatwo zrobić w przypadku transakcji transgranicznych na rynku wewnętrznym, a VAT dostawcy dla kraju przeznaczenia może zostać łatwo zainkasowany i przekazany do kraju przeznaczenia. Aby to zrobić, konieczna jest poprawa chęci współpracy pomiędzy systemami podatkowymi państw członkowskich, której nadal brakuje; możemy teraz wziąć głęboki oddech i osiągnąć to ze względu na wprowadzenie euro i fakt, że zaczęła obowiązywać dyrektywa o płatnościach. Na koniec pragnę powiedzieć, że uważam za istotne podjęcie działań w związku z działalnością głównie zagranicznych firm poza Unią, ponieważ podstawa opodatkowania zostaje często przekazana przed opodatkowaniem, a następnie jest zwracana firmom w Unii poprzez skomplikowane transakcje mające na celu uniknięcie płacenia podatku, co nie leży w interesie wybierania dogodnej lokalizacji podatkowej. Dziękuję.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu Kovács, panie i panowie! Według niektórych szacunków, oszustwa podatkowe w Europie przekraczają 6% dochodów z podatku. Ma to zły wpływ na zaufanie pokładane w systemach podatkowych, na możliwości i sprawiedliwość departamentu

skarbowego i na pomyślność obywateli. Jest to wylęgarnia gospodarki nieformalnej i przestępczości zorganizowanej.

W Unii Europejskiej ma to wpływ na odpowiednie funkcjonowanie rynku wewnętrznego, zaburza to konkurencję i szkodzi interesom finansowym UE, a także wypełnianiu strategii lizbońskiej.

Jeśli płacono by podatki na podstawie jednej czwartej majątku światowego ukrytego w rajach podatkowych, według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wolne środki mogłyby posłużyć do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Unia Europejska musi być stanowcza w swojej walce z oszustwami podatkowymi. Można to zrobić bezpiecznie i odpowiedzialnie, bez nakładania przesadnych obciążeń na naszą gospodarkę. Wzrost handlu transgranicznego i efekty globalizacji wymagają, abyśmy byli zdeterminowani w promowaniu europejskiej strategii przeciwko oszustwom podatkowym. Nie wystarczą działania krajowe.

Strategia ta musi mieć wymiar wewnętrzny, stawiając czoło problemom wywołanym przez oszustwa VAT i w podatkach specjalnych, a także uchylanie się od płacenia podatków bezpośrednich, jak i wymiar zewnętrzny, poprzez podkreślanie gospodarczego znaczenia Unii Europejskiej.

Nie możemy zawieść tych obywateli, którzy skrupulatnie przestrzegają zobowiązań finansowych i oczekują od Unii Europejskiej przywództwa.

W tym kontekście żądamy, aby pakiet działań zwalczający nadużycia finansowe związane z podatkiem VAT, który Komisja zaprezentuje w przyszłym miesiącu, był ambitny i aby sprawozdanie ogłoszone na koniec tego miesiąca w sprawie stosowania opodatkowania oszczędności były użyteczne w zakresie zdecydowanych postępów w zwalczaniu nadużyć na tym obszarze Europy. Z zadowoleniem przyjmujemy ogólną treść sprawozdania przygotowanego przez panią poseł Bowles, której gratulujemy. Mamy nadzieję, że sprawozdanie to zostanie przyjęte podczas posiedzenia plenarnego i że, jeśli nie pojawią się żadne postępy, przynajmniej się nie cofniemy.

Desislav Chukolov (NI). - (BG) Pani poseł Bowles! Podziwiam pani pragnienie opanowania oszustw podatkowych na szczęblu europejskim.

Proszę jednak zastanowić się, co przyniesie to tym, którzy obecnie rządzą Bułgarią. Zapewniam, że w przypadku zatrzymania oszustw podatkowych w Bułgarii, w nowych wyborach liberałowie z muzułmańskiej partii Ruch na Rzecz Praw i Swobód nie uzyskają nawet połowy głosów, które obecnie uzyskują. Jeśli kradzieże funduszy publicznych zostaną ukrócone raz na zawsze, socjaliści nie będą mogli sponsorować ich kampanii czy absurdalnych inicjatyw.

Jako członek partii Ataka poprę to sprawozdanie, ponieważ Ataka jest jedyną partią w Bułgarii, która pracuje nad zatrzymaniem odciągania funduszy państwowych, a także jest partią, której platforma zawiera wyraźne zobowiązanie skontrolowania wszystkich podejrzanych i brudnych interesów, których rezultatem były szkody budżetu państwowego i z których do tej pory korzystały jedna lub dwie siły polityczne. Dziękuję.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Pozwolę sobie najpierw powiedzieć panu posłowi Hamonowi, że ten szantaż nie robi na nas wrażenia; jest mi przykro, ale wyraźnie stał się on ofiarą poważnego nieporozumienia.

Panie przewodniczący! Zgadzam się z ogólnym zarysem sprawozdania pani poseł Bowles, jednak uważam, że należy podkreślić dwa punkty. Po pierwsze, ukazują się ograniczenia w przejściowym systemie VAT, który pochodzi z 1993 roku. Uważam, że nie możemy dalej akceptować tego przejściowego systemu. Oszustwa podatkowe, które wszyscy potępiamy z powodu ich pośrednich i bezpośrednich efektów, można częściowo przypisać niedociągnięciom obecnego systemu, który powinien zostać zmieniony. Jestem oczywiście świadoma istnienia pewnych problemów. Dlatego też zalecam, aby Komisja promowała rozwiązanie obmyślane przez organizację RTvat, które powinno pozwolić na uniknięcie strat wysokości 275 milionów euro dziennie, jednocześnie redukując koszty administracyjne MŚP.

Druga kwestia dotyczy kwestii uchylania się od płacenia podatku w związku z dyrektywą o podatku od oszczędności. Sprawozdanie to zawiera nieuzasadnione uwagi, które doprowadziły do przedstawienia przeze mnie poprawek mających na celu poprawę sytuacji. Uzasadnione i konieczne zwalczanie oszustw podatkowych nie może powodować kwestionowania zasady konkurencji podatkowej. Całkowicie je odrzucam, ponieważ nie mają ze sobą związku. Ponadto doświadczenie pokazuje, że system zwolnień

podatkowych u źródła dla opodatkowania oszczędności jest najbardziej wydajnym systemem, w przeciwieństwie do prób ogólnego narzucania systemu wymiany informacji, który ma swoje własne problemy.

Na koniec pragnę powiedzieć, że żądania dotyczące zreformowania tej dyrektywy w kwestii rozszerzenia jej zakresu na wszystkie podmioty prawne i wszystkie inne źródła dochodów są także źle przemyślane, ponieważ ich efektem będzie tropienie oszczędności w Unii Europejskiej. Właśnie dlatego pragnę naniesienia poprawek w tych punktach. Jeśli nie zostaną one poprawione, nie będziemy mogli głosować za przyjęciem tego sprawozdania.

Andrzej Jan Szejna (PSE). - Panie Przewodniczący! Oszustwo podatkowe stało się od pewnego czasu problemem globalnym. Według szacunkowych danych straty odpowiadają 2-2,5% PKB, to jest 200-250 mld euro na poziomie europejskim. W związku z powyższym istnieje wyraźna potrzeba skoordynowania działań na szczeblu wspólnotowym i zacieśnienia współpracy między państwami członkowskimi.

Artykuły 10 i 280 Traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie wymaga od państw członkowskich podjęcia właściwych środków w celu wywiązania się ze zobowiązań wynikających z Traktatu oraz koordynacji ich działań dla ochrony interesów finansowych Wspólnoty. Pamiętamy jednak, że choć z jednej strony swobodny przepływ towarów i usług w obrębie rynku wspólnotowego utrudnia państwom indywidualną walkę z tego typu oszustwami, to podejmowane działania nie mogą utrudniać działalności gospodarczej i nakładać na podatników niepotrzebnych obciążeń.

László Kovács, komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze pragnę podziękować wszystkim posłom w tej Izbie za ich komentarze i za wyrażone podczas tej debaty poglądy.

Jak powiedziałem w przemówieniu wstępnym, Komisja docenia wkład Parlamentu Europejskiego w te debaty dotyczącą skoordynowanej strategii w celu poprawy walki z oszustwami podatkowymi. Komisja przyjęła odpowiedzialność i podejmie dalsze inicjatywy mające na celu wzmocnienie podstaw prawnych i współpracy administracyjnej pomiędzy państwami członkowskimi. Państwa członkowskie muszą oczywiście zrobić to samo.

Niektórzy z państwa wspominali o zmianie dyrektywy o podatku od oszczędności; mogę państwa zapewnić, że trwająca ocena jest przeprowadzana bardzo skrupulatnie i dokładnie oceniamy, czy obecny zakres jest skuteczny, a także wady i zalety jego rozszerzenia. Jest to zawiła kwestia, w której należy wziąć pod uwagę wiele czynników: wydajność z punktu widzenia stosowania przepisów podatkowych; obciążenie administracyjne dla przedsiębiorców i dla administracji podatkowej; potrzebę równych szans zarówno w UE, jak i w relacjach ze światem zewnętrznym – wymieniałem tylko kilka. Jak wspominałem wcześniej, wkrótce przedstawimy sprawozdanie. Po nim zaprezentujemy wniosek odnośnie do poprawek do dyrektywy o podatku od oszczędności i zrobimy wszystko, aby zachować właściwe proporcje.

Oczywiste jest, że nie ma jednego, globalnego rozwiązania w kwestii wyeliminowania oszustw podatkowych. Każde pojedyncze działanie powinno przynieść wartość dodaną, ale jedynie całościowe ich wdrażanie zapewnia organom podatkowym wzmocnione podstawy do zwalczania oszustw podatkowych i uchylania się od obowiązku podatkowego

Sharon Bowles, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Oszustwa podatkowe są sprawą UE, ponieważ oszuści wykorzystują transgraniczne luki prawne; to jest właśnie to, czemu próbujemy położyć kres.

Jak powiedział komisarz, kwestie podatku od oszczędności są złożone. Uważam, że możliwe jest, abyśmy osiągnęli porozumienie poprzez głosowanie, jednak nie uprzedzajmy zbyt wiele szczegółowej dyskusji, którą będziemy musieli odbyć w momencie, gdy Komisja przedstawi dalsze wnioski. Uważam również, że możemy uniknąć odniesień do konkurencji podatkowej, które nas dzielą i które nie są kluczowe dla tego sprawozdania. Dlatego też uważam, że możemy osiągnąć wśród nas pewną harmonię. Stawką jest 2,5% PKB. Jest to pokaźna część podstawy podatkowej. Jak zwrócił uwagę nasz kolega, pan poseł Sánchez Presedo, stanowi to nawet 5% podatku.

Jeśli jakkolwiek polityk tutaj lub w państwie członkowskim prowadziłby kampanię na podstawie podniesienia o 5% podatku w celu zapłacenia za nic, nie zaszedłby daleko. Tak więc, a mówię to szczególnie do państw członkowskich, bycie drażliwym na punkcie wymiany informacji, robienie tylko minimum czy postawa pełna obaw jest równoznaczna z pobieraniem 5% za nic, ponieważ właśnie tyle kosztuje to uczciwego podatnika. Taką informację chciałam przekazać w tym sprawozdaniu i uważam, że jest to zbiorowa wiadomość, jaką Parlament chce przesłać w tym sprawozdaniu, popierając komisarza w jego wysiłkach i apelując, aby był odważny.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 2 września 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Oszustwa podatkowe są problemem zarówno dla UE, jak i dla państw członkowskich; zaburzają konkurencję i zmniejszają podstawy dochodów UE i państw członkowskich.

Jako jedna z podstawowych przyczyn problemu wymieniany jest obecny przejściowy system VAT, który jest złożony i przestarzały. Wymaga on uaktualnienia. W tym zakresie wniosek PE, aby Komisja Europejska przedstawiła decyzję w sprawie nowego systemu VAT w 2010 r., jest bez wątpienia mile widziany.

Opracowanie nowego systemu VAT bez wątpienia oznacza dopilnowanie, aby obecny system podatkowy nie został zastąpiony systemem bardziej złożonym i biurokratycznym. Oczywiście ważne jest także, aby podkreślić, że zanim zostanie on zastosowany w całej Europie, musi on zostać przetestowany w celu upewnienia się, czy działa on w praktyce, ponieważ zapobiegnie to wielu problemom, które mogą pojawić się później.

Równie ważnym krokiem w zwalczaniu oszustw podatkowych jest uaktualnienie dostępności informacji wewnątrzpaństwowych; proces ten będzie wspomagany ustanowieniem paneuropejskiego e-administracyjnego centrum informacji podatkowej.

Podczas przetwarzania danych osobowych nie będziemy lekceważyć równowagi pomiędzy interesami publicznymi a podstawowymi prawami i wolnościami jednostki.

Na koniec pragnę stwierdzić, że w obliczu poruszanych tu kwestii, termin „raj podatkowy” należy uznać za bardzo istotny. Z zadowoleniem przyjmuję pomysły przedstawione w sprawozdaniu, dotyczące tego, aby UE nadała pierwszeństwo kwestii zlikwidowania rajów podatkowych na szczeblu światowym.

25. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

26. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 24.00.)